

CZWARTEK, 12 MARCA 2009 r.

PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.00.)

2. Składanie dokumentów: patrz protokół

3. Udział pracowników w spółkach posiadających statut europejski (złożony projekt rezolucji): patrz protokół

4. Partnerstwo wschodnie (debata)

Przewodniczący. – Panie i panowie! Pierwszym punktem dzisiejszego posiedzenia jest oświadczenie Komisji w sprawie partnerstwa wschodniego.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Panie przewodniczący! Cieszę się z okazji do debaty na temat partnerstwa wschodniego. Jest to jeden ze sztandarowych projektów unijnej polityki zagranicznej, któremu przyświeca jasny strategiczny cel: zapewnienie wzrostu bezpieczeństwa, stabilności i dobrobytu u naszych wschodnich sąsiadów.

Konflikt w Gruzji oraz kryzys gazowy na Ukrainie to tylko dwa przykłady problemów będących co pewien czas udziałem tego regionu. Te mają zaś bezpośredni wpływ na Unię i jej obywateli. Poza dwoma wspomnianymi przykładami mamy obecnie do czynienia również z kryzysem finansowym, który szczególnie mocno uderzył w naszych wschodnich sąsiadów. Każdy kryzys wymaga doraźnych rozwiązań, lecz musimy także działać średnio- i długoterminowo, aby zapobiegać powstawaniu nowych problemów; ponadto, poza tymi doraźnymi kwestiami, wszyscy nasi wschodni sąsiedzi pragną, choć w różnym stopniu, silniejszych związków z Unią Europejską. Potrzebują także większej pomocy w zakresie wzmacniania instytucji demokratycznych, państwowości i praworządności.

Unia Europejska może i musi stawić czoła tym wyzwaniom; partnerstwo wschodnie stanowi w tym względzie naszą, by tak rzec, odpowiedź polityczną. Zwiększenie naszego wsparcia na rzecz reform i dostosowania do unijnego dorobku prawnego przyczyni się do stabilizacji u naszych wschodnich sąsiadów.

3 grudnia 2008 r. Komisja przedstawiła z mojej inicjatywy ambitny komunikat w sprawie partnerstwa wschodniego. W jego opracowaniu wykorzystano zarówno pomysły naszych czeskich, polskich i szwedzkich przyjaciół, jak i wiele sugestii Parlamentu Europejskiego, w tym w zakresie pogłębionych umów o wolnym handlu, większej mobilności ludzi i zwiększenia finansowania. W ramach partnerstwa wschodniego zaproponowaliśmy również rozszerzenie naszych stosunków politycznych poprzez zawarcie układów o stowarzyszeniu z każdym z partnerów – pod warunkiem uprzedniego spełnienia odpowiednich kryteriów z zakresu reform politycznych.

Zaproponowaliśmy działania na rzecz wzmocnienia współpracy w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i, co ważne, zwiększenia wsparcia rozwoju gospodarczego oraz społecznego w celu wyeliminowania dysproporcji wewnątrz krajowych, które tak często są czynnikiem destabilizacji. Zarekomendowaliśmy również ustanowienie wielostronnych ram partnerstwa wschodniego opartego na czterech tematycznych platformach współpracy: po pierwsze – demokracji, dobrego zarządzania i stabilności, po drugie – integracji gospodarczej i konwergencji z polityką UE, po trzecie – bezpieczeństwa energetycznego i, po czwarte – kontaktów międzyludzkich.

Zasugerowaliśmy uczynienie inicjatywy Parlamentu Europejskiego pod nazwą Euronest integralną częścią partnerstwa wschodniego oraz utworzenie parlamentarnej trójki obejmującej Parlament Europejski, OBWE i Radę Europy.

W celu wprowadzenia w życie tych propozycji i zwiększenia wsparcia dla reform wewnętrznych Komisja zwróciła się o przyznanie dodatkowych środków w wysokości 350 milionów euro w ciągu czterech lat. Jest

to zaledwie 3,1% ogólnego budżetu Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa, znacznie mniej niż na przykład dodatkowe środki przeznaczone na okupowane terytoria palestyńskie tylko w latach 2007–2009. Krótko mówiąc, nie jest to nadmierna suma i stanowi konieczną inwestycję w nasze bezpieczeństwo w dłuższym horyzoncie czasowym.

Wiem, że niektórzy z państwa chcieliby zrobić jeszcze więcej dla naszych wschodnich partnerów. Twierdziliście państwo, że propozycje Komisji idą niewystarczająco daleko lub są opieszałe, choć pojawiały się także głosy przeciwne. Musimy zatem znaleźć właściwą równowagę pomiędzy ambicjami i realizmem, musimy też działać szybko.

Cieszę się, że wszyscy popieramy cel, jakim jest stopniowe przybliżanie naszych partnerów wschodnich do Unii, a także stawienie czoła zagrożeniom dla ich stabilności. Partnerstwo wschodnie jest kluczem do osiągnięcia tego celu.

Mam nadzieję, że dzisiejsza debata będzie stanowić zdecydowany sygnał dla 27 państw członkowskich przed przyszłotygodniową Radą Europejską i zaplanowanym na 7 maja 2009 r. szczytem partnerstwa wschodniego.

Partnerstwo wschodnie trafia w sedno wyzwań, przed którymi dziś stoimy. Projekt ten leży bezpośrednio w strategicznym interesie UE: kolejny kryzys bezpieczeństwa za naszymi wschodnimi granicami miałby konsekwencje nie tylko dla naszych sąsiadów, ale i dla całej Unii oraz jej obywateli. Jestem zatem wdzięczna za wsparcie ze strony Parlamentu i liczę na współpracę w zakresie państwa propozycji oraz ich wdrożenia.

Charles Tannock, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Jako sprawozdawca do spraw wymiaru wschodniego europejskiej polityki sąsiedztwa z zadowoleniem witam zaangażowanie Komisji w pogłębianie stosunków z sześcioma krajami wschodnimi w ramach nowego partnerstwa wschodniego. Należy podkreślić, że partnerstwo wschodnie nie powinno samo w sobie wykluczać możliwości pełnego członkostwa UE dla niektórych z tych państw w przyszłości. Na przykład, jak dobrze państwo wiecie, od dawna jestem orędownikiem przystąpienia Ukrainy do UE i niezmiennie uważam, że przyjęcie tego kraju leży zdecydowanie w interesie strategicznym Unii.

Z zadowoleniem witam także powstanie nowego organu parlamentarnego, Euronestu, jako forum służącego wzmocnieniu mandatu demokratycznego posłów do PE i parlamentarzystów krajowych poprzez dialog, co przykładowo obejmuje doprowadzenie do rozmów pomiędzy Armenią i Azerbejdżanem w sprawie sporu o Górski Karabach czy też negocjacje umów o wolnym handlu oraz ułatwień wizowych w ramach nowych układów o stowarzyszeniu. Żywię niemniej nadzieję, że partnerstwo wschodnie nie doprowadzi do powstania nowych linii podziału pomiędzy członkami partnerstwa a krajami leżącymi dalej na wschód i nim nieobjętymi. Musimy mieć na uwadze, że kraje środkowoazjatyckie, takie jak Turkmenistan, Kazachstan czy Uzbekistan, spoglądają na zachód, licząc na pomoc i zaangażowanie ze strony UE. Musimy zatem uważać, aby nie stracić z oczu naszych zobowiązań w Azji Środkowej tylko dlatego, że chcemy zacieśnić stosunki z krajami leżącymi bezpośrednio na wschód od UE.

Jeśli chodzi o Białoruś, to w przeszłości byłem zagorzałym krytykiem dyktatury Łukaszenki. Z zadowoleniem witam jednak niedawną odwilż we wzajemnych stosunkach. Od dawna postuluję politykę „kija i marchewki”, w myśl której wysiłki prezydenta Łukaszenki w zakresie reform demokratycznych i otwarcia powinny być doceniane oraz nagradzane ściślejszymi więzami z Unią Europejską.

Jeśli chodzi zaś o wydanie zgody na udział prezydenta Łukaszenki w majowym szczycie w Pradze inaugurującym nowe partnerstwo wschodnie, to taki krok wydaje mi się przedwczesny, jako że białoruski prezydent musi wciąż dowieść swojego trwałego przywiązania do wspólnych wartości UE i demokracji.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Dziękuję za pani opinię i zaangażowanie w tej sprawie.

Pragnę podkreślić to, co pani powiedziała, a mianowicie że stoimy w obliczu ogromnych wyzwań w naszych stosunkach sąsiedzkich dotyczących stabilności, zmian demokratycznych, a obecnie oczywiście również kwestii rozwoju gospodarczego. Mamy zatem dobrą okazję, aby dać wyraz zaangażowaniu i gotowości ściślejszej współpracy z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Jest rzeczą oczywistą – i musimy o tym mówić otwarcie – że wpływ, jaki my, Unia Europejska, wywieramy na naszych wschodnich sąsiadów, leży w naszym interesie. Wpływ ten pragniemy rozszerzyć jednak nie siłą, groźbami czy przymusem, lecz oferując wsparcie tym właśnie krajom w działaniach na rzecz stabilności

i demokracji. Mam nadzieję, że prawdziwie dążą one do zmian demokratycznych, zwłaszcza dziś, gdy – jak Ukraina – zmagają się z ogromnymi problemami gospodarczymi.

Nie wszystkie problemy zaistniały z ich winy, choć za część niewątpliwie ponoszą odpowiedzialność. Powinniśmy mieć również świadomość, że do niektórych kwestii musimy podchodzić krytycznie. Właśnie dlatego, że oferujemy wsparcie, musimy również zgłaszać krytykę tam, gdzie uważamy ją za uzasadnioną, i żądać tego, co niezbędne, aby i te kraje wywiązywały się ze swojej roli. Myślę tu w szczególności o Ukrainie, ale do tego kraju jeszcze wrócę.

Jest rzeczą absolutnie kluczową, byśmy postrzegali partnerstwo wschodnie nie jako narzędzie skierowane przeciwko Rosji, lecz jako sposób wzmocnienia krajów, które z jednej strony graniczą z Unią Europejską, a z drugiej z Rosją, jako że – jeśli wszystko pójdzie dobrze – Rosja powinna stać się naszym partnerem, zwłaszcza w odniesieniu do przedmiotowej polityki.

Jestem bardzo zadowolony, że Stany Zjednoczone, prezydent Obama wraz z wiceprezydentem Bidenem i sekretarzem stanu, panią Clinton, realizują obecnie inną politykę. Nie powinniśmy wstrzymywać się z krytyką wydarzeń wewnętrznych w Rosji. Jednakże uruchomienie przycisku „reset”, o którym mówił wiceprezydent Biden w Monachium, powinno również stanowić próbę czy też ofertę rozpoczęcia nowych stosunków z Rosją.

W tym względzie moje ugrupowanie nie jest szczególnie zadowolone z faktu, że sprawozdanie pana posła Onyszkiewicza (w postaci uzgodnionej przez komisję spraw zagranicznych) nie uwzględnia tego, co obecnie oferują Stany Zjednoczone. Pozostajemy w tyle za USA. To niedobrze. Powinniśmy iść do przodu ze Stanami Zjednoczonymi, naturalnie na pierwszym miejscu zawsze stawiając prawa człowieka. Będzie to konieczne i mam nadzieję, że jeszcze uda nam się znaleźć wspólne rozwiązanie w sprawie Rosji. Kwestię tę uważam za decydującą.

Wspomniałem już, że nasza oferta – partnerstwo wschodnie – nie oznacza, że akceptujemy wszystko, co dzieje się u naszych sąsiadów. Na przykład w odniesieniu do sytuacji na Ukrainie nie wolno przyjmować postawy typu „bez względu na to, co robicie, w jakie spory się wdajecie i jakich problemów nie udaje się wam rozwiązać, macie poparcie Unii Europejskiej”. Wiodące siły Ukrainy muszą w końcu wspólnie stawić czoła problemom, jako że kryzys gazowy wiąże się ze sporami w polityce ukraińskiej, co jest dla nas całkowicie niemożliwe do zaakceptowania. Nie chcę tu wskazywać winnych – każdy z nas może wyrobić sobie własną opinię. Jest jednak rzeczą absolutnie kluczową, abyśmy to uzmysłowili Ukrainie. To samo dotyczy Gruzji i wszystkich innych krajów. Unia Europejska złożyła ofertę i mam nadzieję, że nasi wschodni sąsiedzi ją przyjmą, potraktują poważnie i sprawią, że postulaty stabilności i demokracji staną się rzeczywistością.

István Szent-Iványi, w imieniu grupy ALDE. – (HU) Partnerstwo wschodnie jako logiczny i zasadniczy nowy priorytet wynikający z rozszerzenia na wschód stanowi prawdopodobnie najbardziej ambitną inicjatywę polityki zagranicznej zjednoczonej Europy. To dobry krok, ale będzie miał sens i przyniesie efekty jedynie, jeśli jego realizacja zostanie poparta wolą polityczną. Dlatego nie wystarczy tylko przemianować naszą dotychczasową politykę sąsiedztwa; musimy sięgnąć wzrokiem znacznie dalej i ustalić zdecydowanie wyższe aspiracje.

Pierwszym zadaniem jest bez wątpienia przekształcenie dotychczasowych umów o współpracy w układy o stowarzyszeniu. Proces ten obejmuje również stworzenie stałych struktur instytucjonalnych, choć nie jest to kwestia najważniejsza. Spotkania głów państw lub rządów oraz obrady ministerialne mają oczywiście zasadnicze znaczenie, ale przyniosą skutki jedynie, jeśli uda się osiągnąć realny postęp w ramach dwóch podstawowych filarów. Celem jest stworzenie strefy wolnego handlu opartego na umowach o wolnym handlu oraz stopniowe znoszenie wymagań wizowych. Wiemy, że oba te cele dzisiaj wydają się odległe. Odnosne kraje nie są na to jeszcze gotowe, a partnerstwo wschodnie ma im pomóc w spełnieniu tych warunków w najszybszym możliwym czasie, jako że leży to we wzajemnym interesie wszystkich stron. Kryzys gazowy w ostatnich miesiącach obnażył słabość Europy w dziedzinie energetyki. Dlatego tak ważnym aspektem umów jest współpraca energetyczna, która może objąć kraje tranzytowe takie jak Białoruś i Ukraina lub kraje eksportujące takie jak Azerbejdżan. Uważamy to zatem za bardzo istotną kwestię.

Chciałbym podkreślić, że współpraca musi również służyć szerzeniu wartości. Partnerstwo wschodnie będzie sukcesem, jeśli wartości takie jak demokracja, praworządność, prawa człowieka i prawa mniejszości będą zawsze znajdowały się na pierwszym planie, stanowiąc pomoc dla partnerów w osiąganiu postępów, ale i służąc do pociągania ich do odpowiedzialności w tych obszarach. Partnerstwo wschodnie musi być również otwarte na Białoruś, ale dopiero po spełnieniu warunków. Krajowi temu należy uzmysłowić, że zdystansowanie się od Rosji nie oznacza automatycznie zbliżenia się do Europy. W rzeczy samej, ma on

wiele do zrobienia w zakresie praw człowieka i demokracji, zanim będzie mógł wkroczyć na drogę ku współpracy. Partnerstwo wschodnie niesie oczywiste skutki dla budżetu: na cel ten przeznaczono 350 milionów euro w najbliższych latach, a i tak kwota ta prawdopodobnie nie wystarczy. Zadaniem Parlamentu jest zapewnienie koniecznego wsparcia finansowego, a zatem musimy uznać, że najważniejszym czynnikiem motywującym partnerów w ramach partnerstwa wschodniego są aspiracje europejskie. Dziękuję.

Konrad Szymański, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie przewodniczący! Ogłoszenie partnerstwa wschodniego ożywiło nowe nadzieje u naszych europejskich sąsiadów. Jeżeli je kolejny raz wychłodziśmy, ograniczymy nasze oddziaływanie na wschodzie we wszystkich obszarach. Kraj naszego sąsiedztwa zepchniemy w ten sposób w rosyjską strefę destabilizacji i autorytaryzmu. Apeluję o ostrożność w sprawie Białorusi. Ten kraj składa nam dzisiaj obietnicę demokratyzacji wciąż bez pokrycia. W tym samym czasie deportuje księży katolickich telewizji Belsat, odmawia rejestracji biura w Mińsku, a opozycyjna młodzież wcielana jest do armii. Próby pozbawienia partnerstwa wschodniego pieniędzy pod pretekstem kryzysu oraz spowolnianie porozumień o wolnym handlu i ruchu bezwizowym, to recepta na porażkę Europy w tej części świata. Bardzo proszę nie utyskiwać wtedy na politykę Moskwy. Instrumenty są dziś w naszych rękach. Jeżeli z partnerstwa wschodniego pozostanie tylko nowe opakowanie dla starej treści, to nie bądźmy zdziwieni porażką na wschodzie.

Jacek Saryusz-Wolski (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chciałbym przede wszystkim pogratulować Komisji bardzo dobrze przygotowanej inicjatywy. Po drugie, nie chodzi o politykę wschodnią Unii, lecz o nową formułę, należy więc zadać pytanie o wartość dodaną. Rzekłbym, że poza tym, co dotychczas mniej lub bardziej udanie staraliśmy się zrobić, obecnie dążymy do tego, by otaczali nas nie tylko przyjaciele, ale i przyjaciele, którzy wzajemnie się przyjaźnią. Jest to klucz do stabilności i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. W tym właśnie wymiarze wielostronnym dostrzegam wartość dodaną nowego projektu. Mam nadzieję, że zostanie on przyjęty w marcu przez Radę Europejską. Wiemy, że jest to priorytetem prezydencji czeskiej – choć nie mamy przyjemności gościć ministra czeskiego w naszej Izbie.

Układy o stowarzyszeniu mają w tym względzie kluczowe znaczenie i powinny być do siebie podobne, choć jednocześnie zróżnicowane w zależności od możliwości i wyników każdej z sześciu stron tych ram wielostronnych. Bezpieczeństwo energetyczne, jak już wspomniano, jest sprawą kluczowej wagi. Leży to w naszym zasadniczym interesie, jak i w interesie sześciu krajów połączonych bezpieczeństwem dostępu do energii.

Podczas debaty pojawiły się pytania, czy należy angażować kraje trzecie. Sądzę, że słuszne jest podejście zakładające możliwość włączenia Turcji i Rosji, w zależności od okoliczności. Oczywiście należy zaprosić Białoruś, choć na bardzo warunkowej zasadzie, po ustaleniu minimalnych progów dla podstawowych wartości.

Ogromnie cieszę się, że pani komisarz zwróciła uwagę na to, iż Euronest, zgromadzenie parlamentarne sąsiedztwa wschodniego – którego koncepcja została opracowana przez tę Izbę – będzie integralną częścią przedmiotowego projektu.

Jeśli chodzi o finansowanie, to musi ono zostać ujęte w następnej perspektywie finansowej. Póki co, mam nadzieję, że 600 będzie wystarczającą kwotą, ale chciałby zrobić ważną uwagę, aby położyć kres wszelkim kontrowersjom. Nie może się to odbywać kosztem lub ze szkodą dla sąsiedztwa południowego. Partnerstwa południowe i wschodnie powinny się wzajemnie wzmocniać i być symetryczne w tym kontekście.

Kristian Vigenin (PSE). – (BG) Panie przewodniczący, pani komisarz! Projekt Komisji możemy ocenić jedynie pozytywnie. Moment jest chyba również idealny, jako że w obecnych warunkach kryzysu wszystkie kraje europejskie potrzebują solidarności. Kwestię solidarności pomiędzy starymi i nowymi państwami członkowskimi dość szeroko omówiliśmy wczoraj i przedwczoraj. Jest to w pewnym stopniu sztuczny argument, który niemniej przemawia do wielu osób. Dziś jednak to wschodni sąsiedzi Unii Europejskiej doświadczają szczególnej potrzeby solidarności, jako że w wymiarze praktycznym nie mają takich mechanizmów wsparcia, jakimi dysponują kraje na zachód od nich. Inicjatywa ta będzie dla nich zatem znaczącą gwarancją, że Unia Europejska wciąż o nich myśli i jest gotowa inwestować w rozwój wzajemnych stosunków.

Jednocześnie możemy stwierdzić, że jest to dobra inicjatywa, ale zobaczymy, jak się rozwinie, bowiem byliśmy już wielokrotnie świadkami dobrych inicjatyw, które kończyły się fiaskiem. Z drugiej strony faktem jest, że część krajów, do których jest ona skierowana, za podstawowy cel uważa członkostwo w Unii Europejskiej. W tym sensie jest rzeczą bardzo ważną, aby partnerstwo wschodnie nie było postrzegane zarówno przez nas, jak i przez naszych wschodnich sąsiadów jako próba trwałego zastąpienia członkostwa.

Mając to na uwadze, zwracam się do pani komisarz, aby poinformowała nas, opierając się na swoich kontaktach, jak inicjatywa ta odbierana jest przez naszych wschodnich partnerów. Oficjalnie oczywiście muszą ją popierać, ale zastanawiam się, czy nie budzi ona ich wątpliwości z punktu widzenia ewentualnego przyszłego członkostwa.

Uważam ponadto, że inicjatywie tej brakuje – na co wskazywali też inni posłowie – jednego elementu, a mianowicie uwzględnienia roli Rosji. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z delikatności tej materii, jako że kraje, o których mówimy, graniczą nie tylko z Unią Europejską, ale i z Rosją. Jest rzeczą bardzo ważną, abyśmy rozwijali stosunki z Rosją w tym względzie w celu zapobiegnięcia rywalizacji unijno-rosyjskiej, starciu się dwóch głównych sił w odnośnych krajach, co prowadziłyby do politycznej destabilizacji. W pewnym stopniu tego właśnie jesteśmy obecnie świadkami. Niektóre z tych krajów są dosłownie podzielone, a ich obywatele rozdarci pomiędzy oczekiwaniami wobec Rosji z jednej strony i Unii Europejskiej z drugiej strony. Uważam, że musimy być bardziej aktywni i mieć więcej do zaoferowania tym krajom.

Na zakończenie chciałbym dodać, że popieram pomysł złagodzenia wymagań wizowych. Jest to ważny, bardzo ważny krok, ale chciałbym, aby inicjatywa ta obejmowała więcej działań związanych z edukacją i wymianami, które służyłyby rozszerzaniu kontaktów pomiędzy obywatelami odnośnych krajów i Unii Europejskiej oraz oczywiście zwiększeniu poziomu wiedzy na temat Unii Europejskiej. Dziękuję.

Laima Liucija Andrikienė (PPE-DE). – (LT) Polityka partnerstwa wschodniego ma szczególnie ważne znaczenie, podobnie jak projekt Euronest, który powinien zostać wdrożony w najbliższej przyszłości. Z tego względu uważam, że musimy znaleźć dodatkowe środki w wysokości 350 milionów euro na realizację polityki partnerstwa wschodniego w nadchodzących czterech latach. Jeśli chodzi o Białoruś, to trzy tygodnie temu delegacja Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów złożyła wizytę w Mińsku. Nasza delegacja przybyła dzień po wizycie Wysokiego Przedstawiciela Javiera Solany na Białorusi. Z jednej strony jego wizyta była wyraźnym sygnałem dla Mińska, że Unia Europejska jest gotowa rozpocząć nowy rozdział stosunków opartych na pragmatyzmie. Z drugiej strony można było odnieść wrażenie, że wiele z postulatów uprzednio zgłaszanych przez Unię Europejską zostało jeśli nie zapomnianych, to przynajmniej przemilczanych. Większości Białorusinów frazesy o konstruktywnym dialogu i dyskusja na temat zasadniczych problemów nic nie mówiły o tym, jaką politykę Unia Europejska będzie prowadzić w przyszłości. Co się stało, to się nie odstanie. Podczas całej wizyty nie padło ani jedno słowo na temat wartości demokratycznych. Cieszę się, że delegacja PPE-DE zawitała w Mińsku dzień po panu Solanie. Szczególną uwagę zwróciliśmy na sytuację praw człowieka i wymagania w zakresie wolności prasy. Na zakończenie mogę dodać, że zaproszenie prezydenta Łukaszenki na wiosenny szczyt w Pradze byłby niezrozumiałą i trudną do uzasadnienia decyzją. Po drugie, rząd białoruski musi wprowadzić i kontynuować reformy demokratyczne. Nie może być *carte blanche* dla reżimu Łukaszenki.

Adrian Severin (PSE). - Panie przewodniczący! Partnerstwo wschodnie jest projektem obejmującym sześć krajów. Jeden z nich, Białoruś, stanowi drastyczny przykład samoizolacji, na którą reagowaliśmy w przeszłości polityką nazwaną syndromem „zbyt mało, zbyt późno” pod względem zarówno sankcji, jak i zachęt. Białoruś ma niewiele wspólnego z krajami takimi jak na przykład Gruzja. Współpraca prezydentów Łukaszenki i Saakaszwiliego wygląda jak połączenie politycznej fikcji z politycznym horrorem.

Pozostałe pięć krajów leży w regionie Morza Czarnego, gdzie mamy efekt synergii – co oznacza, że strategia dla tego regionu jeszcze nie istnieje. Czy partnerstwo wschodnie może zastąpić strategię czarnomorską? Trudno jest sobie wyobrazić strategię dla tamtego regionu bez udziału Turcji i Rosji, jednak państwa te pomijają się w całym procesie. Tym, co łączy wszystkie te kraje, jest fakt, że każdy z nich był częścią Związku Radzieckiego, a dziś graniczy zarówno z Rosją, jak i z Unią Europejską. Innymi słowy, mamy do czynienia ze wspólnym sąsiedztwem. Rosja uważa, że sąsiadujące z nią kraje należą do jej strefy interesów. Tego z całą pewnością nie możemy zaakceptować, ale z drugiej strony partnerstwo wschodnie wydaje się odwzajemniać rosyjską politykę sąsiedztwa. W efekcie obszar ten staje się areną kolidujących interesów i rywalizacji.

Prawdziwym wyzwaniem jest znalezienie sposobu kształtowania wzajemnej polityki UE i Rosji w odniesieniu do wspólnego sąsiedztwa. W przeciwnym razie nie osiągniemy celów, jakimi są bezpieczeństwo i stabilność w regionie. Będzie wręcz przeciwnie. Jeśli chodzi o inne kwestie, to nasz program już obejmuje postulaty takie jak demokracja, dobre rządy, integracja i konwergencja gospodarcza, bezpieczeństwo energetyczne i kontakty ludzkie. Z tego punktu widzenia Ukraina radzi sobie znacznie lepiej od innych i sądzę, że nieszczególnie cieszy ją myśl o konieczności dzielenia się naszą ofertą.

Prawdziwym problemem nie był brak etykiet, lecz brak czynów. Popierając nasze słowa czynami – tu oczywiście pani komisarz ma rację mówiąc, że do stworzenia dobrej polityki potrzeba budżetu – i

wprowadzając nieco wizjonerskiego realizmu w miejsce naiwnej konfrontacji, możemy naprawdę sprawić, że partnerstwo wschodnie stanie się cennym i pozytywnym atutem.

Tunne Kelam (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Pragnę z zadowoleniem powitać projekt partnerstwa wschodniego, który – miejmy nadzieję – przyczyni się do wzmocnienia demokracji i reform u naszych wschodnich sąsiadów. Nie jest to jednak tylko inicjatywa regionalna: projekt ten należy postrzegać jako ogólnoeuropejski. Dlatego niezwykle istotne jest pełne zaangażowanie ze strony wszystkich państw członkowskich.

Takie zaangażowanie prawdopodobnie pozwoliłoby uniknąć traumatycznego konfliktu w Gruzji, w sierpniu zeszłego roku. Najwyższa więc pora, aby wszystkie państwa regionu zrozumiały, że tego typu projektów nie można postrzegać jako walki w starym stylu o sfery wpływów. Zgadzam się z panią komisarz, że celem jest osiągnięcie większej stabilności i bezpieczeństwa w naszym sąsiedztwie.

Partnerstwo wschodnie będzie oznaczać rozszerzenie stosunków UE z sześcioma sąsiadami. Można to porównać do stworzenia czterech wspólnych stref pomiędzy UE i Rosją, przy czym u podstaw tych stosunków leżeć będą wzajemność i warunkowość. Partnerstwo będzie oznaczać dwustronne zobowiązania do rozwijania zarówno stosunków gospodarczych w warunkach wolnego rynku, jak i praworządności, zaś zakres stosunków zależeć będzie od postępów czynionych przez każdego z partnerów w tych dziedzinach.

Chciałbym położyć nacisk na jeszcze jedną kwestię. Partnerstwo wschodnie nie powinno ograniczać się do współpracy pomiędzy rządami. Musi ono również objąć społeczeństwa obywatelskie, a w szczególności stymulować oddolną wymianę pomiędzy obywatelami, organizacjami pozarządowymi i władzami samorządowymi.

Przy okazji należy zauważyć, że liderzy opozycji białoruskiej, których gościliśmy tu tydzień temu, byli zaniepokojeni otwieraniem się UE na Białoruś, jako że proces ten nie obejmuje społeczeństwa obywatelskiego. Uważam, że w przypadku państwa autorytarnego takiego jak Białoruś partnerstwo powinno wyraźnie opierać się na konkretnych działaniach na rzecz postępu w dziedzinie praw człowieka.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE). – (RO) Inicjatywa partnerstwa wschodniego ma szczególne znaczenie i należy jak najszybciej przyjąć zestaw instrumentów ułatwiających jej realizację.

Z zadowoleniem witam pojawienie się platformy współpracy w ramach nowego partnerstwa, jako że potrzeba dopasowania naszych stosunków sąsiedzkich ma decydujące znaczenie nie tylko dla skuteczności współpracy, ale i dla zdolności rozwiązywania poważnych problemów, przed którymi obecnie stoimy i którym nie możemy zaradzić jedynie we własnym zakresie, takich jak kryzys gospodarczy czy bezpieczeństwo energetyczne.

Partnerstwo stanowi zachętę do tworzenia projektów o ogromnym znaczeniu dla UE poprzez propagowanie ram instytucjonalnych, dzięki którym zarówno stosunki sąsiedzkie, jak i współpraca wewnątrzregionalna pomiędzy sąsiadami kształtować się będą na wyższym poziomie. Istnieją priorytetowe projekty o decydującym znaczeniu dla rozwiązania kryzysu energetycznego: dotyczą one regionu Morza Czarnego i wykorzystania zasobów z obszaru Morza Kaspijskiego. Projekty te mogą być prowadzone jedynie w warunkach bezpiecznego sąsiedztwa i bliskich związków z regionalnymi partnerami opartych na wzajemnie korzystnych zobowiązaniach.

Christopher Beazley (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym odnieść się do słów pani poseł Andrikienė na temat niedawnej wizyty delegacji Parlamentu w Mińsku.

Pani komisarz! W swojej odpowiedzi być może powinna pani zaznaczyć, że odrzuca pani pogląd Łukaszenki i jego ludzi, iż nasze stosunki powinny być bezwarunkowe. Gdy byliśmy w Mińsku, spotkaliśmy się oczywiście z liderami opozycji demokratycznej, jak również rozmawialiśmy z prasą. Jest rzeczą oczywistą, że Łukaszenka pragnie dobrych relacji z nami, ale nie robi tego z dobroci serca: powodem są poważne problemy gospodarcze i chęć utrzymania się przy władzy. Policji nakazał rozbicie pokojowych demonstracji, a więźniów politycznych, których uwolnił, osadza z powrotem w więzieniach.

Pani komisarz! W pani przemowie – podczas której byłem obecny – wspomniała pani o kontaktach międzyludzkich. Co my, UE, mówimy Białorusinom i białoruskim studentom? Wspieramy ich czy też dyktaturę, która póki co nimi rządzi?

Ioan Mircea Pașcu (PSE). – Panie przewodniczący! Chciałbym wypowiedzieć się na temat związku pomiędzy partnerstwem wschodnim i synergią czarnomorską.

Uważam, że główną przeszkodą jest znalezienie właściwego miejsca dla tej synergii w coraz większym gąszczu inicjatyw UE skierowanych na wschód. W efekcie realne, konkretne problemy z rejonu Morza Czarnego, takie jak kwestie energetyczne i zamrożone konflikty, rozwiązywane są na podstawie polityki sąsiedztwa UE (będącej źródłem środków finansowych), przyszłe partnerstwo wschodnie (mające na celu zwiększenie poczucia bezpieczeństwa w odnośnych krajach i zabezpieczenie dostaw gazu do UE po wojnie gruzińskiej), strategiczne relacje UE z Rosją i Ukrainą lub rozmowy akcesyjne z Turcją.

Co ma zatem osiągnąć synergia czarnomorska? Rzekłbym, że niewiele – poza seminariami i badaniami, jak rozszerzyć dotychczasowe inicjatywy europejskie w odniesieniu do regionu i kwestii pozapolitycznych. Należy zatem poprawić merytoryczny wymiar owej „synergii”, jeśli ma ona pozostać wiarygodną propozycją.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Panie przewodniczący! Partnerstwo wschodnie to kompleksowy zestaw propozycji, który powinien wzmocnić naszych wschodnich sąsiadów na ich drodze demokratycznych przemian. Każde z tych państw ma alternatywę: model rosyjski lub europejski. Z całą pewnością wspólnota może zaoferować im więcej. Partnerstwo wschodnie to nie dążenie do podporządkowania sobie tego obszaru czy też rozszerzenia strefy wpływów, to układ, z którego obie strony czerpać będą wymierne korzyści. Państwa partnerskie otrzymają szansę i wsparcie ich rozwoju ekonomicznego i społecznego. Wspólnota zagwarantuje sobie w większym stopniu bezpieczeństwo, tak energetyczne, jak i polityczne.

Należy dążyć do złagodzenia reżimów wizowych. Jeżeli ułatwimy obywatelom państw objętych partnerstwem wschodnim przyjazd na terytorium Wspólnoty, przekonają się oni o tym, jak wielkie korzyści może im przynieść współpraca z Unią. Do zbliżenia krajów partnerskich i Unii przyczyni się z całą pewnością także intensyfikacja kontaktów między obywatelami, zwłaszcza ludźmi młodymi. Powinniśmy umożliwić młodzieży zdobywanie wiedzy, podróżowanie, powinniśmy promować wymiany naukowe i kulturalne. Świadoma, wykształcona młodzież to przyszłość naszego kontynentu.

Margarita Starkevičiūtė (ALDE). – (LT) Podczas mojej wizyty na Ukrainie zauważyłam, że niewiele uwagi poświęca się kwestii rozwijania ram prawnych u naszych wschodnich sąsiadów. Przyjęcie dorobku prawnego wspólnoty pomogło Litwie zreformować jej system gospodarczo-prawny i przystąpić do Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że w programie partnerstwa wschodniego położony zostanie większy nacisk na tworzenie ram prawnych w sąsiednich krajach. Pomoże to nie tylko zapewnić stabilność instytucjonalną, ale i przeprowadzić reformy gospodarcze. Z drugiej strony, rozwinięcie ram prawnych – poprzez zapewnienie stabilnego otoczenia dla inwestycji kapitałowych i zastosowanie wiedzy ludzkiej – stanowić będzie zachętę do współpracy pomiędzy Unią Europejską i jej wschodnimi sąsiadami.

Charles Tannock (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jako że nie ma tu dziś z nami dwóch moich kolegów, pozwalam sobie dodać parę słów na temat tej kwestii, która ma tak wielkie znaczenie dla priorytetów zewnętrznych Unii Europejskiej w nadchodzących latach.

Pragnę pogratulować Komisji inicjatywy, jaką było uczynienie kwestii bezpieczeństwa energetycznego jednym z podstawowych celów dialogu i agendy politycznej. Polityka zewnętrznego bezpieczeństwa energetycznego ma kluczowe znaczenie. Byliśmy niedawno świadkami sporu pomiędzy Ukrainą i Rosją oraz jego skutków dla konsumentów w krajach tak odległych jak Bułgaria czy Słowacja.

Należy pamiętać, że niektóre z sześciu odnośnych krajów – takie jak Białoruś, Ukraina i Gruzja – pełnią ważną rolę tranzytową. Są wśród nich także producenci: Azerbejdżan i nadkaspjskie pola naftowe oraz gazowe. Istnieje możliwość stworzenia transkaspjskiego połączenia z Azją Środkową. Pomysł ten, jak pani komisarz dobrze wie, jest bliski mojemu sercu i zawsze byłem orędownikiem dalszego zbliżenia z Kazachstanem. Musimy utrzymać stabilność w regionie Morza Kaspjskiego, a także zdywersyfikować dostawy gazu, aby zmniejszyć nadmierną zależność od Rosji, a w szczególności od Gazpromu, który często służy niejako za oddział rosyjskiego ministerstwa spraw granicznych.

Muszę również dodać z pewnym żalem, że choć partnerstwo wschodnie jest doskonałym pomysłem dla krajów Kaukazu Południowego (choć dopiero okaże się, czy są one zdolne do integracji regionalnej, czy też poprzestaną na bilateralnych stosunkach z Brukselą), nie wnosi ono nic nowego dla krajów takich jak Ukraina. Kraje te już mają możliwość uczestniczenia w negocjacjach umów o wolnym handlu, rozważana jest też kwestia ułatwień wizowych oraz uczestnictwa we wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, a także polityce bezpieczeństwa i obrony. Przykro mi to mówić, ale nie ma w tym nic nowego dla Ukrainy, choć dla innych krajów jest to świetna propozycja.

Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Chciałabym przypomnieć, że nie zdołaliśmy rozwiązać zamrożonych konfliktów na wschodzie, ani uniknąć wojny pomiędzy Rosją i Gruzją.

Partnerstwo wschodnie uważam w istocie rzeczy za pożądaną inicjatywę, jako że w pierwszej kolejności zachodzi potrzeba ustabilizowania sytuacji w tych regionach oraz uniknięcia pułapki stref wpływów z uwagi na obecność naszą, USA, Rosji i Turcji. Sądzę również, że w kontekście przedmiotowego partnerstwa powinniśmy zadać sobie pytanie, czy nie należy wprowadzić neutralnej strefy buforowej, innymi słowy strefy krajów neutralnych w celu uniknięcia tarć, których świadkami jesteśmy obecnie ze względu na dążenie Gruzji i Ukrainy do przyjęcia do NATO. Doskonale wiemy, jaką wywołuje to reakcję Rosji.

Liczymy, że partnerstwo wschodnie zapewni stabilność i bezpieczeństwo energetyczne. Zapewnienie bezpieczeństwa jest ważne, bowiem – jak zauważył jeden z posłów – energia z Morza Kaspijskiego płynie przez Kaukaz, a zatem region ten musi być stabilny.

Uważam również, że nasi współobywatele powinni zyskać wiedzę na temat odnośnych regionów, dlatego jestem zdania, że Komisja musi inwestować w określone projekty. Problem ten ujawnił się po przystąpieniu nowych krajów. Sądzę zatem, że powinniśmy przeprowadzać projekty mające na celu rozwijanie wiedzy na temat tych regionów oraz nadanie im perspektywy europejskiej.

Jacek Saryusz-Wolski (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Procedura pytań z sali daje dobrą okazję do polemiki. Nie zgadzam się z panem posłem Severinem. Przyznaje on Rosji *droit de regard* w strefach wpływów. Jeśli chcemy stabilności za naszymi wschodnimi granicami, potrzebujemy w większym stopniu demokracji i gospodarki rynkowej. Rosja jest mniej demokratyczna i prorynkowa niż jej sąsiedzi, więc wspólna polityka nie zbliży nas do tego celu.

Symetria z Rosją w ramach tej polityki nie zapewni nam większych postępów w regionie. Rosja nas nie zaprosiła, gdy powstawała WNP i pomieszczenie naszej polityki z rosyjską przyniosłoby efekt przeciwny do zamierzonego.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Panie przewodniczący! Była to naprawdę interesująca debata i pragnę podziękować paniom i panom posłom za ogólnie duże wsparcie dla inicjatywy partnerstwa wschodniego.

Przede wszystkim chcę powiedzieć, że opiera się ono na wartościach. Zapewnia wsparcie dla reform zarówno politycznych, jak i gospodarczych. I będzie wymagać środków – tu pragnę podziękować pani posłowi Andrikiénė za jej wyraźne poparcie w tej kwestii – oraz, jak wielu z państwa zauważyło, woli politycznej.

Poza współdziałaniem na szczeblu międzyrządowym ważna jest współpraca ze społeczeństwem, która niewątpliwie ma miejsce, nie można też zapominać o aspekcie parlamentarnym. Dlatego tak ważne jest, abyście państwo korzystali z nowego Euronestu oraz wszystkich innych środków w celu realizowania naszych pomysłów. To moja pierwsza uwaga.

Wiele można powiedzieć na temat partnerstwa wschodniego. Przede wszystkim należy zadać sobie pytanie o wartość dodaną w stosunku do naszej zwykłej polityki sąsiedztwa. Odpowiedź brzmi: „całkiem sporo”! Schodzimy coraz głębiej: układy o stowarzyszeniu już mają bardzo szeroki i dogłębny charakter. W normalnych warunkach powinny obowiązywać także umowy o wolnym handlu, które nie mogą być proponowane tak po prostu każdemu, ponieważ wymagają wielu zmian strukturalnych w odnośnych krajach. Jest to bardzo ważna rzecz.

Nastąpił także, o czym wielu z państwa wspomniało, zwrot w kierunku większej współpracy politycznej i mobilizacji na rzecz bezpieczeństwa. Ułatwienia wizowe są bardzo ważne, ale inne kraje muszą zrobić więcej w kwestii zarządzania granicami, bezpieczeństwa dokumentów itd. Nastąpiło wyjście na zewnątrz – z większą ofertą.

Mamy wreszcie do czynienia z aspektem wielostronnym, jako że, zgodnie z tym, co zawsze mówiłam, polityka sąsiedztwa wraz z partnerstwem wschodnim jest zasadniczo ofertą dwustronną – na co słusznie zwrócił uwagę pan poseł Swoboda – ale jednocześnie zawiera element wielostronności, który umożliwia współpracę między krajami, co zawsze jest bardziej skomplikowane, jak pokazuje przykład południa.

Jest to oferta, za pomocą której staramy się osiągnąć zbliżenie z odnośnymi krajami. Nie dysponujemy takimi samymi narzędziami jak w przypadku krajów kandydujących, które muszą spełnić określone warunki, bo w przeciwnym razie nie zostaną dopuszczone do „klubu”. Dlatego też musimy pracować opierając się na

inicjatywach, perswazji i pozytywnej dynamice. Na to potrzeba czasu, ponieważ w grę wchodzi również zmiany społeczne. Ważne jest jednak, aby być na miejscu, przedstawić ofertę i podjąć stosowne uzgodnienia.

Zgadzam się również z opinią, że nie powinniśmy tego postrzegać jako zagrożenia dla Rosji. To prawda, a jednocześnie jest mała grupa skupiająca sześciu partnerów wschodnich i Unię Europejską, która – w zależności od okoliczności – doraźnie być może mogłaby objąć Rosję lub Turcję.

Synergia czarnomorska jest natomiast bardzo ważną inicjatywą obejmującą wszystkich partnerów, w tym Rosję i Turcję. Jest to nowa polityka, której należy dać szansę. Strategii nie da się wdrożyć w ciągu roku. Musimy wykazać się cierpliwością w odniesieniu do tej ważnej polityki i musimy podejmować ciągłe próby jej rozwijania.

Panu posłowi Szent-Iványi chciałabym powiedzieć, że wspieramy partnerów wschodnich w realizowaniu naszych warunków. Jest to kluczowa kwestia. Dysponujemy zatem mechanizmem rozwijania możliwości i zdolności instytucjonalnych w tych krajach bo widzimy niekiedy słabość ich instytucji.

Jeśli chodzi o Ukrainę, to pracujemy nad ramami prawnymi, natomiast ich wdrożenie po przyjęciu przez parlament zależy od władz każdego z demokratycznych krajów. W ramach partnerstwa wschodniego staramy się więc udzielać wsparcia i wywierać presję, jednak odnośne kraje same muszą czynić, co do nich należy. Jak wspomniał pan poseł Swoboda, musimy również krytykować, gdy jest to konieczne, a kraj musi mieć prawdziwe władze. Obecnie nie zawsze mamy pewność, że tak jest i chcemy, aby czyniono w tym względzie postępy.

Jestem bardzo wdzięczna panu posłowi Saryuszowi-Wolskiemu za wsparcie. Prawdą jest, że zróżnicowanie ma tu również kluczowe znaczenie ze względu na różnice pomiędzy poszczególnymi krajami: Ukraina zajmuje zasadniczo czołowe miejsce, potem są Mołdawia i Gruzja, a następnie kraje takie jak Białoruś, których sytuacja jest bardzo delikatna.

Przygotowuję się do wizyty na Białorusi, podczas której będziemy musieli wypracować delikatną równowagę, jako że chcemy coś zaoferować – zwłaszcza ludności. Komisja od samego początku wspiera studentów w Wilnie i mam nadzieję na więcej wsparcia ze strony poszczególnych państw członkowskich. Ci bowiem, którzy zawsze zabierają głos w tej sprawie, powinni również działać. Zawsze opowiadałam się za tym.

Jednocześnie jednak chcemy, aby prezydent Łukaszenka kontynuował reformy i o tym właśnie mówimy. Przesłanie w tej kwestii musi być jasne. W poniedziałek odbędzie się spotkanie Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych, podczas którego z całą pewnością poruszony zostanie temat Białorusi. Wynik będzie zapewne podobny do dotychczasowych ustaleń; nie jesteśmy jeszcze w pełni zadowoleni, choć jednocześnie dostrzegamy pozytywne zjawiska.

Odpowiadając panu posłowi Vigeninowi, chciałabym zaznaczyć, że nie chodzi o zastąpienie członkostwa. Członkostwo nie jest możliwe, bo żaden z tych krajów do członkostwa nie dojrzał, podobnie jak sama Unia Europejska. Musimy zatem planować. Polityka ta została zaprojektowana w taki sposób, byśmy dali tyle, ile jesteśmy w stanie zaoferować, jeżeli kraje te zechcą to przyjąć. Jak już wspomniałam, trudność polega na tym, że znacznie łatwiej jest coś dać, jeśli ustali się warunki lub powie: „spróbujcie zrobić to, czy tamto, a my wam damy szansę”. W tym przypadku nie ma bezpośredniej kwestii osiągnięcia konkretnego wyniku: ogólnym celem jest wzrost stabilności, bezpieczeństwa i możliwości.

Jeśli idzie o bezpieczeństwo, to zgadzam się z panią posł Isler Béguin, że musimy działać na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa, ale w grę wchodzi również wiele innych kwestii. Ciężko pracujemy nad tematem Azerbejdżanu, Górskiego Karabachu, Mołdawii, Naddniestrza i Gruzji, ściśle trzymając się tych kwestii. Jest to sprawa o zasadniczym znaczeniu. Nie uznamy niezależności Abchazji czy Osetii Południowej, ale jednocześnie musimy współpracować z Rosją i nawiązywać z nią relacje. W tym względzie zgadzam się z panem posłem Swobodą, że musimy wykazać realizm, lecz jednocześnie musimy dać jasny wyraz naszemu zdecydowanemu stanowisku.

Są to najistotniejsze kwestie, do których panie i panowie posłowie wnieśli ważne uwagi. Ramy wielostronne zachęcają do udziału społeczeństwa obywatelskiego we wszystkich postaciach, a jednocześnie stwarzają ogromną okazję do wspólnego działania na rzecz bezpieczeństwa energetycznego. W odniesieniu do bezpieczeństwa energetycznego mamy obecnie do czynienia z sytuacją, w której obie strony wygrywają: my jesteśmy bardzo zainteresowani i oni są bardzo zainteresowani. Musimy to połączyć w całość.

Przewodniczący. – Na tym kończymy ten punkt posiedzenia.

*

* *

José Ribeiro e Castro (PPE-DE). – (PT) Chciałbym zwrócić się do Prezydium z pytaniem, czy będziemy omawiać projekt zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sytuacji, gdy przedstawiciel Rady jest nieobecny. Czy wiadomo, czy dotrze on na debatę?

Przewodniczący. – Panie pośle Ribeiro! Nie mamy żadnych wieści z Rady. Mamy nadzieję, że wszystko jest w porządku, ale nie mamy żadnych informacji.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Urszula Gacek (PPE-DE), na piśmie. – W czasach kryzysu gospodarczego nasuwa się pytanie: czy Europa powinna zajmować się własnymi sprawami zamiast pomagać wschodnim sąsiadom?

Europa zdecydowanie powinna nadal udzielać im wsparcia.

Po pierwsze, niestabilność gospodarcza u wschodnich sąsiadów, w szczególności na Ukrainie, która doświadcza poważnych problemów, stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa w Europie. Z kolei ustabilizowana gospodarka ukraińska, w coraz większym stopniu zintegrowana z UE, oznacza ogromny potencjalny rynek dla państw członkowskich UE.

Po drugie, przyjęcie naszych wschodnich sąsiadów do rodziny europejskiej, nawet jeśli perspektywy rzeczywistego członkostwa UE są mało realistyczną opcją w najbliższej przyszłości, jest projektem długoterminowym. Obecny zaś kryzys to kwestia, którą miejmy nadzieję, uda się zażegnać w ciągu najbliższego roku lub półtora. Partnerstwo wschodnie jest projektem na wiele lat.

Po trzecie, nawet jeśli władze niektórych z naszych wschodnich sąsiadów, na przykład prezydent Białorusi czy w mniejszym stopniu skłóceni przywódcy ukraińscy, zniechęcają nas do zacieśniania stosunków, musimy pamiętać, że kraje te to coś więcej niż tylko obecne władze i, w świetle ich wewnętrznych problemów politycznych, potrzebują naszego wsparcia, przykładu i zachęty.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN), na piśmie. – (PL) Należy wyrazić zadowolenie z tego, iż Unia Europejska otwiera nowe pola w relacjach ze swymi wschodnimi sąsiadami. Przyjęcie w grudniu 2008 roku przez KE polsko-szwedzkiej propozycji zacieśnienia współpracy Wspólnoty z sześcioma wschodnimi sąsiadami budzi nadzieję. Oby ten projekt nie został jedynie papierowym życzeniem, oby mógł zostać zrealizowany wobec Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu i Białorusi. Partnerstwo wschodnie przewiduje istotne podniesienie poziomu współdziałania politycznego, w tym nowe rodzaje układów o stowarzyszeniu, daleko idącą integrację z gospodarką UE, uproszczenia w podróżach po krajach UE dla obywateli państw objętych tym partnerstwem (jeśli będą spełnione wymogi bezpieczeństwa), uzgodnienia zmierzające do poprawy bezpieczeństwa energetycznego, służące wszystkim zainteresowanym oraz zwiększonej pomocy finansowej.

Należy mieć świadomość tego, iż partnerstwo wschodnie wymaga zaangażowania tak ze strony Unii, jak i ze strony państw nim obejmowanych. Ten wysiłek może przynieść istotne korzyści polityczne i gospodarcze. To będzie prowadzić do zwiększenia poziomu zaufania, a w ślad za tym stabilności i bezpieczeństwa dla wszystkich. Szczególne nadzieje można wiązać z proponowanymi głównymi ramami partnerstwa, a zwłaszcza utworzeniem czterech platform politycznych, którymi są: demokracja, dobre rządy i stabilność; integracja gospodarcza i konwergencja z polityką UE; bezpieczeństwo energetyczne; kontakty międzyludzkie. Naturalnie, jawi się wiele wątpliwości, chociażby kwestia rzeczywistych zamiarów władz Białorusi, a także sprawa relacji z Rosją.

5. Partnerstwo strategiczne UE-Brazylia – Partnerstwo strategiczne UE-Meksyk (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata łączna na temat następujących sprawozdań:

– A6-0062/2009, sporządzonego przez panią poseł Koppę w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych wraz z projektem zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie partnerstwa strategicznego UE-Brazylia (2008/2288(INI)) oraz

– A6-0028/2009, sporządzonego przez pana posła Salafrankę Sáncheza-Neyrę w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych wraz z projektem zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie partnerstwa strategicznego UE-Meksyk (2008/2289(INI)).

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący! Ameryka Łacińska jest kontynentem, który ma ponad 600 milionów mieszkańców, wytwarza ponad 10% światowego produktu krajowego brutto, posiada 40% gatunków roślin całego świata, a jednocześnie charakteryzuje się dynamiczną i niezwykle aktywną młodą ludnością.

Jednakże pomimo boomu gospodarczego ostatnich lat nie jest to dobry okres dla Ameryki Łacińskiej pod względem integracji. To właśnie stwierdził prezydent Óscar Arias podczas swojej inauguracji, przypomnieniem tego było też odbywające się w zeszły weekend w São Paulo seminarium z udziałem byłego prezydenta Peru Alejandro Toledo i byłego prezydenta Brazylii Enrique Cardosa.

W stosunkach Argentyny i Urugwaju nastąpiły tarcia, upadł projekt stworzenia strefy wolnego handlu obu Ameryk, Wenezuela wystąpiła ze Wspólnoty Andyjskiej, Brazylia i Boliwia oraz Argentyna i Boliwia nie mogą się porozumieć w sprawie nacjonalizacji źródeł energii, mają też miejsce spory pomiędzy Ekwadorem i Kolumbią, Kolumbią i Wenezuelą, Meksykiem i Wenezuelą ...

Przedstawiona przez Komisję Europejską i poparta przez Parlament oraz Radę inicjatywa partnerstwa strategicznego stanowi zatem wyraźny, jasno określony sygnał, że Ameryka Łacińska pozostaje na liście priorytetów działania Unii Europejskiej, co w niemalym stopniu należy przypisać osobistemu zaangażowaniu pani komisarz Ferrero-Waldner.

W przypadku Meksyku partnerstwo strategiczne służy w szczególności podkreśleniu znaczenia tego kraju na arenie Ameryki Łacińskiej i świata i stanowi zasadniczy krok w kierunku umocnienia naszych dotychczasowych stosunków z nim oraz rozszerzenia współpracy w dziedzinach o znaczeniu globalnym.

Ten nowy krok stwarza okazję do jeszcze większego pobudzenia dialogu politycznego oraz skoordynowania stanowisk obu stron tak na poziomie światowym, jak i w ramach różnych forów wielostronnych oraz organów międzynarodowych. Mechanizmy konsultacji umożliwią przyjmowanie wspólnych stanowisk w konkretnych kwestiach o znaczeniu ogólnoswiatowym, takich jak bezpieczeństwo, środowisko czy zagadnienia społeczno-gospodarcze.

Dla Unii Europejskiej jest to również doskonała okazja do rozwinięcia uprzywilejowanych stosunków z krajem odgrywającym wiodącą rolę na forach Ameryki Łacińskiej, takich jak Grupa z Rio, której przewodniczy do 2010 roku. Meksyk jest członkiem G20, G8+5, Światowej Organizacji Handlu, Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz OECD, w której to organizacji jest jedynym krajem Ameryki Łacińskiej.

Z tego względu, jeśli proponowane przez nas partnerstwo strategiczne dojdzie do skutku, coroczne spotkania na szczycie pomiędzy Unią Europejską i Meksykiem stanowiąc będą okazję do poszukiwania wspólnych rozwiązań światowego kryzysu gospodarczego i finansowego, opracowywania ambitnych strategii działań w celu zapewnienia sukcesu konferencji klimatycznej ONZ w Kopenhadze, rozwinięcia konstruktywnego dialogu w sprawie imigracji lub współpracy na rzecz realizacji milenijnych celów rozwoju.

Parlament w rezolucji, jaką przyjmie dziś rano, da również ponownie wyraz poparcia dla prezydenta Calderóna w walce z handlem narkotykami i zorganizowaną przestępczością. Ponadto uważam, w duchu wzajemnego szacunku, dialogu i współodpowiedzialności, że powinniśmy stawiać czoła wspólnym wyzwaniom takim jak ochrona grup w trudnej sytuacji społecznej – kobiet czy przedstawicieli mediów.

Pani komisarz! W tym roku obchodzimy 25. rocznicę rozmów politycznych w San José, podczas których, dzięki mobilizacji sił politycznych w Ameryce Centralnej i monitorowaniu ze strony Unii Europejskiej, udało się zaprowadzić ostatecznie pokój w targanym konfliktami Międzymorzu Ameryki Środkowej.

Uważam, że wspierając działania na rzecz pokoju, zrozumienia, zgody i pojednania, Unia Europejska z honorem wykonuje swoje zadania w Ameryce Centralnej, jak również w innych zakątkach świata. Teraz, gdy wartości te umacniają się, choć nie bez problemów i nie wszędzie w takim samym zakresie, nadszedł czas na rozwój. Nasze doświadczenie europejskiej pokazuje jednak, że jest to trudniejsze, jeśli nie ma integracji.

Uważam, że poprzez strategiczne partnerstwo z Meksykiem zapewniamy znaczący impuls, a przede wszystkim wysyłamy jasny, wyraźnie określony sygnał o zaangażowaniu Europy w sprawy Ameryki Łacińskiej.

Maria Eleni Koppa, sprawozdawczyni. – (EL) Panie przewodniczący! Cieszę się, że prowadzimy dziś debatę i będziemy głosować nad przyjęciem sprawozdania na temat poprawy naszych stosunków z Brazylią. Powstanie strategicznego związku pomiędzy Unią Europejską i Brazylią jest obopólnie korzystne ze względu na fakt, iż kraj ten, po pierwsze, przechodzi przeobrażenia na poziomie globalnym i staje się wiodącą siłą w świecie rozwijającym się, a po drugie, odgrywa zasadniczą rolę w zażegnywaniu różnic w sprawach o znaczeniu ogólnosiwiatowym.

W ostatnich latach Unia Europejską utrzymywała w bardzo szerokim zakresie relacje z Brazylią, a zatem potrzebne są skoordynowane, spójne ramy dla stosunków po obu stronach. Mocniejsze związki wyrastać będą z więzów historycznych, kulturowych i gospodarczych oraz wspólnych wartości w zakresie demokracji, praworządności, praw człowieka, troski o środowisko naturalne i zrównoważony rozwój, rozbrojenie, energię i nierozpowszechnianie broni nuklearnej. Partnerstwo strategiczne musi mieć znaczny zasięg i stopniowy charakter.

Brazylia jest również krajem o decydującym znaczeniu dla Mercosuru. Musi się zatem zobowiązać, w ramach partnerstwa, do rozwijania stosunków pomiędzy Unią Europejską i Mercosurem oraz zajęcia się kwestiami stanowiącymi przedmiot wspólnego zainteresowania. W tym sensie związek strategiczny służyć będzie pogłębieniu stosunków międzyregionalnych, gospodarczych i handlowych.

Brazylia, jeżeli uwzględnimy zwiększoną rolę w regionie i aktywne zaangażowanie w ONZ, może moim zdaniem odgrywać zasadniczą rolę w zakresie zapobiegania konfliktom regionalnym w Ameryce Łacińskiej oraz w ich rozwiązywaniu, tym samym pomagając w utrwaleniu pokoju w regionie.

W świetle kryzysu gospodarki światowej Unia Europejska i Brazylia muszą współpracować na poziomie Światowej Organizacji Handlu w celu doprowadzenia do pomyślnego zakończenia negocjacji w sprawie dauhańskiej agendy rozwoju. Brazylia może w większym stopniu stawić czoła nowym wyzwaniom dotyczącym gospodarki światowej z uwagi na to, że kwestie regulacyjne odgrywają ważną rolę w zakresie ochrony prawa konkurencji i zrównoważonego rozwoju.

Co się tyczy zaś reformy systemu finansowego, to jej członkostwo w forach międzynarodowych może być pomocne w zweryfikowaniu roli instytucji międzynarodowych w zakresie nadzoru i regulacji rynków finansowych.

Brazylia, podobnie jak inne rozwijające się mocarstwa, coraz aktywniej angażuje się w międzynarodowe wysiłki na rzecz zwalczania ubóstwa i nierówności na świecie poprzez programy współpracy, których długoterminowym celem jest zrównoważony rozwój.

Jeśli idzie o ochronę środowiska, to Brazylia jest krajem o największym obszarze występowania życiodajnych lasów deszczowych. Unia Europejska i Brazylia muszą aktywnie współpracować na poziomie międzynarodowym, aby je chronić, a także przeciwdziałać zmianom klimatu i utracie bioróżnorodności. Należy podjąć zobowiązania polityczne w celu wdrożenia Konwencji ONZ o różnorodności biologicznej. Potrzebne są również działania na rzecz ochrony i zarządzania zasobami wodnymi.

Należy stwierdzić w tym miejscu, że Brazylia jest pierwszym krajem, który opracował ważną produkcję biopaliw, tym samym osiągając konkretne wyniki w obniżaniu emisji gazów cieplarnianych. Dlatego też wymiana doświadczeń i współpraca w tej dziedzinie mogą okazać się bardzo przydatne dla Unii Europejskiej, Brazylia zaś będzie mogła skorzystać na działaniach z zakresu energii odnawialnej i oszczędzania energii.

Migracja jest jednym z podstawowych zagadnień europejskiej agendy politycznej. Partnerstwo strategiczne powinno zatem – w świetle deklaracji z Limy – służyć propagowaniu szeroko zakrojonego dialogu w sprawie migracji, w tym migracji uregulowanej i nieuregulowanej oraz ochrony praw człowieka wśród migrantów.

Na koniec Parlament Europejski z zadowoleniem wita podjęcie negocjacji w sprawie uzgodnień wizowych pomiędzy obiema stronami w celu ułatwienia swobodnego przepływu osób.

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Benita Ferrero-Waldner, członek Komisji. – (FR) Szanowne panie i panowie posłowie, przyjaciele! Pozwolę sobie w pierwszej kolejności podziękować sprawozdawcom, pani Koppie i panu Salafrance Sánchezowi-Neyrze, za doskonałe sprawozdania na temat partnerstw strategicznych Unii Europejskiej z Brazylią i Meksykiem.

Muszę również stwierdzić, że jako komisarz jestem dumna z mnogości naszych projektów i komunikatów dotyczących ogólnie Ameryki Łacińskiej, a w szczególności Brazylii i Meksyku, jako że był ku temu, jak sądzę, właściwy czas.

W ostatnich latach Brazylia i Meksyk okazały się pierwszoplanowymi aktorami na arenie zarówno światowej, jak i regionalnej. Fakt ten skłonił Unię Europejską do zaliczenia tych krajów do partnerów strategicznych, zwłaszcza ze względu na ich znaczenie gospodarcze w Ameryce Łacińskiej, a także rolę liderów regionalnych i bardzo częsty wkład w kwestie bezpieczeństwa w regionie.

Nasz związek spoczywa na bardzo solidnych fundamentach. Łączą nas, jak wszystkim wiadomo, nie tylko bliskie więzy historyczne i kulturowe, ale i wspólne interesy oraz wartości, a nasze powiązania gospodarcze są coraz silniejsze.

Unia Europejska należy w istocie rzeczy do głównych partnerów handlowych Brazylii, która z kolei jest podstawowym beneficjentem unijnych inwestycji w Ameryce Łacińskiej. Inwestycje w samej Brazylii wyniosły około 87 miliardów euro, innymi słowy więcej niż cały kapitał zainwestowany przez Unię Europejską w pozostałych trzech krajach BRIC, czyli Rosji, Indiach i Chinach. Prawdą jest również, że Brazylia ma duże znaczenie dla współpracy w ramach WTO. Jest niekiedy trudnym partnerem, ale to naturalne, że ma własny punkt widzenia.

Od czasu wprowadzenia w życie umowy Unii Europejskiej z Meksykiem, która była pionierskim porozumieniem pomiędzy krajem Ameryki Łacińskiej i Unią Europejską, średni roczny poziom inwestycji europejskich wzrósł trzykrotnie, a Unia zajmuje obecnie pozycję drugiego największego partnera handlowego Meksyku. Oczywiście Meksyk jest również partnerem dzielącym te same wartości i interesy. Oto dlaczego opracowaliśmy partnerstwo strategiczne jako potężne narzędzie, które mamy nadzieję, że przyniesie wymierne korzyści nie tylko naszym obywatelom, ale i innym krajom i regionom świata.

Pragnę podkreślić, że Unia Europejska, Brazylia i Meksyk nadal współpracują w zakresie przeciwdziałania kryzysowi finansowego oraz przygotowania, jak to określiła pani poseł Koppa, gruntu pod sukces kwietniowego szczytu G20 w Londynie.

Kontynuują również współpracę w zakresie wspólnych wyzwań takich jak zmiany klimatu (co jest dla nas kwestią podstawową), zwalczanie narkotyków (w której to kwestii w dużej mierze polegamy na prezydencie Calderónie, zajętym obecnie toczeniem poważnej walki) oraz drażliwa i trudna kwestia migracji.

Jesteśmy świadkami wysiłków rządu meksykańskiego na rzecz zwalczania nielegalnego handlu narkotykami, choć niestety stoi on w obliczu przemocy na niemal bezprecedensową skalę. Musimy zatem koniecznie pomóc Meksyko.

Szanowne panie i panowie posłowie! Co partnerstwo strategiczne oznacza dla nas? Uważam, że pozwoli nam lepiej przygotować się na przyszłość, zapewniając bardziej uporządkowane, spójne i skoordynowane ramy, które pomogą stawić czoło szeregowi kwestii dwustronnych i światowych będących przedmiotem naszego wspólnego zainteresowania.

Z zadowoleniem odnotowuję, że pogłębiając stosunki z tymi dwoma krajami, położyliśmy słusznie nacisk na priorytety określone w sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego, takie jak koordynacja na poziomie wielostronnym, znaczenie ONZ oraz demokracja, prawa człowieka i inne zagadnienia globalne, o których dopiero co wspomniałam.

W szczególności z Brazylią rozpoczęliśmy współpracę w zakresie energii odnawialnej, takiej jak biopaliwa, w której to dziedzinie kraj ten posiada prawdziwe doświadczenie, zaś prezydent Lula sam zwrócił się do nas w tej sprawie podczas prezydentury portugalskiej.

Jeśli idzie o monitorowanie i realizację partnerstwa, to głównym wyzwaniem na rok 2009 w odniesieniu do Brazylii jest wprowadzenie w życie wspólnych zobowiązań zapisanych w planach działań.

Chcielibyśmy zakończyć negocjacje w dwóch głównych sprawach: zawarcia umowy o zniesieniu wiz krótkoterminowych oraz udzielenia statusu gospodarki rynkowej Bułgarii i Rumunii. W 2009 roku planujemy również rozpocząć nowy dialog w sprawach edukacji, kultury, gospodarki i finansów, a także kontynuować dotychczasowy dialog i współpracę z Brazylią we wszystkich innych kwestiach o charakterze globalnym.

Jeśli idzie o Meksyk, to mam nadzieję, że po podjęciu przez Radę decyzji partnerstwo strategiczne zostanie wkrótce ogłoszone na szczycie Unii Europejskiej i Meksyku. Do tego czasu Komisja wraz z państwami

członkowskimi zobowiązała się współpracować z rządem meksykańskim nad dokumentem operacyjnym określającym praktyczne działania, które zoptymalizują partnerstwo strategiczne.

Na koniec pozwolę sobie wspomnieć o roli Parlamentu Europejskiego. Zawsze przychylnie odnosiliśmy się do wkładu Parlamentu w działania na rzecz partnerstwa strategicznego i dziś z entuzjazmem witamy jego zalecenia. W tym kontekście pragnę stwierdzić, że mogę się jedynie cieszyć z faktu, iż związki parlamentarne wydają się niezwykle obiecujące, skoro jest tu obecnych około 96 posłów członków grupy parlamentu brazylijskiego do spraw Unii Europejskiej.

Uważam, że łączy nas wspólnota interesów, jeśli zaś idzie o wspólną komisję parlamentarną UE-Meksyk, to widzimy, że działa, a jej kolejne spotkanie odbędzie się pod koniec marca.

Panie przewodniczący! Podsumowując, uważam, że aktywnie działamy na rzecz urzeczywistnienia szeregu zobowiązań, jakie podjęliśmy w ramach partnerstwa, i mamy nadzieję, iż w ten sposób przyczynimy się do wzrostu bezpieczeństwa na całym świecie.

Juan Fraile Cantón, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju. – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę zabrać głos przede wszystkim, aby pogratulować Komisji inicjatywy, która oznacza uznanie Brazylii za mocarstwo regionalne i nadanie jej stosunkom z Unią Europejską rangi strategicznej. Stosunki te dotychczas opierały się na Umowie ramowej o współpracę z 1992 roku oraz Umowie ramowej UE-Mercosur z 1995 roku.

W ostatnich latach jednak rola Brazylii w sprawach światowych uległa zmianie na lepsze i kraj ten okazał się być kluczowym partnerem dla Europy. Ten nowy scenariusz każe nam zintensyfikować i zdywersyfikować nasze relacje.

Po pierwsze, partnerstwo strategiczne UE-Brazylia powinno pomóc temu krajowi w pełnieniu przywództwa w wymiarze regionalnym i światowym.

Po drugie, w związku z miłymi celami rozwoju, nie można ignorować faktu – pomimo sukcesu programów takich jak „Bolsa Família” („fundusz rodzinny”), polegającego na poprawie rozwoju społecznego i zmniejszeniu skrajnej biedy praktycznie o połowę – że nierówności dochodów są wciąż ogromne, istnieją znaczące skupiska biedy oraz zachodzą istotne różnice regionalne pomiędzy północą i południem kraju.

W tym sensie pożądana byłaby wymiana doświadczeń politycznych, która mogłaby doprowadzić do sformułowania nowatorskich rozwiązań w zakresie zwalczania ubóstwa, nierówności i wykluczenia społecznego, zmniejszenia dysproporcji, a także ochrony społecznej i godnej pracy dla wszystkich.

Podzielamy podstawowe troski w dziedzinie ochrony środowiska i na tej właśnie podstawie powinniśmy oprzeć dialog w kwestiach takich jak zmiany klimatu, zarządzanie wodą, bioróżnorodność, wylesianie oraz rola, jaką powinna odgrywać w tym zakresie rdzenna ludność.

Jeśli idzie o współpracę energetyczną, to dialog zapoczątkowany w 2007 roku umożliwił nam poczynienie postępów, które obecnie należy utrwalić w dziedzinach takich jak zrównoważone biopaliwa, wydajność energetyczna i niskoemisyjne technologie energetyczne.

Partnerstwo strategiczne z Brazylią niesie również zobowiązanie do większej integracji regionalnej w celu wzmocnienia naszej współpracy z Mercosurem.

Erika Mann, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Handlu. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Cieszę się, że podjęliśmy tę debatę. Oczywiście utrzymujemy intensywne stosunki z oboma tymi krajami, ale chciałabym skupić się w szczególności na Meksyku.

Komisja Handlu Międzynarodowego za szczególnie ważne w naszej debacie uważa kwestie dotyczące obszaru jej kompetencji. Szczególną wagę przykładamy do ponownego wzmocnienia umów o wolnym handlu. Patrząc na statystyki, widzimy, że choć handel zdecydowanie nasilił się w ostatnich latach, wciąż istnieje znaczący popyt, a my – i strona europejska – wciąż mamy poważne ograniczenia w zakresie dostępu do rynku. Zwracam się z usilną prośbą do pani komisarz, aby zrobiła wszystko, co w jej mocy w celu przeprowadzenia wraz z odpowiednimi kolegami ponownej analizy sytuacji i zniesienia ograniczeń tam, gdzie występują problemy.

Uważamy, że nie ma sensu mówienie o partnerstwie strategicznym z tak ważnymi krajami Ameryki Łacińskiej, jeśli jednocześnie trzeba zmagać się z absurdalnymi ograniczeniami rynkowymi. Niekiedy mają one oczywiście

sens, ale z reguły nie są w ogóle potrzebne. Byłabym wdzięczna pani komisarz i komisji, gdybyśmy mogli rozwiązać tę sprawę.

Drugą kwestią, jaką uważamy za istotną w kontekście globalnych stosunków międzynarodowych, jest nadanie Meksykowi statusu, na jaki zasługuje. To oczywiście wiąże się w szczególności z wciąż niepewnymi uzgodnieniami dotyczącymi G20. Nasza delegacja sporządziła pismo, przesłane również państwu, w którym zwracamy się o dopuszczenie Meksyku do udziału w obradach G20, oraz aby było to trwałe, a nie tylko doraźne rozwiązanie.

Na koniec zwracam się do pani komisarz z prośbą o wzięcie udziału w spotkaniu naszej delegacji w dniach 30 i 31 marca. Wiem, że nie może pani uczestniczyć osobiście, ale prosiłabym o przysłanie osoby pozostającej w obszarze pani kompetencji na spotkanie, podczas którego będą obecni panowie Guadarrama, Buganza i przewodniczący delegacji meksykańskiej Green, aby pokazać im, że Komisja wysoko ceni delegację i jej wizytę.

Francisco José Millán Mon, w imieniu grupy PPE-DE. – (ES) Panie przewodniczący! Kraje europejskie łączą z Ameryką Łacińską bliskie więzi historyczne, kulturowe i międzyludzkie. Jako Hiszpan, a na dodatek Galicjanin, mam tego wielką świadomość. Ponadto podzielamy zasady i wartości wynikające z naszego dziedzictwa chrześcijańskiego.

Ameryka Łacińska i Unia Europejską są, ogólnie rzecz biorąc, naturalnymi partnerami i musimy zintensyfikować nasze wzajemne stosunki. Cieszę się z panującą w tej Izbie zgody, że Unia Europejska powinna nawiązać strategiczne relacje zarówno z Meksykiem, jak i z Brazylią. Sam taką opinię wyraziłem w odniesieniu do Meksyku w kwietniu zeszłego roku, podczas debaty w tej Izbie na temat szczytu w Limie.

Partnerstwu strategicznemu powinny towarzyszyć regularne coroczne spotkania na szczycie. Tego typu spotkania prowadzimy z Brazylią od 2007 roku i poseł Salafranca słusznie wzywa w swoim sprawozdaniu do ich organizacji w odniesieniu do Meksyku z uwagi na nieco dwuznaczne konkluzje Rady z października 2008 roku. Mam nadzieję, że spotkanie na szczycie z Meksykiem odbędzie się w tym roku.

Panie i panowie! Partnerstwo strategiczne Unii Europejskiej z Meksykiem i Brazylią niesie wiele korzyści na poziomie zarówno dwustronnym, jak i globalnym. W wymiarze dwustronnym istnieje duży potencjał umożliwiający rozwinięcie stosunków. Dla przykładu: układ o stowarzyszeniu z Meksykiem przyczynił się do dramatycznego wzrostu handlu i inwestycji. Zwalczanie zorganizowanej przestępczości i handlu narkotykami oraz współpraca w dziedzinie energii są kolejnymi obszarami, w których potrzebne jest współdziałanie oraz większa koordynacja na forach wielostronnych.

W przypadku Brazylii wzmożenie stosunków powinno również przyczynić się do odblokowania umowy UE–Mercosur.

Pragnę podkreślić pozytywne wyniki gospodarcze osiągnięte przez Meksyk i Brazylię w tej dekadzie, w przeciwieństwie do poprzednich okresów. Gdyby nie ów postęp, który był możliwy dzięki dobrze przemyślanej polityce, dzisiejszy dotkliwy kryzys światowy spustoszyłby gospodarkę tych krajów. Tymczasem ich władze mogą obecnie posiłkować się zgromadzonymi rezerwami w celu realizacji polityki antycyklicznej w taki sam sposób, jak czynią to kraje rozwinięte i niektóre wschodzące.

Meksyk i Brazylia odgrywają również coraz ważniejszą rolę na arenie światowej. Biorą udział w procesie Heilgendamm, a jako potęgi gospodarcze Ameryki Łacińskiej są członkami G20.

W dzisiejszym złożonym i połączonym świecie – już kończę – z wszystkimi wyzwaniami i zagrożeniami globalnym, w tym zmianami klimatu, współpraca w duchu odpowiedzialności z tak ważnymi krajami jak Meksyk i Brazylia niesie wiele korzyści dla Unii Europejskiej i naturalnie również dla całej społeczności międzynarodowej.

Vicente Miguel Garcés Ramón, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący! 15 lipca 2008 r. Komisja Europejska przyjęła komunikat dla Rady i Parlamentu, w którym zaleciła zawiązanie partnerstwa strategicznego pomiędzy Unią Europejską i Meksykiem.

13 października 2008 r. Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych ze swojej strony uznała Meksyk za partnera strategicznego do czasu wydania przez Parlament opinii w tej sprawie.

Przypominam, że podczas siódmego spotkania wspólnej komisji parlamentarnej UE–Meksyk pod koniec października zeszłego roku stwierdziliśmy, iż partnerstwo strategiczne pomiędzy Meksykiem i Unią

Europejską zapewni impuls potrzebny do wzmocnienia i rozwinięcia prawdziwego potencjału naszych stosunków dwustronnych.

Jest to dobry czas w obustronnych relacjach, dobre są też wyniki obecnie obowiązującej umowy ogólnej. Podkreślamy potrzebę wzmocnienia współdziałania naszych władz wykonawczych w sferze politycznej, gospodarczej i współpracy, zwłaszcza w obliczu nowych wyzwań wszelkiego rodzaju wynikających z kryzysu finansowo-gospodarczego, który sieje spustoszenie na naszych kontynentach.

Meksyk jest wspaniałym krajem, z którym współdzielimy wartości i cele, takie jak rozwijanie demokratycznych form rządów, przywiązanie do zasady równości płci, wzmocnienie praworządności, sprawiedliwy i zrównoważony rozwój oraz poszanowanie praw człowieka. Opowiadamy się za ściślejszą współpracą w walce ze zorganizowaną przestępczością, terroryzmem i handlem narkotykami, opierając się na zasadzie współodpowiedzialności oraz ścisłego przestrzegania prawa międzynarodowego.

W rezultacie wesprzemy projekt zalecenia w sprawie partnerstwa strategicznego UE-Meksyk, jaki zostanie przedstawiony Parlamentowi dziś rano.

Renate Weber, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Powszechnie uznaje się, że Brazylia staje się coraz bardziej znaczącym graczem w skali regionalnej i światowej. Kluczowa rola Brazylii w powstaniu UNASUR stanowi kolejne potwierdzenie reputacji tego kraju oraz zasługuje na wyraźne uznanie, podobnie jak podejmowane przez Brazylię próby wsparcia i kształtowania ewolucji demokratycznej niektórych krajów Ameryki Łacińskiej.

Zgadzam się ze sprawozdawczynią, że Brazylia i Unia Europejska wyznają te same wartości w odniesieniu do demokracji, praworządności i propagowania praw człowieka, jak również te same zasady gospodarki rynkowej. Jest zatem jasne, dlaczego Brazylia należy do kluczowych partnerów Unii Europejskiej.

Od kilku lat Brazylia cieszy się wzrostem gospodarczym, na który – mam nadzieję – obecny kryzys gospodarczy nie będzie miał nadmiernie negatywnego wpływu. Niestety rozwój gospodarczy i akumulacja bogactwa w Brazylii nie przełożyły się na wykorzenienie ubóstwa. Sprawozdanie stwierdza, że w Brazylii wciąż wiele ludzi żyje w ubóstwie i smutną rzeczywistością jest, iż koncentracja bogactwa wynika z uwarunkowań kulturowych i rasowych. Należy podkreślić, że 65% najuboższych Brazylijczyków to osoby rasy czarnej lub mieszanej, zaś 86% najbardziej uprzywilejowanych to osoby rasy białej. Rozumiem stwierdzenie prezydenta Luli, że jego rząd powinien zwalczać ubóstwo, a nie bogactwo. Jestem przekonana, że wsparcie i pomoc ze strony UE będą przydatne w próbach położenia kresu polaryzacji pomiędzy bardzo ubogimi i bardzo bogatymi.

Jednak w tym celu musimy udostępnić pomoc finansową w ramach instrumentu współpracy w zakresie rozwoju, aby wesprzeć Brazylię w realizacji milenijnych celów rozwoju oraz celów rozwoju zrównoważonego. Jednocześnie Unia Europejska musi nadal skupiać swoją uwagę na problemie zwalczania zjawiska wylesiania. Jest to kluczowa kwestia, ponieważ Brazylia posiada bogate, lecz wrażliwe środowisko naturalne. Musimy nie tylko rozwijać mocne partnerstwo, ale i koordynować działania z innymi darczyńcami oraz prowadzić projekty przekuwające słowa w czyny w zakresie ochrony środowiska.

Nasze partnerstwo strategiczne powinno również przyczynić się do rozwoju mocnego społeczeństwa obywatelskiego w Brazylii poprzez zachęcenie do kontaktów pomiędzy europejskimi i brazylijskimi organizacjami pozarządowymi, przedsiębiorcami i forami biznesowymi, a także propagować wzajemną wymianę na poziomie edukacyjnym i kulturalnym. Współpracę w zakresie szkolnictwa wyższego w ramach programu Erasmus Mundus lub innych programów dwuregionalnych należy postrzegać jako inwestycję w najbardziej wartościowy kapitał kraju: kapitał ludzki.

Roberta Angelilli, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dialog i współpraca polityczno-handlowa z Brazylią jest ważnym celem Europy. Celem, który należy rozwijać i wzmacniać, poczynając od walki z ubóstwem, zwłaszcza wśród dzieci, aż po mocne umowy handlowe służące rozwijaniu handlu i inwestycji.

Partnerstwo to musi jednak uwzględniać pewne kwestie, których nie sposób pominąć. Po pierwsze, potrzebę większej współpracy w zwalczaniu korupcji, zorganizowanej przestępczości, przestępczości transgranicznej, handlu narkotykami, prania pieniędzy i terroryzmu międzynarodowego. Po drugie, potrzebę ścisłej współpracy w kwestiach prawnych, zwłaszcza w odniesieniu do procedur ekstradycji i wzajemnego uznawania orzeczeń sądowych.

Raül Romeva i Rueda, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Panie przewodniczący! Uważam za rzecz oczywistą, że nie możemy pominąć kontekstu, w którym omawiamy przedmiotową umowę. W Europie obecny kryzys dotyka przede wszystkim branży eksportowej, a w Meksyku – głównie aktorów, których najbardziej dotykają skutki spowolnienia gospodarczego.

Tego typu umowa powinna być korzystna dla obu stron, tymczasem nasze dotychczasowe doświadczenie wskazuje, że nie zawsze tak jest. Europa odnosi bardzo duże korzyści. Sądzę, że jest to oczywiste na podstawie wyników za ostatnich osiem lat, w których bilans handlowy zdecydowanie przeważa na korzyść UE.

Deficyt handlowy zwiększył się o 80%, co oznacza, że Meksyk jest obecnie w wysokim stopniu uzależniony od Europy. Występują jednak inne rodzaje ryzyka, o których nie możemy zapominać. Faktem jest, że większość dotychczasowych inwestycji UE przyniesie w przyszłości pozytywne skutki również dla Europy. Mam tu na myśli to, że wiele transakcji eksportowych odbywa się zasadniczo wewnątrzzakładowo, w ramach przedsiębiorstw.

Twierdzę, że niekoniecznie jest to negatywne zjawisko, ale uważam, że powinniśmy zachować ostrożność i mieć świadomość bardzo ujemnych skutków. Przede wszystkim jednak martwi wykazywana przez niektóre rządy obsesja liberalizacji, która jest zakorzeniona w pewnych postawach w tym kontekście. Na przykład bankowość jest jednym z najważniejszych sektorów i pełni zasadniczą rolę w zwalczaniu obecnego kryzysu, a tymczasem w Meksyku 90% banków znajduje się w obcych rękach, w tym w 50% w rękach europejskich.

Nie sądzę, by było to najlepsze podejście do tego typu umowy. Umowa powinna korygować niektóre tego typu zagrożenia, a przynajmniej ich nie napędzać. Do tego właśnie zmierzają nasze poprawki.

Willy Meyer Pleite, w imieniu grupy GUE/NGL. – (ES) Panie przewodniczący! Sprawozdanie niewątpliwie zawiera pewne bardzo pozytywne aspekty w odniesieniu do partnerstwa z Brazylią. Za właściwe i pozytywne uważamy wezwanie do wielostronności, zwłaszcza w ramach międzynarodowych forów ONZ, współpracy w dziedzinie środowiska naturalnego, zrównoważonego rozwoju, zarządzania lasami i zasobami wodnymi oraz edukacji, jak również współpracy w zakresie energii odnawialnej i technologii.

Jeśli idzie o skupienie na kwestii migracji, to pomimo haniebnej dyrektywy sądzę, że w tym konkretnym przypadku chodzi o prawa człowieka i prawa migrantów, dlatego też uważam tę kwestię za bardzo zasługującą na uwagę. Innym ważnym punktem jest współpraca w zakresie realizacji milenijnych celów rozwoju, jak również spójności społecznej w odniesieniu do przywództwa wykazanego przez Brazylię w polityce ograniczania ubóstwa za pośrednictwem „Bolsa Família” – „funduszu rodzinnego”. Innym niewątpliwie ważnym aspektem partnerstwa jest rola Brazylii jako jednego z liderów procesu integracji regionalnej w ramach Unasur. Innymi słowy, istnieje szeroka gama ważnych punktów, co również sugeruje, że do negocjacji należy włączyć społeczeństwo obywatelskie.

Są jednak aspekty sprawozdania, które nam się nie podobają i dlatego wstrzymamy się od głosu. Po pierwsze, zaleca się odejście od protekcyjizmu gospodarczego w Brazylii. Sądzę, że tekst ten pisano przed kryzysem, bowiem dziś protekcyjizm jest rzeczywistością. Zmiany mające na celu położenie kresu lub złagodzenie skutków kryzysu niewątpliwie wskazują na konieczność interwencji państwowej w gospodarkę. Sądzę, że wolny rynek się skończył, pozostawiając po sobie kryzys o niewyobrażalnych skutkach dla ludzkości.

Wezwanie do wspólnego uczestnictwa w badaniach nuklearnych, w szczególności w projekcie budowy reaktora termojądrowego ITER, jest kolejnym bardzo ważnym punktem, który budzi naszą dezaprobatę. Uważam to za rzecz niewłaściwą, ponieważ energii nuklearnej nie popieramy. Sądzę, że wydajniej wykorzystując energię i w większym stopniu czerpiąc z energii odnawialnej, możemy poradzić sobie bez tej formy energii, która jest tak bardzo zgubna dla ludzkości. To, pomimo pozytywnych punktów, skłania nas do wstrzymania się od głosu.

Sprawozdanie na temat Meksyku jest zupełnie inną sprawą, jako że partnerstwo z Brazylią musi zostać dopiero wprowadzone w życie. Meksyk działa w ramach naszego strategicznego układu o stowarzyszeniu od 1997 roku, zatem dysponujemy wynikami, które pozwalają nam na ocenę, czy wszystko idzie zgodnie z naszymi oczekiwaniami.

Również w przypadku tego sprawozdania wstrzymamy się od głosu z kilku powodów. Po pierwsze, uważamy, że nie uwzględnia ono negatywnych skutków gospodarczych. Prawdą jest, że nastąpił postęp w dziedzinach, w których kraj ten posiada słabe wyniki w zakresie praw człowieka, w odniesieniu do zabójstw kobiet. Zgłoszone zostały poprawki, które – moim zdaniem – uściślają i poprawiają tekst, jednak jest część, której nie możemy ocenić pozytywnie: chodzi tu o traktat o wolnym handlu i jego konsekwencje dla drobnych producentów w Meksyku. Nie jest to dobry czas dla Meksyku, podobnie jak dla żadnego innego kraju na

świecie w czasach obecnego kryzysu. Inwestycje zagraniczne w Meksyku skupiają się na zaledwie kilku sektorach i nie pomagają polepszyć gospodarki krajowej.

My, Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica, wstrzymamy się zatem w głosowaniu nad przedmiotowym sprawozdaniem.

Bastiaan Belder, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! W ostatnich latach narasta w Unii tendencja zawierania partnerstw strategicznych z krajami trzecimi. Samo w sobie nie martwi mnie to nadmiernie. Partnerstwo może służyć nadaniu większego wymiaru stosunkom dwustronnym, ale wiąże się z tym co najmniej dwa rodzaje ryzyka.

Po pierwsze, Europa nie może ogłosić każdego kraju partnerem strategicznym. To, moim zdaniem, doprowadziłoby do dewaluacji słowa „strategiczny”. Twierdzę zatem, że terminem tym należy określać wyłącznie stosunki dwustronne z kluczowymi partnerami. Moim zdaniem dotyczy to w większym stopniu Brazylii niż Meksyku, czyli tematu naszej porannej debaty.

Po drugie, odnoszę niekiedy niejasne wrażenie, że partnerstwa strategiczne mają głównie symboliczne znaczenie. Jest to okazja do zwołania kolejnego szczytu, po czym sprawy zasadniczo toczą się, jak się toczyły. Partnerstwa te często funkcjonują wyłącznie na zasadzie forum. Pytania o wymierne wyniki pozostaje zaś często bez odpowiedzi.

W pewnym stopniu takie same odczucia towarzyszą mi w przypadku projektu zalecenia dla Rady dotyczącego Brazylii, o którym będziemy debatować jutro. Również i tu odnoszę wrażenie, że nie poświęcono wystarczającej uwagi konkretnym problemom. Panie przewodniczący! Aby zobrazować moje obawy, posłużę się trzema przykładami z projektu zalecenia.

Po pierwsze, w zaleceniu stwierdza się, w sposób nieco wprowadzający w błąd, że partnerstwo nie może funkcjonować kosztem stosunków Unii z Mercosurem. Jak to możliwe, by Unia Europejska, która zawsze przedstawia się jako orędowniczka współpracy regionalnej, zezwoliła na powstanie sytuacji, w której jej dwustronne stosunki z Brazylią mają pierwszeństwo przed współpracą regionalną z Mercosurem? Unia dokonuje tu wyboru niewłaściwych priorytetów.

W oparciu o nasze zaangażowanie w regionie Unia Europejska musi w istocie rzeczy wskazać Brazylii znaczenie silnego Mercosuru oraz zachęcić ją do mocnego zaangażowania się w to porozumienie o współpracy. Zamiast tego Unia będzie obradować z Brazylią na poziomie dwustronnym, tym samym wysyłając sygnał, że Mercosur ma dla nas drugorzędne znaczenie.

W dziedzinie handlu również odnoszę wrażenie, że projekt zalecenia nie został sformułowany w dostatecznie ścisły sposób. Wzywa się nas do współpracy w celu sprawnego zamknięcia rundy dauhańskiej. Jest to oczywiście słuszny cel, ale czy nie lepiej byłoby wpierw określić podstawowe różnice pomiędzy Unią i Brazylią?

Dostęp do rynku jest istotną kwestią dla obu obozów. Uważam, że runda dauhańska ma większe szanse powodzenia, jeśli sprawa ta zostanie rozstrzygnięta na poziomie dwustronnym. Nie twierdzę, że będzie to łatwe, ale moim zdaniem jest to lepszy sposób na osiągnięcie postępu niż atrakcyjnie brzmiące deklaracje.

Na projekt zalecenia spojrzalem również pod kątem moich zainteresowań geopolitycznych. Z perspektywy tej odnoszę wrażenie, że w zaleceniu nie ma wezwania Brazylii do podjęcia się roli lidera w regionie. Tym punktem chcę zakończyć moje wystąpienie. Brazylia musi właściwie ocenić zmiany polityczne w regionie i może tego dokonać głównie przez pryzmat dążeń swojego sąsiada, Wenezueli, do zdominowania kontynentu.

Sytuacja ta nie leży w interesie zarówno samego kontynentu, jak i Unii Europejskiej. Kontrowersyjne referendum w Wenezueli w sprawie zmiany konstytucji dowodzi, że niewiele pozostanie z europejskich wartości, takich jak demokracja.

Jean-Claude Martinez (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Dobrze jest mieć partnerstwo strategiczne, fabrykę Volkswagena w Puebla i wspólne komisje parlamentarne z Chile i Meksykiem, lecz stoi za tym – jak stwierdził poseł Salafranca Sánchez-Neyra w swoim sprawozdaniu – trzydzieści lat realizmu, współpracy, tworzenia klimatu i dyskusji na temat rolnictwa, narkotyków, kobiet, wody i tym podobnych kwestii.

Musimy pójść dalej. Potrzeba większych ambicji zarówno dla Europy, jak i dla Ameryki Łacińskiej. Musimy ustalić cel: na przykład 2025 rok. W ciągu jednego pokolenia, podczas najbliższych 20 lat, musimy osiągnąć sojusz cywilizacyjny pomiędzy Europą i Ameryką Łacińską, a dlaczego i nie integrację!

Są ku temu ramy: EuroLat, zgromadzenie parlamentarne łączące Europę i Amerykę Łacińską. W tych ramach potrzebny jest manifest, rezolucja będąca odpowiednikiem tego, czym 8 maj 1950 roku był dla Europy. Zbierzmy ludzi, zasoby, wiedzę, starych i młodych z obu stron i stwórzmy niezwłocznie strefę swobodnego przepływu studentów, badaczy, intelektualistów i wiedzy. Oznaczałoby to automatycznie wizję kulturową. Malinche nie potrzebowała wizy, aby uczyć Corteza języka keczua czy maja. Jest to pierwszy krok na drodze do stworzenia bloku z miliardem mieszkańców Ameryki Łacińskiej, miliardem chrześcijan różnych narodów.

Dobrze wiem, że realistom ekonomicznym może się to wydawać nierealistyczne, ale marzenie musi być odpowiednio wielkie, aby nie stracić go z oczu, gdy dąży się do jego urzeczywistnienia.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE). – (RO) Pragnę wyrazić poparcie dla sprawozdanie pana posła Salafranki. Wierzę, że po wprowadzeniu w życie umowy ogólnej musimy przejść na wyższy poziom partnerstwa strategicznego pomiędzy Unią Europejską i Meksykiem.

Partnerstwo to stało się koniecznością z uwagi nie tylko na ważną rolę Meksyku na światowej arenie politycznej i gospodarczej, ale i jego bliskie związki gospodarcze z Unią Europejską. Meksyk posiada ponad 100 milionów mieszkańców, jest dziesiątą największą gospodarką na świecie i należy do grupy G20.

Współpraca z Meksykiem przyniesie korzyści na tle wyzwań ogólnoswiatowych takich jak kryzys gospodarczy i globalne ocieplenie. Bez wątpienia chcemy, aby nowe partnerstwo doprowadziło do sformalizowania corocznych szczytów pomiędzy Unią Europejską i Meksykiem opartych na modelu stosowanym w przypadku spotkań wysokiego szczebla w stosunkach unijnych z innymi partnerami strategicznymi.

Musimy również wesprzeć parlamentarny wymiar tego partnerstwa w ramach wspólnej komisji parlamentarnej UE-Meksyk i Europejsko-Latynoamerykańskiego Zgromadzenia Parlamentarnego, które odegrały szczególnie dobroczynną rolę w ostatnich latach. Ponieważ jest to Europejski Rok Kreatywności i Innowacji, sądzę, że musimy skupić większą uwagę na współpracy pomiędzy Unią Europejską i Meksykiem w dziedzinie badań, kultury i edukacji, jak również mobilności naukowców i studentów.

Meksykanie są największym hiszpańskojęzycznym narodem na świecie i ze względu na łańciską spuściznę dzielą z Europejczykami wspólne wartości kulturowe, co obejmuje bliskie więzy z dziedzictwem kulturowym Rumunii. Na przykład wystawa, jaka odbyła się w lipcu 2005 roku w Muzeum Chłopa Rumuńskiego w Bukareszcie, ujawniła zadziwiające podobieństwo pomiędzy meksykańską sztuką ludową i licznymi dziełami rumuńskiej sztuki ludowej. Uważam, że instytucje Unii Europejskiej powinny w większym stopniu i w stały sposób wykorzystywać potencjał kultury, edukacji i sztuki na rzecz zbliżania ludzi.

Uważam wreszcie, że partnerstwo strategiczne powinno również obejmować zagwarantowanie bezpieczeństwa obywateli europejskich podróżujących do Meksyku. Kraj ten posiada wyjątkowy potencjał turystyczny, szczyci się wspaniałymi skarbami historii i kultury oraz jest ulubionym celem podróży wielu Europejczyków. Nie można jednak narażać ich na niebezpieczeństwo wynikające z przestępczości i korupcji w niektórych regionach kraju. Walka z przestępczością może być skuteczniejsza w ramach trójstronnej współpracy pomiędzy Meksykiem, Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Uważam, że umowy o współpracy pomiędzy Unią Europejską i Meksykiem oraz Unią Europejską i Brazylią mają nadrzędne znaczenie. Umowy te muszą opierać się na poszanowaniu wartości takich jak demokracja, praworządność i prawa człowieka.

Pragnę podkreślić potrzebę wzmocnienia przez Unię Europejską i obydwie te kraje wysiłków na rzecz propagowania transferu nauki i technologii w celu wzmocnienia rzeczywistej współpracy w zakresie zwalczania zmian klimatycznych i poprawy ochrony środowiska. Zintegrowany program wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw wniesie zasadniczy wkład w rozwój gospodarczo-społeczny tych krajów. Zwłaszcza w czasach obecnego kryzysu gospodarczego na świecie należy tworzyć i utrzymywać miejsca pracy oraz kontynuować dążenia do realizacji milenijnych celów rozwoju.

Pragnę podkreślić znaczenie umowy pomiędzy Wspólnotą Europejską i Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi dotyczącej pewnych aspektów przewozów lotniczych, której byłam sprawozdawczynią. Służy ona propagowaniu wolnej konkurencji w zakresie usług lotniczych. Meksyk może nałożyć, w sposób wolny od dyskryminacji, podatki, opłaty, należności celne lub obciążenia na paliwo dostarczane na jego

terytorium, a przeznaczone do użytku w statku powietrznym przewoźnika wyznaczonego przez państwo członkowskie Wspólnoty Europejskiej, który obsługuje trasy pomiędzy punktem znajdującym się na terytorium Meksyku i innym punktem znajdującym się na terytorium innego kraju na kontynencie amerykańskim.

Pragnę wspomnieć, że sprawa ta jest niezwykle ważna, zwłaszcza z uwagi na wdrożenie systemu handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych. Ponadto oba kraje – Brazylia i Meksyk – mają do odegrania szczególnie ważną rolę w zawarciu przyszłej umowy po Protokole z Kioto, którą mamy nadzieję podpisać w grudniu w Kopenhadze.

Monica Frassoni (Verts/ALE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Grupa Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego zgłasza przeciwko przyjęciu sprawozdania dotyczącego partnerstwa z Brazylią i wstrzyma się od głosu w sprawie partnerstwa z Meksykiem. Nie czynimy tego z ochotą, ale uważamy, że wyrażamy w ten sposób nasze niezadowolenie z praktyk, które potępiamy od pewnego czasu. Jeśli na przykład idzie o Brazylię, to kwestię partnerstwa rozwiązuje się jeszcze większym kosztem Mercosuru. Uważamy, że nacisk został położony na złe priorytety – pani komisarz Ferrero-Waldner odniosła się na przykład do biopaliw, ale w rezolucji znajduje się cały szereg rozważań na temat energii nuklearnej i CCS, a zatem węgla. Kraj taki jak Brazylia powinien tymczasem z nami współpracować w zakresie technologii odnawialnych i oszczędzania energii: tędy prowadzi droga do przodu.

Jeśli idzie zaś o Meksyk, panie przewodniczący, to zgłosiliśmy pewne poprawki, a sprawozdawca ponadto dość otwarcie mówił o pewnych kwestiach związanych głównie z prawami człowieka. Partnerstwo strategiczne i dialog parlamentarny powinny jednak naszym zdaniem skupiać się na aktualnych kwestiach politycznych. Wielki kryzys gospodarczy, jakiego doświadcza ten kraj, problem powracających migrantów i oczywiście przemoc oraz zorganizowana przestępczość zajmują czołowe miejsce w agendzie politycznej. Uważam, że partnerstwo powinno w znacznie większym stopniu skupiać się na tych kwestiach, a nie na sprawach, które przecież uznajemy za mniej ważne.

I jeszcze słowo, panie przewodniczący, na temat dialogu międzyparlamentarnego, do którego oczywiście przywiązujemy wielką wagę. Mam nadzieję, że podczas następnego spotkania Europejsko-Latynoamerykańskiego Zgromadzenia Parlamentarnego uda się znaleźć drogę wyjścia z nieco formalnego i, szczerze mówiąc, mało przydatnego modelu, w ramach którego odbyło się wiele z naszych obrad. Szczerze mam nadzieję, że będzie miało to również wpływ na debatę wewnętrzną w tychże krajach.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Zmiany zachodzące w Ameryce Łacińskiej powinny zachęcić Unię Europejską do ustanowienia nowych relacji opartych na współpracy z tamtejszymi krajami. Należy zwrócić większą uwagę na kwestie społeczno-kulturowe oraz wsparcie rozwoju w ramach wzajemnego poszanowania dla różnych poziomów rozwoju i różnych wyborów politycznych obywateli. Niestety kwestie te odgrywają pomniejszą rolę w propozycjach przedstawionych przez Unię Europejską.

Ogólnie rzecz biorąc, skupiają się one na gospodarce i zabezpieczeniu interesów dużych grup gospodarczo-finansowych z Europy. Na sytuację tę uwagę zwróciły organizacje społeczne, zwłaszcza brazylijskie, co stwierdziliśmy podczas ostatniej wizyty w Brazylii delegacji do spraw stosunków z Mercosurem. Dla przykładu: w czasie, gdy większość ludności Meksyku cierpi skutki poważnej recesji gospodarczej, a większość meksykańskiego sektora bankowego kontrolowana jest przez podmioty zagraniczne, zwłaszcza banki europejskie, za pożałowania godny należy uznać fakt, że Unii Europejskiej umowa z Meksykiem wciąż służy bardziej jako środek dotarcia do Stanów Zjednoczonych niż jako środek wsparcia rozwoju krajowego. W efekcie przyczynia się ona do niszczenia małych i średnich przedsiębiorstw w Meksyku oraz struktur produkcyjnych, w szczególności przemysłowych, poprzez położenie nacisku na wolny handel, liberalizację sektorów strategicznych oraz komercjalizację dóbr podstawowych takich jak woda.

Musimy zatem radykalnie odmienić politykę UE w zakresie umów partnerskich, aby nadać priorytetowe znaczenie współpracy oraz rozwojowi gospodarczo-społecznemu. W ten sposób będziemy mogli pomóc w tworzeniu miejsc pracy wraz z ochroną praw pracowniczych, zapewnić postęp społeczny, działać na rzecz praw rdzennej ludności, chronić lasy i bioróżnorodność, a także uznać suwerenne prawo krajów Ameryki Łacińskiej do wysokiej jakości służb publicznych, kontroli nad strategicznymi sektorami gospodarki oraz poszanowania dla decyzji instytucji wybranych przez obywateli.

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Twierdzę, podobnie jak czyniłem to przy innych okazjach, że wzmocnienie więzi współpracy z Ameryką Łacińską jest ruchem o strategicznym znaczeniu dla UE, ponieważ – odwołajmy się do sprawozdania posła Salafranki – nawiązanie

blizszych stosunków wynika nie tylko z uwarunkowań historyczno-kulturowych oraz wspólnoty wartości – jak słusznie stwierdził sprawozdawca – ale również stwarza obu stronom możliwości rozwoju w wymiarze wielosektorowym, międzyregionalnym i wewnątrzregionalnym.

Z zadowoleniem witam zatem zgłoszone inicjatywy w zakresie wzrostu handlu i inwestycji pomiędzy Unią i Brazylią, natomiast zastanawiam się, jaki postęp jest możliwy w odniesieniu do współpracy prawnej i środowiskowej, uznania praw człowieka i ochrony przed zorganizowaną przestępczością tak często eksportowaną do Unii – obszary te są bowiem równie ważne. Należy również zbadać kwestię migracji i przekazów pieniężnych z zagranicy, bo bez wątpienia zyski uzyskane z pracy na czarno i innych form nielegalnej działalności przesyłane są wbrew prawu. Jeśli idzie o migrację, to chciałbym wiedzieć, jakich gwarancji możemy oczekiwać od narodu, który chroni kryminalistów i oszustów takich jak Cesare Battisti czy „czarodziej” Mário Pacheco do Nascimento. Ten jeden przykład uzasadnia mój sprzeciw wobec otwarcia negocjacji w sprawie umowy o zniesienie wiz pomiędzy Unią Europejską i Brazylią.

José Ribeiro e Castro (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Ponieważ nie ma w Izbie prezydencji czeskiej, będę mówił po angielsku, bowiem sądzę, że mój przekaz dotrze w ten sposób szybciej.

Zwracam państwa uwagę na ust. 1 lit. l) projektu zalecenia w sprawie partnerstwa z Brazylią, jak również komunikat Komisji z września 2008 roku w sprawie wielojęzyczności.

Faktem jest, że przy tworzeniu i rozwijaniu partnerstwa strategicznego z Brazylią posługujemy się językiem portugalskim. Gdy jedziemy do USA lub Australii, mówimy po angielsku, gdy jedziemy do Meksyku lub Kolumbii, mówimy po hiszpańsku, gdy jedziemy do Brazylii lub Angoli, mówimy po portugalsku, gdy jedziemy do Senegalu lub na Wybrzeże Kości Słoniowej, mówimy po francusku. Jest to klucz do komunikacji, do robienia interesów.

To kieruje uwagę na zjawisko, które parę lat temu określiłem mianem „europejskich języków o zasięgu światowym”: *linguas europeias globais* po portugalsku. Chodzi o to, że niektóre języki europejskie charakteryzują się zdolnością do nawiązywania bliskich i zażyłych stosunków z różnymi częściami świata. Są to: angielski, hiszpański, portugalski, francuski i, w mniejszym stopniu oraz z innych względów, niemiecki i włoski. Komisja w pełni to rozumie, czemu wyraz dała w swoim komunikacie, ale niestety w łonie Rady zaistniały nieporozumienia – głównie, jak sądzę, ze strony Niemców – i Rada w efekcie przyjęła znacznie mniej zdecydowane stanowisko w tej sprawie.

Spieszę wyjaśnić, że nie ma to w żadnym przypadku wpływu na równość języków urzędowych w Unii. Chodzi o wewnętrzną wizję wielojęzyczności i wszyscy zgadzamy się, że każdy obywatel ma prawo mówić, czytać i otrzymywać odpowiedzi we własnym języku. To jednak nadaje kolejny wymiar szeroko pojętej zewnętrznej wartości wielojęzyczności. Posiadanie europejskich języków o zasięgu światowym w dzisiejszym zglobalizowanym świecie, dzisiejszej zglobalizowanej gospodarce, tej globalnej wiosce kulturowej, gospodarczej, społecznej i politycznej, stanowi cenny atut dla całej UE, co musimy wziąć pod uwagę i w pełni wykorzystać. Oto dlaczego zwracam się z apelem, aby języki te znalazły się w programach młodzieżowych i programach nauczania w naszych szkołach jako drugi, trzeci lub czwarty język, bowiem – jak jasno pokazują nasze związki z Brazylią – zwiększają one zdolność UE do nawiązywania bliskich stosunków na świecie, nasilenia kontaktów, prawdziwej wymiany, bycia częścią tego samego klubu. Jest to mój apel do Rady i dziękuję pani sprawozdawczyni za jej wsparcie.

Vladko Todorov Panayotov (ALDE). – (BG) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym przede wszystkim pogratulować panu posłowi Salafrance Sánchezowi-Neyrze doskonałego sprawozdania w tak ważnej dziedzinie jak współpraca globalna z partnerami strategicznymi. Globalizacja niesie nie tylko korzyści, ale i zwiększa naszą podatność na kryzysy i zagrożenia o charakterze ogólnoświatowym. Oto dlaczego wybór partnerów strategicznych i wzmocnienie współpracy na poziomie globalnym umożliwi nam stawienie czoła obecnym i przyszłym wyzwaniom. W sprawozdaniu podkreślamy, że Europa jest drugim największym partnerem Meksyku po Stanach Zjednoczonych. Należy zaznaczyć, że dla Europy Meksyk jest ważnym partnerem w zakresie zaopatrzenia w surowce. Bezpieczeństwo dostaw surowców jest zaś jednym z kluczowych czynników wsparcia zrównoważonego rozwoju Europy. Ze swojej strony Europa odgrywa wiodącą rolę w chronieniu środowiska naturalnego i przyjmowaniu proekologicznych rozwiązań w przemyśle.

Partnerstwo strategiczne z Meksykiem wzmocni stosunki dwustronne w celu usprawnienia handlu technologiami i surowcami, jak również stworzy fundamenty dwustronnej współpracy w dziedzinie ochrony środowiska. Aby osiągnąć te cele, musimy opracować i udoskonalić programy branżowe, na których opierają się mechanizmy i mierniki transferu nauki i technologii, bo do prawdziwej współpracy potrzebne są konkretne

działania. Ponadto trudno jest wyobrazić sobie transfer nauki i technologii bez wymiany edukacyjnej i stworzenia wspólnej sieci ośrodków naukowo-badawczych. Wzywam zatem do rozszerzenia dwustronnej współpracy również w dziedzinie edukacji i innowacji. Dziękuję za uwagę.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Czasy, gdy Ameryka Łacińska uważana była za podwórko Stanów Zjednoczonych, na szczęście dawno minęły. Dziś odmiennie patrzymy na ten region, istnieje też szereg obszarów wspólnego zainteresowania Europy i Ameryki Łacińskiej, co uzasadnia rozszerzenie naszych partnerstw strategicznych w tym właśnie regionie.

Wspomniano o kwestiach takich jak zmiany klimatyczne, polityka energetyczna, kryzys finansowy, handel narkotykami itd. W tym względzie łączy nas wiele wspólnych interesów. To dobrze, że prowadzimy wielostronną współpracę w tym obszarze. To dobrze, że zawieramy również umowy dwustronne. Musimy jednak w każdym przypadku zapewnić równowagę stosunków pomiędzy obydwojema partnerami.

A zatem jeśli uzgodnimy ruch bezwizowy, powinniśmy również zastanowić się, w jaki sposób rozwiążemy kwestię deportacji, umów ekstradycyjnych i inne tego typu sprawy w celu...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Marcin Libicki (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Ja chciałem zwrócić uwagę, że dzisiaj przed południem rozmawialiśmy o partnerstwie Unii Europejskiej z krajami takimi jak Brazylia czy Meksyk. Rano rozmawialiśmy również o sprawie partnerstwa wschodniego. Chciałbym podkreślić z największym naciskiem, zwracając się tutaj do pani Ferrero-Waldner, że jeżeli mówimy o sprawach zagranicznych Unii, zewnętrznych, właśnie takich jak Brazylia, Meksyk, kiedy np. mówimy o stosunkach z krajami Afryki Północnej, to mówimy w pewnym sensie o zarządzaniu „sielanką”. Natomiast kiedy mówimy o stosunkach ze Wschodem, to mówimy o sprawach fundamentalnych dla Unii. Podobnie, kiedy mówimy o partnerstwie i przyszłym członkostwie Turcji – to są sprawy fundamentalne. Kiedy mówimy o stosunkach z Białorusią, z Ukrainą, z Rosją w kontekście gazu, w kontekście Gruzji, to mówimy o sprawach, które dotyczą fundamentów Unii i które mogą być dla Unii poważnym kryzysem.

Bogusław Rogalski (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Rola Brazylii na arenie światowej, jak i regionalnej rośnie z każdym rokiem, co powoduje, iż kraj ten stał się jednym z najważniejszych i kluczowych partnerów Unii Europejskiej. Związki historyczne, kulturowe i gospodarcze powinny stanowić podstawę działań w zakresie strategicznego partnerstwa między Unią a Brazylią. Kwestie kluczowe, wokół których powinien skupiać się dialog polityczny, powinny dotyczyć promowania wspólnych strategii na rzecz sprostania światowym wyzwaniom, między innymi w zakresie bezpieczeństwa, praw człowieka, kryzysu finansowego i, co chyba najważniejsze, walki z ubóstwem.

Należy również dążyć do zróżnicowania działań na rzecz zapobiegania konfliktom regionalnym w Ameryce Południowej. A to, co powinno stać się dla nas priorytetem, to wzmocnienie bilateralnej współpracy w dziedzinie wymiany handlowej oraz współpracy na rzecz ochrony lasów brazylijskich – wszak są to płuca świata. Partnerstwo strategiczne powinno umożliwić stworzenie trwałej platformy dialogu między Unią a Brazylią.

Charles Tannock (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jako członek Europejsko-Latynoamerykańskiego Zgromadzenia Parlamentarnego z zadowoleniem witam partnerstwo strategiczne UE z Brazylią i Meksykiem, tymi dwoma dobrze prosperującymi demokracjami. Słowo BRIC – będące skrótem od Brazylii, Rosji, Indii i Chin – jak najbardziej znajduje się w słowniku fachowców w dziedzinie polityki zagranicznej, Brazylia zaś faktycznie rośnie w siłę jako gracz światowy.

Prezydent Lula wykazał się umiarem w rządzeniu i pełni rolę stabilizującej siły w obliczu dojścia do władzy populistycznych demagogów takich jak Chávez w Wenezueli czy Morales w Boliwii. Brazylia doświadczy teraz skutków kryzysu kredytowego i spadku cen towarów. Dramatyczny spadek cen ropy dotknie również Meksyk. Kraje te cieszyły się stabilnością. Wyrażam również uznanie dla pracy prezydenta Calderóna w Meksyku; zasługuje on na nasze wsparcie w walce z kartelami narkotykowymi.

Oba te kraje, należące odpowiednio do NAFTA i Mercosuru, są ważnymi graczami w regionie i stanowią klucz do naszych relacji z Ameryką Łacińską.

Carlo Fatuzzo (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Proszę o dziesięć sekund. Jakiś czas temu brałem udział w konwencji na temat emerytur, świadczeń emerytalnych i okresu, przez który emeryci pobierają świadczenia, zanim nie przeniosą się do lepszego świata. Podczas konwencji tej ogłoszono ranking krajów pod względem średniej liczby lat wypłacania świadczeń emerytalnych. Meksyk

uznano za świetlany przykład do naśladowania. Dlaczego? Bo emeryci tam żyją średnio sześć miesięcy po otrzymaniu uprawnień emerytalnych, co było rekordem, czyli kraj ten uznano za najlepszy...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! W pełni popieram ust. 1 lit. e) sprawozdania, w którym mowa jest o tym, że partnerstwo powinno stawić czoła poważnym problemom takim jak zmiany klimatyczne, bezpieczeństwo energetyczne oraz zwalczanie ubóstwa i wykluczenia.

Moje pewne wątpliwości budzą umowy WTO – lub potencjalne umowy – z perspektywy unijnych rolników i producentów żywności. Jak państwu wiadomo, odbyła się duża batalia o standardy produkcji żywności i Komisja ostatecznie przyznała, że nie może zezwolić na wwóz brazylijskiej wołowiny do Unii Europejskiej, dopóki nie zostaną spełnione nasze standardy w zakresie produkcji. Przyklaskuję tej decyzji i sądzę, że powinno to dotyczyć wszystkich towarów. Nie możemy oczekiwać od naszych producentów spełniania standardów, których nie przestrzegają inne kraje. Nasi producenci nie będą z nami współpracowali w zakresie umowy WTO, jeśli dalej będzie się tak działo.

Benita Ferrero-Waldner, członek Komisji. – (ES) Panie przewodniczący! Niekiedy ulegam pokusie wielojęzyczności, więc teraz spróbuję moich sił w hiszpańskim.

W pierwszej kolejności pragnę wyjaśnić panu posłowi Belderowi, dlaczego zdecydowaliśmy się na partnerstwo strategiczne. Sądzę, że przede wszystkim należy sobie zdać sprawę, że same te kraje są tym bardzo zainteresowane. Naturalnie jest to decyzja polityczna podjęta na podstawie określonych kryteriów. Na przykład Meksyk ma duże znaczenie jako pomost pomiędzy północą i południem oraz czynnik stabilizujący, nawet jeśli doświadcza problemów wewnętrznych.

Po drugie, jest członkiem G20 i – odpowiadając pani poseł Mann – mam oczywiście nadzieję, że tak pozostanie.

Po trzecie, zarówno Meksyk, jak i Brazylia są mocno zaangażowane w sprawy o znaczeniu globalnym, którym w istocie rzeczy możemy stawić czoła jedynie wspólnie. Chodzi tu zwłaszcza o zmiany klimatyczne i kryzys finansowy. Oto dlaczego uważam, że idea partnerstwa strategicznego jest ważna: oczywiście nie z całym światem, ale z ważnymi graczami światowymi.

Jest ponadto szereg pomniejszych lub szczegółowych, konkretnych przesłanek; o niektórych z nich chciałabym wspomnieć.

Faktem jest, że rozmawiamy z tymi krajami o wielu trudnych kwestiach, takich jak narkotyki, korupcja, terroryzm i przestępczość zorganizowana. Odbywamy na przykład spotkania na wysokim szczeblu, również ministerialnym, podczas których dowiadujemy się, w jaki sposób można im pomóc, a także wymieniamy się doświadczeniami.

Założyliśmy wspólnie z Meksykiem forum w sprawie bezpieczeństwa publicznego, a zwłaszcza problemu korupcji, jak również badamy możliwości współpracy w wielu dziedzinach, takich jak szkolenia policyjne, polityka penitencjarna, polityka zwalczania przemytu ludzi, handlu narkotykami i bronią, cyberprzestępczości i prania pieniędzy. Uważam za bardzo ważne kontynuowanie tego szczególnego dialogu.

Jeśli idzie o pytanie o terminy dalszych spotkań, to mogę stwierdzić, że postaramy się mieć w tym roku spotkanie na najwyższym szczeblu, ale to zależy również od prezydencji i tego, czy uwzględni ten temat w swoich planach. Mam nadzieję, że odbędzie się ono w drugiej połowie roku. Tak czy inaczej będziemy mieli spotkanie ministerialne w Pradze poświęcone kwestiom Mercosuru, Mercosuru i partnerstwa strategicznego z Meksykiem lub Brazylią. Żaden z tych scenariuszy nie jest wykluczony, ponieważ staraliśmy się włożyć dużo pracy w umowę z Mercosurem, ale – jak państwu wszystkim wiadomo – zarówno my, jak i kraje Mercosuru, zwłaszcza Brazylia i Argentyna, nie jesteśmy jeszcze gotowi do zawarcia umowy, skoro nie wiemy, w którym kierunku pójdzie Dauha. To zawsze kształtuje się równoległe do Dauha.

Oczywiście odbędzie się kolejne spotkanie ministerialne w Pradze w maju i ponownie będziemy dążyli do wymuszenia ewentualnego rozstrzygnięcia, ale sądzę, że okaże się, iż wciąż stoimy przed tym wyzwaniem.

Bardzo ważna jest również kwestia migracji i sądzę, że prowadzimy zrównoważony, niekonfrontacyjny dialog z Meksykiem, zwłaszcza w zakresie dyrektywy o powrotach. Bardzo doceniamy to, że Meksyk pozytywnie i ze zrozumieniem zareagował w dziedzinie, która, jak wszyscy wiemy, jest bardzo

skomplikowana i w której musimy zarówno respektować prawa człowieka, jak i uwzględnić kwestie, na które wyczułone są wszystkie nasze kraje. Uważam, że to trzeba wziąć pod uwagę.

Pragnę również zauważyć, że ważne kwestie są zawsze przedmiotem naszej uwagi. Na przykład w grudniu zeszłego roku prezydent Sarkozy, prezydent Lula i przewodniczący Barroso prowadzili rozmowy poświęcone głównie kryzysowi finansowemu i możliwości współdziałania w celu jego rozwiązania, choć zajęli się także kwestią energii odnawialnej; w tej dziedzinie, a konkretnie w zakresie biopaliw drugiej generacji, prowadzimy już współpracę z Brazylią.

W 2009 roku zamierzamy również kolejny raz podjąć pierwszy dialog w sprawie praw człowieka, w ramach którego poruszona zostanie kwestia praw rdzennej ludności, bo jest to jeden z priorytetów Rady Praw Człowieka.

Pani przewodnicząca! Myślę, że na tym skończę, jako że jest zbyt wiele punktów, bym mogła ustosunkować się do każdego z nich.

PRZEWODNICZY: LUISA MORGANTINI

Wiceprzewodnicząca

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra, sprawozdawca. – (ES) Pani przewodnicząca! Na zakończenie tej debaty pragnę jedynie powiedzieć, że decyzja o nadaniu Meksykowi i Brazylii statusu partnerów strategicznych jest właściwa i oznacza skok jakościowy w naszych stosunkach ze względu na znaczenie polityczne, gospodarcze, strategiczne i demograficzne obu tych krajów. Dzięki temu znajdą się one w pierwszej lidze stosunków unijnych obok innych światowych partnerów takich jak Stany Zjednoczone, Chiny i Rosja.

Pani przewodnicząca! Różnica pomiędzy Meksykiem i Brazylią, o czym przypominała nam pani komisarz, polega obecnie na tym, że Meksyk łączy z Unią Europejską układ o stowarzyszeniu, który nie został dotychczas zawarty z Brazylią.

Nie zgadzam się z ocenami skutków układu o stowarzyszeniu. Układ o stowarzyszeniu pomiędzy UE i Meksykiem ma za sobą pasmo sukcesów – co przyznała pani poseł Mann, która przewodniczy wspólnej komisji parlamentarnej. Dzieje się tak dlatego, że Unia Europejska zawiera tego typu układy tak, by nasi partnerzy, w tym przypadku Meksyk lub Meksykane, reprezentowali nie tylko rynek, ale i szczególny sposób widzenia spraw, oparty na zasadach, wartościach, demokracji pośredniej, poszanowaniu praw człowieka i praworządności.

Uważam, że powinniśmy zatem sobie uświadomić, iż układ ten spowodował pobudzenie naszych stosunków, co obecnie należy wesprzeć dwuregionalnym partnerstwem strategicznym.

Pani komisarz stwierdziła, że następną okazją do spotkania będą obrady Grupy z Rio, które odbędą się w trakcie praskiego szczytu podczas prezydentury czeskiej Unii w maju tego roku. Ameryka Łacińska i nasi partnerzy potrzebują od nas szans, a nie jałmużny, a takie szanse obecnie stwarzają układy o stowarzyszeniu.

Mam świadomość ograniczeń, na które wskazała pani komisarz, ponieważ zawarcie układu o stowarzyszeniu, w tym przypadku z Mercosurem, wymaga woli politycznej po obu stronach. Zdaję sobie sprawę, że runda dłuhańska WTO i stowarzyszenie dwustronne będą równoległymi torami, czego najlepszym przykładem są Meksyk i Chile.

Z tego względu, pani komisarz, musimy z naszej strony podjąć wszelkie wysiłki, aby utrwalić strategiczne związki pomiędzy Unią Europejską i Ameryką Łacińską, do których pobudzenia i rozwinięcia przyczyni się partnerstwo z Meksykiem i Brazylią.

Maria Eleni Koppa, sprawozdawczyni. – (EL) Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować pani komisarz Ferrero-Waldner oraz koleżankom i kolegom posłom za uwagi na temat sprawozdań, które są przedmiotem naszej dzisiejszej debaty. Zgadzam się z panem posłem Salafranką Sánchezem-Neyrą, że Ameryka Łacińska jest bardzo interesująca i ważna dla Unii Europejskiej, a nasze sprawozdania powinny stanowić jasny sygnał o woli współpracy, zwłaszcza w obecnych trudnych czasach. Potrzebujemy konkretnych ram obejmujących wszystkie kwestie i zapewniających jasne odpowiedzi.

Chciałam jedynie nawiązać do kilku poruszonych tu kwestii. Po pierwsze, pragnę podkreślić, że wzmocnienie stosunków nie ma w żadnym przypadku na celu osłabienie Mercosuru. Wręcz przeciwnie, uważamy, że partnerstwo strategiczne z Brazylią, największym i być może najważniejszym krajem Ameryki Łacińskiej,

może nadać nowy impuls Mercosurowi. Nie może też być wątpliwości co do ram finansowych dla kształtowania stosunków z Brazylią.

Dodam, że Brazylia coraz aktywniej współpracuje z portugalskojęzycznymi krajami południa i Afryki, a zatem może aktywnie współpracować z Unią Europejską w tym zakresie.

Musimy zapewnić utrzymanie równowagi pomiędzy opracowywaniem biopaliw i bezpieczeństwem żywnościowym, zwłaszcza w obecnych czasach kryzysu.

Pani poseł Weber poruszyła kwestię nierówności. Uważam, że rząd prezydenta Luli podjął ważne kroki w tym kierunku. Wciąż wiele pozostaje do zrobienia, ale sądzę, że droga została wytyczona.

Chciałabym wreszcie wspomnieć, że musimy poważnie zastanowić się nad możliwością stworzenia wspólnej komisji parlamentarnej UE–Brazylia, bo jest to jedyny kraj BRIC, z którym stosunki zostały wzmocnione, lecz nie nadano im instytucjonalnej formy.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dziś o godz. 12.00.

*
* *

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! W dniu wczorajszym w szkole w Winnenden na południu Niemiec młodociany szaleniec Tim Kretschner zastrzelił piętnaście osób, w większości dzieci. Jedna z nauczycielek poniosła śmierć, zasłaniając uczennicę własnym ciałem. Zwracam się z prośbą, by pan przewodniczący przed głosowaniami ogłosił minutę ciszy dla uczczenia ofiar tego dramatu.

Prezydent. – Przykro mi, być może pani poseł nie było wtedy w Izbie, ale minuta ciszy została ogłoszona wczoraj przez przewodniczącego. Żałuję, że pani nie było i nie wiedziała pani, że miało to już miejsce.

Oświadczenie pisemne (art. 142 Regulaminu)

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Uważam, że partnerstwo strategiczne UE–Brazylia jest korzystne dla obu stron. Moim zdaniem Unia Europejska jest filarem demokracji, co więcej, Europa stanowi kolebkę naszej cywilizacji. Jako partner strategiczny Brazylia jest ostoją równowagi i stabilności w Ameryce Łacińskiej.

Wzmocnienie więzów UE–Brazylia może doprowadzić do powstania wspólnych ram, które ułatwią rozwój obu tych podmiotów, tym samym przyczyniając się do wzrostu współpracy pomiędzy obydwojema regionami. Porozumienie strategiczne pomiędzy UE i Brazylią może stanowić – nie tylko moim zdaniem, ale i zdaniem sprawozdawczyni – narzędzie szerzenia demokracji i praw człowieka. Ponadto partnerstwo może przyczynić się do propagowania dobrych rządów na poziomie światowym, jak również dobrej współpracy w ramach ONZ.

Popieram projekt zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie partnerstwa strategicznego UE–Brazylia i pragnę pogratulować pani sprawozdawczyni.

6. Pięćdziesiąta rocznica powstania tybetańskiego oraz dialog pomiędzy Dalajlamą i rządem chińskim (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest pytanie ustne do Komisji w sprawie pięćdziesiątej rocznicy powstania tybetańskiego oraz dialogu pomiędzy Dalajlamą a rządem chińskim, zadane przez panów posłów Marco Cappato, Marco Pannellę i Janusza Onyszkiewicza w imieniu grupy Sojusz Liberalów i Demokratów na rzecz Europy oraz przez panie poseł Monikę Frassoni i Evę Lichtenberger w imieniu Grupy Zielonych/ Wolnego Sojuszu Europejskiego (O-0012/2009 – B6-0012/2009).

Pozwolę sobie na krótką uwagę osobistą. Szczerze wierzę, że nasza debata może przyczynić się do wolności wszystkich obywateli Tybetu i do tego, aby nie było tam dominacji państwa lub religii.

Marco Cappato, autor. – (IT) Pani przewodnicząca! Podzielim pani nadzieje. Niestety nie możemy jednak się ludzi, że urzędujący przewodniczący Rady skorzysta z tej debaty i dyskusji, by posunąć naprzód sprawę

wypracowania stanowiska Unii Europejskiej w tej kwestii. Czeska prezydencja uważa w istocie, że wspólna polityka europejska stoi na przeszkodzie wielkiej narodowej polityce zagranicznej naszych państw narodowych. Chiny są za to wdzięczne, wdzięczna jest także Rosja, czyli kraje antydemokratyczne i stosujące represje na całym świecie mogą podziękować Europie za jej nieobecność, którą tak dobrze ilustruje brak przedstawicieli prezydencji w tej Izbie.

Ponieważ wspólnie zajmujemy się tym punktem, chciałbym przekazać pani komisarz Ferrero-Waldner, co moim zdaniem stanowi sprawę najważniejszą: to nie tylko kwestia prawa i porządku – innymi słowy przyglądanie się, ilu mnichów zaaresztowano, czy też ilu Tybetańczyków zginęło ostatnio na skutek brutalnych represji ze strony Chin, w nadziei, że może liczba ofiar będzie mniejsza niż rok temu. Chciałbym powiedzieć Radzie, a w tej chwili mówię to Komisji, że musimy zabrać głos w sprawie o fundamentalnym znaczeniu politycznym, tj. w sprawie rozmów pomiędzy Chińską Republiką Ludową a wysłannikami Dalajlamy, a także celu tych rozmów i powodów ich zawieszenia – a możemy obecnie powiedzieć, że niepowodzenia – chyba, że będziemy w stanie doprowadzić do ich wznowienia.

Mamy tu dwa przeciwne stanowiska: z jednej strony, stanowisko chińskiego reżimu, który utrzymuje, że Dalajlama popiera przemoc, stojąc na czele ludzi ją stosujących, i że zarówno Dalajlama, jak i tybetańskiego rząd na wygnaniu dążą do niezależności narodowego państwa Tybetu, co jest sprzeczne z zasadą jedności terytorialnej Chin. Taka jest linia przyjęta przez Pekin. Z drugiej strony występuje Dalajlama, tybetański rząd na wygnaniu i wysłannicy Dalajlamy twierdzący, że dążą do czegoś innego, że ich metodą walki jest właśnie powstrzymywanie się od używania przemocy i że po prostu chcą rzeczywistej autonomii, przez co rozumieją autonomiczne prawo do zachowania własnej kultury, tradycji, języka i religii, a raczej kultur i religii. Takie jest przesłanie memorandum, które tybetańscy wysłannicy Dalajlamy przedstawili reżimowi chińskiemu. Memorandum to zostało opublikowane i zawiera żądania tej strony.

W tej chwili od Unii Europejskiej oczekuje się dokonania wyboru, opowiedzenia się po którejś ze stron. Istnieją dwa sprzeczne stanowiska – a zatem jedna ze stron kłamie. Unia Europejska może mieć decydujące znaczenie w poszukiwaniu prawdy. Jako Partia Radykalna proponujemy aby *satyagraha*, poszukiwanie prawdy, stało się wspólną, globalną inicjatywą. Unia Europejska powinna wykorzystać swoje narzędzia dyplomatyczne – proszę więc panią komisarz Ferrero-Waldner, żeby przekazała tę sugestię panu przewodniczącemu Barroso – musimy spotkać się z Dalajlamą i okazać mu szacunek, pozwalając na wypowiedź, aby móc dotrzeć do prawdy. Czy Pekin ma rację, twierdząc, że Tybetańczycy to uciekający się do przemocy terroryści, dążący do niepodległości, czy też rację ma Dalajlama twierdząc, że pragną oni jedynie przyzwoitej i godnej autonomii? Europa nie może stać bezczynnie i milczeć w obliczu tego konfliktu.

Eva Lichtenberger, autorka. – (DE) Pani przewodnicząca! Pięćdziesiąt lat temu armia chińska zadała ostateczny cios oporowi Tybetańczyków. Od tego czasu wielu Tybetańczyków ratowało się ucieczką przez Himalaje, ponosząc ogromny trud, by przedostać się przez granice do innych państw. Do chwili obecnej kilka tysięcy osób rocznie – wszyscy z nich są uchodźcami – podejmuje najwyższy wysiłek, by pokonać przełęcz na wysokości 5000 m. Gdyby sytuacja Tybetańczyków była tak wspólna, jak zawsze twierdzą Chiny, nie byłoby ani powodów do ucieczki, ani uzasadnienia dla faktu, że od miesięcy uniemożliwia się dziennikarzom, ludziom z Zachodu i obserwatorom odwiedzanie tego kraju albo umożliwianie tego tylko pod ścisłą eskortą. Agentki wywiadu tropią dziennikarki nawet w toaletach, żeby upewnić się, iż nie czynią nic zakazanego.

Zadaję sobie więc pytanie: jakie jest nasze zadanie jako Unii Europejskiej? Musimy w jakiś sposób doprowadzić do wznowienia dialogu chińsko-tybetańskiego. Dialog ten musi się jednak odbywać na innych zasadach. Jak dotąd Chiny powtarzają wciąż te same oskarżenia i żądania, w najmniejszym stopniu nie starając się zrozumieć wyjaśnień przedstawicieli Tybetu, że nie chodzi o odłączenie się od Chin i utworzenie niepodległego państwa, ale o uzyskanie autonomii.

Zwracam się do pani komisarz z pytaniem, w jaki sposób odnosimy się do bardziej niż gdzie indziej w Chinach rygorystycznego monitorowania Internetu w Tybecie i do tego, że to właśnie europejskie spółki dostarczyły odpowiednich narzędzi do tak skutecznego monitorowania. Musimy działać. Obywatele w naszych krajach domagają się od nas rozpoczęcia dialogu.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Pani przewodnicząca! Bardzo się cieszę, że właśnie dziś odbywa się dyskusja w sprawie, która zajmuje wielu z nas już od dłuższego czasu, a szczególnie od czasu godnych ubolewania wypadków, które miały miejsce rok temu w Tybecie. Uważam więc, że to bardzo dobrze, iż prowadzimy teraz znowu otwartą dyskusję, zastanawiając się, co można zrobić.

Zanim przejdę do wielu kwestii poruszonych przez państwa w przedłożonej wspólnej rezolucji, chcę omówić pokrótce nasze stosunki dwustronne z Chinami. Polityka UE w odniesieniu do Chin jest polityką zaangażowania. Nasze partnerstwo strategiczne jest silne, co pozwala nam rozmawiać na wszystkie tematy, w tym te najbardziej delikatne. Stworzyliśmy imponujące ramy kontaktów na wysokim szczeblu, co pozwala regularnie omawiać wszystkie następujące na świecie zmiany, nie pomijając kwestii, w których możemy się nie zgadzać. Jedną z takich kwestii jest właśnie sprawa Tybetu. Chcę podkreślić bardzo wyraźnie – nie podzielamy stanowiska Chin w sprawie Tybetu i nadal żywimy rzeczywisty i uzasadniony niepokój w związku z sytuacją humanitarną, którą państwo właśnie w skrócie opisali; niepokoi nas także tym, że Tybet już od prawie roku pozostaje niedostępny dla międzynarodowych środków przekazu, dyplomatów i organizacji humanitarnych. Niepokój budzi też impas w rozmowach pomiędzy przedstawicielami Dalajlamy i władz chińskich, chociaż w ubiegłym roku odbyły się trzy rundy takich rozmów.

Kwestie te zajmowały czołowe miejsce w agendzie wielu przywódców UE podczas spotkań dwustronnych przeprowadzonych w zeszłym roku z przywódcami Chin. Staraliśmy się znaleźć wspólne stanowisko z Chinami w tej delikatnej sprawie i zawsze jednoznacznie wypowiadaliśmy się wobec nich w sprawie sytuacji w Tybecie.

Chcę jeszcze nadmienić, że stanowisko UE nie pozostawia miejsca na błędne interpretacje. Po pierwsze, popieramy suwerenność i integralność terytorialną Chin, włącznie z Tybetem. Po drugie, zawsze popieraliśmy pokojowe pojednanie poprzez dialog pomiędzy władzami chińskimi i przedstawicielami Dalajlamy. Pamiętam, że kiedy udałam się do Tybetu wraz z przedstawicielami Komisji, przewodniczącym Barroso i innymi kolegami, przeprowadziłam tam wiele konkretnych rozmów w tej właśnie sprawie. Zawsze utrzymywaliśmy, że należy podjąć dialog zmierzający do pojednania, i dialog ten trzeba kontynuować.

Powinien to być dialog konstruktywny a zarazem merytoryczny, i oczywiście żałujemy, że jak dotąd nie przyniósł on rzeczywistych, istotnych rezultatów. Zawsze twierdziliśmy, że dialog dotyczyć powinien spraw zasadniczych, takich jak zachowanie jedynej w swoim rodzaju tybetańskiej kultury, religii i tradycji, jak również potrzeby wprowadzenia systemu przewidującego znaczną autonomię Tybetu w ramach wyznaczonych przez chińską konstytucję. Zawsze twierdziliśmy, że dialog powinien obejmować uczestnictwo wszystkich Tybetańczyków w procesie podejmowania decyzji. A zatem z zadowoleniem przyjełbyśmy ujęcie tej kwestii w przyszłym narodowym planie działań Chin na rzecz praw człowieka.

Sprawa Tybetu jest dla nas kwestią z dziedziny praw człowieka, a zatem niezmiennie tak ją traktujemy.. Konsekwentnie przekazujemy to przesłanie naszym chińskim partnerom i z dużą uwagą wsłuchujemy się w ich głos. Dokładamy wszelkich starań, aby zrozumieć to stanowisko w duchu wzajemnego szacunku, ale prawa człowieka są powszechne, a zatem sytuacja w Tybecie stanowi – i słusznie – przedmiot uprawnionego zainteresowania całej społeczności międzynarodowej, a w szczególności Unii Europejskiej. Istnienie od ponad półwiecza instrumentów prawa międzynarodowego na rzecz ochrony praw człowieka podkreśla oczywiście ten fakt.

Państwa rezolucja zawiera zasady przyszłego dialogu chińsko-tybetańskiego. Jak wszystkim państwom wiadomo, podczas ostatniej rundy rozmów strona tybetańska przedstawiła na żądanie rządu chińskiego memorandum w sprawie przyszłej, rzeczywistej autonomii Tybetu. Moim zdaniem dokument ten obejmuje pewne elementy, które mogłyby stanowić podstawę przyszłych rozmów. Mam tu na myśli zawarty w nim ustęp dotyczący kultury, edukacji i religii.

Otuchy dodaje mi także fakt, że po raz pierwszy w dokumencie pisemnym strona tybetańska zdecydowanie zobowiązała się zaniechać dążenia do oddzielenia Tybetu od Chin i ustanowienia niepodległości. Uważam, że jest to ważna deklaracja, pozwalająca na rozwijanie dialogu. Przyjmuję także z zadowoleniem, że w grudniu ubiegłego roku Dalajlama również potwierdził przed tą Izbą swoje zaangażowanie w „drogę środka” będącą jedynym sposobem na osiągnięcie wzajemnie akceptowalnego i trwałego rozwiązania.

Na zakończenie pragnę podzielić się z państwem moją osobistą opinią. W ciągu całej mojej kariery politycznej i osobistej zawsze głęboko wierzyłam, że nawiązanie dialogu pozwala poruszać nawet najbardziej skomplikowane sprawy w nadziei na rozwiązanie ich we właściwym czasie. Pragnę zatem zwrócić się do Chin i do przedstawicieli Dalajlamy z apelem o wznowienie rozmów przy najbliższej nadarzającej się okazji, z otwartym umysłem i mając na względzie osiągnięcie trwałego rozwiązania kwestii Tybetu. Z naszej strony mogę zagwarantować gorące poparcie dla tego procesu. Takie jest nasze stanowisko i takie stanowisko przedstawiamy stronie chińskiej.

Charles Tannock, w imieniu grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! Hasło UE brzmi: „jedność w różnorodności”. Ta zasada dobrze nam służy.

Niestety idea ta wcale nie wywołuje odpowiedniego odzewu ze strony autorytarnej dyktatury w Chińskiej Republice Ludowej. Różnorodność jest tłumiona, zamiast być przyjmowana z radością, jako szansa. Mniejszości pragnące wyrażać swoją tożsamość w sposób inny niż usancjonowana linia partii są stale marginalizowane i prześladowane. Tendencja ta uwidoczniła się w sposobie traktowania wielu mniejszości religijnych: chrześcijan, muzułmanów, osoby praktykujące Falun Gong, a zwłaszcza w stosunku ChRL do Tybetu.

W 1950 roku siły komunistyczne dokonały inwazji na Tybet, co pięćdziesiąt lat temu doprowadziło do wygnania Dalajlamy z kraju. Od tego czasu Tybet pozostaje pod kontrolą Pekinu, a tradycyjna kultura tybetańska, przez setki lat izolowana od innych kultur, ulega obecnie znacznemu osłabieniu na skutek działań rządu, który usilnie stara się zapobiec odrodzeniu się tybetańskiego nacjonalizmu w jakiegokolwiek postaci. Systematyczne i czasem brutalne tłumienie przejawów kultury tybetańskiej przyczyniło się do rozniecenia płomienia tybetańskiej tożsamości i obudziło sumienia ludzi w obliczu ciężkiej doli narodu tybetańskiego.

Dzięki natchnionemu przywództwu Dalajlamy przyszłość Tybetu pozostaje czołowym tematem debaty publicznej, pomimo ogromnych wysiłków ChRL starającej się przywołać do porządku tych wszystkich, którzy – jak poprzedni urzędujący przewodniczący Rady, Nicolas Sarkozy – ośmielają się kwestionować punkt widzenia Pekinu.

W tym Parlamencie przyjmujemy zawsze zdecydowaną linię obrony praw ludności Tybetu do autonomii, co nie oznacza automatycznie prawa do samostanowienia lub niepodległości. Czyniąc to, nie zamierzamy prowokować czy antagonizować Chin. Uważamy jednak, że nasze zaangażowanie na rzecz pewnych wartości – praw człowieka, demokracji, rządów prawa i wolności sumienia – nie może być traktowane oddzielnie od niewątpliwie istotnego partnerstwa gospodarczego, jakie UE rozwija z Chinami.

W obecnej debacie znajdzie się czas na wypowiedź tych osób, które po drugiej stronie tej Izby reprezentują stanowisko prochińskie. Nazbyt długo jednak odmawiano ludowi Tybetu prawa do wypowiedzi, a więc to my musimy przemówić w jego imieniu.

Glyn Ford, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! Grupa Socjalistyczna wyraża zaniepokojenie sytuacją w dziedzinie praw człowieka w Chinach. Chociaż uznajemy, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia sytuacja uległa znacznej poprawie, wciąż istnieje wiele obszarów, w których prawa człowieka nie są nadal właściwie i odpowiednio chronione. Może w pewnym zakresie istnieje wolność myśli, ale nie ma wolności działania. Z pewnością chcemy zwrócić uwagę, że nadal nie pozwala się działać w Chinach wolnym związkom zawodowym. Jesteśmy zaniepokojeni sytuacją 100 milionów pracowników- migrantów, którzy przenieśli się ze wsi do miast, a którzy mają bardzo ograniczony dostęp do usług zdrowotnych i edukacyjnych. Niepokoi nas także los mniejszości religijnych i etnicznych w całych Chinach.

Niemniej jednak Grupa Socjalistyczna była przeciwna tej debacie i rezolucji. Powodem tego jest kwestia proporcjonalności. Słuszna jest krytyka Chin za ich postępowanie w kwestii praw człowieka, tak jak krytyka Stanów Zjednoczonych za stosowanie kary śmierci, sprawę Guantánamo i środków nazwyczajnych, ale nie musimy tego czynić na każdej sesji. Szczerze mówiąc, zaczyna to przynosić skutek przeciwny od zamierzonego. Swego czasu władze chińskie brały pod rozwagę nasze rezolucje, ale teraz już nie. Tak, jak niektórym osobom i grupom w desperackich próbach zwrócenia uwagi starających się podnieść stawkę w obecnych żądaniach, po raz pierwszy i mnie przychodzi na myśl, że państwa członkowskie powinny odstąpić od polityki jednych Chin i uznać tybetański rząd na wygnaniu.

Nie dalej niż w grudniu był tutaj Dalajlama i przemawiał w imieniu Tybetu na posiedzeniu plenarnym. Dlaczego konieczne jest powracanie jeszcze raz do tej sprawy? Przedmiotowa rezolucja nie wnosi niczego nowego.

Wraz z panem posłem Elmarem Brokiem, panem posłem Philippe'm Morillonem i innymi posłami do tego Parlamentu miałem okazję latem ubiegłego roku odwiedzić Lhasę. Byliśmy pierwszą grupą międzynarodową, która tam przyjechała po wydarzeniach marcowych i rozmawialiśmy zarówno z władzami, jak i z osobami sympatyzującymi z protestującymi Tybetańczykami. Jak napisałem po tej wizycie, te pokojowe protesty – które popieramy – przerodziły się w zamieszki na tle rasowym; podczas nich atakowano i palono sklepy, domy i Chińczyków – Hanów, skutkiem czego były dziesiątki ofiar śmiertelnych. Podpalano szkoły, atakowano szpitale i meczety mniejszości muzułmańskiej. Sam Dalajlama uznał realność tej sytuacji, kiedy zagroził, że ustąpi ze swej pozycji – żyjącego wcielenia boga.

Chiny zrobiły wiele dla Tybetu pod względem infrastruktury, czego przykładem może być nowa linia kolejowa Qinghai-Lhasa oraz wyższy poziom zaopatrzenia socjalnego niż gdziekolwiek indziej w Chinach na obszarach wiejskich. Powstał nawet problem, bo zaczyna to budzić niezadowolenie w innych regionach Chin.

(Protesty z sali)

Problem jednak leży w tym, że – jak śpiewali Beatlesi – „nie można kupić miłości za pieniądze”. Tybetańczycy nadal chcą autonomii kulturowej i politycznej znacznie większej, niż Chiny są gotowe im przyznać. Jak już raz kiedyś wspominałem, Chiny potrzebują dialogu z przedstawicielami Tybetu, żeby znaleźć rozwiązanie, w ramach którego przyznana będzie taka autonomia z zachowaniem praw mniejszości innych grup etnicznych i religijnych w tej prowincji, .

W przeciwnym razie niecierpliwi, młodzi Tybetańczycy zwrócą się w stronę przemocy i terroryzmu. W związku z napisanym przez mnie niegdyś artykułem zwrócono się do mnie o przedyskutowanie tej sprawy z przedstawicielem Dalajlamy w Londynie, co też uczyniłem. Zgadzam się z panią komisarz: tylko poprzez dialog i zaangażowanie będziemy mogli znaleźć drogę wyjścia z tej sytuacji, a nie przez ostre, bez końca powtarzane i przerabiane rezolucje, jak ta, którą tu dziś mamy.

Hanna Foltyn-Kubicka, w imieniu grupy UEN. – Pani przewodnicząca! W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat kraje demokratyczne wielokrotnie upominały się o przestrzeganie praw człowieka w krajach niedemokratycznych. Starania te przynosiły efekt tylko wtedy, gdy państwa i organizacje międzynarodowe były w swoich działaniach i żądaniach konsekwentne. Niestety kwestia tybetańska czy, patrząc szerzej, prawa człowieka w Chinach w ogóle często były spychane na margines, ustępując pierwszeństwa stosunkom handlowym. Gdyby nie olimpiada w Pekinie i zdecydowana postawa licznych organizacji społecznych i pozarządowych, świat nadal wiedziałby bardzo niewiele na temat sytuacji w Tybecie.

Naszą rolę, rolę Parlamentu Europejskiego, jest dopilnowanie, żeby takie działania chińskich władz, jak zainicjowana jakiś czas temu kampania „mocnego uderzenia”, spotkały się z ostrą i zdecydowaną reakcją państw demokratycznych. Ale osiągnąć to możemy tylko w sytuacji, w której konsekwentnie i zdecydowanie piętnować będziemy wszelkie przypadki łamania praw człowieka przez komunistyczne władze Chin.

Warto przypomnieć, iż w rezolucji z 6 lipca 2000 r. Parlament Europejski wezwał państwa członkowskie do uznania emigracyjnych władz tybetańskich, jeżeli w ciągu trzech lat nie dojdzie do porozumienia między władzami Chin a administracją Dalajlamy. Jak wiemy, Pekin nadal odmawia dialogu z niekwestionowanym przywódcą Tybetańczyków. Nie zapominajmy też o XI Panczenlamie, od 14 lat przetrzymywanym przez Chińczyków najmłodszym więźniu politycznym. W tym roku skończy on 20 lat.

Pragnę więc jeszcze raz wezwać Parlament do konsekwencji i poważnego traktowania swoich deklaracji. Jeżeli nie pokażemy, że nie rzucamy słów na wiatr, trudno nam będzie oczekiwać od innych, by dotrzymywali swoich przyrzeczeń i zobowiązań.

Raül Romeva i Rueda, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Pani przewodnicząca! Od lat śledzę sprawę Tybetu. Odwiedziłem ten region i rozmawiałem z wieloma osobami w kraju i poza nim. Sądzę, że roszczenia Tybetańczyków są uprawnione i dość logiczne. Uważam zwłaszcza, że ich niedawne obawy są aż nadto uzasadnione z uwagi na politykę rządu chińskiego: surowych represji skierowanych przeciwko nim, trwających już od ponad 50 lat poza krótkim, i rzekłbym fałszywym, rozejmem podczas igrzysk olimpijskich.

Niewielu znam ludzi bardziej skłonnych do rozmów i do porozumienia niż Tybetańczycy. Dlatego też nie rozumiem obsesji rządu chińskiego polegającej na przekręcaniu rzeczywistości i ciągłym blokowaniu rundy rozmów.

Miarą wielkości państwa nie jest jego siła militarna, ani też wielkość jego terytorium czy bogactwo gospodarcze. Tym, co czyni je wielkim, jest wielkoduszne działanie i wspaniałość. Unia Europejska może, a nawet musi pomóc rozwiązać tę sytuację, jednocześnie szanując wchodzącą w grę suwerenność, ale musi to uczynić w sposób stanowczy. Można to uczynić popierając tybetański wniosek o wznowienie rozmów tybetańsko-chińskich i uznając, że jeśli ktokolwiek przez lata ustępował władzom chińskim i podlegał ich presji, to byli to właśnie Tybetańczycy.

Nie jest to konflikt pomiędzy stronami równymi pod względem możliwości czy motywacji. Unia Europejska musi szanować obie strony, ale nie może pozostawać obojętna wobec prześladowań, nieuzasadnionych aresztowań, tortur, mordów czy nawet ludobójstwa na tle religijnym, językowym czy kulturowym.

Odrzucone obecnie przez Chiny (jako dokument roboczy) memorandum na rzecz autentycznej autonomii dla narodu tybetańskiego wykazuje, że Tybetańczycy dokonali już rzeczywistych wysiłków i zrezygnowali w ogromnym stopniu ze swoich – podkreślam, uprawnionych – aspiracji.

Chiny mają teraz okazję pokazać światu swoją wielkoduszość i pragnienie pokoju oraz harmonijnej współpracy, a przede wszystkim Unia Europejska ma szansę pomóc im działać na miarę wielkości tego państwa.

Thomas Mann (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! 10 marca 1959 r. Tybetańczycy doświadczyli niewymownych cierpień ze strony Chińczyków. Sześćdziesiąt tysięcy ludzi straciło życie, a w następnych miesiącach aresztowano, wywieziono i poddano torturom setki tysięcy osób. Rok temu powtórnie nastąpiło nasilenie przemocy. Śmierć poniosło ponad dwustu Tybetańczyków, niektórych zastrzelono, obecnie zaś – tuż po pięćdziesiątej rocznicy powstania – klasztory zamknięto dla świata zewnętrznego, drogi dojazdu podlegają kontroli, a żołnierze i funkcjonariusze służby bezpieczeństwa pozostają w gotowości, żeby zdusić w zarodku demonstracje. Nie mamy nadal żadnych wiadomości o możliwych zamieszkach. I jaka jest reakcja na ten pokaz siły? Milczenie mediów. Dalajlama zachęcał swoich ludzi, aby nadal powstrzymywali się od używania przemocy. Jego wezwanie do dialogu nie spotkało się z pozytywną reakcją Pekinu. Kiedy wysłannik Dalajlamy przedstawił w memorandum konkretne kroki w kierunku autonomii, prezydent Hu Jintao odrzucił tę propozycję, mówiąc „musimy zbudować Wielki Mur przeciwko separatyzmowi”. Jako dodatek do tego pomysłu (będącego czystą prowokacją) zaplanowano obowiązkowe wprowadzenie w Tybecie święta: 28 marca ma być Dniem Wyzwolenia od Pańszczyzny. Taka jest gorzka rzeczywistość.

Dwa dni temu Parlament Europejski wywiesił flagi. Na sesji plenarnej wielu z nas demonstracyjnie umieściło flagę tybetańską na swoich pulpitych, okazując w ten sposób solidarność z cierpiącymi Tybetańczykami. W całej UE miały miejsce pokojowe protesty. Całkowitą rację mają nasi koledzy posłowie – pan poseł Cappato, pani poseł Lichtenberger, pan poseł Tannock i pan poseł Romeva i Rueda: w dzisiejszej rezolucji wyrażamy się jasno i dobitnie. Memorandum musi stanowić podstawę dalszych negocjacji. Jest to dokument, w którym proponuje się rzeczywistą autonomię w ramach chińskiej konstytucji. Należy koniecznie położyć kres izolacji Tybetu – dla dobra mieszkańców, turystów, dziennikarzy. Musimy także znaleźć rozwiązanie sytuacji 600 uwięzionych Tybetańczyków.

Roberta Angelilli (UEN). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Ten Parlament nie może pozwolić, aby niedawne, przepełnione bólem wołanie Dalajlamy pozostało bez echa. Zaledwie kilka miesięcy temu wysłuchaliśmy jego wystąpienia w Brukseli; wszyscy wiemy, że jest to człowiek łagodny, rozjemca, rzecznik kultury tybetańskiej, tj. kultury prawdziwej harmonii i braterstwa. Właśnie w imię tych wartości, mówiąc o „chińskich braciach” Dalajlama apelował usilnie o uprawnioną i rzeczywistą autonomię dla Tybetu, wspominając tortury i straszliwe cierpienia swojego narodu i swojej ziemi. Parlament powinien być dumny, że może poprzeć to żądanie. Jest to naszym obowiązkiem politycznym i instytucjonalnym, w imię demokracji, praw człowieka i wartości, jaką jest wolność. Tybetańczycy spoglądają ku Europie jako – być może – jedynej nadziei. Naprawdę nie wolno nam ich zawieść.

Georg Jarzembowski (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Niewątpliwie my, Chrześcijańscy Demokraci, uznajemy suwerenność Chińskiej Republiki Ludowej na jej terytorium, włącznie z Tybetem.

Odrzucamy wszelako pogląd Chin, że jakakolwiek wypowiedź ze strony Unii Europejskiej dotycząca praw człowieka w Chinach stanowi niedopuszczalne mieszanie się w wewnętrzne sprawy tego państwa. Zgodnie z nowoczesnym rozumieniem praw człowieka i prawa międzynarodowego – które, mamy nadzieję, Chiny wkrótce także będą podzielać – od społeczności międzynarodowej wymaga się roztoczenia pieczy nad prawami człowieka we wszystkich częściach świata, szczególnie w odniesieniu do bardzo rażących przypadków łamania tych praw.

Jak inaczej mógłby Międzynarodowy Trybunał Karny prowadzić sprawę zbrodni przeciwko ludzkości w krajach byłej Jugosławii i wydawać wyroki, gdyby nie miał prawa interweniować w obronie praw człowieka?

Chińska Republika Ludowa i jej rząd powinny zatem uznać, że dyskusja na temat praw człowieka, takich jak: wolność zgromadzeń, niezależność prasy, wolność religijna i prawa mniejszości kulturowych w Tybecie, nie stanowi niedopuszczalnego mieszania się w sprawy wewnętrzne. Chiny muszą się pogodzić z istnieniem takiej dyskusji.

Głównym przedmiotem naszego zainteresowania jest dziś wystosowanie apelu – i nie mogę w tym względzie zrozumieć pana posła Forda, choć zawsze jest on po stronie rządu chińskiego – do Chińskiej Republiki Ludowej i jej rządu o wznowienie rozmów z Dalajlamą jako przywódcą znacznej części narodu tybetańskiego.

Uczciwie mówiąc – jak już wspomniał mój kolega poseł – rząd rzeczywiście prowadził te rozmowy w zeszłym roku, ale zerwał je po igrzyskach olimpijskich. Zmuszeni jesteśmy więc podejrzewać, że rozmowy te prowadzono jedynie w czasie Olimpiady w celu odwrócenia naszej uwagi. Panie pośle Ford! Nie pozwolimy jednak odwrócić naszej uwagi od tej sprawy. Będziemy po wielokroć podnosić tę kwestię w naszej agendzie i wzywać rząd chiński do rozpoczęcia rzeczywistych i poważnych rozmów z Dalajlamą, ponieważ w Tybecie nadal naruszane są prawa człowieka, a my musimy dopilnować, by ta sytuacja uległa zmianie.

Marcin Libicki (UEN). – Pani przewodnicząca! Kiedy mówimy dzisiaj o losie prześladowanych Tybetańczyków, to musimy zdać sobie sprawę, że jedynie nacisk polityczny całej społeczności międzynarodowej może doprowadzić do poprawy losów Tybetańczyków. Dlatego muszę też z naciskiem podkreślić, że wszystkie wysiłki, które podejmie w tym zakresie pani Ferrero-Waldner, które podejmą również ci, którzy mają wpływ na politykę światową, mogą dać dobre skutki.

Muszę też podkreślić, że z największą przykrością wysłuchałem przemówienia przedstawiciela socjalistów, który usprawiedliwiał chińskie zbrodnie wybudowaniem linii kolejowej do Tybetu. Przypomina mi to czasy, kiedy w Europie usprawiedliwiano budowę obozów koncentracyjnych skuteczną budową autostrad. Nie możemy się zgodzić na to, żeby linie kolejowe i autostrady były budowane na krzywdzie i cierpieniach ludzi prześladowanych.

Cornelis Visser (PPE-DE). – (NL) Pani przewodnicząca! Stałem w tym samym miejscu rok temu, gdy dyskutowaliśmy na temat zamieszek w Tybecie. Usilnie prosiliśmy Chiny, żeby umożliwiły mediom i organizacjom międzynarodowym dostęp do tego regionu i mogę z zadowoleniem powiedzieć, że jako Parlament wezwaliśmy wtedy do poważnego dialogu Chin z Dalajlamą.

W zeszłym roku dzięki organizacji i przeprowadzeniu igrzysk olimpijskich Chiny pokazały całemu światu, że są państwem zdolnym do transformacji i potrafią zadziwić świat. W okresie poprzedzającym Olimpiadę Chiny dały zagranicznym dziennikarzom niejaką swobodę działania. Doceniam, czym dla zagranicznych dziennikarzy było to czasowe przyznanie pewnej wolności prasy, niestety – krótkotrwałe. W ubiegły wtorek dziennikarze nie mogli dostać się do Tybetu, żeby zrelacjonować istniejącą tam sytuację.

Głęboko ubolewam nad faktem, że rząd chiński nie gwarantuje już dłuższej wolności prasy. Jednocześnie dla dziennikarzy w Chinach nie istnieje absolutnie żadna wolność prasy. Chińscy dziennikarze stosują system autocenzury, który wymaga od nich przyjęcia stanowiska rządowego. W tym przypadku także istnieje ogromna różnica pomiędzy prawem, które jest rozsądne i gwarantuje wolność prasy, a tamtejszą rzeczywistością wymagającą od dziennikarzy nakładania na siebie ograniczeń. Wszystkie media poddane są dyktatowi cenzury partyjnej.

Co więcej, rząd blokuje także dostęp do stron internetowych. Użytkownicy Internetu szybko przekazują sobie bieżące informacje na temat wydarzeń politycznych. Dla dialogu pomiędzy Tybetańczykami i Chińczykami – społeczeństwem, ludźmi – zasadnicze znaczenie ma posiadanie przez obywateli dokładnych informacji. Negocjacje mogą odbywać się jedynie na podstawie faktów, a wolność prasy w Chinach to istotny warunek wstępny, aby to mogło się stać. Musi istnieć wolność słowa, żeby dziennikarze mogli informować resztę chińskiego społeczeństwa, co dzieje się w Tybecie.

My – Europa – powinniśmy uderzyć pięścią w stół i stanąć w obronie praw człowieka w Chinach. Jest to krok niezbędny w celu wznowienia dialogu pomiędzy Chinami i Tybetem. Niech Chiny uczynią ten jeden krok we właściwym kierunku i utorują drogę dialogowi, zgodnie ze słowami chińskiego filozofa Lao-cy „nawet tysiącmilowa podróż zaczyna się od jednego kroku”.

Zita Pleštinšá (PPE-DE). – (SK) Byłam w Chinach w czasie tragicznych wydarzeń w Tybecie w marcu 2008 roku i mogłam śledzić te wydarzenia jedynie przez Internet, ponieważ do Tybetu nas nie wpuszczono. Widziałam wtedy, jak bardzo mieszkańcy Tybetu potrzebują pomocy.

Jestem głęboko przekonana, że za pośrednictwem tej rezolucji Parlament Europejski musi przekazać chińskiemu rządowi słowa Jego Świątobliwości Dalajlamy o tym, że Tybet nie wykazuje tendencji separatystycznych i dąży jedynie do uznania autonomii kulturowej Tybetu w ramach Chin.

Rozumiem, że UE stara się utrzymać dobre stosunki gospodarcze z Chinami i przekazaliśmy to dążenie w naszych rozmowach z rządem chińskim oraz parlamentarzystami w Pekinie podczas wizyty delegacji IMCO

w marcu 2008 roku. Nie możemy jednak pozostawać obojętni na sytuację w Tybecie, ani na ciągle przypadki gwałcenia praw człowieka, stosowanie środków odwetowych, na cierpienie i przemoc.

W pięćdziesiąt rocznicę udania się przez Dalajlamę do Indii na wygnanie, oczekuję, że władze chińskie pozwolą niezależnym obserwatorom i zagranicznym środkom masowego przekazu na swobodny wjazd do Tybetu w celu oceny sytuacji na miejscu.

Victor Boștinăru (PSE). – (RO) Pani komisarz! Chciałbym podziękować pani za wyważone stanowisko, które ponownie przedstawiła pani na dzisiejszej plenarnej sesji Parlamentu.

Stosunki Unii Europejskiej z Chinami mają strategiczne znaczenie dla wszystkich posłów do Parlamentu Europejskiego, mają także (i będą miały) poważne reperkusje w skali światowej. Oczekiwałam omówienia współpracy Unii Europejskiej z Chinami na rzecz reformowania światowego systemu finansowego, mając na uwadze wyważone i konstruktywne stanowisko Chin, szczególnie teraz, przed szczytem G20 w Londynie. Byłby to odpowiedni czas, żeby uwzględnić we wspólnym porządku dziennym sprawę Afryki, ponieważ Chiny odgrywają na tym kontynencie ogromną rolę. Mógłbym przytaczać dalsze przykłady.

Obok tych oczywistych kwestii, pomimo agendy Komisji Europejskiej współpracy z Chinami, i niezależnie od dużo bardziej spójnej i wyważonej agendy współpracy z Chinami 27 państw członkowskich, zauważam z ubolewaniem, że my – Parlament Europejski – nadajemy stosunkom strategicznym rangę problemu i stają się one kartą przetargową w kampanii wyborczej grup parlamentarnych.

Prawa człowieka są i muszą nadal pozostać głównym, ale nie jedynym priorytetem.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE). – Pani przewodnicząca! We wczesnych latach pięćdziesiątych chiński rząd wymusił na przedstawicielach Tybetu podpisanie porozumienia, w którym gwarantował Tybetowi daleko posuniętą autonomię. Z tych zobowiązań nic nie zrealizowano. W wyniku nacisków opinii publicznej i w obawie przed bojkotem igrzysk olimpijskich, chiński rząd podjął rozmowy z przedstawicielami Dalajlamy, ale były to rozmowy na żenująco niskim szczeblu, a ponadto był to dialog przypominający dialog dwóch nastawionych na różne programy telewizorów.

My nie chcemy, żeby to był dialog, chcemy, aby były to negocjacje – negocjacje z przedstawicielami Dalajlamy w oparciu o przedstawione memorandum. Jeżeli chiński rząd uważa, że to memorandum jest niedobrą podstawą, niech powie dokładnie – dlaczego, a nie zasłania się blankietowym stwierdzeniem, że jest to po prostu memorandum, w którym proponuje się niepodległość Tybetu, co jest absolutnie niezgodne z prawdą.

Laima Liucija Andrikiienė (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! W pełni popieram to, co powiedziała pani komisarz, że zasadnicze znaczenie ma dialog i zaangażowanie. Jednocześnie musimy jednak przyznać, że mamy dziś do czynienia ze strony Chin z wyraźnym brakiem woli politycznej przeprowadzenia poważnego dialogu z przedstawicielami Dalajlamy nastawionego na osiągnięcie wyników.

Dla wielu z nas sprawa Tybetu – jego autonomii – jest papierkiem lakmusowym postawy władz chińskich. Tybet odzwierciedla sytuację w zakresie praw człowieka w Chinach, a także sytuację obrońców praw człowieka, takich jak Hu Jia, laureat nagrody Sacharowa w 2008 roku. Nie widzę teraz w tej Izbie pana posła Forda, ale chciałabym go zapewnić, że prawa człowieka zawsze były i zawsze będą na czołowym miejscu naszej agendy politycznej.

Tunne Kelam (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Rząd chiński określił rocznicę okupacji Tybetu „wyzwoleniem z pańszczyzny”. Należy stwierdzić ze smutkiem, że jest to nadal stosowanie orwellowskiej nowomowy – niewolnictwo to wolność, a kłamstwo jest prawdą. Widać jednak, że komunistyczni przywódcy Chin stali się na długie lata więźniami własnego nieczystego sumienia.

Osiągnięcie rzeczywistej autonomii Tybetu ściśle wiąże się z przesłaniem, jakie niesie inna data: wkrótce minie 20 lat od studenckiej demokracji Tienanmen.

Rzeczywista demokracja w Chinach to klucz do rozwiązania sprawy Tybetu, ale jest coraz mniej czasu, a wiele zależy od naszej własnej moralnej determinacji.

Ja również wzywam prezydencję Rady, żeby wydała przy tej okazji oświadczenie podobne do naszej rezolucji, także w czerwcu, w celu upamiętnienia masakry na placu Tienanmen.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Pani przewodnicząca! Ta debata, chociaż krótka, ukazała jeszcze raz dobitnie nasze zaniepokojenie sytuacją w Tybecie. W wystąpieniach podkreślano, że zaniepokojenie to pozostaje rzeczywiste i uzasadnione pięćdziesiąt lat po powstaniu tybetańskim z 10 marca 1959 r. Ponadto

sądzę, że nasza dyskusja wykazała również konieczność niezwłocznego wznowienia dialogu przez obie strony. Mówię „dialog”, ponieważ to dialog jest zawsze pierwszym, ważnym krokiem zanim przystąpi się do negocjacji. To także najlepszy sposób, aby uniknąć frustracji, jaka może się zrodzić pośród tybetańskiej młodzieży i przemocy, którą może ona zacząć stosować. Sądzę, że jest to bardzo przekonujący powód. Dlatego poważny dialog leży w interesie obu stron.

Dalajlama jest szanowanym przywódcą religijnym, a także między innymi laureatem nagrody Nobla. Chociaż poszczególni przywódcy europejscy spotykali się z nim przy różnych okazjach, zazwyczaj zresztą w kontekście religijnym, nie jest naszym zamiarem spotkanie się z nim w kontekście politycznym. Co powiedziałem, zaznaczam, że mamy częste kontakty z jego wysłannikami, szczególnie w sprawie postępów w procesie dialogu, i nadal będziemy je utrzymywać.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Ja również mam nadzieję, że naród tybetański będzie mógł cieszyć się wolnością, a także, że nie będzie musiał żyć pod kontrolą ani państwa, ani religii.

Otrzymałam pięć projektów rezolucji⁽¹⁾ zgodnie z art. 108 ust. 5 Regulaminu.

Głosowanie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 12.00 w południe.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Filip Kaczmarek (PPE-DE), na piśmie. – Od 50 lat Tybetańczycy, którzy musieli uciekać z Tybetu, domagają się szacunku dla swych podstawowych praw. Jestem przekonany, że uznanie praw i wznowienie dialogu z Tybetańczykami leży w dobrze rozumianym interesie Chin. We współczesnym świecie wizerunek poszczególnych państw jest ważnym elementem ich funkcjonowania w zglobalizowanej gospodarce i międzynarodowej współpracy. Chiny odmawiające dialogu z przedstawicielami Dalajlamy, Chiny odrzucające bardzo umiarkowane postulaty Tybetańczyków – szkodzą własnemu wizerunkowi. A przecież rozmowy, które dotyczyłyby praw zgodnych z postawieniami chińskiej konstytucji, nie niosą żadnego poważnego ryzyka. Wręcz przeciwnie – wielkie państwa i wielkie narody powinny być wspaniałomyślne. To może świadczyć o ich wielkości.

Dialog z Tybetańczykami to jest dla Chin szansa na pokazanie dobrego, pozytywnego oblicza. Solidarność z Tybetem i Tybetańczykami nie jest działaniem antychińskim. Jest wyrazem troski o prawa człowieka, o wolność wyznania i języka, o różnorodność kulturową i prawo do zachowania tożsamości narodowej i autonomii. Nie mieszamy się zatem w wewnętrzne sprawy Chin, tylko próbujemy bronić standardów i wartości, których realizowanie jest dla nas ważne wszędzie – w Europie, w Azji, na całym świecie. Chiny nie są w żaden sposób wyróżnione. Bronimy praw małych narodów nawet wtedy, gdy jest to kłopotliwe i niezbyt komfortowe. Wierzmy bowiem, że ta droga jest słuszna.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.55 i wznowione o godz. 12.05.)

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

7. Głosowanie

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wynik i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

7.1. Rozwój kariery i zwiększona mobilność: europejskie partnerstwo na rzecz naukowców (A6-0067/2009, Pia Elda Locatelli) (głosowanie)

7.2. Ochrona konsumentów, w szczególności niepełnoletnich, w zakresie korzystania z gier wideo (A6-0051/2009, Toine Manders) (głosowanie)

⁽¹⁾ Patrz protokół.

7.3. Budowa wspólnej przestrzeni lotniczej z Izraelem (A6-0090/2009, Luca Romagnoli) (głosowanie)

7.4. Wieloletni plan odtworzenia zasobów tuńczyka błękitnopłetwego we wschodnim Atlantyku i Morzu Śródziemnym (głosowanie)

7.5. Pogorszenie się sytuacji humanitarnej na Sri Lance (głosowanie)

7.6. Wyzwania związane z degradacją terenów uprawnych w UE, w szczególności w Europie Południowej (A6-0086/2009, Vincenzo Aita) (głosowanie)

7.7. Udział pracowników w spółkach posiadających status europejski (głosowanie)

7.8. Dzieci imigrantów (głosowanie)

- Przed głosowaniem nad ust. 7:

Philip Bushill-Matthews, w imieniu grupy PPE-DE Group. – Panie przewodniczący! W ustępie 7 – ostatnim – obliguje się pana do przesłanie tej rezolucji do Komisji, Rady i innych prześwietnych instytucji, z Komitetem Regionów i Europejskim Komitetem Ekonomiczno-Społecznym włącznie, a także do partnerów społecznych, ale – co jest niezwykle – nie obliguje się pana do przesłania jej do parlamentów państw członkowskich. Chciałbym więc naprawić to przeoczenie i zaproponować bardzo prostą poprawkę ustną „i parlamentów państw członkowskich”.

(Parlament zgodził się przyjąć poprawkę ustną)

7.9. Sprawozdanie z postępów Chorwacji w 2008 r. (głosowanie)

- Przed głosowaniem nad poprawką 13:

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. – (DE) Dziękuję, panie przewodniczący. Przez ostatnie kilku dni toczyło się wiele dyskusji pomiędzy grupami, tak naprawdę aż do ostatniej chwili. Wydaje mi się teraz, że największe poparcie w tej Izbie uzyskała następująca poprawka, która, zgodnie z otrzymanymi przez mnie bezpośrednimi informacjami, została także przegłosowana za zgodą Chorwacji i Słowenii.

Brzmienie poprawki zgodnie z językiem angielskim jest następujące :

„przypomina o nieformalnym porozumieniu osiągniętym w dniu 26 sierpnia 2007 r. przez premierów Chorwacji i Słowenii w sprawie przekazania sporu granicznego pomiędzy tymi państwami organowi międzynarodowemu; przyjmuje z zadowoleniem gotowość Chorwacji i Słowenii do przyjęcia propozycji mediacji ze strony Komisji i uważa, że mediacja ta powinna opierać się na prawie międzynarodowym; w tym kontekście oczekuje szybkiego postępu w negocjacjach w sprawie akcesji.”

(Parlament zgodził się przyjąć poprawkę ustną)

7.10. Sprawozdanie z postępów Turcji w 2008 r. (głosowanie)

- Przed głosowaniem nad ust. 4:

Andrew Duff, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Proszę o dodanie w tym ustępie przymiotnika „świecki”, aby fraza ta brzmiała: „stabilne, demokratyczne, pluralistyczne, świeckie i dostatnie społeczeństwo”.

(Parlament zgodził się przyjąć poprawkę ustną)

- Przed głosowaniem w sprawie poprawki 9:

Joost Lagendijk, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Po wczorajszej debacie i po konsultacji z posłem sprawozdawcą, chciałbym dodać do poprawki jedno słowo. Jest to słowo „przejściowy”, a poprawka otrzymałaby wówczas następujące brzmienie „z zastrzeżeniem czasowych przejściowych odstępstw”.

(Parlament zgodził się przyjąć poprawkę ustną)

- Przed głosowaniem nad poprawką 10:

Joost Lagendijk, w imieniu grupy Verts/ALE Group. – Panie przewodniczący! Po wczorajszej debacie chciałbym zaproponować zastąpienie słowa „zaangażowania” słowami „zasięgnięcia opinii”.

(Parlament zgodził się przyjąć poprawkę ustną)

7.11. Sprawozdanie z postępów Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii w 2008 roku (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Erik Meijer, autor. – Panie przewodniczący! Przed głosowaniem w sprawie przedłożonej rezolucji w sprawie procesu akcesji Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii, chcę przedstawić trzy uwagi techniczne, żeby każdy mógł wpływać na poprawność tekstów.

Oto pierwsza uwaga: kiedy tekst w ustępie 12 odnosi się do macedońskiego negocjatora, powinien brzmieć „negocjatora Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii”. Jest to całkowicie zgodne z tym, co postanowiono podczas głosowania nad moimi sprawozdaniami z roku 2007 i 2008.

Uwaga druga: w ustępie 18 Macedoński Kościół Prawosławny to oficjalna nazwa największej wspólnoty wyznaniowej w tym kraju. Kościół ten jest wspomniany, aby odróżnić go od serbskiego Kościoła Prawosławnego. Użycie słowa „macedoński” nie może być zastąpione przez jakiegokolwiek odniesienie do nazwy państwa. Ponieważ jest to oficjalna nazwa instytucji, proponuje umieścić tę nazwę w cudzysłowie.

Uwaga trzecia: co do tłumaczenia słowa „pending” (z zastrzeżeniem) w ustępie 10 we frazie „z zastrzeżeniem pełnego wykonania głównych priorytetów partnerstwa akcesyjnego”, wersje francuska i włoska (co najmniej) różnią się od tekstu w języku angielskim, niemieckimi i duńskim. W ostatecznej wersji tłumaczenia proponuję oprzeć się na oryginalnej wersji angielskiej.

- W sprawie ust. 12:

Giorgos Dimitrakopoulos, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Panie przewodniczący! W odniesieniu do ustępu 12 mieliśmy poprawkę 1 pana posła Swobody, w której wnoszono o zastosowanie głosowania imiennego, ale jak wiadomo dziś pan poseł Swoboda wycofał poprawkę 1. Proszę zatem o zastosowanie głosowania imiennego nad drugą częścią ustępu 12.

- Przed głosowaniem nad poprawką 2:

Anna Ibrisagic, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Chciałabym złożyć wniosek o usunięcie części tekstu, tak aby druga część ustępu 13 otrzymała brzmienie „w świetle nowej rundy negocjacji zapowiedzianych w ramach <procesu Nimetza> wyraża nadzieję, że wszystkie rządy sąsiednich państw poprą integrację tego kraju z UE, dzięki czemu przyczynią się do stabilności i dobrobytu w regionie;”.

(Parlament zgodził się przyjąć poprawkę ustną)

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chcę powiedzieć, że nie sądzę, by to było uczciwe, że kiedy ja wycofałem swoją poprawkę, odrzucono część mojego pierwotnego tekstu. To nie jest uczciwa procedura.

Jednakże, chcę także powiedzieć w odniesieniu do tego, co właśnie powiedziała pani poseł Ibrisagic, że możemy przyjąć to sformułowanie. W tej sytuacji wycofałbym również moją poprawkę 3 i mam nadzieję, że druga strona potraktuje to uczciwie. .

7.12. Mandat Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Byłej Jugosławii (A6-0112/2009, Annemie Neyts-Uyttebroeck) (głosowanie)

- Przed głosowaniem nad ust. 1(h):

Doris Pack, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! W uzgodnieniu z Grupą Socjalistów w Parlamencie Europejskim i ze sprawozdawcą, chciałabym zaproponować następujące brzmienie ust. 1 lit. h:

„podkreśla, że dokumenty kluczowe dla oskarżenia generała Ante Gotovina, Mladena Markacicia i Ivana Čermaka powinny zostać przekazane przez odpowiednie władze;”. Reszta pozostaje bez zmian.

(Parlament zgodził się przyjąć poprawkę)

7.13. Piąte światowe forum wody, Stambuł, 16–22 marca 2009 r. (głosowanie)

- Po głosowaniu w sprawie poprawki 5:

Inés Ayala Sender, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący! Międzynarodowa Wystawa Expo Saragossa 2008 zakończyła się 14 września 2008 r. Była to pierwsza wystawa poświęcona w całości problemowi wody i zrównoważonego rozwoju i pierwsza, w której uczestniczył Parlament Europejski na równi z Komisją.

Trzy miesiące ciągłych debat z udziałem ponad 2 000 ekspertów i organizacji pozarządowych zaowocowało Kartą z Saragossy, która dokładnie odzwierciedla stan dyskusji pomiędzy konferencją w Meksyku w 2006 roku, a konferencją w Stambule. Proponujemy zatem wprowadzenie następującego motywu, który teraz odczytam w języku angielskim:

„uwzględniając Kartę z Saragossy z 2008 r. <Nowa całościowa wizja dotycząca wody> oraz zalecenia <Water Tribune> przyjęte w dniu 14 września 2008 r., w dniu zamknięcia Światowej wystawy w Saragossie przesłane Sekretarzowi Generalnemu ONZ”.

(Parlament zgodził się przyjąć poprawkę ustną)

7.14. Specjalne sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego 10/2008 w sprawie pomocy WE na rzecz rozwoju dla służby zdrowia w Afryce Subsaharyjskiej (głosowanie)

7.15. Realizacja Jednolitego Obszaru Płatniczego w Euro (SEPA) (głosowanie)

7.16. Partnerstwo strategiczne UE–Brazylia (A6-0062/2009, Maria Eleni Koppa) (głosowanie)

7.17. Partnerstwo strategiczne UE–Meksyk (A6-0028/2009, José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra) (głosowanie)

*

* *

Przewodniczący. – Chciałbym coś powiedzieć przed ostatnim głosowaniem, które zawsze jest niedyscyplinowane. Dziś jest ostatnie posiedzenie plenarne, w którym uczestniczy nasz sekretarz generalny, pan Harald Rømer. W państwa imieniu przekazałem mu już na przyjęciu, które odbyło się dwa dni temu, obszerne podziękowania ze strony Parlamentu Europejskiego. Chcę to uczynić także tutaj, na obradach plenarnych, w postaci podsumowania: dziękujemy panu Haraldowi Rømerowi za jego kilkudziesięcioletnią służbę na rzecz Parlamentu Europejskiego.

(Burzliwe oklaski)

(Protesty z sali)

Ktoś, kto przepracował w Parlamencie Europejskim 36 lat zasługuje na wdzięczność ze strony Parlamentu. Nasze najserdeczniejsze podziękowania, panie pośle Haraldzie Rømer.

(Protesty z sali)

Zwracam się do tych, którzy teraz przeszkadzają – mam nadzieję, że wasi rodzice nie dowiedzą się, jak się tu zachowujecie!

(Oklaski)

*
* *

7.18. Pięćdziesiąta rocznica powstania tybetańskiego oraz dialog pomiędzy Dalajlamą i rządem chińskim (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Marco Cappato, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Panie przewodniczący! Wnoszę, aby proponowane odrębne głosowania nad ustępami 1, 2 i 3 były imienne.

- Przed głosowaniem nad motywem E:

Marco Cappato, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Wnoszę także o głosowanie imienne podczas głosowania końcowego.

PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA

Wiceprzewodniczący

8. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- **Sprawozdanie: Vincenzo Aita (A6-0086/2009)**

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! W kwestii przedmiotowego sprawozdania pragnę jedynie nadmienić, że jestem zadowolona, iż poprawka 1 naszej grupy została przyjęta – cieszy mnie to. Ochrona gleby w Unii Europejskiej stanowi niewątpliwie wyzwanie, leży jednak w kompetencjach państw członkowskich i nie wymaga podejścia UE, dyrektyw ani rozporządzeń. Dlatego też z radością witam wynik głosowania.

- **Projekt rezolucji (B6-0104/2009)**

Bernd Posselt (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Bardzo się cieszę i chciałbym również serdecznie podziękować panu posłowi Swobodzie, gdyż to ważne sprawozdanie zostało przyjęte znaczną większością głosów.

Chciałbym skorzystać z tej sposobności, by wezwać posłów ze Słowenii, wobec których i wobec ich ojczyzny żywię wielką sympatię, do znalezienia drogi pozwalającej temu krajowi kontynuować jego wielkie osiągnięcia w dziedzinie integracji europejskiej. Słowenia była pierwszym nowym państwem członkowskim, które przyjęło euro, i pierwszym, które wdrożyło postanowienia Układu z Schengen. Jest pionierem zjednoczenia Europy. Pragnąłbym, by w swoim interesie narodowym okazała się pionierem również w związku z przystąpieniem Chorwacji do UE.

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! W zasadzie popieram przystąpienie Chorwacji do Unii Europejskiej, nie głosowałem jednak za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Wstrzymałem się od głosu, gdyż Chorwacja nadal boryka się z licznymi problemami – przykładem jest kwestia korupcji. Doświadczenie uczy, że w niektórych krajach, które przystąpiły do Unii Europejskiej, zanim były do tego w pełni gotowe, zasięg tego zjawiska wzrósł.

Problem z omawianym sprawozdaniem polega na tym, że stwierdza się w nim, iż możliwe byłoby zakończenie negocjacji w 2009 roku, czyli w roku bieżącym, moim zaś zdaniem wiązanie się konkretną datą jest nierozsądne. Chorwacja powinna zyskać możliwość akcesji, gdy będzie w pełni gotowa. W tej chwili w żadnym przypadku tak nie jest.

Romana Jordan Cizelj (PPE-DE). - (SL) Moim szczerym pragnieniem jest, by Chorwacja stała się członkiem Unii Europejskiej tak szybko, jak będzie to możliwe; jest to także pragnieniem Słowenii. Jeżeli nasze pragnienia mają się ziścić, musimy pomagać Chorwacji i współpracować z nią. Rozwiązywać spory można, wysłuchując uważnie wszystkich stron. W przedmiotowym sprawozdaniu, które zostało dzisiaj przyjęte przez Parlament Europejski, nie ma jednak niczego, co sugerowałoby, że głosując w sprawie tak zwanego sporu granicznego między Chorwacją a Słowenią znaleźliśmy złoty środek. Aby uniknąć stronnictwo, powinniśmy również jako minimalny wymóg uwzględnić zasadę słuszności.

Podsumowując, pragnę wskazać, że jeżeli rzeczywiście chcemy rozwiązać ten problem, powinniśmy zagwarantować uszanowanie zarówno przez Słowenię, jak i przez Chorwację werdyktu odpowiedniego organu międzynarodowego. Dlatego też parlamenty obydwu krajów powinny z góry ratyfikować wynik arbitrażu.

- Projekt rezolucji (B6-0105/2009)

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). - (BG) Panie przewodniczący! Dziękuję bardzo. Głosowałam za przyjęciem sprawozdania z postępów Turcji. Negocjacje z Turcją w sprawie przystąpienia do Unii europejskiej stanowią dla wszystkich państw członkowskich poważne wyzwanie polityczne i gospodarcze, jak również związane z bezpieczeństwem. Ważne jest zwłaszcza, by kraj ten spełnił kryteria przystąpienia, wykazując się w oczach obywateli Unii Europejskiej konsekwencją, wystarczającą starannością i przejrzystością. Uważam, że szczególnie istotne jest, by proces ten przebiegał w atmosferze owocnej współpracy z krajami sąsiednimi. W tym względzie należy moim zdaniem odnotować pewien postęp w stosunkach między Bułgarią a Turcją – dzięki wysiłkom Parlamentu Europejskiego osiągnięto porozumienie co do rozpoczęcia negocjacji dotyczących nierozwiązanych do tej pory spraw, a konkretnie mienia uchodźców z Tracji. Będziemy obserwować ten proces szczególnie uważnie, gdyż dotyczy on praw tysięcy ludzi, które muszą być respektowane na całym terytorium Unii Europejskiej. Kwestia Tracji jest równie ważna, jak relacje między Turcją i jej innymi sąsiadami. Dziękuję.

- Projekt rezolucji (B6-0104/2009)

Miroslav Mikolášik (PPE-DE). - (SK) Wiemy, jak ciężki okres przeszli nasi bałkańscy przyjaciele. Dotyczy to zarówno Słowenii, jak i Chorwacji. Kraje te zostały zaatakowane przez Serbię i sympatyzowaliśmy wówczas z nimi. Trzeba przyznać, że UE postąpiła szczerze, przyjmując Słowenię przed rozwiązaniem wszystkich jej sporów z Chorwacją; moim zdaniem powinniśmy teraz przyjąć podobne podejście w stosunku do Chorwacji.

Z przykrością stwierdzam, iż część słoweńskich polityków chciałaby zablokować przystąpienie Chorwacji – usłyszałem to od pani poseł Jordan Cizelj, która w odniesieniu do tego zagadnienia politycznego wykazuje podejście rozsądne i moim zdaniem wyważone. Wierzę, że nieformalne porozumienie, o którym Chorwacja i Słowenia mają prowadzić dalsze rozmowy pod auspicjami Komisji, okaże się sukcesem.

Przewodniczący. - Panie i panowie! Chciałbym wyjaśnić pewną kwestię regulaminową. Aby wystąpić podczas wyjaśnień dotyczących sposobu głosowania, należy zgłosić taką chęć służbom przed rozpoczęciem wyjaśnień. Jestem bardzo elastyczny i pozwalam obecnym tutaj posłankom oraz posłom zabrać głos, nie stosujemy jednak procedury pytań z sali. Przed wyjaśnieniami dotyczącymi sposobu głosowania należy wpisać swoje nazwisko na listę.

- Projekt rezolucji (B6-0105/2009)

Kristian Vigenin (PSE). - (BG) Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem sprawozdania z postępów Turcji, sądzę bowiem, że jest to obiektywny dokument, oferujący zarówno Turcji, jak i Unii Europejskiej możliwość kontynuowania działań mających przygotować Turcję do członkostwa. Jednocześnie chciałbym wyrazić pewne niezadowolenie z faktu, że Izba odrzuciła wniosek Grupy Socjalistycznej, by zaznaczyć, iż członkostwo Turcji w Unii Europejskiej jest wspólnym celem Turcji oraz Unii Europejskiej.

Uważam, że jeżeli pragniemy, by Turcja czyniła szybsze postępy w związku z dostrzeganymi przez nas problemami rozwojowymi, musimy również wykazać otwartość i nie dawać naszym partnerom powodów

do wątpliwości, iż celem tego procesu pozostaje rzeczywiście przyjęcie Turcji do Unii Europejskiej. Rola Turcji będzie rosła, a w interesie Unii Europejskiej jest obecność wśród państw członkowskich kraju niechrześcijańskiego, gdyż otworzy to przed nami liczne możliwości polityczne, które nie są dzisiaj dostępne. Dziękuję.

Dimitar Stoyanov (NI). – (BG) Panie i panowie! Grupa Ataka głosuje za odrzuceniem sprawozdania z postępów Turcji, ponieważ nie dostrzegamy żadnych postępów. W istocie żaden postęp nie jest możliwy. Turcji chodzi wyłącznie o jej własne interesy, które nie obejmują poszanowania praw człowieka ani innych wartości europejskich i chrześcijańskich. Kraj ten od ponad 80 lat nie honoruje postanowień układu z Ankary, na mocy którego jest winien Bułgarii 10 miliardów dolarów. To daje pojęcie o tym, jak będzie przestrzegać regulacji europejskich.

Wczoraj pan poseł Wiersma wspomniał, iż problemem jest nieuznanie ludobójstwa Ormian w latach 1915–1916. Cóż powinniśmy wobec tego powiedzieć o aktach ludobójstwa wobec Bułgarów, które powtarzały się przez 500 lat, na przykład masakrach w Starej Zagorze, Bataku i Peruszticy, opisanych w 1876 roku przez międzynarodową europejską komisję śledczą? Pan poseł Wiersma powiedział również, że w UE nie ma miejsca dla islamistycznej Turcji; już 20 lat temu tureccy islamiści wysadzali w Bułgarii wagony, którymi podróżowały kobiety i dzieci. Turcja ufundowała tym terrorystom pomniki. Mowa o nowożytnej Turcji, którą rządzi fundamentalistyczna partia islamistyczna. Oto jej wartości, i naszym zdaniem nie są one właściwe dla Europy.

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! „Błądzić jest rzeczą ludzką, tkwić w błędzie rzeczą diabelską”. To przysłowie nigdy nie było tak trafne, jak w przypadku godnej pożałowania sagi negocjacji akcesyjnych z Turcją.

Od 2005 roku przedstawia się nam te same sprawozdania, w których negatywnie opisuje się kwestię poszanowania praw człowieka, praw mniejszości oraz wypełniania zobowiązań wobec Unii, a cel pozostaje ten sam – przystąpienie.

W rzeczywistości nie to jest jednak problemem. Podstawową kwestią jest brak gotowości Europejczyków do zaakceptowania konsekwencji swobody przedsiębiorczości, które w naturalny sposób wyniknęłyby z przystąpienia.

Chodzi także o to, że Turcja należy geograficznie, kulturowo, językowo i duchowo do obszaru pozaeuropejskiego. W związku z tym musimy położyć kres tej fikcji; należy zakończyć akcesyjną maskaradę i natychmiast rozpocząć praktyczne rozmowy – innymi słowy, zmierzać do partnerstwa opartego o interesy obydwu stron. Procedurę akcesyjną trzeba przerwać.

Bernd Posselt (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! W najważniejszych obszarach – praw człowieka, praw mniejszości, wolności religijnej, wolności wyrażania opinii – Turcja nie poczyniła właściwie żadnych postępów, a w ostatnich dniach zrobiła wręcz kilka kroków wstecz.

Niezależnie od tego Komisja twierdzi, że musimy zająć przychylne stanowisko, gdyż jest ona ważnym partnerem strategicznym. To prawda, lecz to kwestia polityki zagranicznej. Fakt, że potrzebujemy partnerów strategicznych, nie stanowi kryterium przystąpienia.

Mimo to głosowałem zdecydowanie za przyjęciem sprawozdania, ponieważ wezwanie Grupy Socjalistycznej, by skupić się w nim na zagadnieniu akcesji, zostało odrzucone. Omawiane sprawozdanie jest wielkim sukcesem i przełomem, ponieważ wyraźnie unika się w nim określenia przystąpienia jako celu, i ponieważ jest w nim mowa o długotrwałym i otwartym procesie, którego wynik nadal nie jest oczywisty. Wolelibyśmy jasny brak zgody na pełne członkostwo, w sprawozdaniu zawarto niemniej podobne sformułowania, w związku z czym stanowi ono wielki sukces tych członków Izby, którzy z radością witają partnerstwo z Turcją w ramach naszej polityki zagranicznej, nie zgadzają się jednak na jej przystąpienie do UE.

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Wstrzymałem się od głosu w sprawie sprawozdania dotyczącego Turcji. Uczyniłem tak, gdyż pomimo faktu, iż zawarto w nim wyczerpujące wyliczenie poważnych problemów, jakie wciąż występują w tym kraju, moim zdaniem jedyny możliwy wniosek z niego jest taki, że negocjacje trzeba zerwać – i to na dobre – gdyż po trzech latach brak jakiegokolwiek widocznej poprawy, jeżeli chodzi o sytuację w Turcji.

W każdym razie uważam, że Unia Europejska musi pozostać projektem europejskim, w związku z czym nie powinno być w niej miejsca dla kraju takiego jak Turcja, która nie jest częścią Europy.

Wczoraj poseł z Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim stwierdził, że nigdy nie pogodzi się z dalszą islamizacją Turcji. Cóż, mam nadzieję, że on i jego grupa będą także występować przeciwko islamizacji Europy, chociaż nie spodziewam się zbyt wiele.

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! W przedmiotowym sprawozdaniu opisano postępy Turcji na drodze do członkostwa w UE. Popieram dążenie do tego celu. Mam jednak pewne zastrzeżenia co do postępów Turcji w działaniach na rzecz członkostwa.

Jedno z nich dotyczy stopniowej erozji świeckich ideałów republikańskich oraz wzrostu znaczenia religii w polityce. Niepokoją mnie także udokumentowane przypadki naruszenia praw człowieka w Turcji, jak też działania podejmowane przeciwko mniejszościom. Zanim rozważymy kwestię członkostwa Turcji, musi dojść do postępu w niektórych spośród tych kwestii.

Ważne jest jednak uczciwe postawienie sprawy – jasne i jednoznaczne wskazanie Turcji, że jeżeli spełni wszystkie warunki, które spełniły inne państwa członkowskie, będzie miała prawo przystąpić do UE. Poszczególne głowy państw członkowskich nie powinny stawiać na drodze do członkostwa tureckiego niesprawiedliwych i przesadnie trudnych przeszkód. Jeżeli Turcja spełni warunki, będzie miała prawo przystąpić, i należy jej to umożliwić. Potrzebujemy szerszej, a nie głębszej UE.

Kyriacos Triantaphyllides (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Turcji ze względu na pozytywną z punktu widzenia Cypru wymowę punktów 32 i 40, chociaż nie zgadzam się z treścią poprawek 9 i 10.

Poprawka 9 zawiera niemożliwe do przyjęcia stanowisko dotyczące odstępstw (choćby i czasowych) od fundamentalnych zasad Unii Europejskiej, w tym czterech podstawowych wolności. Uczyniono to w czasie, gdy trwają negocjacje między liderami obydwu wspólnot na Cyprze, a to wyłącznie im przysługuje prawo decydowania w tej sprawie.

Poprawka 10 jest sprzeczna z faktem, że WPZiB stanowi część dorobku prawnego Wspólnoty i jej państw członkowskich, a kraje trzecie nie mogą otrzymać *carte blanche* na uczestniczenie w procedurach planowania i decyzyjnych.

- Projekt rezolucji (B6-0106/2009)

Árpád Duka-Zólyomi (PPE-DE). – (HU) Macedonia jest kandydatem do członkostwa w UE od trzech lat. Pomimo to negocjacje akcesyjne jeszcze się nie rozpoczęły. Jeżeli Unia Europejska nie podejmie wkrótce zdecydowanych działań, straci wiarygodność, co mogłoby zdestabilizować region. Macedonia osiągnęła w ostatnich kilku latach znaczne postępy, odnotowując dobre wyniki gospodarcze, przybliżając się do sprawnej gospodarki rynkowej i odnosząc sukcesy w dziedzinie ustawodawstwa. Rząd, opozycja, społeczeństwo obywatelskie i opinia publiczna wypracowały konsensus w celu jak najszybszego spełnienia kryteriów kopenhaskich. Współistnienie wspólnot narodowych i etnicznych również przebiega pomyślnie. Uporczywe blokowanie przez Grecję rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych jest niezrozumiałe. Nazwa kraju nie może być przeszkodą! Dwustronne rozmowy dotyczące tej nazwy mogą toczyć się równolegle. Popieram sprawozdanie, gdyż jest ono ważnym przesłaniem do narodu macedońskiego i nada procesowi akcesyjnemu impet pozwalający rozpocząć prawdziwe negocjacje przed końcem bieżącego roku. Dziękuję bardzo.

Bernd Posselt (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Przedmiotowe sprawozdanie stanowi ważny sygnał dla kraju, który odgrywa rolę stabilizującą, ma wzorcowe ustawodawstwo dotyczące mniejszości, dysponuje szeroką większością rządową, w której reprezentowane są wszystkie narodowości, a pod przewodnictwem premiera Grujewskiego obrał wyraźnie kurs na Europę. W związku z tym z radością głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania; uważam, że powinniśmy w szczególności podkreślić dwa punkty: po pierwsze, chcemy, by Rada i Komisja zawiadomiły nas w tym roku, kiedy rozpoczną się negocjacje akcesyjne, po drugie zaś nie będziemy tolerować jakiegokolwiek warcholstwa w relacjach dwustronnych, a już z pewnością nie w związku z tym dziwacznym sporem o nazwę. Czy komuś się to podoba, czy nie, ten kraj nazywa się Macedonia, i musimy wreszcie otworzyć mu drogę do Europy.

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pana posła Meijera, ponieważ jestem zdania, tak jak i moja partia, że po przystąpieniu Chorwacji rozszerzenie trzeba wstrzymać na czas nieokreślony. Obywatele Europy nie pragną żadnego dalszego rozszerzenia w perspektywie krótko- ani średnioterminowej, a już z pewnością nie chcą rozszerzenia Unii o Turcję. Nadszedł czas, by ten Parlament choć raz wysłuchał tych, których ma reprezentować.

W związku z tym sprzeciwiam się również rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z Byłą Jugosłowiańską Republiką Macedonii, do czego wzywa ten Parlament, jak też zaoferowaniu europejskiej perspektywy całemu regionowi Bałkanów Zachodnich. Niektóre z tych krajów czy podmiotów są na wskroś islamskie i moim zdaniem nie należy im pozwolić na przystąpienie do Unii Europejskiej.

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jestem bardzo zadowolony z wyniku dzisiejszego głosowania.

Niedawno odwiedziłem Macedonię w imieniu Westminsterskiej Fundacji na rzecz Demokracji, założonej przez Margaret Thatcher, gdy była ona premierem mojego kraju. Zobaczyłem tam zdrową scenę polityczną, fascynującą politykę fiskalną z liniowym podatkiem dochodowym tak od osób prawnych, jak i fizycznych, oraz rosnącą gospodarkę. To kraj, w którym za miesiąc odbędą się wolne, równe i uczciwe wybory, zapewne lepsze od tych, które niedawno miały miejsce w Wielkiej Brytanii, gdzie można głosować za pośrednictwem poczty. Takiemu krajowi należy pozwolić na przystąpienie do Unii Europejskiej, jeżeli się na to zdecyduje zgodnie z zasadą samostanowienia – zabrakło mi refleksji przedmówców na ten temat.

Dzisiaj jesteśmy świadkami wyraźnej zmiany, ponieważ do chwili obecnej greccy członkowie tej Izby zachowywali się kompletnie absurdalnie, wystawiając się na pośmiewisko przez swoje argumenty dotyczące nazwy tego kraju, która brzmi: Republika Macedonii.

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Mam pewien problem, przemawiając po pośle Heatonie-Harrisie, gdyż poruszył on wiele rzeczy, o których ja też chciałem powiedzieć. Kontynuowanie przez Grecję tego długotrwałego i, mówiąc szczerze, śmiesznego sporu o nazwę Macedonii wydaje mi się kompletnym absurdem. W moim okręgu wyborczym jest kilka pięknych hrabstw, choćby Durham czy Northumberland, i nie zmartwiłoby mnie zanadto, gdyby inne państwo członkowskie zapragnęło przyjąć nazwę tych wspaniałych krain.

Wstrzymywanie negocjacji akcesyjnych nie z powodu sporu etnicznego czy też dotyczącego demokracji lub praw człowieka, ale wyłącznie dlatego, że kraj decyduje się nazwać Macedonią, jest w oczywisty sposób absurdalne. Mam nadzieję, że greccy posłowie przejrzą na oczy. Mam też nadzieję, że Macedonia będzie oceniana według kryteriów stosowanych wobec wszystkich innych krajów i jeżeli je spełni oraz będzie krajem demokratycznym, świeckim i szanującym prawa człowieka, wówczas, tak jak w przypadku wszystkich innych państw członkowskich, powinna mieć prawo przystąpienia bez absurdalnego greckiego weta dotyczącego wyłącznie nazwy.

- Projekt rezolucji (B6-0140/2009)

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Tamilskie Tygrysy zostały uznane za grupę terrorystyczną przez UE i Stany Zjednoczone. Wydaje się jednak, że ich krwawa kampania na rzecz niepodległej ojczyzny dla Tamilów dobiega na szczęście końca. Sri Lanka zasługuje na to, by żyć w pokoju jak mieszkańcy Europy.

Podobnie jak inni członkowie tej Izby uważam, że Sri Lanka powinna pozostać państwem unitarnym. Sądzę, że należy również odnotować, iż moim zdaniem dobrym rozwiązaniem byłoby prawdopodobnie przyznanie Tamilom pewnej autonomii w obrębie tego państwa unitarnego. Nie popieram pełnej przemocy kampanii prowadzonej przez Tygrysy i uznaję za niezbędne umożliwienie armii lankijskiej kontynuowania działań wojskowych przeciwko Tamilskim Tygrysom.

Należy jednak również zauważyć, że na Sri Lance trwa obecnie kryzys humanitarny i powinno się zagwarantować dostęp do tych obszarów organizacjom humanitarnym. Wobec tego należy być może wnioskować o zaprzestanie działań zbrojnych, by umożliwić tym organizacjom dotarcie do potrzebujących oraz cywilom opuszczenie terenów walk. Potem trzeba jednak umożliwić armii kontynuowanie kampanii.

- Sprawozdanie: Annemie Neyts-Uyttebroeck (A6-0112/2009)

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Wzrost korpusu prawa międzynarodowego niemającego oparcia w żadnej wybieralnej krajowej legislaturze jest jedną z najbardziej niepokojących tendencji naszych czasów. Niweczymy tutaj nie tylko trzystuletnią tradycję prawną odpowiedzialności terytorialnej stanowiącą, że odpowiedzialność za przestępstwo spada na terytorium, gdzie zostało ono popełnione; cofamy się też do przednowoczesnej koncepcji mówiącej, iż ci, którzy stanowią prawa, nie powinni ponosić odpowiedzialności przed ludźmi im podlegającymi, a jedynie przed własnym sumieniem.

Może wydawać się rozsądnym stwierdzenie, że jeżeli komuś takiemu jak Milošević czy Karadžić nie wymierza się sprawiedliwości w jego kraju, musimy coś z tym zrobić. Sprzeciw wobec despotów takich jak Milošević wynika jednak właśnie z tego, że zniszczyli oni demokrację w swoim kraju i postavili się ponad prawem. Jeżeli przeniesiemy ten problem na szczebel międzynarodowy, zniżymy się do ich poziomu; tak było w przypadku procesu-farsy w Hadze, gdzie w ciągu sześciu lat dokonano 27 zmian w procedurze prawnej, oskarżonemu narzucono obrońcę, a w końcu i tak nie doszło do skazania go.

Nie czuję sympatii do Slobodana Miloševicia – był on nienawistnym, nikczemnym komunistą. Źli ludzie – zwłaszcza źli ludzie – zasługują jednak na sprawiedliwość, a gdy się jej nie doczekują, świadczy to źle o nas.

- Projekt rezolucji (B6-0113/2009)

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Wszyscy wiemy, jak ważna jest woda. Zwłaszcza w krajach rozwijających się, gdzie dostęp do wody jest bardzo trudny, najbardziej cierpią dziewczęta i kobiety. Ich perspektywy edukacyjne bardzo pogarsza fakt, że przypada im zadanie noszenia wody. Byłam tego świadkiem podczas delegacji w Indiach; musimy zwiększyć inwestycje w zarządzanie zasobami wodnymi i zagwarantować, by kwestia dostępu do nich nie utrudniała edukacji dziewcząt oraz kobiet.

Cieszę się zwłaszcza z wyniku głosowania nad punktem drugim, który stanowi, że woda jest uznawana za dobro publiczne i powinna podlegać kontroli publicznej, bez względu na to, w jaki sposób się nią gospodaruje. Woda jest cennym zasobem i musi służyć dobru publicznemu, a nie znajdować się pod kontrolą jednostek czy stanowić dla nich źródło zysków.

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! Ja również gorąco popieram nasz projekt rezolucji w sprawie wody i cieszę się z wyniku głosowania nad punktem 2, gdzie wyraźnie stwierdziliśmy, że woda jest dobrem publicznym i powinna podlegać kontroli publicznej. Osobiście zdecydowanie sprzeciwiam się prywatyzacji zasobów wodnych.

Niedawno przekonał się, jak niepohamowana żądza zysku może zrujnować gospodarkę światową. Z pewnością nie chcielibyśmy ujrzyć tego samego w przypadku zasobów wodnych. W celu zapewnienia jakości wody oraz stałego usprawniania dystrybucji niezbędne są ciągłe inwestycje w sieć wodociągową. Sektor prywatny nie ma żadnej motywacji, by ich dokonywać, ponieważ podwyższanie cen płaconych przez konsumentów zamiast modernizacji sieci wodociągowej jest rozwiązaniem prostym i kuszącym. Jestem tego świadkiem w rodzinnym hrabstwie Sligo, gdzie część ludzi zapłaci za wodę więcej, niż powinna, ponieważ sektor prywatny po prostu nie inwestuje w sieć wodociągową.

- Sprawozdanie: Maria Eleni Koppa (A6-0062/2009)

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem przedmiotowej rezolucji i sprawozdania, mam jednak pewne zastrzeżenia. Dziś rano Komisja przyznała, że nie wiemy, w jakim kierunku zmierza obecnie WTO, a więc także, na ile członkostwo w tej organizacji daje się pogodzić z partnerstwem strategicznym.

Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której porozumienie o partnerstwie strategicznym lub też światowy układ handlowy wywarłyby negatywny wpływ na bezpieczeństwo żywnościowe Europy. Przypominam o problemie związanym ze standardami produkcji żywności, które są wyższe w Unii Europejskiej. Gdy nasi producenci nie spełniają tych standardów, karzemy ich. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której będziemy sprowadzać żywność z krajów trzecich – z Brazylii czy innego kraju – która nie spełnia naszych standardów produkcji, co skutkowałoby bardzo nieuczciwą konkurencją wobec producentów żywności i produktów rolnych z Unii Europejskiej.

- Sprawozdanie: José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (A6-0028/2009)

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Partnerstwo strategiczne pomiędzy Unią Europejską a Meksykiem, jak też krajami takimi jak Brazylia jest oczywiście rzeczą korzystną i zgodną z interesem UE. Sprawozdanie jest w dużej mierze wyważone, uważam jednak, że w interesie Europy nie leży zapis wzywający do zawarcia umowy w sprawie polityki imigracyjnej. Spowoduje on wiele pytań ze strony opinii publicznej. Ten zapis nie wróży dobrze, i z tego też powodu zdecydowałem się wstrzymać od głosu w sprawie przedmiotowego sprawozdania.

- Projekt rezolucji (B6-0135/2009)

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Zagłosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie sytuacji w Tybecie w pięćdziesiątą rocznicę powstania tybetańskiego, ponieważ władze chińskie zaostrzyły w ostatnich dniach środki bezpieczeństwa w Tybecie, wprowadzając zakaz odwiedzania regionu przez dziennikarzy i obcokrajowców.

Dzisiejsza debata w Parlamencie Europejskim stanowi przesłanie, że jesteśmy bardzo zaniepokojeni sytuacją w Tybecie, a zwłaszcza cierpieniami jego niewinnych mieszkańców i represjami wobec nich.

Wzywam Radę, by powołała zgodnie z rezolucją „komisję prawdy” w celu ustalenia, co naprawdę wydarzyło się w czasie negocjacji między Chińską Republiką Ludową a wysłannikami Jego Świątobliwości Dalajlamy.

Wzywam rząd chiński do natychmiastowego zwolnienia wszystkich więźniów zatrzymanych wyłącznie za udział w pokojowych protestach.

Marco Cappato (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący! Zabieram głos, by wyrazić zadowolenie z powodu powszechnego poparcia, jakiego Zgromadzenie udzieliło projektowi przedstawionemu przeze mnie wraz z posłami Pannellą i Onyszkiewiczem. Projekt ten ma inną wymowę niż to, co mówiła tutaj dziś komisarz Ferrero-Waldner, gdyż opowiadamy się w nim po jednej ze stron: po stronie poszukiwania prawdy, poszukiwania prawdziwych powodów zerwania rozmów między Chińczykami a Tybetańczykami, nie zajmując stanowiska neutralnego, jak niestety nadal czynią to Komisja i Rada, jak gdyby wystarczyło po prostu mieć nadzieję na dialog między stronami.

Chciałbym podkreślić, iż zachowanie Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim wydaje mi się szczególnie niezrozumiałe; najpierw była ona niechętna debacie, następnie sprzeciwiła się zgłoszeniu przeze mnie rezolucji, a w końcu zagłosowała za jej odrzuceniem. Pan poseł Ford przedstawił wyjaśnienie natury politycznej – jego zdaniem przyjmujemy zbyt wiele rezolucji dotyczących Tybetu. Cóż, być może ta partia i pan poseł Ford nie rozumieją – lub rozumieją aż nazbyt dobrze – że chodzi o coś znacznie ważniejszego, a mianowicie wolność i demokrację dla ponad miliarda obywateli Chin, jak też dla narodu tybetańskiego.

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałem, co rozumie się samo przez się, za przyjęciem rezolucji, chociaż nie można rzecz jasną sądzić, iż ten w sumie niewinny dokument wywrze jakieś wrażenie na totalitarnym komunistycznym reżimie chińskim, z którym mimo wszystko tak chętnie handlujemy.

Większy efekt wywarłoby odważne oświadczenie tego Parlamentu i Rady, że okupacja oraz późniejsza aneksja Tybetu były sprzeczne z prawem międzynarodowym, w związku z czym nie mogą zostać uznane przez Unię Europejską. Musimy stale powtarzać, iż Tybet musi być niepodległym państwem, a nie autonomiczną prowincją Chin, jak też, że odbywało i odbywa się tam ludobójstwo oraz etnobójstwo.

9. Komunikat nt. wspólnych stanowisk Rady: patrz protokół**10. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania (kontynuacja)****Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania (kont.)****- Projekt rezolucji (B6-0135/2009)**

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Tybetańczycy, jak wszystkie narody, pragną podlegać własnym prawom i żyć pod rządami własnego narodu, a odmawiając im prawa do aspiracji narodowych, rząd chiński posługuje się argumentami o zniesieniu feudalizmu oraz przezwyłączeniu poddaństwa i przesądów.

W ostatecznym rozrachunku jest to przykład czegoś, co Engels nazwał „fałszywą świadomością”: Chińczycy uznają, że Tybetańczycy tak naprawdę nie rozumieją tej kwestii, w związku z czym nie powinni cieszyć się pełnią demokracji.

Chciałbym tutaj zaapelować do członków tej Izby, by zastanowili się nad ironicznym faktem, że argument ten jest podobny do wysuniętego po francuskim, holenderskim i irlandzkim głosowaniu na „nie”. W tej samej Izbie słyszeliśmy, że ludzie nie zrozumieli w pełni pytania, że tak naprawdę głosowali w innej sprawie – przeciwko prezydentowi Chiracowi, przeciwko przystąpieniu Turcji lub przeciwko liberalizmowi anglosaskiemu – nie zrozumiawszy, o co chodzi, i trzeba ich lepiej poinformować.

Uważam, że ludzie, tak w Tybecie, jak i w krajach Unii Europejskiej, wiedzą, czego pragną, i należy im pozwolić wyrazić swoje pragnienia przy urnie. Wiem, że stać się uciążliwy jak Katon Starszy, ale jego w końcu wysłuchano. Powtórzę więc, jak w każdym wystąpieniu, iż powinno się przeprowadzić referendum w sprawie traktatu lizbońskiego. *Pactio Olisipiensis censenda est!*

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Pia Elda Locatelli (A6-0067/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Włochy padają ofiarą prawdziwego drenażu mózgów. Rok po roku exodus naukowców staje się coraz bardziej utrwaloną tendencją. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny Renato Dulbecco stwierdził, że ci, którzy chcą prowadzić badania, wyjeżdżają tak jak w przeszłości, i z tych samych powodów. Wyjeżdżają, gdyż nie ma perspektyw kariery, odpowiedniego wynagrodzenia lub środków na badania, a drzwi ośrodków badawczych pozostają zamknięte, ponieważ oprócz pieniędzy brakuje im możliwości organizacyjnych, by przyjmować nowe grupy i rozwijać nowe idee.

Włoscy naukowcy wyjeżdżają w związku z brakiem infrastruktury, przede wszystkim związanej z naukami ścisłymi i techniką, niedoborem środków finansowych, żałosnymi pensjami oraz systemem selekcji, który zniechęca najlepszych kandydatów, nagradzając tych z polecenia. Wyjeżdżają i narzekają, gdyż nasze uniwersytety dają doskonałe podstawy. Brakuje jednak całej reszty.

Zgadzam się, że państwa członkowskie powinny zapewnić otwarte i przejrzyste procedury konkursowe w celu rekrutacji naukowców na podstawie ich zasług naukowych. Pomiaru zasług należy dokonywać pod względem doskonałości naukowej i wyników naukowych (publikacji). W karierze naukowca powinny jednak liczyć się również inne ważne aspekty: innowacyjność, umiejętności zarządzania badaniami, umiejętność szkolenia i kontroli oraz współpraca z przemysłem.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego projektu rezolucji, gdyż zgadzam się, że Europa potrzebuje więcej naukowców. Sprawozdanie to jest bardzo ważne, gdyż między innymi wzywa się w nim państwa członkowskie do stworzenia lepszych perspektyw kariery dla młodych naukowców, między innymi dzięki zwiększeniu finansowania oraz awansowi zawodowemu na podstawie osiągnięć takich jak innowacyjność, praktyki w przedsiębiorstwach itp., a nie z racji stażu pracy.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Sprawozdanie pani poseł Locatelli stanowi część przeglądu strategii lizbońskiej, która ma na celu uczynienie gospodarki europejskiej najbardziej konkurencyjną gospodarką świata do 2010 roku; z punktu widzenia osiągnięcia tego celu niezwykle ważna jest pozycja naukowców w Europie. Wymieniono cztery obszary priorytetowe, w których trzeba osiągnąć postęp:

- otwartą rekrutację i przenoszenie grantów;
- zabezpieczenie społeczne i emerytury;
- atrakcyjne warunki zatrudnienia i pracy; oraz
- szkolenie i umiejętności naukowców.

Chodzi tutaj o mobilność, przejrzystość, promocję oraz wsparcie dla naukowców i kandydatów na naukowców. Powiązanie edukacji, innowacji i badań w spójną politykę wsparcia jest niezbędnym elementem sprawnej gospodarki opartej na wiedzy. Nasze wysiłki na rzecz przeciwdziałania drenażowi mózgów i stworzenia „sieci mózgów” zostaną wsparte przez wnioski dotyczące usunięcia przeszkód biurokratycznych oraz zapewnienia naukowcom lepszego zabezpieczenia społecznego. Jako sprawozdawczynie do spraw systemu handlu uprawnieniami do emisji mam pełną świadomość fundamentalnej roli badań oraz potrzeby kształcenia talentów i umysłów w celu rozwiązania poważnych problemów klimatycznych, przed którymi stoimy. Z radością przyjmuję zawarcie przymierza na rzecz innowacji między irlandzkimi uczelniami University College Dublin oraz Trinity College Dublin – to doskonały przykład inwestycji w naukowców na początku ich kariery.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Pomimo iż obecne wydarzenia jasno dowodzą, że neoliberalna strategia lizbońska jest jednym z instrumentów prowadzących do pogorszenia sytuacji gospodarczej i społecznej w Unii Europejskiej, w przedmiotowym sprawozdaniu wzywa się do jej wdrażania, z czym się nie zgadzamy.

Sprawozdanie to ma jednak również aspekty pozytywne, które popieramy, zwłaszcza jeżeli chodzi o zaspokajanie potrzeb naukowców, ich prawa w zakresie warunków pracy i zabezpieczenia społecznego, łączenie rodzin, prawa kobiet naukowców, kariery młodych naukowców oraz wezwanie do zwiększenia finansowania badań i zaangażowania większej liczby naukowców.

Nie jest jednak jasne, w jaki sposób proponowana europejska strategia badawcza zagwarantuje równe prawa we wszystkich państwach członkowskich oraz powszechny dostęp naukowców, zwłaszcza młodych, do europejskiego partnerstwa na rzecz naukowców, szczególnie w krajach takich jak Portugalia, niebędących ośrodkami podejmowania decyzji politycznych w Unii Europejskiej, która jest w coraz większym stopniu rządzona przez mocarstwa. Dlatego też wstrzymaliśmy się od głosu nad sprawozdaniem.

Adam Gierek (PSE), na piśmie. – (PL) Panie przewodniczący! Czy istnieje zależność pomiędzy karierą naukową a mobilnością? W pewnym stopniu tak; można powiedzieć, że mobilność, zwłaszcza w przypadku młodych adeptów na badaczy, może wywrzeć duży wpływ na ich przyszłe osiągnięcia. Ułatwia bowiem dostęp do nowych informacji i pozwala im wyjść poza ograniczenia środowiska, gdzie wyrosli. Ale to nie wszystko. Kariera naukowa zaczyna się już wcześniej, w szkole średniej, kiedy młodzież ugruntowuje swoją wiedzę ogólną, zwłaszcza z nauk ścisłych i przyrodniczych.

Kolejny etap, to studia I-go, II-go stopnia i doktoranckie. Jest to, mówię o tym w oparciu o własne doświadczenia, podstawowy etap kariery naukowej młodego człowieka, kiedy mobilność, łatwy dostęp do warsztatów badawczych oraz ciekawy, perspektywiczny temat realizowany pod kierunkiem wybitnych naukowców jest dla tych ludzi ważniejszy, aniżeli przyszła emerytura.

Przygotowanie zatem stosownych warunków, np. w ramach Europejskiego Instytutu Technologicznego oraz Europejskiej Infrastruktury Badawczej, do prowadzenia takich studiów w oparciu o ogólnie dostępne stypendia dla doktorantów z terenu UE oraz krajów trzecich, ich szerokie rozreklamowanie – to najważniejszy krok na drodze pozyskiwania kadr naukowych. To, czy młodzi ludzie, już jako doktorzy nauk zasilą przemysł, czy instytucje naukowe, czy wrócą do swoich krajów, czy pojadą dalej, będzie zależeć od tego, jakie stworzy się im warunki do stabilizacji rodzinnej i zawodowej.

Adrian Manole (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W przypadku studentów, którzy rozważają karierę badawczą, trzeba wspierać mobilność fizyczną, gdyż wiąże się ona z doświadczeniami edukacyjnymi, których nie może zastąpić mobilność wirtualna. Musimy zagwarantować, że najwybitniejsze umysły uzyskają wystarczające wsparcie finansowe i w dziedzinie zasobów ludzkich. W niektórych przypadkach może to oznaczać dostęp do zasobów poza granicami kraju, z którego pochodzą.

Korzyści (na przykład wartość dodaną) związane z mobilnością studentów, wykładowców i naukowców trzeba promować i rozreklamować. Trzeba usunąć bariery administracyjne i strukturalne. Studenci i naukowcy powinni mieć dostęp do stypendiów oraz kredytów, potrzebne są też inne bodźce – tak dla jednostek, jak i instytucji.

Polityka globalizacji musi uwzględniać następujące czynniki: fundamentalne znaczenie naukowców z doświadczeniem międzynarodowym; realne możliwości lingwistyczne; potrzebę dania wszystkim studentom mającym w perspektywie karierę naukową, niezależnie od ich specjalizacji, sposobności ukończenia kursów języków obcych; dobrą jakość; oraz dostarczanie informacji o możliwościach nauki i prowadzenia badań za granicą.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Celem sprawozdania w sprawie europejskiego partnerstwa na rzecz naukowców jest wzmocnienie konkurencyjności UE w stosunku do innych ośrodków imperialistycznych, ograniczenie odpływu naukowców oraz przyciągnięcie naukowców z krajów rozwijających się.

Promowany jest swobodny przepływ naukowców pomiędzy państwami, sektorem publicznym i prywatnym, przedsiębiorstwami, ośrodkami badawczymi oraz uniwersytetami, ściślejsza współpraca między sektorem prywatnym i publicznym w dziedzinie badań, bezwzględne podporządkowanie nauki przejściowym technicznym wymogom rynku oraz ukierunkowanie naukowców na badania stosowane poprzez uznawanie doświadczenia badawczego w przedsiębiorstwach jako kwalifikacji formalnej.

Wprowadzenie „formularzy badawczych” w celu umożliwienia wyboru naukowców z instytucji badawczej lub uczelni w innym państwie członkowskim oraz mobilność naukowców i wyższego kierownictwa firm ułatwi wielkiemu biznesowi zebranie śmietanki badaczy oraz zatrudnienie ich w firmach na zasadach

zwiększających jego zyski (elastyczne warunki zatrudnienia, praca bez wynagrodzenia, zwolnienie ze składek ubezpieczeniowych). System ten obejmuje również doktorantów, którzy wykonują lwią część prac badawczych.

Głosowaliśmy za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania, gdyż naukowcy muszą mieć zapewnione stabilne warunki zatrudnienia w instytucjach, które nie konkurują o palmę pierwszeństwa, lecz współpracują na rzecz rozwoju nauki i zaspokojenia współczesnych potrzeb obywateli, a nie na rzecz plutokracji oraz zysków wielkiego biznesu.

Teresa Riera Madurell (PSE), na piśmie. – (ES) W celu uzupełniania braków w kadrze naukowej trzeba ułatwić powrót europejskim badaczom, którzy pracują poza granicami Unii Europejskiej, jak też ułatwić dopływ badaczy z krajów trzecich, którzy chcą pracować w UE.

Kobiety nadal nie są w wystarczającym stopniu reprezentowane w większości działów badań naukowych i technicznych oraz na stanowiskach kierowniczych. W związku z tym w mojej ocenie ważne jest wezwanie państw członkowskich do zapewnienia lepszej równowagi między mężczyznami i kobietami w instytucjach odpowiedzialnych za zatrudnianie i awansowanie naukowców. Kwestią kluczową jest uczynienie procedur rekrutacji i awansowania otwartymi i przejrzystymi.

W celu stworzenia jednolitego rynku zatrudnienia dla naukowców ważne jest też określenie i ustanowienie jednolitego europejskiego modelu kariery zawodowej w dziedzinie badań naukowych oraz wprowadzenie zintegrowanego systemu informacji o ofertach zatrudnienia i umowach dla stażystów w dziedzinie badań naukowych w UE.

Jeżeli chodzi o poprawę mobilności, chciałabym wskazać, że aby ułatwić wymianę z naukowcami – mężczyznami i kobietami – z krajów trzecich, również tych, z którymi nawiązaliśmy już znaczącą współpracę badawczą, jak w przypadku niektórych krajów Ameryki Łacińskiej, trzeba wprowadzić specjalne, szybsze i mniej biurokratyczne procedury wizowe.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Locatelli w sprawie europejskiego partnerstwa na rzecz naukowców. Jako wykładowca uniwersytecki wiem, że Europa potrzebuje więcej naukowców w celu poprawy swojej wydajności i konkurencyjności, w szczególności w obliczu konkurencji z innymi dużymi gospodarkami światowymi, takimi jak USA i Japonia, oraz innymi rozwijającymi się gospodarkami, jak Indie i Chiny. Z tego powodu zgadzam się ze skierowanym do państw członkowskich wezwaniem sprawozdawczyni, by zapewniły otwarte i przejrzyste procedury konkursowe w celu rekrutacji naukowców na podstawie ich zasług naukowych.

- Sprawozdanie: Toine Manders (A6-0051/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Nowoczesna technika zmieniła nasze życie i dotyczy to również sposobu spędzania wolnego czasu.

Gry wideo są obecnie ulubioną formą wypoczynku młodych ludzi w Europie i poza nią. Wiele gier wideo jest w rzeczywistości przeznaczonych dla dorosłych i zawierają one często treści nieodpowiednie dla dzieci.

W związku z tym biorąc pod uwagę komunikat Komisji z dnia 22 kwietnia 2008 r. dotyczący ochrony konsumentów, w szczególności nieletnich, korzystających z gier wideo, pojawia się pilna potrzeba uregulowania kwestii oznakowania oraz wykorzystania środków takich jak „czerwony guzik” lub system PEGI online, uwzględnionych w europejskim programie „Bezpieczniejszy Internet”.

Ważne jest również, by państwa członkowskie nadal ściśle współpracowały na rzecz ochrony dzieci i wsparcia branży w opracowywaniu systemów służących temu celowi.

Nie wolno zapominać o fakcie, że aby osiągnąć ten cel, trzeba również zapewnić sobie poparcie producentów, a przede wszystkim rodziców, którzy dysponują najlepszymi środkami kontroli nad tym, co dzieje się w rodzinie.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Mandersa w sprawie ochrony konsumentów, zwłaszcza nieletnich, w zakresie używania gier wideo. Uczyniłem to z pewnym wahaniem. Niebezpieczeństwo polega bowiem na tym, że uzasadniona troska w wielu przypadkach przegradza

się w „panikę moralną”, którą rozmyślnie rozdmuchuje się do rozmiarów nieproporcjonalnych do problemu. Uważam, że niekoniecznie należy posuwać się dalej, niż już to uczyniliśmy.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Przedmiotowe sprawozdanie zawiera liczne wymogi, jakie państwa członkowskie powinny spełnić, by ograniczyć szkodliwe wykorzystywanie gier wideo: szkoły powinny informować dzieci i rodziców o korzyściach i wadach gier wideo; rodzice powinni podejmować działania, by zapobiec negatywnym skutkom używania gier wideo przez ich dzieci; państwa członkowskie powinny zbadać zalety opracowania tzw. „czerwonego guzika”, który można umieścić w urządzeniach do gier oraz w komputerach, by blokować pewne gry; należy organizować krajowe kampanie informacyjne skierowane do konsumentów; właściciele kafejek internetowych powinni uniemożliwić dzieciom granie w gry przeznaczone dla dorosłych; należy wprowadzić specjalny ogólnoeuropejski kodeks postępowania dla sprzedawców detalicznych i producentów gier wideo, a państwa członkowskie powinny opracować przepisy cywilne i karne dotyczące sprzedaży detalicznej gier wideo oraz gier telewizyjnych i komputerowych zawierających elementy przemocy.

Gry wideo dla dzieci niosą ze sobą wiele niepokojących problemów kulturowych i społecznych. Właśnie z tego powodu państwa członkowskie powinny jednak wypracować rozwiązania odpowiednie dla ich własnej kultury oraz wartości tak, aby zyskały one poparcie demokratyczne wśród mieszkańców tych państw. Pouczenia ze strony instytucji UE przynoszą skutki niemal dokładnie odwrotne.

Wypracowanie przez państwa członkowskie różnych sposobów radzenia sobie z problemem jest również ważne z punktu widzenia poszerzania naszego doświadczenia i wiedzy w tej dziedzinie.

Z tego powodu podczas końcowego głosowania głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

Miroslav Mikolášik (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Panie i panowie! Chciałbym zwrócić uwagę na branżę gier wideo, której roczne przychody wynoszą niemal 7,3 miliarda euro. Ponieważ gry wideo zyskują popularność tak wśród dzieci, jak i dorosłych, debata polityczna na temat ich regulacji jest ważną kwestią. Część gier wideo pomaga rozwinąć wiedzę i umiejętności ważne w XXI wieku. Pragnę jednak wskazać, że przeznaczone dla dorosłych gry wideo zawierające elementy przemocy mogą nieść negatywne skutki, szczególnie dla dzieci.

W związku z tym ochrona konsumentów, zwłaszcza dzieci, jest naszym obowiązkiem. Dzieci nie powinny mieć możliwości zakupu gier wideo, które nie są przeznaczone dla ich grupy wiekowej. Wprowadzenie ogólnoeuropejskiego systemu informacji o grach, który opiera się na klasyfikacji wiekowej, pomogło zwiększyć przejrzystość zakupu gier dla dzieci, jednak sprzedawcy detaliczni nadal nie dysponują wystarczającymi informacjami o szkodliwym wpływie gier wideo na dzieci. Trzeba zwiększyć świadomość tych szkodliwych efektów, konieczne jest też zapewnienie współpracy producentów, detalistów, organizacji konsumenckich, szkół i rodzin. Państwa członkowskie muszą wdrożyć środki uniemożliwiające dzieciom zakup gier wideo przeznaczonych dla starszych grup wiekowych. Jednocześnie z radością witam wniosek Komisji Europejskiej i Rady dotyczący zasad znakowania gier wideo oraz utworzenia opartego na dobrowolności kodeksu postępowania w zakresie interaktywnych gier wideo skierowanych do dzieci.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania z własnej inicjatywy pana posła Mandersa, które dotyczy zwłaszcza tematu gier wideo.

Rynek gier wideo jest rynkiem globalnym i szybko rośnie. Gry wideo nie są już jednak skierowane wyłącznie do dzieci, gdyż coraz większa ich liczba jest opracowywana specjalnie dla dorosłych. Dlatego właśnie treści zawarte w wielu grach są dla dzieci nieodpowiednie, a wręcz szkodliwe.

Prawdą jest, że gry wideo mogą służyć do celów edukacyjnych, jednak pod warunkiem, że są wykorzystywane zgodnie ze swoim przeznaczeniem w każdej grupie wiekowej. Dlatego też musimy zwrócić szczególną uwagę na system klasyfikacji gier PEGI. Jego wersja PEGI online służy tak rodzicom, jak i dzieciom, dostarczając wskazówek na temat ochrony nieletnich i różnych informacji o grach online.

W sprawozdaniu podkreślono też konieczność zagwarantowania przez państwa członkowskie odpowiednich środków kontroli dotyczących zakupów gier wideo w Internecie, które pozwolą zapobiec dostępowi nieletnich do gier o treściach nieodpowiednich dla ich wieku, przeznaczonych dla dorosłych lub innej grupy wiekowej. Sprawozdawca sugeruje też wprowadzenie „czerwonego guzika”, który umożliwi rodzicom zablokowanie gry o treściach nieodpowiednich dla wieku dziecka lub ograniczy dostęp nieletnich do niej w pewnych godzinach.

Zuzana Roithová (PPE-DE), na piśmie. – (CS) Pomimo ostrzeżeń specjalistów, rodzice nie doceniają wpływu gier komputerowych na rozwój osobowości dzieci. Tymczasem dzieci i młodzież są wystawione całymi godzinami na zawierające przemoc lub podtekst seksualny treści w grach komputerowych. Dzieci naśladują gry, co może prowadzić to tragicznych skutków. Przestępcy grasujący w przyszłości na ulicach będą jednym ze skutków wpływu pełnych agresji gier na zachowanie, psychologię i późniejsze nawyki ludzi.

W związku z tym popieram stworzenie kodeksu etyki dla sprzedawców detalicznych i producentów gier wideo.

Oczywiście w przeciwieństwie do sprawozdawcy uważam, że potrzebne są nie tylko dobrowolne, ale wiążące wspólne zasady w obrębie UE. Z tym zastrzeżeniem głosowałam za przyjęciem sprawozdania.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Mandersa w sprawie ochrony konsumentów, zwłaszcza nieletnich, w zakresie używania gier wideo. Uważam, że gry wideo pełnią bardzo ważną funkcję edukacyjną. Istnieje niemniej bardzo wiele produktów skierowanych do dorosłych, niepotrzebnie epatujących przemocą. Dlatego też musimy odpowiednio chronić dzieci, również uniemożliwiając im dostęp do potencjalnie szkodliwych treści przeznaczonych dla innych grup wiekowych. Wreszcie uważam, że standaryzacja oznakowania gier wideo przyczyni się do lepszego zrozumienia systemów oznakowania, usprawniając jednocześnie działanie rynku wewnętrznego.

- Sprawozdanie: Luca Romagnoli (A6-0090/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem sprawozdania.

Izrael jest ważnym partnerem Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie oraz w kontekście europejskiej polityki sąsiedztwa.

Umowa lotnicza na szczeblu Wspólnoty stworzyłaby równe zasady gry dla wszystkich przewoźników lotniczych Wspólnoty i Izraela, a pasażerom we wszystkich państwach członkowskich umożliwiłaby korzystanie z podobnych warunków i większej konkurencji między przewoźnikami, która może prowadzić do większej ilości tańszych i lepszych usług lotniczych pomiędzy UE a Izraelem.

UE powinna zagwarantować wdrożenie wspólnych standardów zgodnych z prawodawstwem europejskim w swoich stosunkach z partnerami śródziemnomorskimi. Można to uczynić jedynie w drodze kompleksowej umowy wynegocjowanej na szczeblu Wspólnoty, która przewiduje współpracę regulacyjną lub jako minimum wzajemne uznawanie standardów i procedur lotniczych.

W związku z tym uważam, że kompleksowe negocjacje z Izraelem stanowią zasadniczy krok w kierunku dalszego rozwoju lotniczych stosunków UE i Izraela oraz rozszerzenia wspólnej przestrzeni lotniczej na cały obszar Euromed. Zawarcie umowy spowoduje zwiększenie możliwości rozwoju gospodarczego i społecznego przewoźników lotniczych, jak również pasażerów.

Chris Davies (ALDE), na piśmie. – Nie pojmuję, w jaki sposób Parlament, który wezwał do zakończenia izraelskiej blokady gospodarczej Gazy, mógł dzisiaj zagłosować za przyjęciem sprawozdania, które ma zacieśnić naszą współpracę z tym krajem.

Zeszły wtorek był dość typowym dniem na przejściach granicznych w Strefie Gazy. Izrael pozwolił na wwóz ograniczonej ilości żywności, produktów higienicznych, oleju spożywczego i oleju napędowego, przepuszczając w sumie 110 ciężarówek, chociaż według danych Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie Strefa Gazy potrzebuje 500 ciężarówek dostaw dziennie.

Nie przepuszczono papieru dla szkół, odzieży, mebli, sprzętu elektrycznego ani materiałów budowlanych. Gaza została zrujnowana bombardowaniami, a Izrael nie pozwala jej odbudować. Dramat trwa.

Do Strefy Gazy udał się z wizytą przewodniczący tej Izby, Javier Solana, posłowie z poszczególnych krajów, posłowie Parlamentu Europejskiego, wreszcie Tony Blair. Wszyscy wzywali, by położyć kres cierpieniom, ale Izrael nie zmienił niczego.

To nie był właściwy czas, by poprzeć to sprawozdanie.

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania, które ma doprowadzić do budowy wspólnej przestrzeni lotniczej z Izraelem. Wbrew twierdzeniom niektórych, sprawozdanie to nie ma charakteru wyłącznie technicznego. Zawarcie przez UE, która jest największym partnerem handlowym Izraela, umowy o wspólnej przestrzeni lotniczej w sposób oczywisty przyniesie Izraelowi wielkie korzyści komercyjne.

Biorąc jednak pod uwagę niedawne wydarzenia w Gazie, które wiązały się z brutalną, masową rzezią cywili oraz zniszczeniem tamtejszej infrastruktury, co zniweczyło liczoną w miliardach europejską pomoc rozwojową, jak również w kontekście grudniowej decyzji Parlamentu Europejskiego o odroczeniu poprawy stosunków UE z Izraelem, oraz uwzględniając ciągle lekceważenie rezolucji ONZ i rozbudowę osiedli na Zachodnim Brzegu i w Jerozolimie, ponadto w związku z moją niedawną wizytą w Gazie, gdzie na własne oczy widziałem, że Izrael nie odstąpił od oblężenia Gazy, by pozwolić na dostarczenie niezwykle ważnej pomocy humanitarnej, uważam, że poparcie tej umowy przez Parlament jest z gruntu niewłaściwe. Specjalny układ handlowy z Izraelem należy zawiesić, dopóki kraj ten nie zacznie szanować praw człowieka i nie podejmie konstruktywnych, prawdziwych negocjacji z sąsiadami w celu wdrożenia rozwiązania konfliktu opartego na koncepcji dwóch państw.

Mairead McGuinness (PPE-DE), na piśmie. – Podczas końcowego głosowania nad umową lotniczą między WE a Izraelem wstrzymałam się od głosu w proteście przeciwko trwającemu w Palestynie kryzysowi. Uważam, że poprawa stosunków z Izraelem nie jest rzeczą właściwą do chwili podjęcia przez ten kraj skoordynowanych działań na rzecz złagodzenia cierpień mieszkańców Palestyny oraz zaangażowania się przezeń w dialog polityczny w celu wypracowania opartego na koncepcji dwóch państw rozwiązania problemów w regionie.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Uważamy za nie do przyjęcia fakt, iż Parlament Europejski debatuje nad umową z Izraelem w sprawie budowy wspólnej przestrzeni lotniczej między UE a Izraelem oraz proponuje zawarcie takiej umowy krótko po tym, gdy dokonana się rzeź narodu palestyńskiego w zbrodniczej wojnie rozpętanej w Strefie Gazy przez rząd izraelski.

Wniosek dotyczący tej umowy potwierdza odpowiedzialność kryminalną UE, która poprzez swoje pełne hipokryzji stanowisko oraz niezdecydowanie w rzeczywistości nagradza i wzmacnia Izrael, winowajcę nowej wojny, która doprowadziła do ogromnej katastrofy humanitarnej wśród Palestyńczyków. Zginęło ponad 1 300 mieszkańców Palestyny, spośród których przeważającą większość stanowili cywile, kobiety i dzieci. Rany odniosło ponad 5 tysięcy osób, a infrastruktura cywilna w Gazie, w tym szkoły i siedziba ONZ, została doszczętnie zniszczona.

UE popiera też zamiary Izraela dotyczące zrównania z ziemią dziesiątek domów we Wschodniej Jerozolimie, prowadzącego do wypędzenia ponad tysiąca Palestyńczyków w ramach kolejnej próby pozbycia się ich z Jerozolimy, co dodatkowo utrudni rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego.

Takie działania wspierają politykę imperialistyczną na tym obszarze, stanowiącą element ogólniejszych imperialistycznych zapędów UE, Stanów Zjednoczonych i NATO na Bliskim Wschodzie. Ludzie stają się jednak coraz bardziej solidarni, zwierając szyki po stronie Palestyńczyków w zmaganiach o niepodległe, zjednoczone terytorialnie państwo palestyńskie w granicach z 1967 roku i ze stolicą w Jerozolimie Wschodniej.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem mojego sprawozdania w sprawie budowy wspólnej przestrzeni lotniczej z Izraelem. Powtarzanie tutaj powodów, dla których zagłosowałem za jego przyjęciem, byłoby zbyt długie. Jest oczywiste, że powody te zostały opisane w omawianym sprawozdaniu.

- Wniosek dotyczący rozporządzenia (C6-0081/2009)

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Głosowałam za odrzuceniem wniosku, ponieważ ze względu na zagrożenie dla zasobów tuńczyka błękitnopłetwego należy zakazać jego połowów do chwili odbudowy jego liczebności.

- Projekt rezolucji (B6-0140/2009)

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Zdecydowanie popieram przedmiotową rezolucję, w której wzywa się do natychmiastowego zawieszenia broni przez armię lankijską i siły LTTE w celu umożliwienia ludności cywilnej opuszczenia terenów walk. Potępia się w niej także wszelką przemoc i zastraszanie cywilów, co powstrzymuje ich przed opuszczeniem rejonów objętych konfliktem. Potępiono też ataki na ludność cywilną

udokumentowane przez Międzynarodową Grupę ds. Sytuacji Kryzysowych. Obydwie strony muszą przestrzegać międzynarodowego prawa humanitarnego oraz chronić i wspierać ludność cywilną w rejonie walk oraz w strefie bezpieczeństwa. Niepokój Parlamentu Europejskiego budzą także doniesienia o znacznym przeludnieniu i złych warunkach panujących w obozach dla uchodźców utworzonych przez rząd Sri Lanki. Zażądaliśmy, by międzynarodowe i krajowe organizacje humanitarne oraz dziennikarze uzyskali pełny i nieograniczony dostęp do rejonu walk oraz obozów dla uchodźców; wzywamy też rząd Sri Lanki do współpracy z krajami i organizacjami humanitarnymi, które chcą i mogą ewakuować ludność cywilną.

Jean Lambert (Verts/ALE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję dzisiejszą rezolucję w sprawie Sri Lanki. To, co dzieje się na północy kraju, jest tragedią, która w znacznej mierze umyka uwadze świata, gdyż organizacje humanitarne i dziennikarze nie mają możliwości swobodnego obserwowania wydarzeń, lecz muszą polegać na informacjach pochodzących od stron konfliktu. Nawet przed rozpoczęciem działań wojskowych przez rząd otwarta debata nie była możliwa, utrudniano bowiem działalność prasy i wywierano presję polityczną.

Tego konfliktu nie da się na dłuższą metę rozwiązać metodami wojskowymi, gdyż niezbędne jest rozwiązanie polityczne respektujące prawa wszystkich ludzi zamieszkujących wyspę. Aby zmniejszyć ogrom ludzkiego cierpienia, konieczne jest natychmiastowe obustronne zawieszenie broni. Jeżeli, jak twierdzą obydwie strony, chodzi przede wszystkim o interes Tamilów, dlaczego dramat musi trwać? W jaki sposób pomaga to w znalezieniu długoterminowego rozwiązania? W rozmowach pokojowych muszą uczestniczyć wszystkie strony. Jeżeli obydwie strony wyrażą chęć dialogu, zostaną udostępnione odpowiednie kanały. Aby jednak ludzie uwierzyli w pozytywny wynik tego procesu, przemoc i ucisk muszą ustać, konieczne jest też wdrożenie instrumentów ochrony praw człowieka oraz zaprowadzenie rządów prawa. Wspólnota międzynarodowa jest gotowa do pomocy, zarówno doraźnej, służącej złagodzeniu cierpień, jak i długofalowej.

Erik Meijer (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) W dniach 9 września 2006 r. i 5 lutego 2009 r. oraz wczoraj wieczorem debatowaliśmy w tej Izbie na temat nieustannego, beznadziejnego konfliktu między Tamilami a Syngalezami na Sri Lance. Uczestniczyłem we wszystkich tych debatach, wzywając zawsze, byśmy nie stawiali w tym konflikcie po żadnej ze stron, lecz odegrali w zamian rolę w skłonieniu przeciwników do uzgodnienia traktatu pokojowego. Taki traktat musiałby w każdych okolicznościach przewidywać autonomiczny region tamilski na północnym wschodzie kraju.

Wczoraj wieczorem panowie posłowie Tannock i Van Orden zaproponowali coś kompletnie odwrotnego. Wspominają oni o okrucieństwach, jakich dopuszcza się tamilski ruch oporu, i pragną zaoferować rządowi syngaleskiemu wszelkie możliwe wsparcie. Nie biorą przy tym pod uwagę faktu, że do niemożliwej do zaakceptowania przemocy uciekają się obydwie strony, a zapoczątkowany przy udziale Norwegów proces pokojowy zerwała strona rządowa.

Cieszę się, że dzisiaj została przyjęta rezolucja zawierająca większość poprawek zgłoszonych przez pana posła Evansa, w której wzywa się do niesienia pomocy humanitarnej, mediacji oraz pokojowego rozwiązania konfliktu.

Tobias Pflüger (GUE/NGL), na piśmie. – (DE) W wojnie przeciwko Tygrysom Wyzwolenia Tamilskiego (LTTE) armia lankijska działa w skrajnie brutalny sposób, nie zważając w ogóle na cywilów. Ataki wojsk rządowych nieustannie powodują ofiary wśród ludności cywilnej. Setki tysięcy ludzi są uwięzione, w tym część bez dostępu do pomocy humanitarnej. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża twierdzi, że jest to jedna z największych katastrof, jakich organizacja ta była kiedykolwiek świadkiem.

Niezbędne jest natychmiastowe przerwanie działań zbrojnych przez obydwie strony – armię lankijską i LTTE. Powinny się tego domagać wszystkie organizacje międzynarodowe i rządy.

Pan poseł Tannock, brytyjski konserwatysta reprezentujący Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, przekonał członków Komisji Spraw Zagranicznych do swojego żądania „przejściowego zawieszenia broni”. Stanowiłoby to poparcie dla brutalnej polityki wojennej rządu lankijskiego i umożliwiłoby atakowanie cywilów.

Głosowałem za przyjęciem rezolucji, ponieważ na szczęście większość Parlamentu Europejskiego, w tym także grupa PPE-DE, nie poparła ostatecznie nieludzkiej polityki pana posła Tannocka i brytyjskich konserwatystów, przegłosowując w zamian wezwanie do natychmiastowego zawieszenia broni.

Umieszczając LTTE na swojej liście organizacji terrorystycznych, UE stanęła po jednej ze stron i w rzeczywistości dała LTTE zezwolenie na dalsze ataki. W związku z tym trwające wówczas negocjacje z

udziałem norweskich mediatorów zostały przerwane, a ich kontynuowanie poza UE było możliwe jedynie z największym trudem.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Zgadza się z projektem rezolucji w sprawie pogarszającej się sytuacji humanitarnej na Sri Lance, w związku z czym głosowałem za jego przyjęciem. Moim zdaniem, uwzględniając krytyczną sytuację szacowanych na 170 tysięcy cywilów uwięzionych w rejonie walk między armią lankijską a siłami Tygrysów Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu (LTTE), pozbawionych dostępu do najbardziej podstawowej pomocy, niezbędne jest natychmiastowe, przejściowe zawieszenie broni przez armię lankijską i siły LTTE w celu umożliwienia ludności cywilnej opuszczenia terenów walk. Uważam też, że krajowe i międzynarodowe organizacje humanitarne powinny uzyskać dostęp do rejonu walk.

- Sprawozdanie: Vincenzo Aita (A6-0086/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania. Jak mówi stare indiańskie przysłowie, nie odziedziczyliśmy Ziemi po naszych przodkach, lecz pożyczylismy ją od naszych dzieci. Stan gruntów rolnych na południu Europy powinien być dla nas przestrogą. Ulegają one coraz silniejszemu wpływowi wywieranemu na środowisko naturalne, co przynosi negatywne skutki, takie jak pogorszenie stanu wód podziemnych, podwyższenie poziomu morza i zasolenie gleby, ubytek gleby rolnej, zmniejszenie różnorodności biologicznej, zwiększenie szkód spowodowanych pożarami oraz patologiami roślinnymi i zwierzęcymi.

Jest zatem jasne, że jednym z priorytetów w rolnictwie musi być opracowanie wspólnego planu działania, opartego głównie o programy mające na celu zapobieganie degradacji gruntów rolnych oraz ich ochronę.

Kwestie związane z przeciwdziałaniem degradacji gleby powinny koniecznie obejmować strategię ochrony gleby, przy zwróceniu szczególnej uwagi na konserwację systemów hydraulicznych używanych w rolnictwie, jak też programy zalesiania. Szczególną uwagę należy zwrócić na techniki upraw w suchym środowisku, płodozmian, wybór odpowiednich genotypów upraw oraz metody kontroli ewapotranspiracji.

Musimy również wdrożyć programy szkolenia początkowego i ustawicznego dla pracowników sektora i ogółu społeczeństwa w dwóch celach: poszukiwania konkretnych rozwiązań oraz uświadomienia użytkownikom potrzeby bardziej zrównoważonego korzystania z zasobów naturalnych i ziemi.

Constantin Dumitriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Problemu degradacji gleby nie wolno ignorować. Cieszy mnie zatem inicjatywa opracowania sprawozdania poświęconego walce z tym problemem. Najskuteczniejsze metody powstrzymania tego zjawiska oferuje nie mniej rolnictwo, gdyż respektuje ono cechy pedologiczne i klimatyczne poszczególnych terenów.

Jak wskazałem jednak w poprawkach zgłoszonych i zaakceptowanych w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, moim zdaniem sprawozdanie to powinno odnosić się do całego terytorium Unii Europejskiej. Niestety zmiany klimatyczne i degradacja gleby nie są już zjawiskami izolowanymi, w związku z czym nasze podejście w całej UE musi być spójne i oparte na zasadzie solidarności.

Jak również podkreśla sprawozdawca, musimy nie tylko uświadomić sobie problem degradacji gleby, lecz również zapewnić niezbędne środki finansowe, by walczyć z jej niekorzystnymi efektami. Z radością stwierdzam, że w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej przydzielono 500 milionów euro na działania związane z adaptacją do nowych wyzwań wynikających ze zmian klimatycznych. Są to jednak działania doraźne. Sądzę, że Unia Europejska potrzebuje zintegrowanej, wspartej środkami finansowymi strategii działań na rzecz zapobiegania skutkom zmian klimatycznych i zwalczania ich, zwłaszcza jeżeli chodzi o degradację gleby.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem projektu rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie wyzwania, jakim jest degradacja gruntów rolnych w Europie Południowej, ponieważ sądzę, że wytyczne wspólnej polityki rolnej muszą obejmować instrumenty służące zwalczaniu skutków zmian klimatycznych oraz ochronie gleby.

Muszę podkreślić wagę utworzenia europejskiego obserwatorium susz oraz podniesienia koordynowanej przez Unię Europejską zdolności reakcji na pożary.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Odrzucamy godne pożałowania podejście Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów polegające na odrzuceniu różnych wniosków zawartych w przedmiotowym sprawozdaniu, by uzyskać akceptację dla swojego wniosku

alternatywnego. Pomimo różnych niedociągnięć zgadzamy się w wielu punktach ze zgłoszonym sprawozdaniem, zwłaszcza z konstatacją, że rolnictwo stanowi najlepszy sposób zapobiegania degradacji gleby oraz że niezbędna jest przemyślana strategia, która przyczyni się do utrzymania takiej działalności. Za niezwykle ważny uznajemy też wkład ludności wiejskiej w zakresie zwalczania pustynnienia oraz zasadniczą rolę producentów w utrzymaniu pokrycia roślinnością regionów dotkniętych trwałymi suszami. Zgadzamy się także ze stwierdzeniem o negatywnym wpływie rolnictwa intensywnego, promowanego w znacznej mierze przez przemysł rolny; może ono przyczyniać się do erozji gleby, która przestaje przynosić plony.

Sądzymy jednak, iż w sprawozdaniu należało pójść dalej, jeżeli chodzi o przypisanie odpowiedzialności za ten stan rzeczy polityce rolnej UE oraz rządowi, w tym portugalskiemu, ponieważ właśnie ta polityka sprzyja nadmiernemu eksploatowaniu gleby i wody, prowadząc do szkód w środowisku. Nadal uważamy, że problemy te można przezwyciężyć, odchodząc od takiej polityki rolnej. Popieramy powiązanie pomocy rolnej z produkcją, co pozwoliłoby zwiększyć produkcję artykułów rolno-spożywczych w krajach takich jak Portugalia, jak też ogólnie zmodernizować sektor pierwotny ich gospodarki.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) W przedmiotowym sprawozdaniu, które nie stanowi części żadnego procesu legislacyjnego, zaleca się między innymi wdrożenie polityki leśnej UE, stworzenie specjalnego funduszu UE, z którego miałyby być finansowane działania zapobiegawcze związane ze zmianami klimatycznymi, jak też finansowanego przez UE obserwatorium suszy i tym podobne kroki.

Naszym zdaniem odpowiedzialność za środowisko w związku z gruntami rolnymi powinna spoczywać przede wszystkim na państwach członkowskich. Nie ma powodu, by uznawać je za niezdolne do działania w tej dziedzinie.

Lista Czerwowa, jak zwykle w takich sytuacjach, stwierdza, że Parlament Europejski na szczęście nie ma uprawnień do współdecydowania o polityce rolnej UE. W przeciwnym razie Unia wpadłaby w pułapkę protekcjonizmu i zwiększania dotacji dla różnych interesów szczególnych w rolnictwie.

Głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Zmiany klimatyczne przyspieszają procesy degradacji gleb i pustynnienia, zwłaszcza w państwach członkowskich Europy Południowo-Wschodniej, w tym w Rumunii. Dlatego też ze zjawiskami tymi trzeba walczyć w sposób skoordynowany, dokonując konsekwentnego przeglądu polityki rolnej i wymieniając doświadczenia oraz dobre praktyki pomiędzy państwami członkowskimi; proces ten powinna koordynować Komisja Europejska.

Jestem przekonany, że istnieją liczne przykłady efektywnego zarządzania glebami i zasobami wodnymi oraz wykorzystania odpornych upraw, które mogą wspomagać regenerację gleby. Działają specjalistyczne instytuty prowadzące badania w tej dziedzinie; jeden z nich znajduje się w reprezentowanym przeze mnie rumuńskim okręgu Dolj. Wymiana doświadczeń oraz zastosowanie ich na terenach dotkniętych pustynnieniem mogą umożliwić ponowne wykorzystanie rolnicze zdegradowanych gruntów, a tym samym zwiększenie produkcji. Pilotażowy projekt, który zgłoszono do finansowania z budżetu Wspólnoty na 2009 rok, daje sposobność ku temu. Popieram wniosek sprawozdawcy dotyczący stworzenia europejskiego centrum monitorowania suszy.

Wzywam Komisję Europejską do zajęcia się tą kwestią w jak najbardziej odpowiedzialny sposób w ramach reformy WPR oraz dostarczenia państwom członkowskim skutecznego zestawu instrumentów finansowych wspierających walkę z pustynnieniem w celu zapewnienia zrównoważonego funkcjonowania rolnictwa oraz bezpieczeństwa żywnościowego dla obywateli Europy.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Z radością witam sprawozdanie pana posła, które dotyczy tematu niezwykle ważnego ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia. Degradacja gleby wpływa nie tylko na poziom życia ludzi żyjących w danym regionie, lecz także na potencjał rozwoju gospodarczego. W Rumunii obserwujemy w ostatnich latach szkody przez nią wyrządzone: zrujnowane domy i ludzie pozostawionych bez możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, spadek produkcji rolnej o nawet 30 do 40% i groźbę pustynnienia południowego regionu kraju.

Skutki gospodarcze tego zjawiska są bezdyskusyjne: spadek dochodów obywateli żyjących w dotkniętych nim regionach, a jednocześnie wzrost cen żywności. Dlatego też Unia Europejska ma wynikający z zasady solidarności obowiązek wniesienia wkładu w walkę z tym zjawiskiem i wsparcia tych, których ono dotyka. Jak również zasugerowałem w oświadczeniu pisemnym nr 0021/2009, które złożyłem wraz z innymi

posłami, UE powinna ustanowić specjalny mechanizm finansowy służący zapobieganiu skutkom zmian klimatycznych oraz walce z nimi. Musi być to elastyczny mechanizm finansowy umożliwiający jak najszybsze uruchomienie środków, wsparty średnio- i długoterminową strategią oraz planami działań uwzględniającymi różnorodny wpływ zmian klimatycznych na poszczególne regiony UE.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Z radością witam sprawozdanie pana posła Aity w sprawie wyzwania, jakim jest dla UE degradacja gruntów rolnych, oraz sposobu działania za pomocą instrumentów wspólnej polityki rolnej.

Aprobuję cel sprawozdania, którym jest przedstawienie konkretnych sugestii, przemysłów i propozycji, które będzie można rozpatrzyć w odpowiednim momencie, w celu opracowania wspólnej strategii rekultywacji, ochrony i ulepszania gleby rolnej. Biorąc pod uwagę obecny kryzys, należy podkreślić, że ochrona gleby pozwala zachować potencjał produkcyjny o znaczeniu strategicznym i politycznym, gwarantujący równowagę między przywozem a wywozem i zapewniający pewien stopień niezależności oraz zdolność do wielostronnych negocjacji.

- Projekt rezolucji (B6-0110/2009)

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Ważne jest, by podczas obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego utrzymać oraz wzmocnić prawa pracowników w celu zagwarantowania, że koszty kryzysu nie spadną na stronę najsłabszą. Jeżeli nie zapobiegniemy zmianie równowagi sił na korzyść pracodawców kosztem pracowników, może do tego łatwo dojść. W związku z tym popieram przedmiotową rezolucję, żałując jedynie, że nie jest mocniejsza.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie partycypacji pracowników w przedsiębiorstwach mających statut spółki europejskiej. W świetle ostatnich orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości musimy także działać na rzecz konstruktywnego dialogu między instytucjami a pracownikami. Ponadto zgadzam się z punktem, gdzie zwrócono się do Komisji o ocenę problemów transgranicznych w związku z ładem korporacyjnym, prawem podatkowym i finansową partycypacją pracowników w programach pakietów akcji związanych z tą konsultacją.

- Projekt rezolucji (B6-0112/2009)

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego projektu rezolucji, ponieważ popieram inicjatywę, w ramach której wzywa się państwa członkowskie do stworzenia mechanizmów współpracy, aby zapobiec szkodliwemu wpływowi, jaki wywierają na rodziny, zwłaszcza na dzieci, życie w oddaleniu oraz odległości, jakie ich dzielą.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) W omawianym tekście dotyczącym dzieci migrantów pozostawionych w kraju pochodzenia opisano przejmującą sytuację dzieci zostawionych samym sobie lub z żywymi wobec nich różne intencje osobami trzecimi – dziećmi, którym grozi złe traktowanie lub problemy psychologiczne, edukacyjne, związane z socjalizacją i tak dalej.

Dowodzi to, że imigracja jest ludzkim dramatem, prowadzącym do nieludzkich sytuacji.

Trzeba uczynić wszystko, by uzdrowić tę sytuację i działać na rzecz łączenia rodzin w dobrze im znanym środowisku kulturowym i społecznym.

Jednym słowem, i jest to jedyne rozwiązanie, trzeba uczynić wszystko, by odwrócić przepływy imigrantów, odwieść osoby chcące opuścić swój kraj od tego zamiaru, działać na rzecz rozwoju i zagwarantować, że rodziny będą łączone jedynie w krajach pochodzenia.

Tak należy wykorzystać środki, które poświęcono „importowi” lub aklimatyzacji w Europie ludzi przyciągniętych tu przez stwarzane im miraż.

Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie. – (FR) Doskonale wiadomo, że Europa chce zająć się wszystkim i być obecna wszędzie. Przedmiotową rezolucją w sprawie dzieci migrantów pozostawionych w kraju pochodzenia Parlament Europejski sięgnął szczytów szaleństwa, gdyż propozycje w niej zawarte są nie tylko demagogiczne – ich celem jest zrzucenie winy na państwa członkowskie.

Mówi nam się, że Unia nie zwraca wystarczającej uwagi na zjawisko dzieci pozostawianych w swoich krajach, gdy ich rodzice migrują. Państwa członkowskie powinny wdrożyć środki zmierzające do poprawy sytuacji pozostawionych dzieci oraz zagwarantować im normalny rozwój pod względem edukacji i życia społecznego.

My chyba śnimy! Po działaniach wspierających łączenie rodzin w krajach przyjmujących oraz prawo pobytu dla całych rodzin nadszedł czas na środki wsparcia dla dzieci, które nie migrują.

Problemu imigracji nie da się rozwiązać w ten sposób. To podejście jest błędne. Należy pomagać nie pozostawionym dzieciom, lecz rodzinom i całej ludności tych krajów – należy im pomagać oraz zachęcać ich, by zostali u siebie.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) W miarę znikania barier na granicach w obrębie UE zwiększają się możliwości poszukiwania pracy w innych państwach członkowskich. To bardzo pozytywna tendencja, dająca ludziom szansę poprawy sytuacji życiowej własnej oraz ich rodzin.

Sprawozdawca przyznaje to, niemniej uporczywie skupia się na potencjalnych negatywnych aspektach nieobecności rodzica szukającego zarobku za granicą.

Uważam, że próby kierowania polityką społeczną i edukacyjną poszczególnych państw członkowskich w tak natrączywy sposób nie są rozsądnym posunięciem ze strony Parlamentu Europejskiego. Musimy wykazać szacunek i zaufanie wobec państw członkowskich, jak też ich demokratycznie wybranych zgromadzeń, które potrafią same zadbać o swoich obywateli oraz ich dobrobyt.

Dlatego też głosowałem za odrzuceniem przedmiotowej rezolucji.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej poprawy sytuacji dzieci pozostawionych w kraju pochodzenia przez rodziców, którzy wyjechali do pracy za granicę.

Chciałbym jednak podkreślić, że podjęcie zobowiązań w tej sprawie nie wystarczy. Potrzebujemy konkretnych działań, by zapewnić normalny rozwój tych dzieci pod względem zdrowotnym, edukacyjnym i społecznym oraz zagwarantować ich pomyślną integrację społeczną, a później wejście na rynek pracy.

Organy krajowe muszą na przykład opracować programy edukacyjne, by poradzić sobie z tym problemem. Dzięki takim programom korzyści powinny odnieść nie tylko dzieci, lecz także ich migrujący rodzice. Należy do nich skierować programy informacyjne i służące upodmiotowieniu, wskazujące negatywne skutki pracy za granicą dla życia rodzinnego, a zwłaszcza dla ich dzieci.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Po ustnym zapytaniu pana posła Anderssona zgłoszę za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie dzieci migrantów. W ostatnich dziesięcioleciach migracja zarobkowa nieprzerwanie rosła, a obecnie większość migrantów na świecie – 64 miliony – mieszka w Europie. Uważam też, że migracja może mieć pozytywny wpływ na gospodarstwa domowe w kraju pochodzenia, ponieważ przez przekazy pieniężne i inne kanały zmniejsza ubóstwo i zwiększa inwestycje w kapitał ludzki. W związku z tym zgadzam się, że powinniśmy wezwać państwa członkowskie do podjęcia kroków w celu poprawy sytuacji dzieci pozostawionych przez swoich rodziców w kraju pochodzenia oraz zapewnienia ich normalnego rozwoju pod względem edukacji i życia społecznego.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie dzieci migrantów pozostawionych w kraju pochodzenia, ponieważ uważam, że sytuację tych dzieci trzeba znacząco poprawić. Każde dziecko ma prawo do życia w pełnej rodzinie oraz edukacji, by mogło harmonijnie się rozwijać. Moim zdaniem musimy wspierać te dzieci, gdyż stanowią one przyszłość Europy i Unii Europejskiej.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by pomóc dzieciom imigrantów zrealizować swój potencjał i pomyślnie funkcjonować w nowym otoczeniu.

- Projekt rezolucji (B6-0104/2009)

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Lista Czerwowa jest nastawiona bardzo przychylnie do dalszego rozszerzenia Unii Europejskiej. Jest jednak niezwykle ważne, by kraje kandydujące *de facto* spełniały określone wymogi, a więc w chwili przystąpienia były państwami w pełni demokratycznymi i praworządnymi. Kryteria kopenhaskie muszą zostać spełnione, uzgodnione ustawodawstwo musi nie tylko zostać wprowadzone, lecz też i egzekwowane w praktyce, a pewność prawa musi być zagwarantowana.

Trzy kraje, o których dzisiaj dyskutowaliśmy, z pewnością mają potencjał, by stać się w przyszłości państwami członkowskimi, ważne jest jednak, by nie łagodzić wymogów. Doświadczenie dowodzi, że postępy są

najszybsze przed rozpoczęciem negocjacji członkowskich, po czym spowalniają, zwłaszcza jeżeli istnieje przekonanie, iż negocjacje te zmierzają ku pomyślnemu zakończeniu.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie sprawozdania o postępach Chorwacji w 2008 roku i cieszę się, że rezolucja ta została przyjęta w PE znaczną większością głosów.

W rezolucji doceniono wielkie osiągnięcia Chorwacji poczynione w 2008 roku w dziedzinie stanowienia ustawodawstwa i wprowadzania reform niezbędnych w celu uzyskania członkostwa UE. Wyniki te trzeba stale utrzymywać poprzez uchwalanie i wdrażanie kolejnych reform.

Sądzę, że spór graniczny pomiędzy Słowenią a Chorwacją zostanie rozwiązany w sposób satysfakcjonujący obydwie strony dzięki osobistemu zaangażowaniu komisarza Rehna, co pozwoli na szybki postęp w procedurach negocjacyjnych dotyczących przystąpienia. Oczywiście, aby osiągnąć pomyślny wynik, niezbędny jest konsensus, a zwłaszcza dobra wola rządów Słowenii oraz Chorwacji, by znaleźć zadowalające i trwałe rozwiązanie.

W kontekście tej rezolucji należy brać pod uwagę nie tylko Chorwację. Nie wolno zapominać o pionierskiej roli Słowenii, która w znacznej mierze zapoczątkowała proces integracji europejskiej na Bałkanach. Słowenia była pierwszym krajem bałkańskim, który przystąpił do UE i znalazł się w strefie Schengen oraz przyjął walutę euro. Stanowi przykład i inspirację dla innych krajów regionu.

Wierzę, że rozmowy akcesyjne z Chorwacją zakończą się do końca 2009 roku.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Nie zgadzam się z projektem rezolucji w sprawie postępów Chorwacji, w związku z czym głosowałam za jego odrzuceniem. Jak już wielokrotnie mówiłem w tej Izbie, nie sądzę, by postępy Chorwacji były wystarczające. Niech Chorwaci zwrócą to, co ukradli naszym uchodźcom z Istrii i Dalmacji po 1947 roku. Dopiero wtedy będziemy mogli rozmawiać o przystąpieniu Chorwacji do Unii Europejskiej. Dopóki spory dotyczące mienia osób wypędzonych z Istrii, Rijeki i Dalmacji nie zostaną ostatecznie rozwiązane, dialog między obydwojema narodami nie będzie możliwy.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Doceniam wszystkie działania podjęte, zarówno przez samą Chorwację jak i Unię Europejską, w celu pogłębienia dotychczasowych stosunków. Zachęcam do dalszej współpracy i wspólnego rozwiązywania istniejących problemów. Tym bardziej, że władze Chorwacji chcą rozwiązać istniejące problemy, zarówno wewnętrzne jak i bilateralne. W duchu europejskiej solidarności, bez różnic i barier, powinniśmy im w tym pomóc.

- Projekt rezolucji (B6-0105/2009)

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem projektu rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie sprawozdania z postępów Turcji w 2008 roku. Biorąc pod uwagę spowolnienie procesu reform, rząd turecki musi dać wyraz swojej woli politycznej do kontynuowania procesu reform, do którego przeprowadzenia zobowiązał się w 2005 roku, a którego celem ma być społeczeństwo bardziej demokratyczne i pluralistyczne.

Jens Holm i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – Opowiadamy się za przystąpieniem Turcji do Unii Europejskiej, pod warunkiem, że kraj ten spełni kryteria kopenhaskie, a naród turecki poprze akcesję. Z żalem stwierdzamy jednak, iż nie byliśmy dzisiaj w stanie zagłosować za przyjęciem sprawozdania z postępów Turcji. Sprawozdanie to wykazuje niestety poważne braki oraz zawiera żądania skierowane pod niewłaściwym adresem. Na przykład w punkcie 20 wysuwane są nieuzasadnione żądania wobec demokratycznej partii. W punkcie 29 Turcję zachęca się do ścisłej współpracy z MFW, a w punkcie 31 stwierdza się, że kraj ten jest zobowiązany do zawierania umów o wolnym handlu z krajami trzecimi. W sprawozdaniu nie wspomina się wystarczająco wyraźnie o naruszeniach praw człowieka czy o krytycznej sytuacji mniejszości narodowych, a zwłaszcza Kurdów. W ogóle nie ma w nim mowy o ludobójstwie Ormian, co odróżnia to sprawozdanie od wcześniejszych rezolucji Parlamentu.

Marine Le Pen (NI), na piśmie. – (FR) Parlament ponownie, wykazując wielką hipokryzję, przyjął rezolucję zrywającą rząd turecki do zademonstrowania woli politycznej do kontynuowania reform.

W rzeczywistości chodzi o to, by za wszelką cenę i wbrew życzeniom narodów europejskich kontynuować negocjacje dotyczące przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej pomimo tego, iż kraj ten nadal odmawia uznania Cypru oraz pomimo zastoju reform demokratycznych.

Turcji należało zaoferować uprzywilejowane partnerstwo, oznaczałoby to jednak przyznanie, że nie jest ona państwem europejskim, w związku z czym nie ma dla niej miejsca w Unii Europejskiej.

Najwyższy czas, by zacząć respektować opinię narodów Europy, z których większość zdecydowanie sprzeciwia się temu brzemennemu w skutki projektowi, i raz na zawsze przerwać negocjacje akcesyjne z Turcją.

Przypominam tutaj z pełną powagą, że w chwili, gdy narody europejskie zmagają się z fundamentalistycznymi grupami, a francuskiej zasadzie świeckości zagraża rosnący w siłę na naszej ziemi wojujący islamizm, dalsze prowadzenie negocjacji akcesyjnych z krajem, który jest bez wątpienia godzien szacunku, lecz którego rząd broni radykalnej odmiany islamu, jest rzeczą szczególnie niebezpieczną.

Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie. – (FR) Podobnie jak w poprzednich sprawozdaniach dotyczących Turcji, w sprawozdaniu pani poseł Oomen-Ruijten nie kwestionuje się eurobrukselskiego dogmatu stwierdzającego, że „Turcja musi przystąpić do Unii Europejskiej”. Prezydent Sarkozy, ponownie łamiąc obietnice wyborcze, otworzył podczas swojego zwierzchnictwa nad instytucjami europejskimi dwa rozdziały negocjacyjne.

Nasze narody nie zgadzają się jednak na przyjęcie tego azjatyckiego kraju, którego ludność jest od czasu ludobójstwa Ormian i zniknięcia innych wspólnot chrześcijańskich w 99% muzułmańska. Krajem tym kieruje islamistyczna partia, a jego armia okupuje terytorium Republiki Cypru – członka Unii Europejskiej. Europejczycy pamiętają również, że przez całe stulecia Turcy stanowili najważniejsze zagrożenie dla kontynentu. Grecy, Rumuni, Bułgarzy i Serbowie zrzucili jarzmo Osmanów dopiero w XIX wieku.

Upór, z jakim eurokraci usiłują wpuścić Turcję do Europy, podobnie jak ich upór w narzucaniu traktatu lizbońskiego, dowodzi antydemokratycznej i antyeuropejskiej natury Europy w wydaniu brukselskim. W dniu 7 czerwca nasze narody będą miały szansę opowiedzenia się za budową nowej Europy: Europy wolnych i suwerennych narodów europejskich.

Kartika Tamara Liotard i Erik Meijer (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) W Parlamencie reprezentowane są trzy punkty widzenia, jeżeli chodzi o przyszłe przystąpienie Turcji do UE.

Pierwszy pogląd, którego orędownikiem był były prezydent USA George W. Bush, mówi, że jest to ze wszelkich miar pożądane, gdyż Turcja może dostarczyć mnóstwa taniej siły roboczej i żołnierzy, a także jest lojalnym członkiem NATO.

Drugi pogląd stanowi, że akcesja Turcji będzie zawsze niepożądana, gdyż kraj ten jest postrzegany jako azjatycki, islamistyczny, zbyt wielki i zbyt niebezpieczny.

Wraz z naszą grupą zawsze popieraliśmy pogląd trzeci – Turcja musi mieć możliwość przystąpienia do Unii, jeżeli będzie tego pragnąć. Jest to ważne dla licznych Europejczyków tureckiego pochodzenia.

Zanim osiągniemy ten etap, kraj ten musi stać się w pełni demokratyczny, bez więźniów politycznych, zakneblowanych mediów i zakazanych partii politycznych. Język kurdyjski musi otrzymać równy status w urzędach, szkołach i mediach, wynoszący aż 10% próg wyborczy w wyborach parlamentarnych musi zostać zniesiony, a kurdyjski południowy wschód musi zyskać autonomię w ramach zdecentralizowanego państwa. Nie wolno też zaprzeczać ludobójstwu Ormian w 1915 roku, tak jak Niemcy nie mogą zaprzeczyć ludobójstwu Żydów w latach 1938–1945. Sprawozdanie pani poseł Oomen-Ruijten jest pod tym względem zdecydowanie niewystarczające. Z tego powodu z przykrością oświadczamy, że będziemy zmuszeni głosować za jego odrzuceniem.

Jules Maaten (ALDE), na piśmie. – (NL) W punkcie 45 sprawozdania pani poseł Oomen-Ruijten stwierdza się, że negocjacje akcesyjne między UE a Turcją należy rozszerzyć. Holenderska Partia Ludowa dla Wolności i Demokracji (VVD) zgłasza poważne zastrzeżenia w tej kwestii. Zdaniem VVD Turcja poczyniła w ostatnich latach zbyt niewielkie postępy, w związku z czym brak jest powodów, by przyspieszać negocjacje.

W opinii VVD Turcja powinna najpierw wypełnić podjęte wiążące zobowiązania. Jeżeli nie uczyni tego do końca bieżącego roku, zdaniem VVD negocjacje akcesyjne należy wstrzymać. Sądzimy, że to nie jest właściwy czas, by wysłać Turcji pozytywne sygnały. To czas, by Turcja wysłała pozytywne sygnały UE.

Pomimo naszego stanowczego sprzeciwu wobec punktu 45, delegacja VVD zdecydowała się głosować za przyjęciem sprawozdania jako całości, gdyż zgadzamy się z pozostałą częścią jego tekstu.

Yiannakis Matsis (PPE-DE), na piśmie. – (EL) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Oomen-Ruijten jako całości. Chciałbym jednak wyraźnie stwierdzić, że nie zgadzam się z poprawką 9 do punktu 40 tekstu, która została pierwotnie zgłoszona przez Grupę Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie i dołączona przez sprawozdawczynię. Głosowałem przeciwko tej poprawce, która brzmi następująco: „z zastrzeżeniem czasowych przejściowych odstępstw” (chodzi o czasowe przejściowe odstępstwa od czterech podstawowych wolności UE); została ona dołączona do tekstu końcowego. Składając wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania, chciałbym oświadczyć, że poprawka ta w żaden sposób mnie nie wiąże oraz nie popieram jej, gdyż uważam ją za szkodliwą dla procesu poszukiwania demokratycznego i europejskiego rozwiązania problemu cypryjskiego.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Poparłem przedmiotowe sprawozdanie, w którym szczegółowo opisano stosunki Turcji z UE oraz proces wymagany, by kraj ten uzyskał status członka.

Ja sam, jak i wyborcy, których reprezentuję, zdecydowanie popieramy kandydaturę Turcji jako członka UE, i to nie tylko ze względu na dobre stosunki pomiędzy naszymi krajami. Szczerze sądzimy, że UE dysponuje wielkim potencjałem działania na rzecz zmian. Obywatele państw członkowskich z Europy Wschodniej mogą potwierdzić, że zyskanie jasnej europejskiej perspektywy prowadzi do radykalnej zmiany tak w krajowej debacie publicznej, jak i w wyborach dokonywanych w zakresie polityki zagranicznej.

Jestem przekonany, że gdy członkostwo Turcji stanie się kwestią „kiedy”, a nie „czy”, eliminacja napięć, które powodują obecną polaryzację społeczną, może stać się łatwiejsza. Właśnie dlatego UE musi dać Turcji jasny sygnał dotyczący zakończenia procedury akcesyjnej w rozsądnym horyzoncie czasowym, co da impuls niezbędny dla procesu reform i współpracy w sprawach ważnych dla obydwu stron.

Z drugiej strony nie zmienia to faktu, że UE oczekuje, iż do tego czasu władze tureckie będą stale i bez wahania działać jak partner i przyszły członek UE, co obejmuje również stosunki z podmiotami na Bliskim Wschodzie oraz w Eurazji.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Jako socjaldemokratka głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, by wspomóc proces akcesyjny Turcji. Wzywam Komisję Europejską i Radę do przyspieszenia procesu negocjacyjnego, co wiąże się z otwarciem rozdziału dotyczącego energii, zwłaszcza w obecnych warunkach kryzysu gospodarczego, biorąc pod uwagę ważną rolę, jaką Turcja może odegrać poprzez swój wkład w bezpieczeństwo energetyczne Europy.

Z zadowoleniem przyjmuję także przyjęcie w maju 2008 roku przez parlament turecki pakietu dotyczącego zatrudnienia, którego celem jest promowanie zatrudnienia kobiet, ludzi młodych i osób niepełnosprawnych. Chciałabym niemniej wyrazić swoje zaniepokojenie niekorzystną sytuacją na rynku pracy, który obejmuje zaledwie 43% osób w wieku produkcyjnym; w szczególności niepokoi obniżający się ogólny poziom zatrudnienia kobiet.

Popieram skierowane do rządu tureckiego wezwania dotyczące podjęcia dalszych widocznych kroków na rzecz zwiększenia roli kobiet w polityce, gospodarce i sferze finansowej, na przykład dzięki tymczasowym środkom zapewniającym ich aktywne zaangażowanie w politykę.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania z postępów Turcji w 2008 roku. Pozostało zbyt wiele nierozwiązanych kwestii, by można było twierdzić, że w negocjacjach akcesyjnych, które rozpoczęły się niemal cztery lata temu, osiągnięto znaczący postęp. Chodzi mi o sytuację ludności kurdyjskiej, o kwestię kary śmierci, która jest nadal wykonywana w Turcji, oraz o pozostające do rozwiązania problemy kulturowe i polityczne. W żadnym razie nie można traktować ich powierzchownie ani też lekceważyć.

Renate Sommer (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Cieszy mnie fakt, iż zdecydowana większość poparła rezolucję w sprawie Turcji. Musimy jasno powiedzieć rządowi tureckiemu, że trwający od lat zastój w procesie reform wiąże się z konsekwencjami.

Do poważnego pogorszenia sytuacji doszło zwłaszcza w dziedzinie wolności wyrażania opinii i wolności prasy. Jest to szczególnie widoczne na przykładzie obecnego postępowania rządu tureckiego w stosunku do Doğan Media Group. Rujnujące grzywny, jakich władze domagają się w związku z rzekomym uchylaniem się od opodatkowania, są nieproporcjonalne i równoznaczne z cenzurą mediów.

Pomimo uchwalenia nowej ustawy o fundacjach nie nastąpił postęp w kwestii wolności religii. Mniejszości religijne są nadal dyskryminowane i prześladowane. Cieszę się, że w projekcie rezolucji znalazł się mój

wniosek dotyczący wezwania Turcji do wycofania się z planów wyłączenia monasteru św. Gabriela w Tur Abdin.

Domagamy się również, by Turcja przestrzegała ekologicznych i środowiskowych standardów UE, jak też respektowała prawa ludzi, na życie których wpływ wywiera budowa zapór w ramach projektu dla południowo-wschodniej Anatolii.

Zamiast zbliżać się do spełnienia kryteriów kopenhaskich, Turcja coraz bardziej oddala się od naszych podstawowych wartości. Czy rząd turecki rzeczywiście pragnie dać Republice nowe demokratyczne fundamenty? Z procedur sądowych przeciwko partii AK oraz tajemniczego postępowania w sprawie Ergenekonu wyłania się obraz głęboko podzielonego społeczeństwa, które nie jest gotowe ani zdolne zmierzyć się z wyzwaniami, jakie stawia przed nim Unia Europejska. Nadeszła zatem pora, by zacząć w końcu konkretne rozmowy o uprzywilejowanym partnerstwie między UE a Turcją.

Geoffrey Van Orden (PPE-DE), na piśmie. – Chociaż popieram ogólną wymowę przedmiotowego sprawozdania, sprzeciwiam się brakowi jego wyważenia w kwestii Cypru. Zdecydowanie sprzeciwiam się poprawkom 14 i 15, które są w kilku kwestiach, w tym w odniesieniu do wypełniania zobowiązań międzynarodowych, skierowane wyłącznie przeciwko Turcji, brak natomiast równoważnych wezwań do działania lub zaangażowania się ze strony władz greckich czy Greków cypryjskich. Podczas rozpatrywania na szczepku komisji moja poprawka odrzucająca koncepcję rozwiązania kwestii cypryjskiej w drodze jednostronnych działań Turcji nie została zaakceptowana. Wezwałem Radę, by jako krok wstępny wprowadziła w praktyce w życie swoje zobowiązanie z dnia 26 kwietnia 2004 r. dotyczące zakończenia izolacji społeczności Turków cypryjskich. Pomimo moich zastrzeżeń, głosowałem niemniej za przyjęciem sprawozdania.

- Projekt rezolucji (B6-0106/2009)

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Grecka Partia Komunistyczna głosowała za odrzuceniem projektu rezolucji w sprawie FYROM. Partia ta wielokrotnie głosowała przeciwko integracji FYROM oraz innych krajów z UE z tych samych powodów, dla których sprzeciwia się integracji Grecji.

W projekcie rezolucji wzywa się do przyspieszenia integracji FYROM z UE, aby można było zmienić ten kraj z protektoratu USA i NATO w protektorat Europy, USA i NATO oraz dokonać jego szybkiej aneksji. Partie Nowa Demokracja, PASOK, SYRIZA oraz LAOS zgadzają się z tą ogólną linią, a zgłaszane przez nie „różnice” skupiają się na kwestii nazwy FYROM; dlatego też partie te zagłasowały przeciwko sprawozdaniu, które rzeczywiście ma z punktu widzenia stanowiska Greków wydźwięk negatywny, gdyż wzywa się ich w nim, by nie utrudniali integracji FYROM z UE.

Grecka Partia Komunistyczna głosowała za odrzuceniem wszystkich podobnych sprawozdań, uważa bowiem, że kwestia nazwy stanowi element ogólniejszej interwencji imperialistycznej na Bałkanach oraz konfliktów wewnętrznych między mocarstwami imperialistycznymi. Dlatego też zajęła stanowisko dotyczące nienaruszalności granic oraz braku nieuregulowanych lub innych roszczeń. Nie ma czegoś takiego, jak macedońska mniejszość etniczna. Słowo „Macedonia” jest terminem geograficznym. Uznając integrację europejską za proces jednokierunkowy, partie Nowa Demokracja, PASOK, SYRIZA oraz LAOS ukrywają przed narodami bałkańskimi doraźne interesy polityczne UE, która zajmuje wobec mniejszości wygodne dla siebie stanowisko.

Grecka Partia Komunistyczna popiera wspólne antyimperialistyczne zmagania narodów bałkańskich oraz sprzeciw wobec polityki USA, NATO i UE.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za odrzuceniem projektu rezolucji w sprawie sprawozdania dotyczącego postępów Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii w 2008 roku. Dotarliśmy do miejsca, w którym musimy się zdecydować, czy tworzyć wielki wspólny rynek, dla którego trzeba oczywiście ustanowić jasne reguły, czy też chcemy budować Europę będącą wyrazem wspólnej, silnej i suwerennej tożsamości. Z tego względu, ponieważ uważam elementy wymienione w projekcie rezolucji za niewystarczające, jestem przeciwny przedmiotowemu sprawozdaniu.

- Sprawozdanie: Annemie Neyts-Uyttebroeck (A6-0112/2009)

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Uważam, że instytucje UE muszą nadal wspierać Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze. Trybunał ten osądził wielu zbrodniarzy wojennych, musimy

jednak pamiętać również o ogólniejszym znaczeniu jego decyzji, jak na przykład jego wkładzie w proces pojednania między narodami Bałkanów Zachodnich.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że niektóre akty oskarżenia i wyroki wydane przez MTK uznano za kontrowersyjne w różnych częściach Bałkanów Zachodnich. Z tych reakcji można wyciągnąć wnioski, które będą stanowiły spuściznę trybunału. Jednocześnie podkreślają one potrzebę stworzenia izby apelacyjnej oraz programu działań informacyjnych.

Trzeba jednak pamiętać, że wielu innych zbrodniarzy wojennych nadal nie osądzono. Instytucje UE muszą wspierać dochodzenia prowadzone na szczeblu krajowym w państwach Bałkanów Zachodnich. Rada UE musi ustalić jasne normy dotyczące oceny działania sądownictwa w krajach regionu po wygaśnięciu mandatu trybunału.

Osoby odpowiedzialne muszą zostać rzetelnie osądzone i ukarane indywidualnie, na podstawie popełnionych czynów.

Sprawiedliwość musi być wymierzana wszystkim w taki sam sposób.

David Martin (PSE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, które zagwarantuje, że sprawcy zbrodni wojennych w byłej Jugosławii nie unikną sprawiedliwości. Popieram to sprawozdanie, gdyż przedłuży ono o dwa lata mandat tymczasowego MTKJ, który ściga sprawców zbrodni wojennych w byłej Jugosławii, zapewniając wystarczający czas, by zakończyć trwające procesy.

- Projekt rezolucji (B6-0113/2009)

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie wody, w perspektywie Piątego Światowego Forum Wody, gdyż uważam, że istnieje pilna potrzeba stworzenia ogólnoświatowej polityki zaopatrzenia w wodę i gospodarowania nią w celu osiągnięcia milenijnych celów rozwoju (MCR). Cele te przewidują, że odsetek ludności pozbawionej dostępu do bezpiecznej wody pitnej zmniejszy się o połowę do 2015 roku.

W związku ze światowym kryzysem finansowym państwa członkowskie muszą jednak zwiększyć wsparcie dla krajów najslabiej rozwiniętych poprzez publiczną pomoc rozwojową oraz współpracę związaną z dostosowaniem do zmian klimatycznych i z łagodzeniem ich skutków.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Zapędem prywatyzacyjnym i liberalizacyjnym większości zasiadającej w Parlamencie Europejskim nie umknie nawet woda. W rezolucji słusznie stwierdza się, choć w trybie warunkowym, że „woda to wspólne dobro należące do całej ludzkości i że dostęp do niej powinien być podstawowym i powszechnym prawem” oraz, że „woda, uznawana za dobro publiczne, powinna podlegać kontroli publicznej”. Następne zapisy są jednak brzemienne w skutki i nie do przyjęcia. Stwierdza się, iż choć woda podlega kontroli publicznej, zarządzanie nią może zostać przekazane „częściowo lub w całości” sektorowi prywatnemu. Oznacza to publiczną kontrolę nad inwestycjami w infrastrukturę służącą gromadzeniu wody i zaopatrzeniu w nią, przy jednoczesnym oddaniu w ręce sektora prywatnego działalności zyskowej, czyli pobierania opłat od konsumentów. Eksperymenty takie przeprowadzono już w kilku krajach, w tym w Ameryce Łacińskiej, gdzie ceny gwałtownie wzrosły, a jakość się pogorszyła.

Nie zgadzamy się również z obciążaniem odpowiedzialnością rolnictwa oraz takim samym potraktowaniem przemysłu rolnego i drobnych producentów rolnych, gdyż to ci ostatni ucierpią wskutek wysokich cen wody. W miarę narastania kapitalistycznego kryzysu woda jawi się jako kuszący zasób, mogący wygenerować zyski, których tak bardzo potrzebuje kapitał. Nadal uważamy, że woda musi pozostać dobrem wyłącznie publicznym, zarówno w odniesieniu do jej gromadzenia, jak i zaopatrzenia w nią.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem rezolucji pana posła Bermiana związanej z Piątym Światowym Forum Wody. Światowe Forum Wody odbywa się co trzy lata, a najbliższe rozpocznie się w przyszłym tygodniu w Stambule. Jest ono sposobnością do omówienia światowej polityki w dziedzinie zarządzania wodą i zasobami wodnymi oraz opracowywania odpowiednich rozwiązań.

Dwa lata temu przygotowałam dla Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego UE-AKP sprawozdanie dotyczące zarządzania wodą w krajach rozwijających się. Jak dowodzi również rezolucja pana posła Bermiana, główną przyczyną niekorzystnej sytuacji światowej w zakresie zaopatrzenia w wodę jest złe zarządzanie. Niezbędne jest wsparcie, zwłaszcza w celu usprawnienia regionalnego procesu decyzyjnego i współpracy.

Oczywiste jest również, że sam sektor publiczny nie będzie w stanie dostarczyć niezbędnej do 2015 roku według szacunków Banku Światowego sumy 49 miliardów dolarów rocznie w celu rozbudowy infrastruktury zaopatrzenia w wodę. Jednym z rozwiązań problemu zaopatrzenia w wodę mogłoby być pozyskanie niezbędnych środków dzięki partnerstwu publiczno-prywatnemu, gdyż przedsiębiorstwa państwowe nie dysponują wystarczającymi środkami finansowymi i nie ma widoków na ich prywatyzację.

Nie należy też lekceważyć znaczenia badań naukowych dla znalezienia rozwiązania problemów z wodą. Bardzo ważne jest także właściwe monitorowanie zasobów wody podziemnej oraz inwestowanie w nie. Podobnie jak energia, woda staje się kwestią coraz bardziej upolitycznioną i czekają nas wielkie zmagania związane z zapewnieniem dostępu do niej. Oczywiście jest, że trzeba uczynić ten dostęp priorytetem politycznym, zanim będzie zbyt późno.

Kartika Tamara Liotard (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) Podczas końcowego głosowania głosowałam za odrzuceniem przedmiotowej rezolucji. Uczyniłam tak nie dlatego, że sprawozdanie jako całość jest złe, lecz ponieważ jeden jego element jest moim zdaniem tak ważny, iż nie byłam w stanie go poprzeć. Woda nie jest towarem będącym przedmiotem handlu; jest podstawową potrzebą życiową i prawem każdego człowieka.

Ludzie nie używają wody z wyboru; jest ona warunkiem przeżycia i choćby z tego powodu traktowanie jej jako dobra komercyjnego czy gospodarczego jest rzeczą niewłaściwą. Zaopatrzenie w wodę musi pozostać domeną sektora publicznego. Parlament Europejski zajmował już w przeszłości jasne stanowisko stwierdzające, że woda jest prawem, a sformułowania przedmiotowego sprawozdania osłabiłyby to przesłanie.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Woda jest warunkiem istnienia życia na Ziemi. Odpowiedzialność za zabezpieczenie dostępu do tego artykułu pierwszej potrzeby nie spoczywa jednak na barkach UE. Kraje całego świata powinny szukać sposobów poprawy dostępu do wody w międzynarodowej współpracy pod egidą ONZ.

Ponieważ wniosek sprawozdawcy prowadzi w zupełnie odmiennym kierunku, głosowałam za odrzuceniem rezolucji.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Nie można sobie wyobrazić zrównoważonego rozwoju bez ochrony niezbędnego zasobu, jakim jest WODA, i prawidłowego zarządzania nim. Z całego serca popieram punkty 15 i 16 rezolucji, których celem jest wsparcie lokalnych władz publicznych w wysiłkach na rzecz wdrażania demokratycznego zarządzania wodą spełniającego kryteria skuteczności i przejrzystości, regulowanego i uwzględniającego cele dotyczące zrównoważonego rozwoju w celu zaspokojenia potrzeb mieszkańców.

Chciałabym przyłączyć się do wezwania skierowanego do Komisji i Rady, by uznały zasadniczą rolę władz lokalnych w ochronie zasobów wodnych i gospodarowaniu nimi w celu uczynienia ich odpowiedzialnymi za zarządzanie sektorem wody. Ubolewam nad faktem, że w europejskich programach współfinansowania w zbyt małym stopniu wykorzystuje się kompetencje samorządów.

W przypadku Rumunii, która uzyskała w tym obszarze okres przejściowy do 2018 roku, niezbędne jest przyspieszenie inwestycji, zwłaszcza teraz, gdy najbardziej narażona na zmiany klimatu i w najmniejszym stopniu zdolna przystosować się do nich jest ludność uboga.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie Piątego Światowego Forum Wody, które odbędzie się w Stambule. Jestem przekonany, że woda jest wspólnym zasobem całej ludzkości i należy ją traktować jako podstawowe i powszechne prawo. Ponadto uważam, że woda powinna zostać uznana za własność publiczną i podlegać kontroli publicznej, bez względu na to, że sektor prywatny gospodaruje nią częściowo lub w całości. Żywię wreszcie nadzieję, że systemy dotacji całościowych do dystrybucji wody, podważające zachęty do wydajnego gospodarowania wodą i powodujące nadmierną eksploatację zasobów, zostaną zarzucone, by uzyskać fundusze na dotacje ukierunkowane, zwłaszcza dla ludności ubogiej i wiejskiej, w celu ustanowienia dostępu do wody po przystępnych cenach dla wszystkich ludzi.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Woda jest cennym zasobem, a dostęp do czystej wody pitnej na całym świecie musi być kwestią priorytetową. W 2009 roku zbyt wielu ludzi w krajach rozwijających się nie ma dostępu do czystej wody pitnej. Musimy skoncentrować wysiłki na pomocy krajom i społecznościom w najbardziej ubogich regionach świata w uzyskaniu dostępu do tego zasobu.

Gary Titley (PSE), na piśmie. – W dziejach odnotowano wiele wojen o ziemię i ropę naftową, obawiam się jednak, iż będą one niczym w porównaniu do prawdopodobnych przyszłych konfliktów związanych z dostępem do wody.

Woda jest najważniejszym z zasobów: bez niej nie ma życia. Nawet w krajach rozwiniętych obserwujemy jednak poważne jej niedobory. Konsekwencje dla krajów słabiej rozwiniętych są katastrofalne.

Społeczność międzynarodowa musi potraktować dostęp do wody znacznie poważniej, zanim będzie za późno. Jak widzieliśmy w tym tygodniu w Kopenhadze, zmiany klimatyczne narastają w zastraszającym tempie, co pogłębi istniejące niedobory wody. Dostęp do czystej wody jest podstawowym prawem człowieka, potrzebna jest zatem wielka kampania.

- Projekt rezolucji (B6-0114/2009)

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotową rezolucję, która zawiera konkretne zalecenia dla Komisji Europejskiej dotyczące zwiększenia wsparcia na rzecz usług zdrowotnych w Afryce subsaharyjskiej oraz ponownego wyważenia proporcji pomocy finansowej udzielanej przez Wspólnotę Europejską w celu nadania priorytetu wsparciu systemu opieki zdrowotnej.

Połowa ludności Afryki subsaharyjskiej nadal żyje w ubóstwie. Afryka jest jedynym kontynentem niedokonującym postępów na drodze do milenijnych celów rozwoju (MCR), zwłaszcza trzech MCR związanych ze zdrowiem – dotyczących śmiertelności noworodków, śmiertelności matek oraz zwalczania HIV/AIDS, gruźlicy i malarii – mających kluczowe znaczenie w walce z ubóstwem, ale i najmniejsze prawdopodobieństwo realizacji do 2015 roku, biorąc pod uwagę obecne postępy. Podstawowa infrastruktura zdrowotna wymaga stabilnego, długoterminowego wsparcia finansowego, o ile mają być zrealizowane MCR związane ze zdrowiem. Trzeba także zapewnić dostęp do usług związanych ze zdrowiem seksualnym i reprodukcyjnym.

Filip Kaczmarek (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Głosowałem za przyjęciem rezolucji w sprawie pomocy na rzecz rozwoju służby zdrowia w Afryce subsaharyjskiej. Ta część Afryki nie będzie mogła się rozwijać bez istotnej poprawy sytuacji zdrowotnej mieszkańców. Lista zagrożeń zdrowotnych jest w tym regionie świata wyjątkowo długa i powszechnie znana, a realność tych zagrożeń jest najdobitniej potwierdzana przez przewidywaną długość życia mieszkańców. Często średnia długość życia w poszczególnych krajach jest zbliżona do poziomu średniowiecznej Europy. To bolesne, przykre i frustrujące, ale jednocześnie powinno mobilizować kraje rozwinięte i bogate do bardziej intensywnej i bardziej efektywnej pomocy. Warto angażować się w projekty ratujące ludzkie życie. Nie ma nic bardziej humanistycznego i europejskiego zarazem. Podarujmy życie tym, których egzystencja jest zagrożona. Zróbmy choć tyle albo aż tyle.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Przedstawiony przez sprawozdawcę opis cierpień ludzkich w Afryce subsaharyjskiej stanowi bolesne przypomnienie, jak ważna jest dalsza walka z ubóstwem i wzmoczenie wysiłków w tym zakresie.

Propozycje przedstawione przez sprawozdawcę opierają się jednak w całości na założeniu, że UE powinna odgrywać pierwszorzędną rolę w polityce pomocy państw członkowskich. Lista Czerwowa sprzeciwia się temu. UE nie może prowadzić operacji pomocowych, nie powinna też podejmować prób wpływania na działalność państw członkowskich w tej dziedzinie.

Nasze doświadczenia w dziedzinie pomocy są niestety dosyć przygnębiające. Ważna jest zatem możliwość eksperymentowania z nowymi jej formami. Mój kraj, Szwecja, poszukuje obecnie nowatorskich, interesujących sposobów jej niesienia. W tak przełomowym momencie nieustanne odbieranie państwom członkowskim możliwości przedstawiania nowych idei i reformowania polityki pomocy jest poważnym błędem. Za kwestie pomocy są i powinny pozostać odpowiedzialne państwa członkowskie.

Współpraca międzynarodowa w celu znalezienia rozwiązań pozwalających poprawić poziom opieki zdrowotnej w Afryce subsaharyjskiej powinna odbywać się przede wszystkim pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych, a nie UE.

Dlatego też głosowałem za odrzuceniem przedmiotowej rezolucji.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie podejścia do pomocy WE na rzecz rozwoju usług zdrowotnych w Afryce subsaharyjskiej. Udział pomocy WE dla sektora ochrony zdrowia w łącznej pomocy na rzecz rozwoju nie zwiększył się od 2000 roku, pomimo zobowiązań Komisji w zakresie milenijnych celów rozwoju oraz kryzysu zdrowotnego w

Afryce subsaharyjskiej. Dlatego też uważam, że słuszne i potrzebne jest wspólne zaangażowanie, by osiągnąć lepsze wyniki w zakresie zdrowia oraz zrealizować uzgodnione na szczecblu międzynarodowym cele rozwojowe.

- Projekt rezolucji (B6-0111/2009)

Luca Romagnoli (NI), *na piśmie*. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie zastosowania jednolitego obszaru płatności w euro (SEPA). Uważam, że poparcie dla utworzenia SEPA, w ramach którego funkcjonuje rzeczywista konkurencja i nie ma rozróżnienia między transgranicznymi a krajowymi płatnościami w euro, jest niezwykle ważne. Uważam wreszcie, że Komisję, tak jak stwierdzono we wniosku, należy wezwać, by na przejście na produkty SEPA wyznaczyła precyzyjny, odpowiedni i wiążący termin końcowy, który nie powinien być późniejszy niż 31 grudnia 2012 r., i po którym wszystkie płatności w euro będą musiały być dokonywane z wykorzystaniem standardów SEPA.

Peter Skinner (PSE), *na piśmie*. – Partia Pracy w Parlamencie Europejskim pragnie sukcesu jednolitego obszaru płatności w euro. Dlatego też nie możemy poprzeć poprawek do przedmiotowego sprawozdania, które przedłużają okres stosowania wielostronnej opłaty za wymianę (MIF). Opłata ta nie sprzyja konkurencji i zwiększa koszty dla konsumentów. Utrudniłoby to osiągnięcie celu sprawozdania, którym jest zagwarantowanie, że wspólny rynek doprowadzi do likwidacji barier i redukcji kosztów. Ze względu na przyjęcie tych poprawek nie byliśmy w stanie poprzeć tej rezolucji w końcowym głosowaniu.

- Sprawozdanie: Maria Eleni Koppa (A6-0062/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), *na piśmie*. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania. Popieram sprawozdanie pani poseł Koppa dotyczące znaczenia partnerstwa strategicznego UE-Brazylia, ponieważ z racji swoich związków historycznych, kulturowych i gospodarczych partnerzy wyznają wspólny światopogląd. Mogą współdziałać we wprowadzaniu zmian i rozwiązań na całym świecie, na przykład ściśle współpracując na rzecz promowania i wdrażania celów rozwoju, aby zwalczać ubóstwo i nierówności społeczne na szczecblu światowym; wzmacniając współpracę w zakresie pomocy na rzecz rozwoju, w tym współpracę trójstronną, a także współpracując w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu, handlu narkotykami i przestępczości.

Biorąc pod uwagę kluczową rolę, jaką Brazylia odgrywa w procesach integracyjnych w Ameryce Łacińskiej, a także wyrażoną przez UE chęć poszerzenia dialogu z tym regionem, UE z zadowoleniem przyjmuje działania Brazylii na rzecz szerzenia integracji gospodarczej i politycznej między krajami Ameryki Łacińskiej; zgadzamy się, iż na uznanie zasługuje wkład Brazylii w działania na rzecz ustanowienia w ostatnim czasie Unii Narodów Południowoamerykańskich (UNASUR).

Należy też zaznaczyć, że Brazylia odgrywała rolę mediatora w konfliktach regionalnych w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach, kierując się zasadą poszanowania suwerenności narodów, nieinterwencji i neutralności, co pozytywnie wpłynęło na stabilność polityczną regionu.

Vasco Graça Moura (PPE-DE), *na piśmie*. – (PT) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Brazylia jest ostatnim krajem z grupy BRIC, który spotkał się na szczycie z UE – w lipcu 2007 roku, podczas prezydentury portugalskiej. Ten fakt był naturalnym odbiciem długoletnich stosunków między Portugalią a Brazylią. Jak stwierdzono w tej Izbie we wrześniu 2007 roku, 200 milionów mieszkańców Brazylii mówi po portugalsku, a więc w jednym z najpopularniejszych na świecie języków europejskich, a historyczne, cywilizacyjne i kulturalne tradycje tego kraju wykazują bliskie pokrewieństwo z tradycjami europejskimi. Dowodzą tego różne układy polityczne zawierane w historii, aż do dnia obecnego. Ta relacja pomoże w budowie innych mostów z Ameryką Łacińską.

Ze względu na powszechnie znany potencjał Brazylii oraz jej obecne sukcesy gospodarcze i polityczne na szczecblu regionalnym i ogólnoswiatowym, partnerstwo strategiczne nie może być w przyszłości traktowane jako przeszkoda na drodze do innych związków partnerskich z Mercosur. Powinno być wręcz przedstawiane jako godny pochwały przykład wypracowania przez UE niezbędnego konsensusu w sprawie wspólnych interesów handlowych i politycznych. Należy odnotować, że obydwie strony uznają za rzecz podstawową wielostronne działania oparte o system ONZ oraz w ramach Światowej Organizacji Handlu.

Wreszcie muszę stwierdzić, że jestem ciekaw przyszłego zakresu protokołów dotyczących współpracy w dziedzinie edukacji i kultury.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Kopy w sprawie partnerstwa strategicznego Unia Europejska-Brazylia. Partnerstwo to jest bardzo ważne; powinno ono stać się nowym impulsem do zawarcia porozumienia o stowarzyszeniu UE-Mercosur, co jest samo w sobie celem strategicznym UE służącym pogłębianiu związków gospodarczych i handlowych, a także rozwijaniu dialogu politycznego i współpracy między regionami. Ponadto partnerstwo strategiczne powinno być narzędziem promowania demokracji i praw człowieka, praworządności i dobrych rządów na szczeblu globalnym.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem wniosku dotyczącego zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie partnerstwa strategicznego Unia Europejska-Brazylia, gdyż uważam, że jest ono korzystne dla obydwu stron i może przyczynić się do rozwoju związków między tymi dwoma podmiotami dla wspólnego dobra obydwu regionów oraz całego świata.

- Sprawozdanie: José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (A6-0028/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania. Biorąc pod uwagę fakt, iż Meksyk i UE współpracują od lat 70. XX wieku, podzielam nadzieję, że to partnerstwo strategiczne będzie instrumentem wzmacniającym współpracę między obiema stronami na forach międzynarodowych takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, OECD, G-20, G8 oraz G5 w celu poszukiwania rozwiązań dla światowego kryzysu finansowego i realizacji wspólnych działań mających na celu odbudowanie zaufania do instytucji finansowych, zgodnie z deklaracją z San Salvador.

Położenie geograficzne Meksyku nadaje mu pozycję strategiczną jako pomost między Ameryką Północną i Południową oraz między Karaibami i Pacyfikiem. Żywię nadzieję, że to partnerstwo strategiczne pomoże w instytucjonalizacji corocznych szczytów między UE i Meksykiem oraz zapewni nowy impuls dla umowy ogólnej między UE i Meksykiem na różnych płaszczyznach politycznych takich jak prawa człowieka, bezpieczeństwo, walka z handlem narkotykami, ochrona środowiska oraz współpraca techniczna i kulturalna.

W świetle rezolucji Rady z dnia 11 października 2007 r. w sprawie zabójstw kobiet (kobietobójstwa) w Meksyku i Ameryce Środkowej oraz roli Unii Europejskiej w zwalczaniu tego zjawiska mamy nadzieję na poszerzenie dialogu, ściślejszą współpracę oraz wymianę najlepszych praktyk.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Z radością przyjmuję sprawozdanie pana posła Salafranci Sáncheza-Neyry w sprawie partnerstwa strategicznego UE-Meksyk. Jest istotnie bardzo ważne, by to partnerstwo strategiczne oznaczało skok jakościowy w stosunkach między UE i Meksykiem tak na płaszczyźnie stosunków wielostronnych w sprawach światowej wagi, jak i w zakresie rozwoju stosunków dwustronnych.

Z tego powodu mam pewność, że ta umowa doprowadzi do zwiększenia koordynacji stanowisk w sytuacjach kryzysowych oraz w sprawach światowej wagi w oparciu o wspólne interesy i obawy. Wreszcie mam nadzieję, że stanie się ona okazją do debaty na temat sprawniejszego wdrożenia klauzuli dotyczącej praw człowieka i demokracji, które stanowią najważniejsze wartości we wszystkich umowach dla obu stron, oraz do oceny jej przestrzegania, w tym poprzez rozwijanie pozytywnego wymiaru klauzuli.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – UE musi zwrócić większą uwagę na narastanie w Meksyku przemocy spowodowanej wojnami gangów narkotykowych. Podwojenie liczby zabójstw związanych z narkotykami budzi niepokój.

- Projekt rezolucji (RC-B6-0135/2009)

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) Szlachetne hasła głoszone tu przez różne grupy polityczne, z godnym uwagi (i nieprzypadkowym) wyjątkiem komunistów, są jedynie odbiciem poprawności politycznej głoszonej przez hipisów z międzynarodowego przemysłu rozrywkowego. Sprawę Tybetu – prawdziwą walkę o wyzwolenie – zdusili w zarodku hołdujący modzie Europejczycy, którzy czuli niedostatek życia duchowego. To doskonały przykład, czego nie należy robić w polityce wewnętrznej i międzynarodowej.

Posłowie chcą z największą uprzejmością potępić ucisk ze strony chińskich komunistów, deklarując jednocześnie poparcie dla autonomii regionu, który nie jest historycznym Tybetem. Idea autonomii dla Tybetu i ruch „Ocalić Tybet” to zaledwie zwodzenie bezsilnej elity oraz narodu, na którym dokonano duchowego i fizycznego mord.

Podobnie jak inne uciskane narody, Tybetańczycy są przykładem tego, co dzieje się po zainstalowaniu komunistycznej dyktatury i wymuszeniu imigracji, by zapobiec jakiegokolwiek możliwości powrotu do poprzedniego stanu rzeczy na płaszczyźnie politycznej, etnicznej, kulturowej czy duchowej.

Tybet bez wątpienia utracił szansę, by odzyskać suwerenność, zaprzestając walki zbrojnej po udaniu się jego przywódcy na wygnanie. Obecnie należy podążać drogą walki o niepodległość, o „Wolny Tybet”, nie zaś drogą do dalszego niewolnictwa pod pozorem papierowej „autonomii”.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Z całego serca popieram projekt rezolucji w sprawie pięćdziesiątej rocznicy powstania tybetańskiego oraz w sprawie dialogu między Dalajlamą a rządem chińskim. Nadużycia władzy trzeba potępiać niezależnie od tego, gdzie do nich dochodzi. Należy także stwierdzić, że rząd Chin ma między innymi obowiązek moralny zwolnić natychmiast i bezwarunkowo wszystkich więźniów zatrzymanych wyłącznie za udział w pokojowych protestach oraz przedstawić wykaz wszystkich osób zabitych, zaginionych i zatrzymanych, wraz z przedstawionymi im zarzutami.

11. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 13.20 i wznowione o godz. 15.00)

PRZEWODNICZYEN: RODI KRATSA-TSAGAROPOULOU

Wiceprzewodnicząca

12. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: Patrz protokół

Przewodnicząca. – Rozdano protokół wczorajszego posiedzenia.

Czy są jakieś komentarze?

*
* *

José Ribeiro e Castro (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Mam nadzieję, że koleżanki i koledzy posłowie pozwolą mi na zabranie im trochę czasu.

Chciałbym omówić kwestie związane z Chinami. Przedstawiono projekt rezolucji w sprawie Chin, dotyczącej sytuacji znanego prawnika Gao Zhishenga, znajdującego się w areszcie. Istnieją obawy, że będzie torturowany; a ponieważ jego rodzina właśnie otrzymała zgodę na wjazd do Stanów Zjednoczonych, można mieć uzasadnione obawy o jego życie.

Niestety, ponieważ podczas posiedzenia można zająć się jedynie trzema tematami, projekt rezolucji w sprawie pana Gao Zhishenga nie mógł być włączony do porządku obrad. Zamierzaliśmy przełożyć omówienie tej kwestii na 2. posiedzenie marcowe. Powiedziano nam jednak, że podczas drugiego posiedzenia marcowego nie będą omawiane żadne pilne sprawy, ponieważ zgodnie z Regulaminem, jeśli w danym miesiącu wyznaczone są dwa posiedzenia plenarne, podczas drugiego nie wolno omawiać kwestii pilnych.

Poddaję w wątpliwość taką interpretację Regulaminu. W rzeczywistości taka interpretacja odnosi się do podwójnych posiedzeń we wrześniu i październiku, podczas których omawiano budżet. Zaplanowanie dwóch posiedzeń na marzec ma związek z wyborami i jest to sytuacja całkowicie wyjątkowa. Według tej interpretacji możemy omawiać kwestie związane z prawami człowieka dopiero pod koniec kwietnia, a wtedy będzie za późno.

Dlatego zwracam się z prośbą do prezydencji, by po pierwsze przyjrzała się tej kwestii, a po drugie poinformowała ambasadę chińską, że jesteśmy niezmiernie zaniepokojeni tą sprawą – w tym celu mogę dostarczyć niezbędne informacje dotyczące sprawy pana Gao Zhishenga – ponieważ nikt nie zna miejsca jego pobytu i istnieją uzasadnione obawy, że może być narażony na tortury lub utratę życia.

(Protokół został zatwierdzony)

13. Debaty nad przypadkami łamania praw człowieka, zasad demokracji i praworządności (debata)

13.1. Gwinea Bissau

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest debata dotycząca sześciu projektów rezolucji w sprawie sytuacji w Gwinei Bissau.⁽²⁾

José Ribeiro e Castro, autor. – (PT) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Niestety raz jeszcze w tej Izbie poddajemy pod dyskusję

bardzo bolesną sytuację w Gwinei Bissau. To kraj, w którym od wielu lat panuje niestabilna sytuacja i który na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku próbował wejść na drogę wiodącą do demokracji. Nic nie poszło zgodnie z planem, przeprowadzono zamach stanu i wybuchła niewielka wojna domowa, od tego momentu w kraju dominuje niestabilność polityczna i wojskowa, napięte stosunki i głęboko zakorzeniona rywalizacja. Kolejnym niepokojącym aspektem jest pojawienie się tam ostatnio grup przemycających narkotyki, co w coraz większym stopniu dostrzegają wszyscy obserwatorzy.

Zdecydowanie potępiamy ostatnio przeprowadzone ataki: wybuch bomby, w wyniku którego zginął szef sztabu, generał Tagme Na Waie oraz wyjątkowo barbarzyńskie, by nie powiedzieć bestialskie, zabójstwo prezydenta Nino Vieiry. Pomimo ich przeszłości wyrażamy naszą solidarność z ich rodzinami i obywatelami Gwinei Bissau, a także ubolewamy nad przeprowadzeniem ataków, które zdecydowanie potępiamy.

Chcemy powrotu do normalności. Nauką, którą wyniosłem i chciałem podkreślić w przedmiotowej rezolucji jest to, że bezkarność nie jest odpowiedzią. Jak mogliśmy w przeszłości przymknąć oczy i zignorować fakt, że sprawcy zamachów na Ansumane Mané i generała Veríssimo Seabrę nie zostali odnalezieni i postawieni przed sądem? To oczywiście, że taka reakcja nie jest prawidłowa. Musimy zatem wywierać naciski na rząd Gwinei Bissau, by osoby odpowiedzialne zostały odnalezione. Należy postawić przed sądem winnych tych zbrodni, a my musimy zapewnić niezbędne wsparcie.

Na zakończenie chciałbym także zwrócić uwagę, że jesteśmy zaniepokojeni prowadzeniem w regionie handlu narkotykami oraz ryzykiem, jakie ta sytuacja stanowi dla Unii Europejskiej, a także szokującą – wyraźnie widoczną – obecnością handlarzy w Gwinei Bissau. Pragnę także wezwać do nawiązania w tym zakresie bliższej współpracy z Republiką Zielonego Przylądka. Stworzyliśmy już szczególne partnerstwo z tym państwem, które ma bardzo bliskie stosunki z Gwineą Bissau i ogromną wiedzę na temat panującej tam sytuacji, ale jednocześnie jest państwem bardzo bezbronny. Zatem nasza współpraca ma podstawowe znaczenie także dla bezpieczeństwa w Europie. W związku z czym bardzo ważne w tym kontekście jest także wzmocnienie szczególnego partnerstwa z Republiką Zielonego Przylądka.

Justas Vincas Paleckis, autor. – (LT) Morderstwa w Gwinei Bissau stanowią poważny cios wymierzony nie tylko w demokrację w państwie wyniszczonym handlem narkotykami, ale także w cały region Afryki Zachodniej. W następstwie zabójstwa prezydenta i szefa sztabu armii kraj znalazł się na jeszcze bardziej niepewnym gruncie, gdzie upadają instytucje, osłabia się demokracja, rośnie korupcja i kult jednostki. Mieszkańcy żyją w chaosie, brakuje wody, lekarstw i szkół. Przemysł narkotyków to działalność nieznaną ograniczeń, ani granic i stwarzająca zagrożenie dla całego regionu, które dociera nawet do państw Unii Europejskiej.

Mimo, że aż do teraz dowódcy sił zbrojnych dotrzymywali swoich obietnic i nie ingerowali w sprawy wewnętrzne kraju, to ostatnie wydarzenia mogą całkowicie unicestwić pozostałości demokracji w Gwinei Bissau. Nowy rząd musi respektować porządek konstytucyjny, pokojowo rozwiązywać konflikty i prowadzić gruntowne dochodzenia w sprawie morderstw. Musimy, przy pomocy misji UE ds. bezpieczeństwa i obrony, osiągnąć punkt zwrotny w procesie rozwoju tego kraju, oferujący stabilizację i przyzwoite życie. Musimy wierzyć, że przed upływem kilku miesięcy odbędą się tam wybory prezydenckie, które będą zgodne z międzynarodowymi normami dotyczącymi organizacji wyborów. Wzywamy państwa Unii Europejskiej i całą społeczność międzynarodową do udzielenia Gwinei Bissau wsparcia finansowego i fachowego, niezbędnego do zorganizowania demokratycznych wyborów. W tym trudnym dla kraju czasie przeciwstawne siły polityczne w Gwinei Bissau powinny szukać wspólnej płaszczyzny porozumienia i kompromisów oraz podjąć w trybie pilnym decyzje dotyczące bezpieczeństwa kraju, procedur wyborczych i administracji publicznej. Wzywamy je do bardziej efektywnego zwalczania korupcji i do przeprowadzenia ze społeczeństwem obywatelskim i innymi organizacjami konsultacji w sprawie wewnętrznego pojednania.

⁽²⁾ Patrz protokół.

Ewa Tomaszewska, autorka. – (PL) Pani Przewodnicząca! 2 marca bieżącego roku prezydent Gwinei-Bissau Joao Bernardo Vieira zginął w zamachu zastrzelony przez żołnierzy związanych z naczelnym dowódcą armii. Dzień wcześniej ranny w wybuchu generał Batista Tagme Na Waie, naczelny dowódca armii, zmarł wskutek obrażeń. Jedna i druga śmierć związana jest z wieloletnim konfliktem między politykami, który doprowadził do dramatu i destabilizacji w kraju. Choć wybory w listopadzie 2008 r. przebiegły spokojnie, w krótkim czasie po nich miał miejsce pierwszy zamach. Tamten zamach prezydent przeżył. Gwinea-Bissau, dawna kolonia portugalska, jest jednym z najuboższych krajów na świecie. Zarazem przez ten kraj prowadzi szlak przemytu kokainy.

Potępimy próby rozwiązywania konfliktów poprzez zamachy stanu, wzywamy do przeprowadzenia w Gwinei-Bissau w ciągu dwóch miesięcy wyborów prezydenckich spełniających standardy demokratyczne i przywrócenia porządku konstytucyjnego.

Ilda Figueiredo, autorka. – (PT) Podczas analizowania sytuacji politycznej w Gwinei Bissau nie powinniśmy zapominać, że obywatele tego młodego afrykańskiego kraju byli ofiarami portugalskiego kolonializmu, przeciwko któremu toczyli bardzo bohaterskie walki. W odniesieniu do mających tam miejsce wydarzeń, nad którymi ubolewamy, szczególnie zaś w odniesieniu do zabójstwa prezydenta i szefa sztabu, nie możemy zapominać, że wynikają one ze wszystkich trudności i podziałów istniejących tam od wielu lat i wywodzących się z kolonialnej przeszłości tego kraju. Powinniśmy także pamiętać, że to wciąż jeden z najbiedniejszych krajów w Afryce, co oznacza, że Unia Europejska musi zwracać większą uwagę na współpracę w takich dziedzinach, jak zdrowie publiczne i edukacja, by polepszyć warunki życia ludności i pokonać trudności, z którymi musi sobie radzić duża część ludności Gwinei Bissau, szczególnie kobiety, matki i dzieci.

Bardzo ważne jest wzmocnienie przez Unię Europejską jej przychylnego wsparcia okazywanego obywatelom tego kraju. Musimy również wspierać edukację, bezpieczeństwo dostaw pitnej wody, a w niektórych przypadkach nawet produkcję rolną, by mieć pewność, że cała ludność ma dostęp do żywności. Powyższe wsparcie musi być jednak zapewnione bez stosowania zewnętrznej ingerencji oraz przy pełnym poszanowaniu suwerenności i wyborów narodu.

Marios Matsakis, autor. – Pani przewodnicząca! Przez dziesięciolecia polityczna niestabilność i kryzysy doświadczały tę dotkniętą ubóstwem byłą kolonię, co doprowadziło do straszliwego i długotrwałego cierpienia jej obywateli.

Po pozornie uczciwych i pokojowych wyborach do parlamentu przeprowadzonych w roku 2008, wydawało się, że istnieje obiecująca perspektywa przemiany w państwo demokratyczne i nadejścia lepszych czasów dla narodu. Niestety po zastrzeleniu w dniu 2 marca prezydenta Vieiry przez zbuntowanych żołnierzy, czyli dzień po zamordowaniu naczelnego dowódcy armii, nad krajem ponownie pojawiły się ciemne chmury nienawiści i przemocy, powodujące dalsze podziały. Potępiamy oba zabójstwa i mamy jedynie nadzieję, że rywalizujące ze sobą strony w Gwinei Bissau, dla dobra swoich obywateli, odnajdą niezbędną chęć i siłę, by rozwiązać swoje spory na drodze dialogu, przy stole negocjacyjnym. Ponadto, ponieważ w ciągu ostatnich lat Gwinea Bissau przeobraziła się w ważny kraj w dziedzinie handlu narkotykami, nakłaniamy nie tylko władze krajowe, ale także społeczność międzynarodową, do jak największego zaangażowania w skuteczną walkę z tą śmiertelnością zmorą.

Marie Anne Isler Béguin, autorka. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie zdecydowanie potępia zabójstwo prezydenta Gwinei Bissau, João Bernardo Vieiry oraz szefa sił zbrojnych generała Tagme Na Waie, które miały miejsce odpowiednio 1 i 2 marca.

Żądamy przeprowadzenia dokładnego dochodzenia i sądowego ścigania sprawców. Żądamy także takiego samego postępowania w przypadku nadal niezidentyfikowanych zabójców generałów Manégo i Correia'ego zamordowanych odpowiednio w 2000 i w 2004 roku.

Gwinea Bissau, jako jeden z najbiedniejszych krajów, charakteryzujących się bardzo niską oczekiwaną długością życia, obecnie musi także stawić czoła problemowi przemytu narkotyków. Gwinea Bissau, służąc jako przyczółek dla południowoamerykańskich handlarzy narkotyków, stała się krajem tranzytowym narkotyków przeznaczonych na rynek europejski, gdzie jesteśmy największym konsumentem. Wiemy również zbyt dobrze, że sytuacja ta ma wpływ na cały region, gdyż na przykład w Mauretanii duże ilości narkotyków odkryto nawet na lotnisku.

Unia Europejska musi pomóc temu państwu w walce z handlem narkotykami na różnych szczeblach, by mogło w zamian wejść na drogę rozwoju opartego na własnych krajowych zasobach.

O ile ostatnie wybory zostały przyjęte z radością przez społeczność międzynarodową, a Unia Europejska wykazała poparcie dla procesu uczenia się i wdrażania demokracji w Gwinei Bissau, to ostatnie wydarzenia w tym kraju mogą jedynie wzmocnić stanowisko pomocy i wsparcia.

Także armia, która nie ingerowała w proces wyborczy, musi nadal, zgodnie z obietnicą, ściśle przestrzegać porządku konstytucyjnego.

Skoro sąsiednie kraje zachodnioafrykańskie odkryły po latach problemów i chaosu swoją drogę do demokracji, poszanowania instytucji i praw człowieka, Gwinea Bissau nie może wpaść w pułapkę stosowania karygodnych praktyk. Unia Europejska musi zaznaczyć swoją obecność i wykorzystać swoje wpływy oraz swój przykład, by pomóc temu państwu w utrzymaniu się na drodze do demokracji.

Laima Liucija Andrikienė, w imieniu grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! Chciałabym skomentować jeszcze dwie kwestie, jako uzupełnienie tego, co zostało tu już dziś powiedziane w sprawie sytuacji w Gwinei Bissau.

Po pierwsze należy przeprowadzić gruntowne śledztwa w sprawie zabójstwa prezydenta Gwinei Bissau, João Bernardo Vieira oraz szefa sił zbrojnych generała Tagme Na Waie i postawić przed sądem osoby za nie odpowiedzialne.

Po drugie w proponowanej dziś rezolucji wyrażamy naszą nadzieję, że przed upływem 60 dni odbędą się w tym kraju wybory prezydenckie. Powinniśmy wezwać państwa członkowskie UE oraz społeczność międzynarodową do zapewnienia Gwinei Bissau wsparcia finansowego i technicznego, niezbędnego do przeprowadzenia wiarygodnych wyborów.

Leopold Józef Rutowicz, w imieniu grupy UEN. – (PL) Pani Przewodnicząca! W biednych krajach afrykańskich, jednym z których jest Gwinea Bissau, bardzo łatwo doprowadzić do tragicznej w skutkach destabilizacji. Taką próbą jest zabójstwo prezydenta Joao Vieiry oraz szefa sił zbrojnych, generała Tagme Na Waie, w marcu 2009 roku, prawdopodobnie przez ludzi mafii narkotykowej. Mała sprawność służb bezpieczeństwa w tym kraju powoduje, że takie i inne zabójstwa są praktycznie bezkarne. Należy udzielić wszelkiej niezbędnej pomocy władzom tego kraju, o czym mówi rezolucja.

Na marginesie, aby zapobiec takim przypadkom należy wydać bezwzględłą wojnę biznesowi narkotykowemu, który powoduje destabilizację w wielu biednych krajach Afryki, Azji i Ameryki Południowej, wspiera terroryzm, a przez uzależnienie niszczy zdrowie sektom milionów ludzi na całym świecie. Jeżeli nie potrafimy tego problemu rozwiązać, będziemy ponosić coraz większe koszty naszej bezradności.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałabym powiedzieć w imieniu Komisji Europejskiej, że głęboko ubolewamy nad zabójstwem prezydenta Republiki Gwinei Bissau, pana João Bernardo Vieiry. Niezwykle surowo potępiamy to zabójstwo oraz ataki, które przyczyniły się do śmierci szefa sztabu sił zbrojnych, generała Batisty Tagme Na Waie oraz innych żołnierzy. Pragnę także przekazać nasze kondolencje ich rodzinom.

Obecność handlarzy narkotyków i duża skala przestępczości są obecnie bardziej niż niepokojące. Komisja, w ramach ósmego Europejskiego Funduszu Rozwoju i innych instrumentów, ale także dodatkowo przekazując 2 miliony euro do Biura Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości, dołączyła do bardzo ambitnego planu z zakresu walki z narkotykami. Naszym zdaniem walka ta jest bardzo ważna, czego dowodem były ostatnie wydarzenia.

Pilnie nawołujemy do zachowania spokoju i wstrzeźliwości, a także wzywamy krajowe władze Gwinei Bissau do przeprowadzenia dokładnego śledztwa w sprawie ostatnich wydarzeń i postawienie przed sądem osób za nie odpowiedzialnych. Nie powinniśmy pozwalać na bezkarność. Niestety te brutalne ataki nastąpiły po zakończonych sukcesem wyborach do parlamentu, które utorowały drogę dla zwiększonego unijnego i międzynarodowego wsparcia podejmowanych przez ten kraj wysiłków prowadzących do zaprowadzenia pokoju. Ataki nastąpiły także w momencie wzmożonego zaangażowania międzynarodowego, mającego na celu zbudowanie demokratycznej i stabilnej Gwinei Bissau.

W tych niezwykle trudnych okolicznościach, Komisja nadal w pełni angażuje się w udzielanie władzom krajowym silnego wsparcia, dążąc do przywrócenia stabilności, ale także do podtrzymania rozwoju. Mam na myśli edukację najbardziej potrzebujących z biednych, konieczność zaspokojenia podstawowych potrzeb i świadczenia podstawowych usług oraz rozwój gospodarczy kraju. Obecnie rozpoczynamy wdrażanie szerokiego zakresu dostępnych instrumentów, tym samym dążąc do udzielenia Gwinei Bissau pomocy w osiągnięciu trwałego pokoju i, miejmy nadzieję, utrwaleniu procesu demokratycznego.

W ostatnim roku zaakceptowano ambitny krajowy dokument strategiczny dotyczący kwoty 100 milionów euro, przeznaczonej na lata 2008-2013. Działania objęte przedmiotowym dokumentem skupią się na reformie sektora bezpieczeństwa – w tym na walce z narkotykami, o której wspominałam wcześniej – oraz na wzmocnieniu suwerennych instytucji krajowych.

Rada w ubiegłym roku postanowiła także powołać, w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, misję UE ds. wsparcia reformy sektora bezpieczeństwa. Nadchodzące wybory prezydenckie – obecnie oczekuje się, że nastąpią 60 dni po nominowaniu nowego prezydenta – prawdopodobnie odbędą się jeszcze przed letnią przerwą w pracach. Uwzględniając ten niezwykle napięty harmonogram, Komisja ostrożnie rozważa prawdopodobieństwo rozmieszczenia w regionie misji ds. obserwacji wyborów. Niemniej jednak naszymi głównymi priorytetami pozostają nadal między innymi: zapewnienie powyborczej pomocy potrzebnej do wsparcia – zgodnie z zaleceniami sformułowanymi w 2008 roku przez UE i ONZ – wymaganych reform z zakresu ram wyborczych, a także zapewnienie wsparcia regionalnym organizacjom obserwującym nadchodzące wybory.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się po zamknięciu wszystkich debat.

13.2. Filipiny

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia jest debata dotycząca sześciu projektów rezolucji w sprawie sytuacji na Filipinach.⁽³⁾

Bernd Posselt, autor. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Śledzę rozwój sytuacji na Filipinach od czasów, gdy krajem rządziło niefortunne małżeństwo Marcos. Od tego czasu ta wspaniała, położona na wyspie, republika przeżywa wiele wzlotów i upadków, w tym związanych z dyktaturą i próbami uzyskania wolności, kryzysami gospodarczymi i zmianami w kierunku gospodarki rynkowej, które następnie były nieustannie tłumione przez bagno korupcji, złego zarządzania i niestety także ciągłych ataków autorytarnych.

Jeśli spojrzymy na mapę zauważymy, że wyspa ta ma ogromne znaczenie strategiczne. Ten kraj, podobnie jak Indonezja, kontroluje określone szlaki morskie o kluczowym znaczeniu dla gospodarki europejskiej i azjatyckiej. Stabilna sytuacja w regionie odgrywa ogromną rolę i dlatego musimy wyraźnie pokazać rządzącym, że ten kraj może osiągnąć długoterminową stabilizację jedynie poprzez dialog, zbudowanie państwa prawa, wzmocnienie demokracji i infrastruktury oraz rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. W przeciwnym razie kraj będzie nieustannie zagrożony upadkiem, a ruchy separatystyczne, działania poszczególnych przeciwstawnych grup religijnych i kulturowych obecnych na wyspie będą zagrożeniem dla jedności kraju. Ta kwestia ma zatem podstawowe znaczenie dla Unii Europejskiej.

Erik Meijer, autor. – (NL) Pani przewodnicząca! Wiele państw w innych częściach świata powstało w wyniku interwencji europejskiej. Są to następcy dawnych kolonii państw europejskich, obszary podbite przed wiekami w celu taniego zdobywania surowców naturalnych. Najważniejszym założeniem było wydobywanie metali i uprawa roślin tropikalnych, choć w niektórych przypadkach zdarzał się także handel niewolnikami. W ten sposób ludzie mówiący różnymi językami i wywodzący się z odmiennych kultur znajdowali się nagle w jednej z takich kolonii, oddzieleni od ludzi, z którymi mieli dużo więcej wspólnego pod względem lingwistycznym i kulturowym.

W 1898 roku Stany Zjednoczone przejęły władzę nad Filipinami od Hiszpanii i rządziły wyspą, jako swoją kolonią, aż do roku 1946. Po uzyskaniu niepodległości Filipiny stały się znane ze słabych rządów. Należy zadać sobie pytanie, czy to tylko zbieg okoliczności. Państwa tego typu nie zostały stworzone z woli narodu. Nie zostały uformowane na solidnych podstawach z myślą o interesach zwykłych obywateli, ale raczej rozbudowane od góry z myślą o interesach osób rządzących, pozostając pod wpływami z zewnątrz.

Państwa tego typu nie są najlepszym miejscem do tworzenia demokratycznego państwa prawa i pokojowego rozwiązywania konfliktów społecznych. Często są utrzymywane tylko dzięki użyciu siły, a władza armii jest ogromna. W takich państwach często istnieje pole do działań firm zagranicznych, które następnie eksploatują środowisko naturalne i swoich pracowników, doprowadzając ich do ruiny. Firmy mają

⁽³⁾ Patrz protokół.

przyzwolenie na naganne postępowanie, ponieważ zapewniają przywileje i dobrobyt osobom sprawującym władzę w tych krajach.

Nadużycia o takim charakterze przyczyniają się do powstania ruchów oporu. Istnieje prawdopodobieństwo, że przedstawiciele tych grup mogą w celu przetrwania uciec się do użycia siły, jeśli państwo nie uzna przeciwnych ruchów za legalną opozycję, która może pokojowo zdobyć udział w rządzie. Wtedy z kolei rząd odpowie sfinansowaną przez państwo przemocą, nawet nie przyznając się, że państwo bierze w niej udział.

Setki działaczy, związkowców, dziennikarzy i przywódców religijnych zostało zamordowanych lub uprowadzonych od roku 2001. Członkowie opozycji uwalniani na mocy nakazów sądowych są niezależnie od tego ponownie zatrzymywani. Osoby winne morderstw i porwań nie są ścigane ani karane. Podejmowane przez inne państwa próby mediacji są odrzucane, a ostatecznie zrywane.

W przedmiotowej rezolucji słusznie wezwano do wzmożenia wysiłków dotyczących mediacji, osiągania kompromisów i szukania pokojowych rozwiązań. Filipiny pozostaną krajem pogrążonym w chaosie, gdzie warunki życia są złe, jeśli nie nastąpi integracja ruchów opozycyjnych pozwalająca na stworzenie demokratycznego państwa prawa.

Marios Matsakis, autor. – Pani przewodnicząca! Sytuacja w Mindanao jest poważna, a setki tysięcy przesiedleńców wewnętrznych żyje w rozpaczliwych warunkach. Jednym z czynników przyczyniających się do tego opłakanego stanu rzeczy jest długotrwałe powstanie, ale drugim jest również nie do końca demokratyczny charakter kolejnych rządów filipińskich, z których ostatni agencje międzynarodowe takie, jak Rada Praw Człowieka ONZ powszechnie uznały za odpowiedzialny za zapewnienie nadzwyczajnej bezkarności w przypadku egzekucji pozasądowych oraz wymuszonego zniknięcia setek obywateli filipińskich, których działalność została uznana za sprzeczną z oficjalną polityką rządu.

Należy skończyć z tą bezkarnością. Ponadto rząd Filipin musi natychmiast wznowić negocjacje z MILF (Islamskim Frontem Wyzwolenia Moro), obie strony muszą zrezygnować ze stosowania przemocy i rozwiązać istniejące problemy przy stole negocjacyjnym.

Leopold Józef Rutowicz, autor. – (PL) Pani Przewodnicząca! Filipiny to kraj o bogatej, lecz nieciekawej historii, podbity przez Hiszpanów w 1521 roku po stłumieniu silnego oporu miejscowej ludności. Po rebelii przeciwko nim w 1916 r. Stany Zjednoczone przejęły kontrolę nad Filipinami. Kraj uzyskał pełną niepodległość po przejściowej okupacji przez Japończyków w 1946 roku i był rządzony w sposób dyktatorski przez wiele lat przez prezydenta Markosa. W 1983 roku został zamordowany przywódca demokratycznej opozycji Aquino. W kraju działa Muzułmański Front Wyzwolenia Moro i komunistyczna partyzantka. Bojówki Abu Sajef chcą oderwać od Filipin południową część wysp. Kraj nękany jest przez korupcję. Masowo giną ludzie, szeroko stosowana jest kara śmierci, po cichu mordowani są ludzie niewygodni dla pewnych grup. Próby wprowadzenia i przestrzegania praw człowieka, zasad demokracji napotykają w tym kraju na duże opory. Pozytywnym jest rozwój gospodarczy kraju i przynależność Filipin do Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej.

Rezolucja, którą popieram jest wkładem Unii Europejskiej na rzecz podjęcia konkretnych działań mających na celu likwidację wewnętrznych konfliktów i przywrócenie zasad państwa prawa.

Raül Romeva i Rueda, autor. – (ES) Pani przewodnicząca! Przypadek Filipin rzeczywiście pokazuje, że proces zaprowadzenia pokoju czasami wymaga od nas patrzenia w więcej niż w jednym kierunku.

Obecnie na Filipinach prowadzimy prace na wielu frontach i do każdego z nich należy podejść w sposób szczególnie, uzależniony od kontekstu. Dlatego też tak ważne jest zrozumienie różnorodności reakcji. Sprawa Filipin ma wymiar humanitarny, ale także wymiar czysto polityczny i oba te wymiary mają fundamentalne znaczenie, jeśli chcemy zrobić postęp w sparaliżowanych rozmowach pokojowych. Mówię o sparaliżowaniu rozmów, ponieważ działanie, które wydawało się krokiem w dobrą stronę, zostało latem zablokowane przez liczne incydenty, szczególnie zaś przez decyzję Sądu Najwyższego, który uznał, że protokół ustaleń był wyraźnie niezgodny z konstytucją.

Zasadniczo doprowadziło to do wstrzymania procesu negocjacji i niezbędna jest reakcja społeczności międzynarodowej, na którą nalegam, na dwóch płaszczyznach.

Pierwsza z nich to płaszczyzna humanitarna. Moim zdaniem to oczywiste, że najpierw należy przeprowadzić śledztwo w sprawie obecnej sytuacji nie tylko 300 tysięcy wysiedlonych osób, ale także niezliczonej liczby

ofiar porwań, tortur, a nawet seryjnych morderstw, a następnie należy poprzez nacisk społeczności międzynarodowej wymóc reakcję polityczną rządu.

Z drugiej jednak strony potrzebna jest również reakcja polityczna. Od pewnego czasu Norwegia prowadzi negocjacje i tworzy różnorodne ramy umożliwiające osiągnięcie porozumień mających na celu rozwiązanie problemów. To pewien rodzaj dyplomacji równoległej lub cichej; jest ona bardzo potrzebna, choć jest inna niż dyplomacja angażująca urzędników wysokiego szczebla, do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni.

Czasami bezwzględnie potrzebna jest obecność podmiotów odgrywających rolę, jaką odgrywa Norwegia, i uważam, że Unia Europejska nie tylko powinna podjąć tego typu działania, ale także powinna wspierać wszelkie inicjatywy mogące zachęcić do prowadzenia dialogu i zniwelować różnice stanowisk poszczególnych grup, które obecnie są zaangażowane w spory na Filipinach.

Ewa Tomaszewska, w imieniu grupy UEN. – (PL) Pani Przewodnicząca! Od dziesięć lat trwa konflikt między władzami Filipin a islamskim frontem wyzwolenia Moro z Mindanao. Konfliktowi towarzyszą ataki terrorystycznej organizacji Abu Sayyaf, porwania i morderstwa. W zamachu na promie w Zatoce Manilskiej w 2004 roku zginęło aż 116 osób. Według władz w Manili Abu Sayyaf współpracuje z Al-Kaidą. Porwania trwają nadal. Rozmowy pokojowe zostały przerwane w sierpniu ubiegłego roku, tymczasem konflikt separatystyczny pochłonął już ponad 120 tysięcy ofiar. Powszechnie łamane są prawa człowieka. Wzywamy wszystkich uczestników konfliktu do podjęcia negocjacji w celu wypracowania porozumienia w sprawach ekonomicznych, socjalnych i politycznych. Wspieramy wszelkie działania na rzecz osiągnięcia sprawiedliwego i ostatecznego pokoju.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Pani przewodnicząca! Jak wielu szanownych posłów już powiedziało, Filipiny nadal stoją przed ogromnymi wyzwaniami: z jednej strony przed problemem mniejszości w Mindanao, a z drugiej problemem licznych egzekucji pozasądowych. Doskonale zdajemy sobie z tego sprawę.

Filipiny poprzez ratyfikowanie 12 międzynarodowych traktatów w sprawie praw człowieka i zniesienie kary śmierci zrobiły jednak znaczny postęp w zakresie swoich międzynarodowych zobowiązań dotyczących zapewnienia i ochrony praw człowieka. Stało się tak w dużej mierze dzięki poparciu ze strony Parlamentu Europejskiego, Komisji i państw członkowskich. Sytuacja jest złożona, ale musimy dostrzec zarówno jej pozytywne, jak i negatywne strony.

Sytuacja dotycząca praw człowieka jest nadal skomplikowana i wykorzystujemy nasze stałe posiedzenie urzędników wyższego szczebla, jako okazję do poruszenia tych tematów. Kwestie związane z prawami człowieka uzasadniają szczególną uwagę, jaką zwracamy na nasze stosunki z Filipinami, także w okresie poprzedzającym wybory prezydenckie w 2010 roku, dlatego nasze działania już zmierzają w tym kierunku.

W związku z tym chciałabym skupić się na wspomnianym już przeze mnie długotrwałym problemie egzekucji pozasądowych. W ciągu dwóch ostatnich lat liczba zabójstw dziennikarzy zajmujących się prawami człowieka i działaczy zajmujących się prawami do ziemi wyraźnie się zmniejszyła. Od czasu do czasu jednak sytuacja się zaognia i ostatnio właśnie mieliśmy przypadek takiego wybuchu. Najbardziej niepokoi nas, że większość sprawców pozostaje na wolności. Ten problem stał się już bardzo drażliwą kwestią polityczną i spowodował zmniejszenie zaufania pokładanego w rządzie.

Mamy zamiar uruchomić „Misję UE – Filipiny ds. wsparcia wymiaru sprawiedliwości” w ramach instrumentu na rzecz stabilności. Chcemy stworzyć filipińskim organom wymiaru sprawiedliwości, w tym pracownikom policji i wojska, warunki umożliwiające prowadzenie dochodzeń w sprawie egzekucji pozasądowych i wnoszenie oskarżeń wobec winnych morderstwa.

Prowadzimy także na szczeblu lokalnym stałe projekty promujące poszanowanie praw człowieka, finansowane przez europejski instrument na rzecz wspierania demokracji i praw człowieka. Projekty te obejmują monitorowanie procesu wdrażania zobowiązań międzynarodowych w dziedzinie praw człowieka, działania wspierające ratyfikowanie Statutu Rzymskiego Międzynarodowego Trybunału Karnego i edukowanie wyborców.

Obecnie trwa proces przeglądu współpracy z naszymi wszystkimi partnerami, prowadzony w ramach przeglądu śródk okresowego i mamy solidne powody, by zwiększyć nasze wysiłki podejmowane na Filipinach w odniesieniu do dobrego sprawowania rządów, sprawiedliwości i państwa prawa.

Wygląda na to, że w przypadku procesu pokojowego w Mindanao rząd jest gotowy do wznowienia rozmów, zachęcamy zatem do wczesnego wznowienia negocjacji między zainteresowanymi stronami i oczywiście wszelkich dyskretnych mediacji, które mogą towarzyszyć temu procesowi. Tymczasem ludność cywilna

raz jeszcze przyjęła na siebie ciężar długotrwałego konfliktu, a Dyrekcja Generalna ds. Pomocy Humanitarnej zapewniła jej istotne wsparcie.

Na zakończenie dodam, że obecnie priorytetem w naszych stosunkach z Filipinami są negocjacje w sprawie umowy o partnerstwie i współpracy, rozpoczęte w ubiegłym miesiącu w Manili. W ramach tej umowy szukamy także wspólnej płaszczyzny w zakresie praw człowieka.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się po zamknięciu wszystkich debat.

13.3. Wydalenie organizacji pozarządowych z Darfuru

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest debata dotycząca sześciu projektów rezolucji w sprawie wydalenia organizacji pozarządowych z Darfuru.⁽⁴⁾

Charles Tannock, autor. – Pani przewodnicząca! Do przewidzenia było, że prezydent Sudanu Omar Al-Baszir odpowie gestem politycznym na listę zarzutów postawioną mu przez MTK, ale wydalając z kraju organizacje pozarządowe i agencje pomocowe utrwalił swój wizerunek brutalnego tyrana, niemartwiącego się ciężkim położeniem od dawna cierpiących obywateli, którymi teoretycznie rządzi.

Jedynie nieliczni wciąż twierdzą, że wydarzeń w Darfurze nie można nazwać ludobójstwem. Jeszcze mniejsza grupa wciąż otwarcie popiera prezydenta Baszira, chociaż niestety Chiny, jako jedyne wypowiedziały się w jego obronie ze względu na duże zaangażowanie Chin w działalność przemysłu wydobywczego w Sudanie.

Podobnie jak większość posłów z zadowoleniem przyjmują postawienie przez MTK zarzutów prezydentowi Baszirowi i popieram kwestię wydania międzynarodowego nakazu aresztowania. Może te działania nie zakończą się sukcesem, ale stanowią istotny gest pokazujący, że świat potępia okropieństwa, jakich się dopuścił w Darfurze nawet nie odczuwając skruchy.

Uważam również, że postawienie zarzutów przyczynia się do umocnienia reputacji MTK, który dotychczas był odrzucany przez niektórych, w tym przez takie mocarstwa, jak Stany Zjednoczone, ze strachu przed prowadzeniem dochodzeń umotywowanych politycznie. To naprawdę wspaniałe, że Stany Zjednoczone, które nie są sygnatariuszem Statutu Rzymskiego, pomimo to wykorzystały swoją pozycję w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, by ułatwić MTK postawienie zarzutów prezydentowi Baszirowi.

Jednym możliwym sposobem wyjścia z obecnego impasu jest cofnięcie zarzutów przez Radę Bezpieczeństwa, do czego ma prawo na mocy Statutu Rzymskiego, pod warunkiem, że prezydent Baszir zostanie zesłany na wygnanie, a zabójstwa i represje ustaną, przy częściowym uznaniu, że Sudan nigdy nie był sygnatariuszem Statutu Rzymskiego.

Mimo że takie działanie może się niektórym wydawać niesprawiedliwą reakcją na zabójstwa w Darfurze, skutkującą przyznaniem winnemu częściowej nietykalności, to jednak pozwoliłoby ono na usunięcie głównego protagonisty i oszczędziło cierpiącym od dawna mieszkańcom Darfuru kolejnego rozlewu krwi oraz umożliwiło Sudanowi dalszy rozwój. Oczywiście, jeśli prezydent Baszir odmówi, powinien zostać oskarżony z całą mocą prawa międzynarodowego. Unia Afrykańska, Liga Państw Arabskich i Chiny powinny uświadomić to prezydentowi Bashirowi, zanim będzie dla niego i jego brutalnego reżimu za późno.

Catherine Stihler, autorka. – Pani przewodnicząca! Sytuacja w Darfurze jest dramatyczna. Czy możecie sobie państwo wyobrazić cierpienie ludzkie kryjące się za danymi statystycznymi ONZ? Według ONZ pomocy potrzebuje nawet 4,7 miliona ludzi – w tym 2,7 miliona przesiedleńców wewnętrznych.

Nie możemy pozwolić, by taka sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła i wzywam rząd sudański do wycofania się z decyzji wydalenia z Darfuru 13 największych organizacji pozarządowych. Agencje pomocowe prowadzą w Darfurze największą działalność humanitarną na świecie. Chyba właśnie dziś dowiedzieliśmy się, że zaginęły trzy osoby pracujące dla „Lekarzy bez granic”. Wyjazd organizacji pozarządowych z kraju może doprowadzić do wzrostu śmiertelności, spowodowanego brakiem dostępu do usług medycznych i rozwojem chorób zakaźnych, takich jak biegunka i infekcje dróg oddechowych. W dużej mierze narażone są na nie dzieci.

⁽⁴⁾ Patrz protokół.

Organizacja Narodów Zjednoczonych stwierdziła, że wydalenie grup pomocy humanitarnej naraża życie ponad miliona osób. Podkreślam nadrzędną potrzebę humanitarną zezwolenia tym agencjom na dalsze prowadzenie prac ratujących życie. Ryzykowanie życiem tak wielu ludzi jest działaniem nie do przyjęcia, jak powiedział prezydent Obama. Musimy postarać się przywrócić działalność organizacji humanitarnych. Dlatego nalegam na koleżanki i kolegów posłów, by poparli przedmiotową rezolucję.

Erik Meijer, autor. – (NL) Pani przewodnicząca! Sudan przez wiele lat znajdował się pod rządami reżimów zbudowanych w oparciu o połączenie sił wojskowych, arabskiego poczucia dumy narodowej i konserwatywnej interpretacji Islamu. Głównym celem tych reżimów było i jest utrzymanie nierozzerwalności terytorium tego ogromnego państwa, zamieszkałego przez zupełnie różne ludy. I te ludy są wszelkimi możliwymi sposobami zmuszane do poddania się władzy stolicy, Chartumu.

Dlatego właśnie przez wiele lat trwały walki przeciwko ruchowi separatystycznemu na południu kraju, czyli w regionie, który w przeważającym stopniu jest zamieszkały przez ludność nie-arabską i nie-muzułmańską. Wciąż nie można być pewnym, czy region południowy w rzeczywistości będzie miał możliwość wykorzystania przyznanego mu na rok 2011 prawa do secesji.

W zachodnim regionie Darfur rząd wszelkimi możliwymi sposobami próbuje zapobiec secesji. W tym regionie od zawsze istniał konflikt interesów pomiędzy wędrownymi pasterzami a osiedlonymi rolnikami. Obecnie zainteresował się nim rząd. Ważnym narzędziem służącym do utrzymania regionu pod kontrolą rządu jest wyludnianie obszaru poprzez wypędzanie osiedlonych mieszkańców do sąsiedniego Czadu. Przy tak brudnej robocie rząd obejdzie się bez obecności obserwatorów międzynarodowych, pracowników organizacji pomocowych i mediatorów.

Kilka lat temu Komisja Spraw Zagranicznych PE wezwała do przeprowadzenia europejskiej interwencji wojskowej. Hasła tego typu są popularne wśród określonych grup opinii publicznej i sprawiają wrażenie, że bogata i potężna Europa może wymusić realizację swoich pomysłów na reszcie świata. Jednak w praktyce tego rozwiązania nie można wdrożyć. A ponadto nie do końca wiadomo, co dokładnie byłoby celem takiej interwencji.

Czy miałyby na celu tymczasową pomoc humanitarną, czy stworzenie niepodległego państwa Darfur? Tak, czy inaczej byłaby postrzegana przez Afrykę, jako nowy pokaz siły kolonialnej Europy, mającej na celu głównie swój własny interes. Strategią mniej spektakularną, ale prawdopodobnie bardziej skuteczną, jest wydanie międzynarodowego nakazu aresztowania prezydenta Al-Baszira i prowadzenie działań ujawniających zbrodnie wojenne. Należy proponować współudział w pomocy humanitarnej i tworzeniu pokojowych rozwiązań, jednocześnie stojąc z boku. Dotknięte konfliktem grupy ludności, które przeważnie uciekły z regionu, zasługują na nasze wsparcie w walce o przeżycie.

Marios Matsakis, autor. – Pani przewodnicząca! Izba jest zaniepokojona decyzją rządu sudańskiego w sprawie wydalenia z Darfuru organizacji humanitarnych, co może mieć katastrofalne skutki dla setek tysięcy niewinnych obywateli. Rozumiemy, że komisarz Michel, prezydencja UE, koordynator ONZ ds. pomocy w sytuacjach kryzysowych, prezydent Obama i wiele innych osób zaangażowało się w próby mające wpłynąć na zmianę tej decyzji.

Uważamy, że ze względu na bardzo drażliwy charakter sprawy wymaga ona delikatnego podejścia i dlatego przed przyjęciem w Izbie jakiegokolwiek rezolucji w tej sprawie należy zapewnić podejmowanym wysiłkom wszelkie szanse powodzenia. W związku z tym zgłoszujemy przeciwko przedmiotowej rezolucji, nie dlatego, że negujemy jej treść, ale dlatego, że naszym zdaniem należy poczekać na wyniki wspomnianych wcześniej wysiłków. Uważamy, że w chwili obecnej i w bieżących okolicznościach, to najrozsądniejsze i najmandrejsze posunięcie.

Ewa Tomaszewska, autorka. – (PL) – Pani Przewodnicząca! Brutalne czystki etniczne w Darfurze doprowadziły do śmierci około 300 tysięcy ludzi, 2,5 miliona zmuszono do ucieczki. 4 miliony 700 tysięcy osób potrzebuje pomocy humanitarnej. Kilkanaście tysięcy schroniło się w Czadzie, gdzie w misji pokojowej uczestniczy także polskie wojsko. Ludność została dotknięta jedną z największych katastrof humanitarnych na świecie. Z Darfuru wydalonو przedstawiciele organizacji działających na rzecz praw człowieka i niosących pomoc humanitarną, jak choćby Polska Akcja Humanitarna czy Lekarze Bez Granic. Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze o zbrodnie wojenne przeciwko ludzkości oskarżył odpowiedzialnego za tę sytuację Omara Al Baszira, prezydenta Sudanu i wydał nakaz aresztowania. Zarzuca mu kierowanie eksterminacją, morderstwami, wysiedleniami, tolerowanie tortur i gwałtów. W pełni popieramy decyzję Międzynarodowego Trybunału Karnego. Domagamy się przywrócenia organizacjom humanitarnym możliwości niesienia pomocy ludności Darfuru.

Raül Romeva i Rueda, autor. – (ES) Pani Przewodnicząca! Moim zdaniem istnieją dwa powody, dla których przedmiotowa rezolucja powstała w ważnym momencie. Po pierwsze – jak już wspomniano wcześniej, a ja dołączam się do gratulacji i świętowania – postawienie zarzutów prezydentowi Baszirowi symbolizuje, jak ważne jest położenie kresu bieżącej sytuacji, szczególnie w Darfurze, chociaż odnosi się to do całego Sudanu. Pokazuje także, że społeczność międzynarodowa może i musi działać, gdy sytuacja staje się dramatyczna, jak miało to miejsce w Sudanie.

Wyjściem idealnym byłoby oczywiście zmuszenie prezydenta Baszira do rezygnacji i przekazanie go w ręce Międzynarodowego Trybunału Karnego. Małe jest prawdopodobieństwo, że tak się stanie, ale reakcja wspólnoty międzynarodowej powinna być zgodna i nie można pokazać żadnych obaw związanych z tego typu procedurą.

Po drugie sytuacja humanitarna wymaga również przyjęcia wyraźnie określonego stanowiska w sprawie otrzymanych dzisiaj wiadomości, że porwano trzy osoby pracujące dla organizacji „Lekarze bez granic” i obecnie nie znamy miejsca ich pobytu i stanu ich zdrowia oraz że wydano 13 organizacji pozarządowych, które ostatnio między innymi zapewniały podstawową pomoc i zajmowały się podstawowymi potrzebami w regionie.

Wydalenie organizacji pozarządowych pokazuje, że reakcja rządu jest dokładnym przeciwieństwem reakcji potrzebnej i pożądanej, która może być zaakceptowana przez Unię Europejską i przede wszystkim przez społeczność międzynarodową.

Powyższa sytuacja jest nie tylko niedopuszczalna, ale wymaga reakcji; musimy zareagować na te wydarzenia. Właśnie dlatego uważam, że przedmiotowa rezolucja ma podstawowe znaczenie i bezwzględnie musimy przyjąć ją dzisiaj możliwie największą większością głosów. Nalegam także na koleżanki i kolegów posłów, byśmy zrobili wszystko, co możliwe, by mieć pewność, że w tak ważnych kwestiach nie zostajemy w tyle.

Na zakończenie chciałbym przedstawić Radzie Praw Człowieka ONZ bardzo specyficzną prośbę: powinna ona rozpocząć dochodzenie mające na celu stwierdzenie, czy wydalenie organizacji pozarządowych może być dodane do długiej listy zbrodni wojennych, za które władze sudańskie muszą być bez wątpienia pociągnięte do odpowiedzialności.

Bernd Posselt, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji. Wydarzenia, które mają miejsce w Sudanie, nie są ani tak niepojęte, ani zaskakujące, żebyśmy musieli czekać na to, co się stanie dalej. Wojna przeciwko ludności w południowym Sudanie toczy się od dziesięcioleci. To prawdziwa klęska humanitarna spowodowana ludobójczą polityką prezydenta Al-Baszira. Miliony ludzi zostały wysiedlone i walczą o przeżycie, ale ta sytuacja trwa od miesięcy, a nawet lat, a nie od tygodni. To jedna strona medalu.

Z drugiej strony to prawda, że jesteśmy uwikłani w sytuację, w której nie możemy narażać pracy organizacji humanitarnych na niebezpieczeństwo. Musimy poważnie potraktować ich problemy i potrzeby. W takim razie, w którym kierunku powinniśmy pójść? Powinny nami kierować fakty, a mianowicie: prezydent Al-Baszir z wyrachowaniem wywiera naciski na organizacje humanitarne. Każdy, kto widział jego demonstracyjne przedstawienie, jego szydercze zachowanie w działaniach i demonstracjach przeciwko organizacjom humanitarnym wie, że z założenia chce być prowokacyjny.

Nie możemy pozwolić się sprowokować. Nie możemy jednak także zachować milczenia, co chciałoby uczynić wielu posłów. Milczenie nie zaimponuje dyktatorowi. Proponuję zatem usunięcie z przedmiotowej rezolucji ustępów 2, 5 i 6 oraz przyjęcie pozostałej zaproponowanej treści.

Józef Pinior, w imieniu grupy PSE. – (PL)– Pani Przewodnicząca! Mam przed sobą list 28 kobiet z Darfuru, którym udało się wydostać ze strefy konfliktu, skierowany do Unii Afrykańskiej oraz Ligi Arabskiej. Kobiety darfurskie popierają w piśmie z dnia 4 marca bieżącego roku wydanie nakazu aresztowania przywódcy Sudanu Omara al-Baszira przez Międzynarodowy Trybunał Karny. Po raz pierwszy w siedmioletnim okresie istnienia Trybunału wydano nakaz aresztowania urzędującego przywódcy państwa. W liście kobiety z Darfuru opisują wstrząsające sceny przemocy i gwałtu, codzienne życie w prowincji, w której gwałt jest z premedytacją stosowany jako broń mająca doprowadzić do cierpienia oraz stygmatyzacji kobiet, do rozkładu wspólnoty i demoralizacji całej społeczności.

Omar al-Baszir odpowiedział na nakaz aresztowania i międzynarodowy list gończy wydaleniem z Sudanu 13 zagranicznych organizacji charytatywnych. To oznacza, że w najbliższych tygodniach podstawowej pomocy w zakresie zdrowej wody, żywności oraz opieki zdrowotnej zostanie pozbawionych ponad milion

osób przebywających w obozach dla uchodźców. Brak zdrowej wody, który może dać się odczuć już w najbliższych dniach, rozszerzy choroby zakaźne, szczególnie w Zachodnim Darfurze. Według naocznych świadków, w obozie Zam-Zam występuje biegunka, w obozie Kalma zapalenie opon mózgowych. Pierwszymi ofiarami decyzji rządu Sudanu będą przede wszystkim dzieci. Decyzja Omara al-Baszira o wydaleniu z kraju organizacji charytatywnych przyczyni się do dalszych zbrodni w Darfurze.

Parlament Europejski w swojej rezolucji zwraca się do ONZ oraz Międzynarodowego Trybunału Karnego o zbadanie na ile ostatnia decyzja sudańskiego przywódcy nie wyczerpuje znamion zbrodni wojennej w świetle prawa międzynarodowego. System rządów Omara al-Baszira nie zapewnia swoim obywatelom prawa do ochrony i musi się liczyć z odpowiedzialnością przed społecznością międzynarodową za pogwałcenie tego prawa.

Leopold Józef Rutowicz, w imieniu grupy UEN. – (PL) Pani Przewodnicząca! W Darfurze ma miejsce jedna z największych tragedii ludzkich we współczesnym świecie. Jej autorem jest prezydent Sudanu Omar Hassan Al Baszir. Prawie pięć milionów ludzi potrzebuje natychmiastowej pomocy humanitarnej, tymczasem rząd Sudanu podjął decyzję o wydaleniu z Darfuru trzynastu wiodących pozarządowych organizacji pomocowych. Rozprzestrzenianie się chorób po odcięciu pomocy medycznej i żywnościowej spowoduje ludobójstwo na wielką skalę w XXI wieku. Rezolucja, którą popieram, jest za łagodna, gdyż w takim przypadku powinno się zobligować Unię Afrykańską i ONZ do interwencji zbrojnej mającej na celu przerwanie procesu ludobójstwa.

Urszula Krupa, w imieniu grupy IND/DEM. – (PL) Pani Przewodnicząca! Konflikt w Sudanie trwający od ponad 50 lat miał tło nie tylko rasowe i religijne, ale także ekonomiczne i pociągnął już ponad 3 miliony ofiar, zmuszając ponad 4,7 milionów ludzi z tego regionu do emigracji. Pomimo prób porozumienia i pokojowych misji ONZ, w ostatnim okresie doszło do eskalacji walk między arabskimi i niearabskimi mieszkańcami w Darfurze.

Ostatnim etapem największego kryzysu humanitarnego na świecie, który stał się powodem kolejnej debaty w Parlamencie Europejskim, jest decyzja sudańskiego rządu z prezydentem Al Baszirem na czele, który wydał rozkaz opuszczenia kraju przez 13 organizacji humanitarnych, które dostarczają potrzebnej pomocy: żywności, lekarstw i opieki medycznej. Zdjęcia i filmy z Darfuru poruszające widzów na całym świecie w żaden sposób nie oddadzą dramatu ludzi zamieszkujących ten teren, którzy próbują emigrować zarówno do pobliskiego Czadu, jak i innych krajów i kontynentu, Egiptu, Izraela, USA, Kanady czy Europy.

Jednak łamanie praw człowieka, w tym masowe gwałty, uprowadzenia, wysiedlenia, głód, epidemie, tortury, umożliwia nie tylko oskarżony o zbrodnie wojenne prezydent państwa, ale wielkie mocarstwa i ich przywódcy, którzy przerzucają się odpowiedzialnością za dostarczanie broni lub robienie interesów. Nawet interwencja prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego, który zamierzał oskarżyć i ścigać listem gończym prezydenta Sudanu, ma być celebracją obchodów dziesięciolecia istnienia Trybunału Karnego, co według niektórych opinii może stanowić katastrofę dla Darfuru i koniec misji ONZ.

Nie pierwszy raz protestujemy i wyrażamy oburzenie łamaniem praw człowieka w tym regionie, jednak poprzednia obszerna rezolucja Parlamentu Europejskiego, wzywająca podmioty międzynarodowe do sankcji i blokady działalności gospodarczej podsycającej konflikt, nie przyniosła rezultatu. Zapewne celem podsycanego ciągle konfliktu jest ujednolicenie ludności w Darfurze przed mającym się odbyć w 2011 roku referendum w sprawie secesji Sudanu.

José Ribeiro e Castro (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Tak naprawdę wiedzieliśmy, że nakaz wydalenia organizacji pozarządowych zostanie wydany i dlatego raz jeszcze opowiadałam się za zdecydowanym i wyraźnym, a jednocześnie pragmatycznym działaniem. Odgrywanie bohatera na odległość jest bardzo łatwe.

Ci z nas, którzy pojechali do Darfuru w lipcu 2007 roku i odwiedzili miasta takie, jak al-Geneina, al-Fashir, Nyala czy Kapkabia oraz wiele znajdujących się w pobliżu tych miast obozów dla uchodźców wewnętrznych, w pełni zdają sobie sprawę z cierpień ludności darfurskiej i kolosalnej pracy wykonywanej w regionie przez organizacje pozarządowe. Dlatego koniecznie należy chronić pozostałe organizacje pozarządowe i podejmować wszelkie środki mające na celu ich utrzymanie w regionie, a także udzielać wsparcia istniejącym organizacjom, w tym wyznaniowym grupom charytatywnym.

Jestem również zwolennikiem wywierania większego nacisku na Chiny, które z jednej strony nie wywierają niezbędnego nacisku na władze w Chartumie, a z drugiej strony opóźniają lub blokują na szczeblu ONZ stosowanie bardziej efektywnych środków.

Popieram także pana posła Tannocka mówiącego, że: „każde wyjście z sytuacji jest dobrym wyjściem”. Jeśli prezydent Al-Baszir wyjedzie z kraju, a jego reżim zostanie usunięty z drogi, dla ludności Darfuru i Sudanu byłaby to niesamowita ulga i pomoc. Takie postępowanie to nie jest bezkarność – bezkarnością byłoby utrzymanie stanowiska, które prezentujemy od wielu lat.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE). – (PL) Pani Przewodnicząca! Wojna w Darfurze, wedle różnych danych, pochłonęła już ponad dwieście tysięcy ofiar. Często jest nazywana największą katastrofą humanitarną w dziejach ludzkości i porównywana z ludobójstwem w Ruandzie z 1994 roku. Według ONZ prawie pięć milionów tamtejszych obywateli potrzebuje doraźnej pomocy.

Międzynarodowy Trybunał Karny wydał nakaz aresztowania urzędującego prezydenta Omara Hassana al-Baszira za domniemane zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości. Rząd Sudanu w odpowiedzi wydał trzynaście największych organizacji pozarządowych zaangażowanych w największą w dziejach ludzkości akcję humanitarną. Decyzja ta może mieć katastrofalne skutki dla mieszkańców Darfuru, których pozbawi się tak potrzebnej pomocy medycznej. Niekontrolowany rozwój chorób zakaźnych może doprowadzić do masowych epidemii, przyczyniając się do wzrostu umieralności mieszkańców, a w szczególności dzieci, które pozbawione środków medycznych i żywnościowych stracą wszelkie szanse na przeżycie w tych niezwykle trudnych warunkach.

Z uwagi na zaistniałą sytuację należy zdecydowanie potępić decyzję rządu sudańskiego o wydaleniu organizacji pozarządowych oraz domagać się jej unieważnienia. Jednocześnie powinniśmy wezwać Komisję oraz Radę do podjęcia rozmów z Unią Afrykańską i Ligą Arabską oraz Chinami w celu przekonania rządu sudańskiego o potencjalnych, katastrofalnych skutkach jego działań. Ponadto należy zdecydowanie wspierać działalność Międzynarodowego Trybunału Karnego i jego niekwestionowaną rolę w promowaniu międzynarodowej sprawiedliwości i prawa humanitarnego oraz w działaniach zmierzających do wykorzenienia kultury bezkarności.

W tym kontekście należy uświadomić Sudańczykom współdziałającym z prezydentem al-Baszirem nieuchronność kary za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, a sam sudański rząd zmusić do zaniechania dyskryminacji obrońców praw człowieka, którzy poparli decyzję Trybunału o aresztowaniu al-Baszira. Działania te powinny zostać podjęte jak najszybciej w celu zapobieżenia kolejnej katastrofie humanitarnej, która nieuchronnie grozi Darfurowi.

Jürgen Schröder (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Osobiście wraz z panem posłem Ribeiro e Castro odwiedziłem Darfur oraz sąsiednią Republikę Czadu i dlatego mogę poprzeć wszystko, co powiedział.

To prawdziwa katastrofa, którą dodatkowo pogarsza to, że w wyniku wydalenia organizacji pozarządowych, jedynie 60% pomocy humanitarnej dociera na miejsce. Rozmiary tego nieszczęścia mogą jeszcze wzrosnąć. Życie trzech milionów osób jest uzależnione od naszej pomocy. Pani przewodnicząca, pani komisarz! Dlatego właśnie moim zdaniem szczególne znaczenie ma ustęp 4 przedmiotowej rezolucji, w którym wzywamy jedyną potęgę światową mogącą wpłynąć na sytuację w tym regionie, czyli Chińską Republikę Ludową, by doprowadziła do odwołania przez rząd sudański decyzji o wydaleniu organizacji pozarządowych.

Filip Kaczmarek (PPE-DE). – (PL) Pani Przewodnicząca! Jesteśmy świadkami istotnego wydarzenia w polityce międzynarodowej. Prezydent Sudanu, na którego wystawiono nakaz aresztowania, mści się na społeczności międzynarodowej i usuwa z kraju niezaangażowane politycznie organizacje niosące pomoc humanitarną np. dla cierpiącego Darfuru. Opinia światowa oczywiście nie może zostawić bez komentarza tego, że prezydent Sudanu zakazuje działalności organizacji pozarządowych, np. Polskiej Akcji Humanitarnej, która od 5 lat realizuje na terenach Darfuru projekty wodne niosące pomoc Sudańczykom. Dobrą okazją do reakcji na to postępowanie prezydenta Sudanu może być Piąte Światowe Forum Wody, o którym mówiliśmy w tej Izbie wczoraj. Mam nadzieję, że w wymiarze politycznym zostanie w Istambule poruszona kwestia wydalania przez Sudan organizacji pozarządowych działających w Darfurze. Paradoksalnie to Forum będzie dyskutowało o tym, jak zaradzić problemowi braku wody dla miliarda ludzi na świecie, w tym samym czasie prezydent Baszir usuwa organizacje, które ten kluczowy problem dla Darfuru próbują rozwiązać. Reakcja nasza będzie konieczna.

Vittorio Prodi (ALDE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Mówiąc krótko, jesteśmy szantażowani przez dyktatora, który z milionów ludzi w Darfurze uczynił ofiary i zamierza wykorzystać ich jako narzędzia do uniknięcia międzynarodowych sankcji. Dlatego nie wolno nam poddać się takiemu szantażowi.

Niewątpliwie musimy stworzyć koalicję międzynarodową w celu zmuszenia prezydenta Al-Baszira do zmiany stanowiska. Nie możemy jednak ignorować faktu, że w odniesieniu do tej sytuacji prawdziwym skutkiem i prawdziwą przyczyną jest obsesja na punkcie zasobów naturalnych. To nie przypadek, że najpoważniejsze przypadki naruszania praw człowieka mają miejsce w krajach bogatych w zasoby naturalne, a w szczególności w Chinach, które napędzają chęć zdobywania zasobów naturalnych. Dlatego musimy zastanowić się nad wyeliminowaniem źródła problemu, czyli nad zagwarantowaniem każdemu obywatelowi świata sprawiedliwego dostępu do zasobów naturalnych – to jest nasz obowiązek.

Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE). – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Chciałabym bardzo szybko powiedzieć, że ubolewamy nad dramatycznymi wydarzeniami w Darfurze i żądamy zrobienia wszystkiego, co możliwe, by zagwarantować stowarzyszeniom i organizacjom pozarządowym odgrywającym w tych przypadkach istotną rolę możliwość dalszego działania i cofnięcie decyzji o ich wydaleniu. Chciałabym jednak zadać pani komisarz jedno pytanie.

Chciałabym dowiedzieć się, czego oczekuje pani komisarz, czego oczekuje Unia Europejska od Unii Afrykańskiej. Słyszeliśmy, jak jeden z posłów domagał się interwencji zbrojnej. W naszej rezolucji wzywamy Komisję i Radę do wzmożenia wysiłków mających na celu wpłynięcie na rząd sudański za pośrednictwem Unii Afrykańskiej. W innych państwach rozwiązywanie konfliktów przekazujemy w ręce Unii Afrykańskiej. Wiemy, jakie jest jej stanowisko w odniesieniu do kwestii prezydenta Al-Baszira. Wygląda na to, że mamy tu do czynienia z podwójnymi standardami.

Zatem jaką strategię przyjmie Komisja w odniesieniu do Unii Afrykańskiej, gdy mowa o sytuacji na kontynencie afrykańskim? Czy także w tym przypadku chcemy Unii Afrykańskiej zlecić prace i rozwiązanie konfliktu?

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Pani przewodnicząca! Komisja Europejska, podobnie jak pani, jest głęboko zaniepokojona decyzją rządu sudańskiego, podjętą po przedstawieniu przez MTK listy zarzutów wobec prezydenta Baszira, o wydaleniu 13 międzynarodowych organizacji pozarządowych oraz o zawieszeniu działalności krajowych organizacji pozarządowych: trzech zajmujących się pomocą humanitarną i dwóch zajmujących się prawami człowieka. Sześć spośród tych międzynarodowych organizacji jest finansowanych z funduszy KE w wysokości 10 milionów euro, przeznaczonych na pomoc humanitarną.

Wspomniane organizacje świadczą podstawowe usługi milionom Sudańczyków zarówno w Darfurze, jak i w innych częściach kraju. Zatem zawieszenie ich działalności jest nie tylko nieodżałowaną stratą, ale także znacząco wpłynie na sytuację humanitarną, co wielu posłów już tu podkreślało. Pan komisarz Michel w oświadczeniu wyraził już nasz niepokój i wezwał „rząd Sudanu do ponownego rozważenia znaczenia podjętej decyzji i natychmiastowego przywrócenia działalności organizacji pozarządowych”.

Dopóki nadal będziemy oszacowywać całkowity wpływ decyzji rządu sudańskiego na sytuację w kraju, tak długo życie setek tysięcy ludzi w Darfurze może być nadal w niebezpieczeństwie. Należy bezzwłocznie zastosować właściwe środki, ponieważ zbliżająca się pora deszczowa i doroczne widmo głodu wkrótce zwiększą humanitarną wrażliwość na zagrożenia 4,7 milionów ludzi bezpośrednio dotkniętych konfliktem.

Wiemy, że rząd nie zmieni swojej decyzji o wydaleniu wspomnianych wcześniej organizacji pozarządowych tylko pod wpływem nacisku wspólnoty międzynarodowej, poddającej w wątpliwość tę decyzję. Skoro nie możemy przekonać rządu do zmiany nakazu wydalenia, to musimy zaangażować władze sudańskie w celu uruchomienia właściwych mechanizmów dostarczania pomocy. Musimy pod tym względem pociągnąć rząd Sudanu do pełnej odpowiedzialności za składane zapewnienia, że jest w pełni odpowiedzialny za dostarczanie pomocy humanitarnej.

Naszym obowiązkiem jest również zastosowanie niezbędnych środków awaryjnych w odniesieniu do naszej pomocy. Komisja prowadzi w Sudanie swoją największą akcję humanitarną: 110 milionów euro w roku 2009. Komisja wraz z pozostałymi ofiarodawcami, jak ONZ i organizacje pozarządowe oraz pozostali partnerzy humanitarni, obecnie sprawdza możliwości jak najlepszego przemodelowania pomocy humanitarnej, by uniknąć dramatycznych konsekwencji. Nie jest to łatwe zadanie, ponieważ wydalone organizacje pozarządowe należały do podmiotów zdolnych do pracy w tak trudnych i odległych regionach.

Zastosowanie wspomnianych środków awaryjnych z pewnością wymagać będzie pewnej współpracy i porozumienia z władzami Sudanu. Pod tym względem kluczowe jest naleganie na zachowanie ścisłego podziału między działalnością humanitarną a agendą polityczną.

Na froncie politycznym będziemy musieli utrzymać jak największy nacisk dyplomatyczny na władze Sudanu oraz ruchy rebelianckie, by możliwe było zbudowanie pokoju w Darfurze. Będziemy także musieli dążyć do pełnego wdrożenia wszechstronnego porozumienia pokojowego na linii północ-południe. Stawka jest bardzo wysoka i dlatego mamy obowiązek powstrzymać Sudan przed czarnym scenariuszem pogrążenia całego kraju w chaosie.

Cała UE uszanuje wytyczne MTK i będzie utrzymywać jedynie podstawowe kontakty z prezydentem Sudanu, Baszirem. Powinniśmy jednak – i tu kluczowe jest, jak już wcześniej wspomniałam, podtrzymanie dialogu z Chartumem – zadbać, żeby reakcja rządu na postawienie zarzutów przez MTK była jak najbardziej powściągliwa. Jeśli zerwiemy wszystkie stosunki, przeciwnicy reform w rządzie mogą brać odwet na ludności cywilnej, pracownikach humanitarnych i na pracownikach Misji Narodów Zjednoczonych w Sudanie. Podjęta ostatnio decyzja o wydaleniu kilku organizacji pozarządowych jest naszym zdaniem właśnie pierwszym krokiem, który może spowodować doprowadzenie do wielu podobnych sytuacji i musimy być uważni. Należy zrobić wszystko, by uniknąć najgorszego scenariusza zakładającego wstrzymanie procesu wdrażania wszechstronnego porozumienia pokojowego i podjęcie przez rząd prób znalezienia siłowego rozwiązania kryzysu w Darfurze.

W odniesieniu do Unii Afrykańskiej mogę jedynie powiedzieć, że jesteśmy w stałym kontakcie, ale na tym etapie nie mogę dodać nic więcej.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

14. Głosowanie

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

14.1. Gwinea Bissau (głosowanie)

14.2. Filipiny (głosowanie)

- Przed głosowaniem nad ustępem 4:

Raül Romeva i Rueda, autor. – Pani przewodnicząca! Chciałbym przedstawić dwie poprawki ustne. Jedna dotyczy punktu B, a druga ustępu 4.

Poprawka dotycząca ustępu 4 jest podzielona na dwie części. Po pierwsze chodzi o zastąpienie słowa „Utrecht” na „Oslo” – to zmiana techniczna, ale ważna – a po drugie chodzi o dodanie po zwrocie „umów dwustronnych” słów „dotyczących GMC”. Obie zmiany są drobne i mają ułatwić nam lepsze zrozumienie tekstu i jego zaakceptowanie.

(Parlament zgodził się na zaakceptowanie poprawki ustnej)

- Przed głosowaniem nad punktem B:

Raül Romeva i Rueda, autor. – Pani przewodnicząca! Także druga z moich poprawek ustnych jest bardzo prosta. Chodzi o usunięcie przymiotnika „komunistyczny” przed słowem „bojownicy” i o zastąpienie zwrotu „120 tysięcy ofiar śmiertelnych” zwrotem „40 tysięcy ofiar śmiertelnych”.

(Parlament zgodził się na zaakceptowanie poprawki ustnej)

14.3. Wydalenie organizacji pozarządowych z Darfuru (głosowanie)

- Przed głosowaniem nad ustępem 1:

Martine Roure, w imieniu grupy PSE. – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałabym zaproponować poprawkę ustną dotyczącą wstawienia po ustępie 1 następującego sformułowania: „domaga się natychmiastowego i bezwarunkowego uwolnienia wszystkich pracowników humanitarnych sekcji belgijskiej „Lekarzy bez granic” porwanych wczoraj ze swoich biur w Saraf-Umra, 200 km na zachód od El-Faszer, stolicy Darfuru Północnego”.

Jacek Saryusz-Wolski (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałem zauważyć, że w poprawce nie można zastosować słowa „wczoraj”, ponieważ rezolucja musi być ważna dłużej niż jeden dzień.

Martine Roure (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca! Przykro mi, ale nie rozumiem, czemu mamy wprowadzić ograniczenia czasowe.

Powtarzam: „domaga się natychmiastowego i bezwarunkowego uwolnienia wszystkich pracowników humanitarnych” – czy słowo „natychmiastowego” stanowi problem?

Przewodnicząca. – Pani poseł Roure, chodzi o słowo „wczoraj”. Powiedziała pani „wczoraj”.

Martine Roure (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca! Rzeczywiście zgadzam się. Przepraszam. Proszę usunąć słowo „wczoraj”. Ma pani całkowitą rację.

(Parlament zgodził się na zaakceptowanie poprawki ustnej)

– Przed głosowaniem nad ustępem 2:

Charles Tannock, autor. – Pani przewodnicząca! Moje ugrupowanie proponuje usunięcie ustępów 2 i 6. Nasza propozycja nie jest spowodowana tym, że nie zgadzamy się z ich treścią, ale naszym zdaniem nie są one niezbędne w przedmiotowej rezolucji i nie pomogą, biorąc pod uwagę delikatną naturę obecnej sytuacji, w nakłonieniu prezydenta Al-Baszira do zmiany jego decyzji i zezwolenia na powrót organizacji pozarządowych. Dlatego wnosimy o usunięcie ustępu 2 i 6. Rozumiem, że grupa Socjalistów złoży podobną propozycję i zaproponuje również usunięcie ustępu 5, co także z podobnych powodów popieramy.

(Parlament zgodził się na zaakceptowanie poprawki ustnej)

– Przed głosowaniem nad ustępem 5:

Martine Roure, w imieniu grupy PSE. – (FR) Potwierdzam wypowiedź pana posła Tannocka, wnosimy o usunięcie ustępu 5.

(Parlament zgodził się na zaakceptowanie poprawki ustnej)

*

* *

Paul Rübig (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Mam następującą prośbę. Ponieważ 7 czerwca odbędą się wybory i obecnie znacznie wzrosła liczba osób odwiedzających Parlament, chciałbym zapytać, czy możliwe byłoby podczas posiedzeń plenarnych odbywających się w Strasburgu w kwietniu i maju udostępnienie odwiedzającym wszystkich pomieszczeń, w tym sali plenarnej, aż do północy, tak byśmy mogli właściwie zająć się wszystkimi odwiedzającymi.

Przewodnicząca. – Ogłaszam odroczenie sesji Parlamentu Europejskiego.

15. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

16. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

17. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

18. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 116 Regulaminu): patrz protokół

19. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

20. Przerwa w obradach

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 16.20.)

ZAŁĄCZNIK (Pytania pisemne)

PYTANIA DO RADY (Wyłączną odpowiedzialność za przedstawione poniżej odpowiedzi ponosi urzędująca prezydencja Rady Unii Europejskiej)

Pytanie nr 6, skierował Seán Ó Neachtain (H-0052/09)

Przedmiot: Kryzys gospodarczy

Jakie inicjatywy podejmuje prezydencja czeska w celu przyjęcia przez Unię Europejską wspólnego frontu wobec kryzysu gospodarczego?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Republika Czeska przejęła prezydencję Rady w czasie bardzo trudnym dla gospodarki europejskiej i światowej. Na skutek światowego kryzysu finansowego i spowolnienia wzrostu gospodarczego stajemy w obliczu bezprecedensowych wyzwań gospodarczych wymagających szybkiej, właściwej i skoordynowanej reakcji. Obecna sytuacja będzie testem gospodarczej i politycznej integracji Europy. Z pełnym zaangażowaniem staramy się, aby UE wyszła z tego kryzysu silniejsza i bardziej zjednoczona.

Prezydencja uważa, że zasadniczym elementem dalszych działań pozostaje skoordynowanie i właściwe wdrażanie uzgodnionych środków. Kiedy na skutek rozwoju sytuacji gospodarczej i finansowej rodzą się nowe wyzwania, koordynacja umożliwia natychmiastową wymianę informacji i skoordynowane działanie. Podczas gdy poprzednie prezydencje podejmowały określone działania polityczne, prezydencja czeska koncentruje się na wdrażaniu i ścisłym monitorowaniu podjętych decyzji w celu uzyskania konkretnych rezultatów.

Aby sprostać nowym wyzwaniom, Rada pod przewodnictwem prezydencji czeskiej podjęła szereg inicjatyw zmierzających do koordynacji działań.

*
* *

Pytanie nr 7, skierował Eoin Ryan (H-0054/09)

Przedmiot: Wolontariat w sporcie

W swoim programie działań prezydencja czeska podkreśla znaczenie sportu. Jakie konkretne środki podejmuje lub ma zamiar podjąć Rada w celu wspomagania wolontariatu w sporcie i jako zachętę do tej działalności oraz w celu wspierania sportu zależnego od wkładu wolontariuszy w jego działalność i funkcjonowanie?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

W pełni uznając znaczenie wolontariatu w sporcie, Rada pragnie zwrócić uwagę szanownego pana posła na fakt, że zgodnie z postanowieniami Traktatu UE nie posiada szczególnych kompetencji w dziedzinie sportu. Rada nie jest zatem w stanie przedsięwziąć konkretnych środków w sprawie wspomnianej przez pana posła.

Prezydencja zamierza jednak kontynuować stałą nieformalną współpracę pomiędzy państwami członkowskimi w tej dziedzinie. W kwietniu 2009 roku zorganizowane zostanie w Czechach nieformalne spotkanie dyrektorów ds. sportu. Jednym z głównych tematów poruszanych na tym spotkaniu będzie wolontariat w sporcie, szczególnie w odniesieniu do codziennej aktywności sportowej.

Wizje i koncepcje wolontariatu w sporcie różnią się znacznie w różnych państwach członkowskich. W wielu z tych państw wolontariusze sprawują funkcje osób odpowiedzialnych za informacje oraz organizatorów głównych imprez sportowych – takich jak EURO (mistrzostwa Europy w piłce nożnej), Puchar Świata czy igrzyska olimpijskie. W innych krajach wolontariusze pracują stale jako trenerzy w nienastawionych na zysk organizacjach sportowych, prowadzą zajęcia z dziećmi, młodzieżą, dorosłymi i seniorami w dziedzinie aktywności fizycznej itp. Celem planowanego nieformalnego spotkania jest zajęcie się całością działalności wolontariuszy i sporządzenie opisu obecnej sytuacji wolontariatu w poszczególnych państwach członkowskich. W tym celu zamierzamy rozpowszechnić krótką ankietę, której wyniki przedstawione zostaną w kwietniu. Została ona przygotowana we współpracy z ENGSO i Komisją Europejską. Zamierzamy jednocześnie przedstawić przykłady najlepszych praktyk na szczeblu krajowym, w tym przykład z Wielkiej Brytanii dotyczący przygotowania wolontariuszy do igrzysk olimpijskich w Londynie w 2012 roku.

Naszym celem jest wspieranie działalności wolontariuszy, właściwe docenienie ich pracy przez społeczeństwo oraz zalecenie udoskonalenia otoczenia prawnego tej pracy. Wszystkie te cele są zgodne z inicjatywą na rzecz ustanowienia roku 2011 Europejskim Rokiem Wolontariatu, którą w pełni popieramy.

*
* *

Pytanie nr 8, skierował Jim Higgins (H-0056/09)

Przedmiot: Finansowanie ugrupowania politycznego Libertas

Czy Rada interesuje się decyzją partii politycznej Libertas sponsorowania przez nią kandydatów we wszystkich państwach członkowskich i czy jest zdania, że finansowanie ze środków UE powinno być dostępne dla Libertas?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Zwracamy uwagę szanownego pana posła na to, że kwestia finansowania partii i kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego jest regulowana na szczeblu krajowym, a zatem jest sprawą poszczególnych państw członkowskich. Nie jest więc właściwe, żeby Rada komentowała decyzję Libertas o sponsorowaniu kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego w różnych państwach członkowskich.

Rada chciałaby jednakże zauważyć, że zgodnie z postanowieniami artykułu 191 Traktatu WE Parlament Europejski i Rada przyjęły rozporządzenie 2004/2003 dotyczące finansowania partii politycznych lub fundacji politycznych na poziomie europejskim, zmienione w grudniu 2007 roku.

Przedmiotowe rozporządzenie wprowadza możliwość finansowania z budżetu UE partii politycznych lub fundacji, które w swojej działalności przestrzegają zasad, na których opiera się Unia Europejska – a mianowicie zasad wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz państwa prawnego – a także są w określony sposób reprezentowane w przynajmniej jednej czwartej państw członkowskich.

W tym kontekście chcę przypomnieć, że zgodnie z przedmiotowym rozporządzeniem, w celu otrzymania finansowania z budżetu ogólnego Unii Europejskiej partia polityczna działająca na poziomie europejskim musi złożyć wniosek do Parlamentu Europejskiego, a zatem to do Parlamentu Europejskiego należy podjęcie decyzji, czy udzielić zgody na jej finansowanie, czy też nie.

*
* *

Pytanie nr 9, skierowała Avril Doyle (H-0058/09)

Przedmiot: Postęp Globalnego Forum Ministerialnego ds. Środowiska

W dniach 16-25 lutego 2009 r. w stolicy Kenii, Nairobi, odbyło się Globalne Forum Ministerialne ds. Środowiska. Czy prezydencja czeska może przedstawić sprawozdanie w sprawie postępów dokonanych na tym spotkaniu, a w szczególności w kwestii strategii dotyczącej zmian klimatu?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

W dniach 16-25 lutego w siedzibie UNEP w Nairobi odbyła się dwudziesta piąta sesja Rady Zarządzającej Programu Narodów Zjednoczonych ds. Ochrony Środowiska/X Globalne Forum Ministerialne ds. Środowiska (GC UNEP/GMEF). Sesja ta miała miejsce z jednej strony na tle wydarzeń związanych z wyraźnym globalnym kryzysem gospodarczym i finansowym, a z drugiej strony – w kontekście ostatnich zmian administracji USA.

Na tym spotkaniu przywódcy odpowiedzialni za sprawy środowiska przyznali, że istnieje potrzeba przemyslenia ponownie kwestii gospodarki w kategoriach środowiska, zgodnie z hasłem tej sesji UNEP: „O nowy, zielony ład”

Najważniejszą podjętą decyzją było ustalenie, że ustanowiona zostanie międzyrządowa komisja negocjacyjna, której zadaniem będzie przygotowanie globalnego, wiążącego prawnie instrumentu kontroli stosowania rtęci. Komisja ta ma rozpocząć działalność w 2010 roku, a zakończenie jej prac przewidziane jest w roku 2013. Przedmiotowy instrument będzie miał na celu zmniejszenie podaży rtęci, zużycia rtęci w produktach i procesach, a także emisji rtęci.

Inne istotne zagadnienie poruszane na tej sesji to decyzja o powołaniu małej grupy ministrów i przedstawicieli wysokiego szczebla w celu zbadania sposobów polepszenia ogólnej struktury rządzenia w dziedzinie ochrony środowiska na szczeblu międzynarodowym oraz o wznowieniu debaty na szczeblu politycznym, nie zaś technicznym. W ramach tego należy przypomnieć, że UE stale promuje lepsze zarządzanie w dziedzinie ochrony środowiska na szczeblu międzynarodowym.

Następnym punktem wymagającym podkreślenia jest podjęcie decyzji potwierdzającej kontynuację procesu badania mechanizmów w celu polepszenia współpracy nauki i polityki na rzecz różnorodności biologicznej i usług ekosystemów, umożliwiającej zbliżenie środowisk naukowych, które dostarczy lepszych sposobności do przyszłej międzynarodowej współpracy w dziedzinie środowiska. W szczególności co się tyczy zmian klimatu, należy przypomnieć, że kwestia ta znalazła się na porządku 25 sesji. Należy jednakże odnotować przyjęcie decyzji w sprawie rozwoju współpracy, a w szczególności decyzji w sprawie pomocy dla Afryki w różnych kwestiach środowiska. Wszystkie te decyzje poparła aktywnie Unia Europejska.

Poparcie dla ściślejszej współpracy w dziedzinie środowiska okazały także UE i ministerstwa państw Afryki podczas spotkania w sprawie środowiska towarzyszącego 25 sesji UNEP zorganizowanego przez prezydencję, na którym także poruszono kwestię zmian klimatu, ponieważ Afryka jest kontynentem szczególnie na to narażonym.

*
* *

Pytanie nr 10, skierował Bernd Posselt (H-0060/09)

Przedmiot: Flaga i hymn Europy

Jakie działanie podejmuje Komisja w celu dalszego upowszechniania i popularyzacji flagi i hymnu Europy w państwach członkowskich i co prezydencja sądzi o idei wprowadzenia słów do hymnu Europy, po raz pierwszy zaproponowanego w 1926 roku przez hrabiego Richarda Coudenhove-Kalergi, obywatela Czech?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Jak z pewnością szanownemu panu posłowi wiadomo, godło przedstawiające koło złotych gwiazd na niebieskim tle zostało najpierw przyjęte przez Radę Europy w grudniu 1955 roku. Następnie instytucje Wspólnot zaczęły posługiwać się tym godłem od 29 maja 1986 r. z inicjatywy przywódców państw i rządów podjętej na posiedzeniu Rady Europy w czerwcu 1985 roku.

To samo dotyczy preludium Beethovena „Oda do radości”, które zostało przyjęte przez Radę Europy w 1972 roku jako hymn tej instytucji. Następnie, zgodnie z wyżej wymienioną inicjatywą z czerwca 1985 roku, preludium to przyjęto jako hymn instytucji europejskich.

Pragnę podkreślić, że upowszechnienie znajomości oraz popularyzacja godła i hymnu w każdym państwie członkowskim pozostaje w zakresie kompetencji poszczególnych państw członkowskich, a Rada nie podjęła żadnych szczególnych działań, nie wypowiadając się wyraźnie w tej kwestii. Niemniej jednak, tam, gdzie jest to właściwe, Rada stosuje godło i hymn.

Wreszcie, dodanie tekstu do hymnu Europy nie było nigdy dyskutowane w ramach Rady.

*
* *

Pytanie nr 11, skierowała Marie Panayotopoulos-Cassiotou (H-0062/09)

Przedmiot: Polityka przyjazna rodzinie

Zgodnie ze swoimi deklaracjami politycznymi prezydencja czeska podkreśla, że człowiek to nie tylko siła robocza, przyczyniająca się do rozwoju dobrobytu gospodarczego społeczeństwa, ale także, jako rodzic, przeznacza on czas, energię i pieniądze na opiekę nad dziećmi i ich wychowanie, gdyż są one ludzkim kapitałem przyszłości.

W jaki sposób zamierza Rada podnieść jakość polityki prorodzinnej i umocnić prawo wyboru i autonomię obywateli Europy w odniesieniu do sposobu wychowania i kształcenia dzieci?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Szanowna pani poseł poruszyła bardzo istotną kwestię. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak trudnym wyzwaniem jest godzenie obowiązków zawodowych z obowiązkami rodzinnymi i z życiem prywatnym.

Po pierwsze, chciałbym przypomnieć, że kwestią godzenia pracy z życiem rodzinnym Rada zajmowała się już w wielokrotnie. Prezydencja czeska nie stanowi w tym względzie wyjątku. W trakcie nieformalnego spotkania ministrów do spraw rodziny (Praga, 4-5 lutego 2009 r.) otwarliśmy debatę na temat celów barcelońskich w dziedzinie opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym, ustalonych w kategoriach ilościowych w 2002 roku. Prezydencja czeska kładzie nacisk na jakość opieki nad dziećmi, a także na wdrażanie dotychczas zaniedbywanych zasad dotyczących najlepszego interesu dzieci i autonomii rodziny w dziedzinie decyzji związanych z godzeniem życia zawodowego, prywatnego i rodzinnego. Prezydencja czeska podkreśla także znaczenie niezastąpionej roli rodziców na wczesnym etapie opieki nad dziećmi.

Rada przyjęła już uregulowania prawne w celu uczynienia środowiska pracy bardziej przyjaznym rodzinie. W tym duchu dyrektywa Rady 92/85/EWG dotycząca urlopów macierzyńskich gwarantuje pracownikom płci żeńskiej co najmniej czternastotygodniowy urlop macierzyński. Parlament i Rada pracują obecnie razem jako współprawodawcy nad nowym wnioskiem Komisji mającym na celu aktualizację dyrektywy w sprawie urlopu macierzyńskiego, w którym Komisja zaproponowała wydłużenie minimalnego okresu urlopu macierzyńskiego z 14 do 18 tygodni, żeby pracownica mogła odzyskać siły nadwerżone bezpośrednimi skutkami porodu, jednocześnie ułatwiając jej powrót na rynek pracy po zakończeniu urlopu macierzyńskiego. Prezydencja czeska uważa ten wniosek legislacyjny za jeden ze swoich priorytetów i chciałaby w następnych miesiącach uzyskać w tej kwestii konsensus pomiędzy państwami członkowskimi w ramach Rady.

Rada oczekuje współpracy z Parlamentem Europejskim w sprawie przedstawionego przez Komisję projektu nowej dyrektywy, która ma zastąpić istniejącą dyrektywę Rady 86/613/EWG w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn pracujących na własny rachunek. W konkluzjach zawartych w sprawozdaniu z wdrażania dyrektywy 86/613/EWG Komisja stwierdza, że praktyczne wyniki wdrażania przedmiotowej dyrektywy nie są w pełni zadowalające w stosunku do pierwotnych celów dyrektywy, którymi była ogólna poprawa sytuacji małżonków współpracujących.

Komisja zaproponowała zatem, by tak zwany małżonek współpracujący miał przyznawane jeśli się na to zdecyduje – ochronę socjalną na tym samym poziomie, jaki mają obecnie osoby samozatrudnione. Ponadto w centrum dyskusji znajduje się osobisty wybór jeśli idzie o godzenie pracy i życia rodzinnego, a Komisja

zaproponowała, żeby osoby samozatrudnione miały możliwość korzystania z tych samych praw do urlopu macierzyńskiego, co pracownicy najemni.

Jak szanowna pani poseł powiedziała, nasze dzieci są naszą przyszłością. Godzenie pracy z życiem rodzinnym jest jednym z najtrudniejszych wyzwań, przed którymi stają dziś w Europie pracujące rodziny. Rada jest zdecydowana odegrać istotną rolę udzielając pomocy naszym obywatelom w dokonaniu wyborów związanych z godzeniem pracy z życiem rodzinnym.

*
* *

Pytanie nr 12, skierował Gay Mitchell (H-0064/09)

Przedmiot: Sytuacja w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu

Jakie plany ma Rada, co się tyczy starań o pokój i pomoc humanitarną w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada bardzo poważnie traktuje sytuację humanitarną w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu. Sprzyjające warunki życia mają zasadnicze znaczenie dla stabilizacji na terytoriach palestyńskich. W dniu 26 stycznia 2009 r. Rada ustaliła, że Unia Europejska skoncentruje swoje wsparcie i pomoc na następujących sprawach: bezpośredniej pomocy humanitarnej dla ludności w Strefie Gazy, zapobieganiu nielegalnemu handlowi bronią i amunicją, utrzymaniu otwartych ponownie przejść granicznych zgodnie z umową z 2005 roku dotyczącą ruchu granicznego i dostępu do przejść granicznych, odnowie i odbudowie oraz na wznowieniu procesu pokojowego.

Rzeczywiste dostarczanie pomocy humanitarnej UE jest sprawą Komisji, która może przedstawić szczegółowe informacje w sprawie swojej działalności oraz działań swoich partnerów, w szczególności UNRWA i innych agencji ONZ oraz MKCK. Unia Europejska wielokrotnie wzywała Izrael, aby zezwolił na dostarczanie bez przeszkód pomocy humanitarnej dla Strefy Gazy. W swoich konkluzjach z 26 stycznia 2009 r. Rada wyraziła w imieniu UE gotowość do wznowienia działalności misji Unii Europejskiej ds. szkolenia i kontroli na przejściu granicznym w Rafah (EUBAM), kiedy tylko warunki na to pozwolą, oraz gotowość zbadania możliwości rozszerzenia pomocy na inne przejścia graniczne jako elementu ogólnego zaangażowania UE. Ponadto UE udzieliła wsparcia Międzynarodowej konferencji na rzecz wsparcia palestyńskiej gospodarki w celu odbudowy Strefy Gazy, która odbyła się w Egipcie 2 marca 2009 r., i aktywnie przyczyniła się do jej zorganizowania. Podczas tej konferencji społeczność międzynarodowa zadeklarowała pomoc w wysokości prawie 4,5 miliarda dolarów, w tym największym darczyńcą była UE. Tu znowu zarówno prezydencja czeska, wypowiadająca się w imieniu 27 państw członkowskich, jak i wysoki przedstawiciel CFSP, pan Solana, położyli nacisk na zasadnicze warunki wstępne skutecznej i trwałej odbudowy Strefy Gazy. Przedstawiony przez Komisję (pani komisarz Ferrero-Waldner) na Konferencji darczyńców mechanizm PEGASE stanowi specjalną inicjatywę UE mającą na celu ukierunkowanie pomocy dla Strefy Gazy pod kontrolą władz Narodowej Autonomii Palestyńskiej.

Co się tyczy Zachodniego Brzegu, w połowie 2007 roku UE wznowiła stosunki z instytucjami Autonomii Palestyńskiej. UE jest największym darczyńcą przekazującym bezpośrednią pomoc finansową i techniczną rządowi palestyńskiemu. Misja UE EUPOLCOPPS koncentruje się na doradztwie i szkoleniach w dziedzinie bezpieczeństwa i na reformie sektora sądownictwa. Władze Autonomii Palestyńskiej okazały się wiarygodnym i skutecznym partnerem, zapobiegając dalszej eskalacji sytuacji na Zachodnim Brzegu podczas działań wojennych w Strefie Gazy.

Rada usilnie zachęca do wewnątrzpalestyńskiego pojednania pomiędzy prezydentem Mahmudem Abbasem, mające kluczowe znaczenie dla sprawy pokoju, stabilizacji i rozwoju, oraz wspiera mediacyjne wysiłki Egiptu oraz wystarania Ligi Arabskiej w tym względzie.

Ponadto Rada jest przekonana, że pokój w regionie można osiągnąć tylko poprzez realizację procesu pokojowego, prowadzącą do powstania niepodległego, demokratycznego, sąsiedzkiego i zdolnego do funkcjonowania państwa palestyńskiego na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy, istniejącego obok Izraela w pokoju i bezpieczeństwie. Aby urzeczywistnić tę perspektywę, Rada stale ponawia swe wezwanie, skierowane do obu stron, do wypełnienia ich zobowiązań podjętych w ramach mapy drogowej i w Annapolis.

Uznając arabską inicjatywę pokojową za solidną i właściwą podstawę całościowego rozwiązania konfliktu izraelsko-arabskiego, UE angażuje się w tym celu we współpracę z kwartetem, nową administracją amerykańską i partnerami arabskimi. Rada z zadowoleniem przyjmuje bezzwłoczne nominowanie oraz zaangażowanie nowego specjalnego wysłannika USA na Bliski Wschód, pana Mitchella, w tym regionie i jest gotowa ściśle z nim współpracować.

*
* *

Pytanie nr 13, skierował Dimitrios Papadimoulis (H-0066/09)

Przedmiot: Polityczne, dyplomatyczne i gospodarcze sankcje wobec Izraela

Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) oświadczył, że jest wstrząśnięty z powodu ofiar w ludziach oraz ostrzału siedziby przedstawicielstwa Narodów Zjednoczonych w Gazie, odpowiedzialnego za udzielanie pomocy Palestyńczykom (UNRWA). Organizacja Amnesty International wezwała już do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie izraelskiego ataku na budynek ONZ i ciągłego obierania za cel nieuzbrojonych cywilów, twierdząc, że działania takie są zbrodnią wojenną. Wyrażono także obawy związane z użyciem przez Izrael bomb zawierających biały fosfor, substancję toksyczną, która powoduje poważne oparzenia. Jej użycie przeciwko ludności cywilnej jest objęte zakazem na mocy jednego z protokołów do konwencji genewskiej o niektórych rodzajach broni konwencjonalnej.

Jakie działania podejmie Rada w celu postawienia Izraela przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze za dopuszczenie się zbrodni wojennych przeciwko narodowi palestyńskiemu, niezależnie od zaprzeczeń strony izraelskiej? Jakie wprowadzi ona sankcje polityczne, dyplomatyczne i gospodarcze wobec Izraela, aby położyć kres ludobójstwu narodu palestyńskiego i domagać się odszkodowania za zniszczenie sfinansowanej przez ONZ infrastruktury na terytorium Palestyny?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Od samego początku konfliktu w Strefie Gazy prezydencja Rady wielokrotnie wyrażała swoje głębokie zaniepokojenie ofiarami wśród ludności cywilnej i potępiała ataki na obiekty ONZ.

Zwracamy uwagę pań i panów posłów na następujące konkluzje przyjęte przez Radę w dniach 26-27 stycznia 2009 r.: „Unia Europejska głęboko ubolewa nad ofiarami śmiertelnymi, jakie zaistniały podczas przedmiotowego konfliktu, w szczególności nad ofiarami wśród ludności cywilnej. Rada przypomina wszystkim stronom konfliktu o konieczności przestrzegania w pełni praw człowieka, a także wypełniania spoczywających na nich zobowiązań na mocy międzynarodowego prawa humanitarnego i będzie ściśle monitorowała dochodzenia w sprawie domniemanych naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego. W tym względzie ze szczególną uwagą Rada odnotowuje oświadczenie złożone przez Sekretarza Generalnego ONZ, Bana Ki-moona, na forum Rady Bezpieczeństwa w dniu 21 stycznia”.

Podczas wszystkich spotkań na wysokim szczeblu, w tym ostatnio podczas obiadu ministrów spraw zagranicznych UE z izraelską minister spraw zagranicznych, panią Tzipi Livni, w dniu 21 stycznia 2009 r., Rada wciąż wyraża swoje poważne obawy co do przestrzegania przez Izrael praw człowieka. Ponadto prezydencja Rady, wraz z Komisją Europejską i wysokim przedstawicielem ds. WPZiB, wspólnie kilkakrotnie wzywały Izrael do ułatwienia dostępu i udzielenia pomocy humanitarnej oraz pomocy w odbudowie w Strefie Gazy.

Ogólnie Rada uważa utrzymanie otwartości wszystkich kanałów kontaktów dyplomatycznych i politycznych za sprawę zasadniczej wagi i jest przekonana, że pozytywna perswazja i dialog to najskuteczniejsze metody przekazywania opinii UE.

*
* *

Pytanie nr 14, skierowała Silvia-Adriana Țicău (H-0067/09)**Przedmiot: Propagowanie efektywności energetycznej i energii odnawialnej**

Podczas wiosennego posiedzenia Rady Europejskiej w 2008 roku szefowie państw i rządów uzgodnili, że w przyszłości zostanie przeprowadzony przegląd dyrektywy w sprawie opodatkowania energii w celu propagowania większego udziału energii odnawialnej w całkowitej ilości używanej energii.

Poprawa efektywności energetycznej jest jednym z najszybszych, najbezpieczniejszych i najtańszych sposobów zmniejszenia uzależnienia UE od zasobów energetycznych krajów trzecich, obniżenia zużycia energii, a także emisji CO₂ i europejskich wydatków publicznych na energię.

Czy Rada Unii Europejskiej mogłaby, mając na uwadze konieczność zwiększenia efektywności energetycznej, wskazać, czy zamierza włączyć do porządku obrad wiosennego posiedzenia Rady Europejskiej w 2009 roku przegląd dyrektywy w sprawie opodatkowania energii oraz przegląd europejskich ram prawnych w zakresie podatku VAT, a także przegląd europejskich ram prawnych w zakresie funduszy strukturalnych, mając na celu wspomaganie zwiększenia efektywności energetycznej i energii odnawialnej?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Uczestnicy wiosennego posiedzenia Rady Europejskiej w 2009 roku zostaną poproszeni o uzgodnienie zbioru konkretnych kierunków działań w celu zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Unii w perspektywie średnio- i długookresowej. Będą one obejmowały wysiłki na rzecz wspomagania efektywności energetycznej w ramach drugiego strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej. Jednakże na tym etapie prac nie jest intencją Rady Europejskiej zajęcie się w sposób szczegółowy takimi zagadnieniami, jak przegląd dyrektywy w sprawie opodatkowania energii, ramy prawne w zakresie podatku VAT lub ramy prawne funduszy strukturalnych.

W kwestii przeglądu dyrektywy w sprawie opodatkowania energii Komisja nadmienila, że przedstawi komunikat i wnioski w sprawie „proekologicznych” stawek VAT na początku kwietnia 2009 roku, po wiosennym posiedzeniu Rady Europejskiej. Ocena komunikatu rozpocznie się we właściwych instancjach Rady niezwłocznie po jego otrzymaniu przez Radę.

Co się tyczy ram prawnych w zakresie podatku VAT, Rada osiągnęła wczoraj porozumienie w kwestii obniżonych stawek VAT, jakie winny mieć zastosowanie w odniesieniu do usług pracochłonnych. Sprawa ta będzie przedmiotem dalszych dyskusji podczas wiosennego posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 19 i 20 marca.

I wreszcie, jeśli chodzi o ramy prawne funduszy strukturalnych, Rada osiągnęła porozumienie w sprawie wniosku Komisji dotyczącego dopuszczenia kwalifikowalności w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego dodatkowych produktów związanych z efektywnością energetyczną. Efektywność energetyczna jest najbardziej opłacalnym sposobem obniżenia zużycia energii przy jednoczesnym utrzymaniu porównywalnego poziomu działalności gospodarczej.

W tym kontekście niezbędne jest intensyfikowanie działań w celu poprawy efektywności energetycznej budynków i infrastruktury energetycznej, aby wspierać wytwarzanie produktów ekologicznych i wspomagać wysiłki podejmowane przez branżę motoryzacyjną w celu skłaniania do zakupu pojazdów bardziej ekologicznych.

*
* *

Pytanie nr 15, skierował Bogusław Sonik (H-0071/09)**Przedmiot: Zróżnicowane progi alkoholu we krwi u kierowców na terenie Unii Europejskiej**

Już w 1988 r. Komisja Europejska zaproponowała zmiany w zakresie minimalnego dopuszczalnego poziomu we krwi u prowadzących pojazdy mechaniczne, które w kolejnych latach nie zostały zaakceptowane. W wielu krajach Unii Europejskiej, na przykład na terenie Wielkiej Brytanii, Włoch, Irlandii czy Luksemburga, górne limity poziomu alkoholu we krwi dla kierowców to 0,8 mg/l. Na Słowacji czy Węgrzech, które zabraniają prowadzenia pojazdu po spożyciu nawet najmniejszej ilości alkoholu, prowadzenie pojazdu pod

wpływem takiej ilości stanowiłoby poważne przestępstwo. Zasady prowadzenia pojazdów mechanicznych, określone w Polsce ustawą z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym Dz.U. z 2005 r. nr 108, poz. 908 z późn. zm., ustalają, że dopuszczalna ilość alkoholu we krwi u kierowcy to 0,2 mg/l.

Czy wobec tendencji do ujednolicania przepisów ruchu drogowego na terenie Unii Europejskiej Rada Unii Europejskiej ma zamiar podjąć działania w celu ujednolicenia dopuszczalnych progów alkoholu we krwi u kierowców na terenie państw Unii Europejskiej?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Jednym z głównych celów wspólnej polityki transportowej jest wniesienie efektywnego wkładu w obniżenie liczby wypadków drogowych i ofiar a także poprawa warunków drogowych. Rada w swojej rezolucji z 26 czerwca 2000 r. podkreśliła, że sprawą zasadniczej wagi jest osiągnięcie postępu w zakresie pewnej liczby środków bezpieczeństwa drogowego dotyczących problemu prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu. W kwietniu 2001 roku Rada przyjęła konkluzje dotyczące zalecenia Komisji z dnia 17 stycznia 2001 r. w sprawie maksymalnego dopuszczalnego stężenia alkoholu we krwi u kierowców pojazdów mechanicznych. W przedmiotowych konkluzjach państwa członkowskie zachęcono do dokładnego rozważenia proponowanych w zaleceniu Komisji środków, które między innymi obejmowały, ustanowienie maksymalnego stężenia alkoholu we krwi na poziomie 0,2 mg/ml w przypadku kierowców, którzy stwarzają znacznie wyższe ryzyko spowodowania wypadku z powodu braku doświadczenia. Jednocześnie we wspomnianych powyżej konkluzjach z kwietnia 2001 roku Rada zauważyła, że niektóre państwa członkowskie uznają, iż kwestia maksymalnego dopuszczalnego stężenia alkoholu we krwi podlega zasadzie pomocniczości i z tego względu winna być przedmiotem uregulowań na szczeblu krajowym.

W swoich konkluzjach z 8-9 czerwca 2006 r. Rada zgodziła się co do konieczności wzmocnienia środków bezpieczeństwa drogowego i wdrożenia inicjatyw na szczeblu Wspólnoty lub państw członkowskich w celu zwalczania przypadków prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu lub narkotyków, między innymi poprzez wprowadzenie środków związanych z transgranicznym ściganiem przestępstw. W tej sytuacji Rada uznała za szczególnie istotne środki zwalczające przypadki prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu lub narkotyków.

*
* *

Pytanie nr 16, skierowała Zita Pleštinská (H-0077/09)

Przedmiot: Harmonizacja legitymacji osób niepełnosprawnych w UE

Motto prezydencji czeskiej brzmi: „Europa bez barier”. W UE wciąż istnieją jednak odmienne uregulowania w sprawie wzajemnego uznawania dowodów tożsamości zawierających wzmiankę o tym, że posiadacz jest osobą w poważnym stopniu niepełnosprawną. System wzajemnego uznawania w tej dziedzinie nie działa. Wielu niepełnosprawnych obywateli doświadcza problemów za granicą, na przykład nie mogąc korzystać z miejsc parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych.

Czy prezydencja rozważa możliwość harmonizacji na terytorium UE legitymacji osób w poważnym stopniu niepełnosprawnych w podobny sposób, jak to miało miejsce w przypadku Europejskiej karty ubezpieczenia zdrowotnego?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Pani poseł poruszyła niezwykle istotną kwestię. Mobilność naszych obywateli leży u podstaw europejskiego przedsięwzięcia i Rada jest świadoma szczególnych potrzeb osób niepełnosprawnych w tym zakresie.

Jeśli chodzi o harmonizację dokumentów tożsamości, które mogą również zawierać wzmiankę o niepełnosprawności posiadacza, to należy przypomnieć, że kwestia ogólnych dowodów tożsamości jako

takich pozostaje w gestii organów krajowych, przy czym niektóre państwa członkowskie nie wydają takich dowodów w ogóle.

Również Europejska karta ubezpieczenia zdrowotnego nie zawiera żadnych danych medycznych dotyczących niepełnosprawności posiadacza, bowiem została ustanowiona w celu uproszczenia procedur bez wchodzenia w zakres kompetencji krajowych w odniesieniu do organizacji opieki zdrowotnej i zabezpieczenia społecznego.

Jak pani poseł być może sobie przypomina, Rada już dziesięć lat temu podjęła działania w celu ułatwienia osobom niepełnosprawnym transgranicznej mobilności na terytorium UE. Na podstawie wniosku Komisji Rada przyjęła zalecenie wprowadzające ujednolicony wzór karty parkingowej, który uznawany jest w całej Unii. W ubiegłym roku Rada zmieniła przedmiotowe zalecenie, uwzględniając rozszerzenie UE w latach 2004 i 2007.

Celem Rady jest zapewnienie, aby posiadacz standardowej karty parkingowej dla osoby niepełnosprawnej mógł korzystać z obiektów parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych w każdym państwie członkowskim.

*
* *

Pytanie nr 17, skierował Justas Vincas Paleckis (H-0080/09)

Przedmiot: Wnioski płynące z kryzysu gospodarczego

Przyszłość Unii Europejskiej będzie w bardzo dużym stopniu zależeć od realizacji priorytetów obecnie formułowanej nowej perspektywy finansowej na lata 2013-2019.

Jakie jest stanowisko Rady w następujących kwestiach ważnych dla poszczególnych państw członkowskich UE oraz dla Unii jako całości: w jaki sposób wnioski płynące z obecnego kryzysu finansowego, energetycznego i żywnościowego znajdą odzwierciedlenie w perspektywie finansowej? W jaki sposób zostanie sformułowana perspektywa finansowa, aby zmniejszyć lub całkowicie wyeliminować ryzyko wystąpienia tego rodzaju kryzysów w przyszłości?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Pan poseł ma oczywiście rację, wskazując na potrzebę wyciągnięcia przez Unię Europejską wniosków z kryzysów finansowego, energetycznego i żywnościowego.

Oczekuje się jednak, że prace nad kolejną perspektywą finansową rozpoczną się dopiero w roku 2011, tak więc jest zbyt wcześnie, aby Rada mogła zająć konkretne stanowisko w sprawie sposobu, w jaki perspektywa ta winna odzwierciedlić tego rodzaju wnioski.

Należy również pamiętać, że Komisja przygotowuje w tym roku przegląd obecnych perspektyw finansowych i jest wielce prawdopodobne, że podczas związanej z tym debaty powyższe kwestie zostaną poruszone.

Tymczasem Rada, w ścisłej współpracy z Parlamentem Europejskim, aktywnie poszukiwała odpowiednich środków mających zaradzić obecnemu kryzysowi, jak również zapobiec kryzysom w przyszłości.

W niektórych przypadkach środki takie wymagały wsparcia z budżetu unijnego; na przykład reakcją na kryzys gospodarczy i energetyczny jest pozyskiwanie dodatkowych funduszy w celu wsparcia inwestycji w infrastrukturę energetyczną i łączność szerokopasmową. W odpowiedzi na ubiegłoroczny kryzys żywnościowy ustanowiliśmy także „instrument żywnościowy”, aby pomóc krajom rozwijającym się zwiększyć wydajność rolnictwa.

Ale reakcja Unii na powyższe kryzysy nie powinna ograniczać się do jej wkładu finansowego, którego wielkość jest z konieczności ograniczona.

I w istocie znaczna część naszych działań w celu zapobiegania kryzysom finansowym w przyszłości ma charakter regulacyjny. Na przykład dyrektywa wypłacalność II, zmieniona dyrektywa w sprawie wymogów kapitałowych oraz dyrektywa UCITS przyczynią się do wzmocnienia przepisów dotyczących nadzoru

ostrożnościowego nad instytucjami finansowymi. Kolejnym przykładem naszej odpowiedzi o charakterze regulacyjnym, w tym przypadku w reakcji na kryzys energetyczny, jest zaplanowany przegląd dyrektywy w sprawie dostaw gazu, co zwiększy odporność Unii na zakłócenia w dostawach gazu.

Jednak w pozostałych przypadkach rola Unii w reakcji na kryzysy skupia się na wspieraniu ram współpracy pomiędzy 27 państwami członkowskimi, a także współpracy na szerszej, globalnej płaszczyźnie. Zarówno w odpowiedzi na kryzys finansowy, jak i na kryzys energetyczny czy żywnościowy, UE podejmuje próby ścisłej współpracy ze społecznością międzynarodową w celu opracowania sposobów reakcji w skali globalnej.

*
* *

Pytanie nr 18, skierowała Marianne Mikko (H-0083/09)

Przedmiot: Oświadczenie pisemne w sprawie ogłoszenia 23 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu

Latem bieżącego roku minie 70 lat od zawarcia niesławnego paktu Ribbentrop-Mołotow. Pakt Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r., zawarty pomiędzy Związkiem Radzieckim a Niemcami, podzielił Europę na mocy tajnych protokołów dodatkowych na dwie sfery wpływów. Oświadczenie pisemne 0044/2008 w sprawie upamiętnienia ofiar skutków tego paktu zyskało poparcie 409 posłów do Parlamentu Europejskiego ze wszystkich grup politycznych. Zostało ono ogłoszone przez przewodniczącego Parlamentu Europejskiego w dniu 22 września 2008 r. i przesłane wraz z nazwiskami sygnatariuszy do parlamentów państw członkowskich. Wpływ, jaki okupacja przez Związek Radziecki wywarła na obywateli byłych republik radzieckich, nie jest szerzej znany w Europie.

W dniu 18 września 2008 r. parlament bułgarski przyjął rezolucję ustanawiającą 23 sierpnia Dniem Pamięci Ofiar Nazizmu i Komunizmu. Jakie działania podjęła prezydencja, aby zachęcić pozostałe państwa członkowskie do upamiętnienia tej smutnej rocznicy?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Radzie i jej prezydencji znane jest oświadczenie pisemne Parlamentu Europejskiego, w którym zaproponowano ogłoszenie 23 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu. Jak pani poseł pamięta, przedmiotowe oświadczenie pisemne zostało skierowane do parlamentów państw członkowskich. Poza informacją przekazaną przez panią poseł odnośnie do parlamentu bułgarskiego, Rada nie posiada żadnych informacji na temat reakcji na tę propozycję parlamentów krajowych pozostałych państw członkowskich; kwestia ta nie została także podniesiona w Radzie.

Prezydencja czeska jest wysoce zaangażowana w tę sprawę – poparcie dla ogłoszenia Dnia Pamięci Ofiar Nazizmu i Komunizmu wpisuje się w jej długotrwałe wysiłki na rzecz wzmocnienia europejskiego wymiaru upamiętniania ofiar totalitarnej przeszłości. Prezydencja organizuje wysłuchanie publiczne w Parlamencie Europejskim na temat: „Świadomość europejska a zbrodnie totalitarnego komunizmu - 20 lat później”, które odbędzie się w Brukseli w dniu 18 marca. Doświadczenia totalitaryzmu będą przedmiotem dyskusji ekspertów z państw członkowskich UE jak również najwyższych rangą przedstawicieli prezydencji i instytucji UE.

Dwudziesta rocznica upadku żelaznej kurtyny wiąże się ściśle z mottem prezydencji, które brzmi: „Europa bez barier”. Prezydencja zainicjowała zatem poruszenie tego problemu, tak aby stał się jednym z priorytetów UE w zakresie komunikacji na rok 2009. Prezydencja głęboko wierzy, że należy nie tylko upamiętnić 20. rocznicę jako ważny krok milowy w historii Europy, ale również wykorzystać to historyczne doświadczenie, aby poszerzać wiedzę i propagować prawa człowieka, podstawowe wolności, rządy prawa i inne wartości, na których opiera się UE.

Ambicją prezydencji czeskiej jest wzmocnienie wspólnego europejskiego wymiaru przypomnienia totalitarnej przeszłości sprzed 1989 roku także poprzez zintensyfikowanie Działania 4 – Aktywna pamięć obywatelska w ramach programu Europa dla Obywateli, który ma na celu upamiętnienie ofiar nazizmu i stalinizmu.

Celem długofalowym jest stworzenie na szczeblu europejskim platformy europejskiej pamięci i świadomości, łączącej dotychczasowe działania krajowe i wspierającej wspólne projekty oraz wymianę informacji i

doświadczeń, najlepiej przy wsparciu UE. Przypadająca w tym roku 20. rocznica upadku żelaznej kurtyny oraz fakt sprawowania prezydencji Rady przez Republikę Czeską są znakomitą okazją do podjęcia takiej inicjatywy. Niezależnie od tego, niemal pewne jest, że będzie to długofalowy proces wykraczający poza okres prezydencji czeskiej.

*
* *

Pytanie nr 19, skierował Jens Holm (H-0089/09)

Przedmiot: Porozumienie handlowe dotyczące zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA)

Porozumienie handlowe dotyczące zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) będzie stanowić nowy międzynarodowy wzorzec uregulowań prawnych w sprawie egzekwowania tak zwanej „własności intelektualnej”. Porozumienie ACTA to w istocie rzeczy akt prawny. Rzecznik rządu Stanów Zjednoczonych zapowiedział, że tekst dokumentu zostanie ujawniony publicznie dopiero po jego uzgodnieniu przez strony⁽⁵⁾. Jeżeli jest to prawda, to parlamenty nie będą mogły dokładnie przeanalizować porozumienia ACTA, które równocześnie ustanowi precedens w postaci tajnego prawodawstwa, podczas gdy prawodawstwo w UE musi być jawne w najszerszym możliwym zakresie.

Chciałbym zadać Radzie następujące pytania:

Czy ostateczny projekt zostanie opublikowany przed osiągnięciem politycznego porozumienia w Radzie? Czy parlamenty będą miały wystarczająco dużo czasu, aby dokładnie przeanalizować ACTA przed osiągnięciem politycznego porozumienia w Radzie? Czy Rada może zagwarantować, że porozumienie ACTA nie zostanie uchwalone bez rozgłosu w trakcie przerwy w obradach Parlamentu?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Wielostronne porozumienie handlowe dotyczące zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) zmierza do ustanowienia wspólnego standardu egzekwowania praw własności intelektualnej (PWI) w celu zwalczania przypadków naruszeń tych praw na całym świecie – w szczególności procedury podrabiania towarów i piractwa – oraz zapewnienia międzynarodowych ram prawnych, które poprawią możliwości egzekwowania praw własności intelektualnej. Cele te są realizowane poprzez trzy główne elementy składowe ACTA: współpracę międzynarodową, praktyki w zakresie egzekwowania praw oraz ramy prawne regulujące egzekwowanie PWI.

W dniu 14 kwietnia 2008 r. Rada upoważniła Komisję do prowadzenia negocjacji w sprawie przedmiotowego porozumienia. Jednak w sprawach leżących w zakresie kompetencji państw członkowskich, w tym - między innymi - przepisów dotyczących egzekwowania praw własności intelektualnej na gruncie prawa karnego, prezydencja podejmie starania w celu przyjęcia wspólnego stanowiska, tak aby poczynić postępy w negocjacjach w imieniu państw członkowskich.

Komisja prowadzi negocjacje w porozumieniu z właściwymi komisjami powołanymi przez Radę. Sprawy wchodzące w zakres kompetencji państw członkowskich są koordynowane przez prezydencję w ramach odpowiednich organów przygotowujących przed każdą rundą negocjacyjną, co pozwoli uwzględnić w negocjacjach stanowiska poszczególnych państw członkowskich.

Pan poseł może być pewny, że - podobnie jak ma to miejsce w wypadku wszystkich międzynarodowych porozumień - Parlament będzie uczestniczył w procesie zawierania przedmiotowego porozumienia zgodnie z odpowiednimi postanowieniami traktatu. Ponieważ nie osiągnięto jeszcze etapu ostatecznego ustalania podstawy prawnej, Rada nie jest w stanie odpowiedzieć w sposób szczegółowy na pytania proceduralne zadane przez pana posła.

Rada jest jednak świadoma faktu przyjęcia przez Parlament w dniu 18 grudnia 2008 r. rezolucji w tej sprawie na podstawie sprawozdania pana posła Susty. Rada zwróciła uwagę na tę istotną rezolucję, a także ogólnie na poglądy Parlamentu Europejskiego w tej kwestii.

⁽⁵⁾ <http://ictsd.net/i/news/bridgesweekly/30876/>

Zgodnie z wiedzą Rady, Komisja ds. Handlu Międzynarodowego (INTA) w Parlamencie Europejskim otrzymuje kopie wszystkich dokumentów wysłanych przez Komisję do komitetu utworzonego na podstawie art. 133, a tym samym Parlament jest na bieżąco w pełni informowany o przebiegu negocjacji w sprawie ACTA.

Komisja Europejska regularnie informuje również komisję INTA o postępach w negocjacjach. Ponadto minister przemysłu i handlu Republiki Czeskiej, Martin Říman, podniósł tę kwestię w imieniu Rady podczas wystąpienia przed Komisją INTA w dniu 20 stycznia i udzielił odpowiedzi na szereg poselskich pytań.

*
* *

Pytanie nr 21, skierowała Kathy Sinnott (H-0093/09)

Przedmiot: Prawodawstwo w dziedzinie praw autorskich

Wyrażam – podobnie jak wielu moich wyborców – obawy w związku z proponowanym prawodawstwem w dziedzinie praw autorskich. Otrzymałam ostatnio informacje, że propozycje w tym zakresie mogą zostać odłożone na półkę z powodu sprzeciwu, z jakim się spotkały. Czy Rada mogłaby poinformować mnie o obecnej sytuacji w zakresie prawodawstwa dotyczącego praw autorskich, w szczególności w odniesieniu do wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2006/116/WE⁽⁶⁾ w sprawie czasu ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych? Czy Rada dopilnuje, aby przedmiotowe wnioski nie miały negatywnego wpływu na sytuację poszczególnych, zwykłych muzyków, aktorów, artystów itp.?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada rozpatruje obecnie wniosek w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2006/116/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie czasu ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych.

Głównym celem projektu przedmiotowej dyrektywy jest poprawa sytuacji socjalnej wykonawców cieszących się mniejszymi przywilejami, w szczególności muzyków sesyjnych.

Rada zwróciła uwagę na opinie wyrażone przez Parlament Europejski w sprawie przedmiotowego wniosku, a w szczególności zmian zgłoszonych przez Komisję Prawną, i uwzględni je w przyszłych obradach.

Z uwagi na fakt, że wniosek jest wciąż przedmiotem oceny, Rada nie jest w stanie na tym etapie przedstawić ostatecznego stanowiska w podniesionej kwestii.

*
* *

Pytanie nr 22, skierował Proinsias De Rossa (H-0098/09)

Przedmiot: Porozumienie pomiędzy UE a Białorusią umożliwiające dzieciom podróżowanie w ramach programów zdrowotnych

Czy prezydencja mogłaby wskazać, jakie podejmuje lub planuje podjąć działania w świetle ust. 5 rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 15 stycznia 2009 r. w sprawie strategii UE wobec Białorusi (P6_TA(2009)0027), które nakłoniłyby prezydencję czeską do potraktowania jako sprawy priorytetowej wynegocjowania porozumienia na szczeblu całej UE z władzami Białorusi, umożliwiającego dzieciom podróżowanie z Białorusi do państw członkowskich UE organizujących programy wypoczynkowe i zdrowotne?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

⁽⁶⁾ Dz.U. L 372, 27.12.2006, s. 12.

Rada jest świadoma ostatnio zaistniałych problemów w sprawie białoruskich dzieci podróżujących w ramach wyjazdów pomocowych i wypoczynku wakacyjnego do różnych krajów Europy. Znaczenie poszukiwanego długotrwałego rozwiązania tego problemu było wielokrotnie podnoszone w kontaktach z władzami Białorusi, a ostatnio podczas posiedzenia ministerialnej trójki UE-Białoruś w dniu 27 stycznia 2009 r. Rada zauważa, że pomiędzy zainteresowanymi krajami oraz odpowiednimi władzami białoruskimi prowadzone są obecnie konsultacje w celu usunięcia obaw wyrażanych przez obie strony w tym kontekście, oraz że kilka państw członkowskich już zawarło porozumienia zapewniające kontynuację tego rodzaju wyjazdów. Rada będzie nadal z uwagą śledzić przebieg wydarzeń w tej sprawie i – w razie konieczności – podniesie tę kwestię ponownie w swoich kontaktach z władzami białoruskimi.

*
* *

Pytanie nr 23, skierował Georgios Toussas (H-0101/09)

Przedmiot: Wzrost liczby zachorowań na choroby nowotworowe z powodu użycia pocisków ze zubożonym uranem w Kosowie

W ostatnim dziesięcioleciu nastąpił gwałtowny wzrost liczby przypadków chorób nowotworowych w północnym Kosowie, a konkretnie liczba przypadków nowotworów w samym tylko okręgu Kosowska Mitrowica wzrosła w tym okresie o 200% w porównaniu z dekadą przed bombardowaniem byłej Jugosławii przez siły NATO.

Ponadto w ciągu kilku lat od czasu zakończenia bombardowań tego regionu przez wojska NATO stwierdzono co najmniej 45 przypadków śmierci włoskich żołnierzy należących do sił zbrojnych NATO w Kosowie (KFOR), a kolejnych 515 żołnierzy różnych narodowości poważnie zachorowało na chorobę określaną mianem „syndromu bałkańskiego”, tj. z powodu skażenia organizmu zubożonym uranem z pocisków użytych podczas bombardowań w 1999 roku.

Jakie jest stanowisko Rady w sprawie stopniowo wychodzących na jaw tragicznych konsekwencji użycia pocisków ze zubożonym uranem przez dowódców sił NATO w Kosowie? Czy Rada traktuje użycie tego rodzaju broni jako zbrodnię wojenną, której sprawcy muszą zostać ostatecznie pociągnięci do odpowiedzialności przed narodami świata?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada nie jest organem kompetentnym w tej kwestii i nie jest w stanie zająć stanowiska na temat poruszony w pytaniu zadany przez pana posła.

*
* *

Pytanie nr 24, skierował Jim Allister (H-0103/09)

Przedmiot: Jan Kalwin

Mając na uwadze ogromny wkład Jana Kalwina w historię religii, polityki i życia społecznego Europy, a także wpływ na świadomość i rozwój Europy, jakie są plany Rady odnośnie do 500. rocznicy jego urodzin przypadającej w lipcu 2009 roku?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada nie omawiała przedmiotowej kwestii, ponieważ nie leży ona w sferze jej kompetencji.

*
* *

Pytanie nr 25, skierował Konstantinos Droutsas (H-0108/09)**Przedmiot: Wezwanie do natychmiastowego uwolnienia pięciu kubańskich patriotów przetrzymywanych w Stanach Zjednoczonych**

Pięciu kubańskich patriotów – Gerardo Hernández, Antonio Guerrero, Ramón Labañino, Fernando González i René González – nadal przebywa w więzieniu w Stanach Zjednoczonych; minęło dziesięć lat od chwili ich aresztowania pod fałszywymi zarzutami i z pogwałceniem podstawowych przepisów prawa. Kubańczycy są przetrzymywani w przerażających warunkach i z zakazem odwiedzin nawet przez osoby spokrewnione.

Obecnie powstaje nowa międzynarodowa inicjatywa zmierzająca do ich natychmiastowego uwolnienia. Apel w tej sprawie podpisało dotychczas już ponad 500 wybitnych intelektualistów i artystów z całego świata.

Czy Rada potępi przedłużający się, niezgodny z prawem areszt pięciu Kubańczyków?

Jakie jest stanowisko Rady w sprawie apeli o natychmiastowe uwolnienie pięciu więzionych patriotów kubańskich, które są kierowane przez parlamenty krajowe, organizacje masowe krajowe i międzynarodowe, a także ze strony wybitnych osobistości?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Radzie znana jest sprawa uwięzienia pięciu kubańskich obywateli, decyzja władz Stanów Zjednoczonych o przyznaniu wiz przeważającej większości członków ich rodzin oraz odmowa przyznania wizy dwóm osobom z powodów związanych z przepisami migracyjnymi.

Wydane wyroki, a także decyzje o przyznaniu bądź odmowie przyznania wiz poszczególnym członkom rodzin są sprawą leżącą w zakresie wewnętrznych kompetencji Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z prawem międzynarodowym ochrona praw i interesów obywateli za granicą jest obowiązkiem poszczególnych państw, zatem sposób traktowania kubańskich więźniów oraz członków ich rodzin to kwestia dwustronna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kubą.

Rada pragnie podkreślić, że Stany Zjednoczone są obowiązane przestrzegać prawa międzynarodowego w zakresie praw człowieka; w szczególności jako strona konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, gwarantującej poszanowanie praw człowieka osób pozbawionych wolności.

*
* *

Pytanie nr 26, skierował David Martin (H-0109/09)**Przedmiot: Zajęcie leków generycznych w tranzycie w Holandii**

W Holandii zajęto leki generyczne w tranzycie – czy Rada może w związku z tym wyjaśnić, dlaczego tak się stało, skoro przypis do art. 51 porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej nie nakłada obowiązku prowadzenia dochodzenia w sprawie domniemanego naruszenia patentu w przypadku towarów w tranzycie?

Czy w opinii Rady przedmiotowe zajęcie narusza art. 41 powyższego porozumienia, który stanowi, że egzekwowanie praw własności intelektualnej nie powinno tworzyć barier dla handlu?

Czy Rada udzieliłaby poparcia dla włączenia podobnych przepisów dotyczących praw własności intelektualnej do którejkolwiek z nowej generacji umów o wolnym handlu lub innych dwustronnych umów handlowych?

Jakie działania podejmie Rada w celu zapewnienia, aby dostawy leków generycznych do krajów rozwijających się nie były udaremniane przez podobnego rodzaju zajęcia w przyszłości?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Incydent, o którym wspomniał pan poseł, był przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Rady Generalnej WTO w dniu 3 lutego 2009 r.

Przy tej okazji głos zabrało 19 członków WTO, którzy zadawali pytania lub przedstawiali swój komentarz. Po tych interwencjach Komisja Europejska podkreśliła, że:

- wysyłany towar został zatrzymany tymczasowo i tym samym nie został zajęty;
- najwyraźniej posiadacz praw oraz właściciel leków doszli do porozumienia w sprawie zwrotu towaru do Indii.

Komisja wyjaśniła także, że podstawa prawna tego działania – rozporządzenie Rady (WE) nr 1383/2003 dotyczące działań organów celnych skierowanych przeciwko towarom podejrzanym o naruszenie niektórych praw własności intelektualnej oraz środków podejmowanych w odniesieniu do towarów, co do których stwierdzono, że naruszyły takie prawa – jest zgodna z prawem WTO, co dotyczy również porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej.

Komisja Europejska powtórzyła swoje stanowisko na posiedzeniu Rady TRIPS w dniu 3 marca 2009 r.

UE nadal zobowiązuje się zapewniać dostęp do leków i nie dostrzega żadnej sprzeczności pomiędzy uregulowaniami WTO a podejmowanymi przez nią wysiłkami zmierzającymi do konfiskaty przesyłanych towarów podrabionych. Przedstawiciele Komisji Europejskiej podkreślili, że działania Holandii były zgodne z międzynarodowymi przepisami w sprawie handlu, spójne ze spoczywającym na rządzie holenderskim obowiązkiem zapewnienia ochrony przed lekami niskiej jakości, i ostatecznie służyły powszechnemu zdrowiu publicznemu.

Unia Europejska stoi na stanowisku, że procedura kontroli towarów w tranzycie musi być możliwa w sytuacji, gdy istnieje zasadne podejrzenie naruszenia praw własności intelektualnej. W 2007 roku aż 40% spośród wszystkich zatrzymanych podrabianych leków wykryto w ramach procedury kontroli towarów w tranzycie.

W kwestii egzekwowania praw własności intelektualnej w umowach handlowych, sprawa ta jest obecnie przedmiotem dyskusji na forum Rady.

Co się tyczy dostaw niedrogich leków do krajów rozwijających się, Wspólnota Europejska prąduje w staraniach podejmowanych w ramach WTO w celu ustanowienia stałych, właściwych pod względem prawnym ram prawnych dla tego rodzaju dostaw, w szczególności w drodze pierwszej poprawki do porozumienia TRIPS. Przedmiotowa poprawka została ratyfikowana przez Wspólnotę Europejską i znaczącą liczbę państw członkowskich WTO. Ponadto UE przyjęła szereg środków wewnętrznych, które mają za zadanie osiągnąć ten sam cel. Unia Europejska uczestniczy także w realizacji wielu programów w krajach rozwijających się, w ten sposób umożliwiając tym krajom szerszy dostęp do leków.

*

* *

Pytanie nr 27, skierował Sajjad Karim (H-0111/09)

Przedmiot: Izrael i Palestyna

Jakie środki podejmie Rada w celu wspierania zaprzestania sprzedaży broni na rzecz Izraela równolegle z podjętymi przez UE działaniami mającymi zapobiec trafilaniu broni w ręce Hamasu?

Czy Rada wywrze naciski na Hamas i Fatah, aby wprowadziły w życie Porozumienie w sprawie rządu jedności przygotowane z pomocą Arabii Saudyjskiej (porozumienie z Mekki z lutego 2007 roku)?

Czy Rada poprze inicjatywy pokojowe zauważone w Stanach Zjednoczonych, jeżeli pojawi się więcej pozytywnych polityk negocjacyjnych?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada nie uważa, aby możliwe było znalezienie analogii pomiędzy dwiema kwestiami podniesionymi przez pana posła. Rada wielokrotnie uznawała prawo Izraela do ochrony obywateli przed atakami terrorystycznymi, ale równie konsekwentnie przypominała przy tym – ostatnio w swoich konkluzjach z dnia 26-27 stycznia 2009 r. – o spoczywającym na Izraelu obowiązku korzystania z tego prawa w granicach dopuszczanych przepisami prawa międzynarodowego.

Jeśli chodzi o stosunki pomiędzy organizacjami Hamas i Fatah, Rada gorąco zachęca do zawarcia wewnątrzpalestyńskiej ugody i uznania przywództwa prezydenta Mahmuda Abbasa, co ma zasadnicze znaczenie dla pokoju, stabilności i rozwoju. W ten sposób wspierano wysiłki mediacyjne Egiptu i Ligi Państw Arabskich, co doprowadziło do spotkania wszystkich palestyńskich frakcji w dniu 26 lutego w Kairze.

Zaangażowanie nowej administracji Stanów Zjednoczonych w proces pokojowy jest kluczowe dla przełamania impasu. Rada przyjmuje zatem z zadowoleniem szybkie zaangażowanie się w tę sprawę nowej administracji Stanów Zjednoczonych, przejawiające się mianowaniem senatora Mitchella jako specjalnego wysłannika na Bliski Wschód, jak również niedawną wizytą w tym regionie nowej Sekretarz Stanu, Hillary Clinton. Pierwsze spotkanie kwartetu z panią sekretarz stanu Clinton przy okazji konferencji darczyńców w Szarm el-Szejk w dniu 2 marca potwierdziło – ze strony zarówno Unii Europejskiej, jak i Stanów Zjednoczonych – zdecydowaną wolę prowadzenia wspólnych działań z pozostałymi członkami kwartetu i partnerami z państw arabskich w celu ustanowienia procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie.

*
* *

Pytanie nr 28, skierował Ryszard Czarnecki (H-0113/09)

Przedmiot: Kryzys finansowy i załamanie gospodarek państw członkowskich

Jak Rada reaguje i jak będzie reagować na załamanie gospodarek krajów członkowskich, szczególnie Łotwy, a także częściowo Węgier?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada wciąż żywi przekonanie, że zostały wdrożone odpowiednie struktury, procedury i instrumenty, aby zapobiec załamaniu gospodarek państw członkowskich w przyszłości i przypomina o swojej decyzji z dnia 2 grudnia 2008 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady (WE) nr 332/2002 ustanawiającego instrument średnioterminowej pomocy finansowej dla bilansów płatniczych państw członkowskich⁽⁷⁾, w celu zwiększenia z 12 miliardów euro do 25 miliardów euro górnego limitu wysokości pozostających do spłaty pożyczek udostępnionych państwom członkowskim spoza strefy euro, które są uprawnione do korzystania z tego instrumentu. Rada podjęła już decyzję o wykorzystaniu tego instrumentu w dwóch przypadkach, co stanowi odpowiedź na potrzeby finansowe Łotwy i Węgier.

Ponadto - jak pan poseł wie - w dniu 1 marca 2009 r. szefowie państw i rządów omówili na nieformalnym spotkaniu obecny kryzys finansowy i gospodarczy oraz postanowili podjąć działania mające na celu przede wszystkim: przywrócenie odpowiednich i skutecznych warunków finansowania w gospodarce; zaradzenie sytuacjom, w których aktywa banków doznają uszczerbku; poprawę systemu regulacji i nadzoru nad instytucjami finansowymi; zapewnienie długookresowej stabilności finansów publicznych.

Szefowie państw lub rządów uznali także istnienie wyraźnych różnic pomiędzy państwami członkowskimi Europy Środkowej i Wschodniej a także zobowiązali się dokonać przeglądu dotychczas udostępnionej pomocy. Jeśli chodzi o sektor bankowy, potwierdzili oni, że wsparcie dla banków będących spółkami dominującymi nie powinno wiązać się z żadnymi ograniczeniami dla działalności ich podmiotów zależnych

⁽⁷⁾ Dz.U. L 352, 31.12.2008, s. 11.

w krajach gospodarkach UE. Potwierdzili oni również znaczenie EBI w udzielaniu finansowania w tym regionie i w tym kontekście przyjęli z zadowoleniem, ogłoszoną ostatnio przez EBI, Bank Światowy oraz EBOR wspólną inicjatywę na rzecz wsparcia sektorów bankowych w regionie oraz finansowania pożyczek dla przedsiębiorstw, w które uderzył światowy kryzys gospodarczy.

I wreszcie, Rada pragnie zapewnić pana posła, że dzięki wykorzystaniu wszystkich dostępnych instrumentów będzie – w ścisłej współpracy z Komisją – aktywnie monitorować sytuację i opracowywać procedury mające za zadanie w razie konieczności wspomóc państwa doświadczające przejściowego braku równowagi.

*
* *

Pytanie nr 29, skierowała Laima Liucija Andrikienė (H-0121/09)

Przedmiot: Wizyta na Białorusi Javiera Solany, wysokiego przedstawiciela UE ds. WPZiB

W dniu 19 lutego 2009 r. Javier Solana, wysoki przedstawiciel UE ds. WPZiB, złożył wizytę na Białorusi, gdzie spotkał się z prezydentem Łukaszenką i ministrem spraw zagranicznych Martynowem jak również z przywódcami opozycji i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego.

Jak Rada ocenia przebieg tych spotkań? Czy dają one wgląd w kształt przyszłych stosunków pomiędzy UE a Białorusią? Jakie kolejne kroki planuje Rada w odpowiedzi na rezultaty wspomnianych spotkań?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

W ocenie wysokiego przedstawiciela, pana Javier Solany, spotkanie było pozytywne, otwarte i szczere. Jak zaznaczył on na konferencji prasowej po spotkaniu w cztery oczy z prezydentem Łukaszenką, „powiedziano wszystko, co było do powiedzenia, poddano krytyce wszystko, co należało skrytykować i skomentowano wszystko, co wymagało komentarza”. Przekazano dobrze znane wiadomości i otrzymano konstruktywne odpowiedzi. Na spotkaniu z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego i przywódcami opozycji, które miało miejsce przed spotkaniem z prezydentem Łukaszenką i ministrem spraw zagranicznych, wszyscy przedstawiciele podziękowali wysokiemu przedstawicielowi UE, panu Solanie, za wizytę i zachęcali do dalszego zaangażowania, wobec którego nie widzieli żadnego innego rozwiązania.

Rada rozpoczęła właśnie prace nad rewizją zawieszenia zakazu udzielania wiz z zamiarem podjęcia odpowiedniej decyzji do dnia 13 kwietnia. W tej sytuacji Rada uważa wkład osiągnięty podczas wizyt na wysokim szczeblu za bardzo cenny dla dalszego postępu tego rodzaju prac, i będzie nadal bacznie przyglądać się rozwojowi wypadków na Białorusi. Rozważany jest udział Białorusi w inicjatywie Partnerstwo Wschodnie, która zostanie zainaugurowana przez prezydencję czeską podczas Szczytu Partnerstwa Wschodniego na początku maja 2009 roku.

Zgodnie z postanowieniami spotkania wysokiego przedstawiciela Solany z ministrem spraw zagranicznych Martynowem, zostanie zainicjowany dialog pomiędzy UE a Białorusią, dotyczący praw człowieka. Organy przygotowujące Rady prowadzą prace nad rozpoczęciem misji badawczej na Białorusi; jej wyniki posłużą jako punkt wyjścia do dyskusji na temat warunków prowadzenia takiego dialogu, które to warunki powinny następnie zostać zatwierdzone przez Radę.

*
* *

Pytanie nr 30, skierował Pedro Guerreiro (H-0124/09)

Przedmiot: Zniesienie rajów podatkowych

Czy którekolwiek z państw członkowskich złożyło wniosek o zniesienie rajów podatkowych, w szczególności na terytorium UE?

Czy UE podjęła już jakąkolwiek decyzję sugerującą, aby państwa członkowskie zniosły raje podatkowe istniejące na ich terytorium?

Jakie środki podejmie UE w celu położenia kresu rajom podatkowym, a także zwalczania spekulacji finansowych i ograniczeń swobodnego przepływu kapitału, zwłaszcza wewnątrz Unii?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie pierwszej sesji marcowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Wspólnota Europejska przyjęła szereg środków w dziedzinie opodatkowania.

W 1977 roku Rada przyjęła dyrektywę Rady 77/799/EWG dotyczącą wzajemnej pomocy właściwych władz państw członkowskich w dziedzinie podatków bezpośrednich⁽⁸⁾. Dyrektywa ta stanowi, że uchylanie się od zobowiązań podatkowych oraz unikanie płacenia podatków, przekraczające granice pojedynczych państw członkowskich, prowadzą do strat wpływów budżetowych oraz naruszają zasady sprawiedliwego opodatkowania i zakłócają funkcjonowanie wspólnego rynku. Przedmiotowa dyrektywa stanowiła uzupełnienie dyrektywy Rady 76/308/EWG w sprawie wzajemnej pomocy przy dochodzeniu roszczeń odnoszących się do niektórych opłat, cel, podatków i innych środków. W lutym 2009 roku Komisja złożyła wniosek o dokonanie przeglądu tych dwóch dyrektyw w celu zapewnienia większej skuteczności i przejrzystości współpracy pomiędzy państwami członkowskimi w odniesieniu do obliczania i poboru podatków bezpośrednich, zwłaszcza poprzez usunięcie przeszkód związanych z tajemnicą bankową, wymianą informacji pozyskanych od krajów trzecich oraz ustanowieniem nowych ram administracyjnych w oparciu na limitach czasowych i w pełni elektronicznej komunikacji. Wnioski te są przedmiotem dyskusji na forum Rady.

Dyrektywa Rady 2003/48/WE z dnia 3 czerwca 2003 r. w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności w formie wypłacanych odsetek⁽⁹⁾ (dyrektywa w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności), która weszła w życie w lipcu 2005 roku, ma na celu zapobieganie uchylaniu się przez osoby fizyczne od opodatkowania dochodów z oszczędności w formie odsetek, poprzez umożliwienie wymiany informacji pomiędzy państwami członkowskimi. Dyrektywa w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności obejmuje zarówno przypadki wewnątrz Wspólnoty, jak i poza Wspólnotą.

– W przypadkach wewnątrz Wspólnoty dyrektywa w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności przewiduje wymianę między państwami członkowskimi informacji dotyczących wypłaty odsetek na rzecz inwestorów niebędących rezydentami danego państwa. W dniu 2 grudnia 2008 r. Rada przyjęła z zadowoleniem wniosek Komisji dotyczący rozszerzenia zakresu stosowania przedmiotowej dyrektywy i wezwała do poczynienia szybkiego postępu w dyskusjach.

– W przypadkach poza Wspólnotą umowy w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności, które zostały zawarte przez Wspólnotę z pięcioma krajami trzecimi, wprowadziły środki podobne lub równoznaczne z obowiązującymi we Wspólnocie. Komisja prowadzi rozmowy zmierzające do rozszerzenia sieci uregulowań dotyczących opodatkowania dochodów z oszczędności na inne kraje trzecie.

Poza wspomnianymi dyrektywami Rada upoważniła Komisję do wynegocjowania tak zwanych umów w sprawie zwalczania nadużyć finansowych pomiędzy Unią Europejską i jej państwami członkowskimi z jednej strony a krajami trzecimi z drugiej strony w celu zapewnienia skutecznej pomocy administracyjnej oraz dostępu do informacji odnoszących się do wszelkich form inwestowania, zwłaszcza fundacji i funduszy powierniczych.

Tymczasowo obowiązuje w tej sprawie umowa ze Szwajcarią, która oczekuje ratyfikacji przez wszystkie państwa członkowskie, natomiast trwają negocjacje nad umową z Liechtensteinem.

I wreszcie w maju 2008 roku Rada przyjęła konkluzje dotyczące konieczności wzmocnienia na całym świecie wysiłków na rzecz zwalczania oszustw podatkowych i uchylania się od opodatkowania poprzez zapewnienie wdrożenia zasad dobrych rządów w dziedzinie podatków, takich jak np. zasady przejrzystości, wymiany informacji i uczciwej konkurencji podatkowej. W następstwie tychże konkluzji Komisja negocjuje włączenie artykułów dotyczących dobrych rządów do umów dwustronnych z 14 krajami (Indonezją, Singapurem, Tajlandią, Wietnamem, Brunei, Filipinami, Malezją, Chinami, Mongolią, Ukrainą, Irakiem, Libią, Rosją i Koreą Południową) oraz 8 regionami (Karaibami, Pacyfikiem, czterema regionami afrykańskimi, Ameryką Środkową i Wspólnotą Andyjską).

⁽⁸⁾ Dz.U. L 336, 27.12.1977, s. 15

⁽⁹⁾ Dz.U. L 157, 26.6.2003, s. 38

*
* *

PYTANIA DO KOMISJI

Pytanie nr 37, skierował Zdzisław Kazimierz Chmielewski (H-0073/09)

Przedmiot: Problem „przypadkowego roamingu”

W toku prac nad dokumentem dotyczącym wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej (COM(2008)0580 – C6-0333/2008 – COD 2008/0187) wyborcy z mojego okręgu wyborczego (dwa województwa przy granicy z Niemcami) zwrócili moją uwagę na problem tzw. „roamingu przypadkowego”.

Uszczegóławiając:

Problem dotyczy niezamierzonego połączenia z zagraniczną siecią przy korzystaniu z telefonu komórkowego na terenach przygranicznych. Mieszkańcy tych terenów mogą uzyskiwać sygnał operatora telefonii mobilnej z sąsiedniego kraju, nie przekraczając granicy, co skutkuje dużo wyższymi kosztami rozmów, wysyłania wiadomości tekstowych lub przesyłania danych.

Czy Komisja jest świadoma istnienia tego problemu? Jakie kroki zostaną, lub też zostały już podjęte, aby wyeliminować tę istotną niedogodność związaną z korzystaniem z telefonii mobilnej w regionach nadgranicznych?

Odpowiedź

(EN) Komisja jest świadoma istnienia wspomnianego przez pana posła problemu niezamierzonego roamingu, z jakim stykają się niektórzy użytkownicy, w szczególności w regionach przygranicznych. W tym względzie, zgodnie z art. 7 ust. 3 obecnie obowiązującego rozporządzenia w sprawie roamingu⁽¹⁰⁾, krajowe organy regulacyjne są obowiązane zwracać uwagę na konkretne przypadki niezamierzonego korzystania z roamingu w regionach przygranicznych sąsiadujących państw członkowskich.

Na prośbę Komisji Europejska Grupa Regulatorów uwzględniła problem niezamierzonego roamingu w raportach z analizy porównawczej, z których ostatni został opublikowany w styczniu tego roku. Zgodnie z tymi raportami fakt istnienia niezamierzonego roamingu został potwierdzony przez większość operatorów. Operatorzy twierdzą jednak, że nie jest to problem znaczący, ponieważ wpływa niekorzystnie jedynie na niewielką liczbę konsumentów.

Wielu usługodawców wprowadziło szereg mechanizmów dotyczących niezamierzonego roamingu. Informacje na ten temat były ogólnodostępne na stronach internetowych usługodawców. W szczególności poważnych przypadkach (na przykład pomiędzy Irlandią Północną a Republiką Irlandii) usługodawcy w zasadzie poczynili dodatkowe starania, aby uświadomić konsumentom tę sytuację; niekiedy oferowano nawet specjalne, indywidualnie ustalone programy taryfowe. Z wyżej wspomnianych raportów wynika, że większość usługodawców zgłaszała również, że w przypadkach, gdy roaming włącza się faktycznie niezamierzenie, istnieje możliwość zaniechania pobierania z tego tytułu opłat w geście dobrej woli. Ponadto Komisja jest przekonana, że bardzo dobrym przykład do naśladowania przez innych stanowi inicjatywa podjęta przez organy irlandzkie i brytyjskie, które powołały wspólną grupę roboczą do zbadania tego zagadnienia.

Kwestia niezamierzonego roamingu była także przedmiotem rozważań Komisji podczas przeglądu funkcjonowania rozporządzenia w sprawie roamingu, którego wyniki przedstawiono w komunikacie Komisji przyjętym w dniu 23 września 2008 r.⁽¹¹⁾ Komisja stwierdziła, że wprowadzony na mocy obecnie obowiązującego rozporządzenia w sprawie roamingu obowiązek zachowania przejrzystości, dotyczący informowania klientów o cenach usług roamingu, pomógł uświadomić konsumentom, że korzystają z

⁽¹⁰⁾ Rozporządzenie (WE) nr 717/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 czerwca 2007 r. w sprawie roamingu w publicznych sieciach telefonii ruchomej wewnątrz Wspólnoty oraz zmieniające dyrektywę 2002/21/WE.

⁽¹¹⁾ Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów dotyczący wyników przeglądu funkcjonowania rozporządzenia (WE) nr 717/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 czerwca 2007 r. w sprawie roamingu w publicznych sieciach telefonii ruchomej wewnątrz Wspólnoty oraz zmieniającego dyrektywę 2002/21/WE (COM(2008)580 wersja ostateczna).

roamingu w sposób niezamierzony. Komisją wzięta pod uwagę tę sytuację a także reakcję krajowych organów regulacyjnych i administracji państw członkowskich, starając się rozwiązać ten problem poprzez współpracę dwustronną i osiągając kilka porozumień w tej sferze. Komisja nie uznała, aby odpowiednim krokiem było wprowadzenie kolejnych zapisów w tej sprawie do przedmiotowego rozporządzenia, jednak będzie w dalszym ciągu monitorować sytuację w celu zapewnienia sprawnego funkcjonowania jednolitego rynku i ochrony konsumenta.

*
* *

Pytanie nr 38, skierował Lambert van Nistelrooij (H-0102/09)

Przedmiot: Problemy z połączeniem z numerem alarmowym 112 na terenach przygranicznych

Problemy związane z sieciami telefonii ruchomej na terenach przygranicznych mogą stwarzać niebezpieczne sytuacje, bowiem nieumyślne zmiany sieci mogą opóźnić lub uniemożliwić połączenie z numerem alarmowym 112, co z kolei może oznaczać, że osoba telefonująca nieświadomie zostanie połączona z zagraniczną centralą alarmową.

Czy Komisja jest świadoma faktu, że w chwili obecnej użytkownicy telefonii ruchomej, którzy wybierają europejski numer alarmowy 112 z terenów przygranicznych we własnym kraju, nie zdają sobie sprawy, że zostali połączeni z silniejszą siecią zagraniczną i kontaktują się z zagraniczną centralą?

Czy Komisja jest świadoma istnienia problemu polegającego na możliwości przerwania połączenia, jeżeli telefon komórkowy wyszuka sieć zagraniczną o silniejszym sygnale i nastąpi połączenie?

Czy Komisja jest świadoma faktu, że centrala alarmowa nie ma proaktywnego systemu oddzwaniania, co sprawia, że możliwa jest sytuacja, iż połączenie nawiązane przez zdenerwowaną osobę usiłującą wyjaśnić sytuację holenderskiej centrali 112 zostaje przerwane w połowie rozmowy, a następnie - po ponownym wybraniu numeru - zgłasza się niemiecka centrala 112 ze wszystkimi możliwymi problemami językowymi, jakie się z tym wiążą?

Jakie środki (poza proaktywnym systemem oddzwaniania) Komisja proponuje przyjąć, aby zagwarantować, że mieszkańcy terenów przygranicznych dzwoniąc pod europejski numer alarmowy 112, uzyskają połączenie w języku ojczystym?

Odpowiedź

(EN) Obowiązek organizacji usług alarmowych oraz zgłaszania się na wezwania na numer 112 spoczywa na państwach członkowskich, podobnie jak polityka postępowania w sprawie przerwanych połączeń, możliwości językowych czy protokołów postępowania w przypadkach wezwań kierowanych pod numer alarmowy na terenach przygranicznych pomiędzy dwoma państwami lub regionami.

Komisja dokładnie monitoruje wdrażanie przepisów unijnych dotyczących numeru 112 w państwach członkowskich. Wszczęto 17 postępowań w sprawie uchybień wobec zobowiązań państwa członkowskiego przeciwko tym państwom członkowskim, które nie spełniły odpowiednich wymogów prawa UE⁽¹²⁾. Trzynastie spośród tego rodzaju spraw zostało właśnie zamkniętych po zastosowaniu środków naprawczych w państwach zainteresowanych. W pozostałych obszarach, gdzie brak konkretnych wymogów na gruncie prawa unijnego, takich jak sposób postępowania w przypadku połączeń z numerem 112 w różnych językach, Komisja zaleca państwom członkowskim za pośrednictwem różnych organów, takich jak Komitet ds. Łączności i Grupa Ekspertów ds. Dostępu do Służb Ratunkowych, stosowanie najlepszych praktyk.

Komisja jest świadoma istnienia potencjalnego problemu, o którym wspomina pan poseł, wynikającego z faktu, że niektórzy abonenci sieci telefonii ruchomej, wybierając w nagłej sytuacji numer 112, mogą włączyć niezamierzony roaming oraz w ten sposób połączyć się w sposób niezamierzony z centrum ratunkowym w sąsiednim państwie członkowskim. Mimo że przypadki całkowitego braku zasięgu i braku odpowiedniego połączenia wydają się rzadkie, Komisja zamierza poruszyć tę kwestię wobec państw członkowskich na forum Komitetu ds. Łączności oraz Grupy Ekspertów ds. Dostępu do Służb Ratunkowych, aby zapewnić wprowadzenie odpowiednich środków zapobiegających takim przypadkom.

⁽¹²⁾ Głównie wynikających z art. 26 dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników (dyrektywa o usłudze powszechnej).

Ponadto Komisja monitoruje kwestię niezamierzonego roamingu w kontekście wdrożenia i przeglądu rozporządzenia w sprawie roamingu. Jak już wspomniano w odpowiedzi Komisji na pytanie H-0073/09, skierowane przez pana posła Zdzisława Kazimierza Chmielewskiego, w myśl art. 7 ust. 3 obecnie obowiązującego rozporządzenia w sprawie roamingu⁽¹³⁾, krajowe organy regulacyjne są obowiązane zwracać uwagę na konkretne przypadki niezamierzonego korzystania z roamingu w regionach przygranicznych sąsiadujących państw członkowskich i co sześć miesięcy przekazywać Komisji wyniki takiego monitoringu.

Natomiast jeżeli chodzi o przegląd rozporządzenia w sprawie roamingu⁽¹⁴⁾, Komisja stwierdziła, że wprowadzony na mocy obecnie obowiązującego rozporządzenia w sprawie roamingu obowiązek zachowania przejrzystości, dotyczący informowania klientów o cenach usług roamingu, pomógł uświadomić konsumentom, że korzystają z roamingu w sposób niezamierzony. Mając na względzie tę sytuację, a także fakt, że na problem ten zareagowały również krajowe organy regulacyjne i administracje państw członkowskich, podejmując w celu jego rozwiązania dwustronną współpracę oraz osiągając kilka porozumień, Komisja nie uznała, aby odpowiednim krokiem było wprowadzanie kolejnych zapisów w tej sprawie do przedmiotowego rozporządzenia. Komisja będzie jednak w dalszym ciągu monitorować sytuację w celu zapewnienia sprawnego funkcjonowania jednolitego rynku i ochrony konsumenta.

Ostatecznym celem Komisji jest zapewnienie, aby obywatele europejscy w razie potrzeby mogli skutecznie połączyć się ze służbami ratunkowymi we wszystkich państwach członkowskich, wybierając numer 112.

*
* *

Pytanie nr 39, skierował Krzysztof Hołowczyc (H-0118/09)

Przedmiot: Wdrażanie europejskiego numeru alarmowego 112

Według ostatnich badań Eurobarometru z 11 lutego 2009 r., rozpoznawalność numeru 112 na terenie Wspólnoty jest daleka od satysfakcjonującej. Jeszcze gorzej jest z dostępnością do tego numeru w krajach członkowskich, choć w ramach wdrażania programu i2010 („Nowe impulsy dla systemu eCall – Plan działania (Trzeci komunikat na temat e-Bezpieczeństwa)”) (COM(2006)0723)) numer ten powinien być ogólnie dostępny i stosowany w Unii Europejskiej.

Jakie działania podejmie Komisja, które mogłyby skutkować efektywnym wprowadzeniem tego projektu na terenie całej Wspólnoty?

Odpowiedź

(EN) Komisja bardzo aktywnie pracuje nad zapewnieniem, aby wspólny europejski numer alarmowy 112 był dostępny i działał sprawnie w całej UE.

Komisja dokładnie monitoruje wdrażanie przepisów unijnych dotyczących numeru 112 w państwach członkowskich i wszczęła 17 postępowań w sprawie uchybień dotyczących zobowiązań państwa członkowskiego przeciwko tym państwom członkowskim, które nie spełniły odpowiednich wymogów prawa UE⁽¹⁵⁾. Trzydzieści spośród tego rodzaju spraw zostało właśnie zamkniętych po zastosowaniu środków zaradczych w państwach zainteresowanych.

Komisja promuje również współpracę pomiędzy państwami członkowskimi oraz wymianę najlepszych praktyk związanych z numerem 112 za pośrednictwem różnych organów eksperckich, jak np. Komitetu ds. Łączności i Grupy Ekspertów ds. Dostępu do Służb Ratunkowych, a ponadto pracuje nad szerszym udostępnieniem numeru 112 wszystkim obywatelom poprzez reformę obowiązujących w UE uregulowań w zakresie telekomunikacji oraz finansowanie projektów badawczych, takich jak „eCall” i „Total Conversation”.

⁽¹³⁾ Rozporządzenie (WE) nr 717/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 czerwca 2007 r. w sprawie roamingu w publicznych sieciach telefonii ruchomej wewnątrz Wspólnoty oraz zmieniające dyrektywę 2002/21/WE.

⁽¹⁴⁾ Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów dotyczący wyników przeglądu funkcjonowania rozporządzenia (WE) nr 717/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 czerwca 2007 r. w sprawie roamingu w publicznych sieciach telefonii ruchomej wewnątrz Wspólnoty oraz zmieniającego dyrektywę 2002/21/WE (COM(2008)580 wersja ostateczna).

⁽¹⁵⁾ Głównie wynikających z art. 26 dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników (dyrektywa o usłudze powszechnej).

Jak pan poseł nadmieniał, ostatnie wyniki badania Eurobarometru w sprawie numeru 112 wskazują, że wciąż istnieje znacząca potrzeba poprawy informowania obywateli UE, ponieważ zaledwie jeden respondent na czterech rozpoznał numer 112 jako numer telefonu służący do wzywania służb ratunkowych w całej Unii. Z tego właśnie powodu Komisja również przyczyniła się do zwiększenia popularności numeru 112, przekazując za pomocą specjalnej strony internetowej odpowiednie informacje obywatelom UE, a zwłaszcza osobom podróżującym po Unii oraz dzieciom, na temat tego, czym jest numer 112, jak z niego korzystać i w jaki sposób działa w poszczególnych państwach członkowskich⁽¹⁶⁾. W ubiegłym miesiącu Komisja, wraz z Parlamentem i Radą, ogłosiła 11 lutego Europejskim Dniem Numeru 112. W tym dniu zostały zorganizowane – i będą organizowane corocznie – różnego rodzaju działania w celu szerzenia wiedzy na ten temat oraz tworzenia sieci kontaktów, tak aby propagować wspólny europejski numer alarmowy w całej Unii Europejskiej i zachęcać do jego wykorzystania.

Co do wdrożenia inicjatywy i2010, to jest ona już na dość zaawansowanym etapie i cieszy się poparciem wszystkich państw członkowskich. W sprawie bardziej szczegółowych informacji Komisja pragnie odesłać pana posła do odpowiedzi Komisji na pytanie pisemne E-6490/08. W szczególności niemal gotowe są już standardy usługi eCall, a ostatnio ustanowiona Europejska Platforma Wdrażania Systemu eCall będzie koordynować i monitorować postępy we wdrażaniu eCall w Europie.

Komisja przyjmuje do wiadomości zainteresowanie Parlamentu tą sprawą, które zostało wyrażone między innymi podpisaniem przez 530 posłów pisemnej deklaracji w sprawie numeru 112 we wrześniu 2007 roku. Komisja będzie w dalszym ciągu ściśle monitorować skuteczne wdrażanie numeru 112 w państwach członkowskich, przy czym obecnie numer 112 jest jednym z konkretnych rezultatów, jakie Europa może zaoferować swoim obywatelom.

*
* *

Pytanie nr 40, skierowała Elisabetta Gardini (H-0115/09)

Przedmiot: Opóźnienia w przyjęciu usług opartych na technologii UMTS

Wywodząca się z technologii GSM technologia UMTS, z ponad 115 sieciami HSPA (HSPA jest najnowocześniejszą technologią umożliwiającą użytkownikom korzystającym z usług telefonii ruchomej pobieranie danych z dużą prędkością) oraz ponad 35 milionami użytkowników w Europie, odgrywa znaczącą rolę, co znajduje uznanie u konsumentów, w szczególności dzięki wielu oferowanym korzyściom.

Jeżeli usługi oparte na UMTS mają się nadal rozwijać, to ramy prawne wymagają, aby pasmo GSM 900 MHz zostało dostosowane do ich potrzeb. Jednakże przegląd dyrektywy 87/372/EWG⁽¹⁷⁾ w sprawie GSM jest bardzo opóźniony w stosunku do harmonogramu, a państwa członkowskie oczekują od Komisji, Rady i Parlamentu wprowadzenia jasności przepisów.

Z uwagi na krytyczną sytuację finansową w Europie należy znaleźć szybkie i odpowiedzialne metody przyznania przedmiotowego pasma częstotliwości oraz zreformowania odnośnej dyrektywy w celu wsparcia sektora telekomunikacyjnego. Tak więc zadaniem wszystkich prawodawców jest działać na rzecz wypracowania paneuropejskiego rozwiązania.

Jakie środki polityczne i techniczne dotyczące europejskiego sektora łączności elektronicznej jako całości zaproponuje Komisja w celu zapobieżenia dalszym opóźnieniom?

Odpowiedź

(EN) W odpowiedzi na pytanie pani poseł Komisja wyraża głębokie przekonanie, że otwarcie częstotliwości 900 MHz do obsługi GSM dla innych technologii telefonii ruchomej ma istotne znaczenie i przyniesie korzyści dla konsumentów oraz znaczący impuls dla rozwoju gospodarki UE.

Uznając jej znaczenie strategiczne, już w połowie roku 2007 Komisja złożyła wniosek o uchYLENIE dyrektywy w sprawie GSM i otwarcie częstotliwości zarezerwowanej dla GSM.

⁽¹⁶⁾ <http://ec.europa.eu/112>

⁽¹⁷⁾ Dz.U. L 196, 17.7.1987, s. 85.

Posunięcie to w pełni wpisywało się w założenia postulowanej przez przewodniczącego Barroso polityki „lepszego uregulowań prawnych” i stanowiło czytelny sygnał dla branży łączności ruchomej oraz państw członkowskich.

Pomimo poparcia dla naszej inicjatywy ze strony Rady oraz Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, z informacji wymienianych pomiędzy Komisją a Komisją Przemysłu, Badań Naukowych i Energii jasno wynika, że procedura zaproponowana przez Komisję była niemożliwa do przyjęcia przez Parlament.

Mając na uwadze potrzebę postępu w tej pilnej kwestii, a także uwzględniając obawy wyrażane przez Parlament, Komisja przygotowała nowy wniosek dotyczący zmiany dyrektywy w sprawie GSM.

Komisja uważa, że trzeba wprowadzić wyraźne rozróżnienie pomiędzy tym środkiem realizacji polityki, jakim jest otwarcie częstotliwości 900 MHz na inne systemy, takie jak UMCS, i uczynienie jej bardziej neutralną technologicznie oraz innymi środkami technicznymi, które precyzują warunki techniczne, jakie muszą spełnić nowe systemy, aby współistnieć obok GSM, unikając ogólnych zakłóceń.

Przedmiotowy wniosek dotyczący polityki trafił do współuczestnika procesu legislacyjnego, natomiast środki techniczne realizowane są na mocy decyzji o spektrum radiowym, zgodnie z którą Komisja sprawdziła już kompatybilność technologii UMTS. Decyzja techniczna w tej sprawie, uzgodniona z ekspertami z państw członkowskich, będzie gotowa do przyjęcia bezpośrednio po przyjęciu przez Parlament i Radę dyrektywy zmieniającej.

Komisja wykazała zaangażowanie w proces poszukiwania konstruktywnego rozwiązania, przygotowując odpowiednią politykę i wnioski techniczne. Teraz do Parlamentu i Rady należy wykonanie spoczywających na nich obowiązków i szybkie przyjęcie dyrektywy zmieniającej.

*
* *

Pytanie nr 47, skierowała Laima Liucija Andrikiene (H-0126/09)

Przedmiot: Postęp w negocjacjach z Turcją w sprawie jej przystąpienia do UE

Jak powiedział europejski komisarz ds. rozszerzenia, Olli Rehn, „negocjacje w sprawie przystąpienia Turcji do UE toczą się w umiarkowanym, ale stałym tempie”.

Jakie są najbardziej problematyczne kwestie, w odniesieniu do których Turcja musi przeprowadzić niezbędne reformy, aby spełnić kryteria kopenhaskie? Turcja jest państwem, które ma możliwość zapewnienia Unii bezpieczeństwa energetycznego. Jakie są gwarancje, że Komisja podczas negocjacji w sprawie przystąpienia nie pominie którejkolwiek z nierozstrzygniętych problematycznych kwestii w Turcji, szczególnie w dziedzinie praw człowieka, mając na względzie rozwiązanie problemów UE związanych z bezpieczeństwem energetycznym?

Odpowiedź

(EN) Istotnie, proces przystąpienia nadal trwa.

Postęp w negocjacjach zależy jednak nade wszystko od tego, czy Turcja będzie w stanie osiągnąć poziomy referencyjny, by otworzyć poszczególne rozdziały negocjacyjne oraz przeprowadzić reformy związane z członkostwem w UE.

Przykładowo, prowadzone przez Turcję prace w dziedzinie opodatkowania i polityki społecznej winny być uzupełnione podobnymi działaniami w obszarze środowiska naturalnego, konkurencji, zamówień publicznych a także bezpieczeństwa żywności oraz polityki weterynaryjnej i fitosanitarnej.

Realizowane w Turcji działania w zakresie reform politycznych powinny nabrać rozmachu, co szczególnie dotyczy na przykład wolności wyrażania opinii czy walki z korupcją.

Co się tyczy energii, zarówno Turcja, jak i UE mogą wiele skorzystać ze ściślejszej współpracy w dziedzinie energetyki. Jednak w żadnym wypadku bezpieczeństwo energetyczne Unii nie może przesądzić o spełnieniu kryteriów przystąpienia, ani w obszarze praw człowieka, ani w żadnej innej sferze.

*
* *

Pytanie nr 48, skierował Ryszard Czarnecki (H-0114/09)**Przedmiot: Rozszerzenie Unii Europejskiej a kryzys finansowy**

Czy – zdaniem Komisji – kryzys finansowy może opóźnić tempo akcesji oficjalnych nowych krajów kandydujących?

Odpowiedź

(EN) Unia Europejska (UE) wielokrotnie angażowała się w realizację europejskiej perspektywy Bałkanów Zachodnich i Turcji. Perspektywa członkostwa w UE oraz znaczące wsparcie przedakcesyjne stanowią dla tych krajów zabezpieczenie, zwłaszcza w obecnych czasach międzynarodowego kryzysu finansowego.

Dzisiejszy kryzys istotnie dosięgnął – choć w różnym stopniu – Bałkanów Zachodnich i Turcji. UE przedstawiła pakiet wsparcia w okresie kryzysu skierowany do małych i średnich przedsiębiorstw w tych krajach i jest gotowa rozważyć zastosowanie kolejnych środków wsparcia dla niektórych krajów kandydujących, jeżeli okaże się to konieczne i możliwe. W tym kontekście należy podkreślić, że szybka odbudowa rynków wschodzących w naszym sąsiedztwie ma dla Unii decydujące znaczenie.

Harmonogram przystąpienia do UE podyktowany jest przede wszystkim tempem spełniania przez kraje kandydujące ustanowionych warunków członkostwa i wdrażania odpowiednich reform. Obecny kryzys może nawet zwiększyć motywację kandydatów do przystąpienia.

Zaangażowanie UE w budowanie europejskiej przyszłości Bałkanów Zachodnich i Turcji jest wciąż aktualne. Komisja nadal nie będzie szczędzić wysiłków, wspierając te kraje na drodze do Unii Europejskiej.

*
* *

Pytanie nr 52, skierował Jim Higgins (H-0057/09)**Przedmiot: Produkcja żywności ekologicznej**

Czy Komisja może określić, czy jest przygotowana na udostępnienie dodatkowego finansowania w celu zwiększenia produkcji żywności ekologicznej?

Odpowiedź

(EN) Komisja z przyjemnością udzieli panu posłowi odpowiedzi na pytanie dotyczące produkcji ekologicznej.

Pan poseł pyta o dodatkowe wsparcie dla rolników uprawiających rolnictwo ekologiczne. Po pierwsze, należy wyjaśnić, w jaki sposób rolnicy uprawiający rolnictwo ekologiczne mogą korzystać z WPR. Rolnicy uprawiający rolnictwo ekologiczne korzystają z płatności bezpośrednich w ramach pierwszego filaru, podobnie jak wszyscy pozostali rolnicy europejscy. Nowe brzmienie art. 68 daje państwom członkowskim możliwość udzielania szczególnej pomocy uzupełniającej na rzecz rolników prowadzących gospodarstwa ekologiczne.

W ramach drugiego filaru rolnicy prowadzący gospodarstwa ekologiczne mogą korzystać z kilku środków przewidzianych w programach rozwoju obszarów wiejskich. Mają tu zastosowanie w szczególności środki rolno-środowiskowe, których zadaniem jest albo pomoc w przejściu z konwencjonalnych technologii produkcyjnych na technologie ekologiczne, albo rekompensata dodatkowych kosztów wynikających z produkcji ekologicznej lub też oba wymienione cele. Niemal wszystkie programy rozwoju obszarów wiejskich na okres 2007-2013 uwzględniają tego rodzaju środki.

Komisji znane są obawy producentów żywności ekologicznej, iż ubiegłoroczne podwyżki cen żywności mogą prowadzić do spadku popytu na produkty ekologiczne. Jednak nie odnotowano alarmujących sygnałów po stronie popytu – popyt na produkty ekologiczne pozostaje wysoki. Komisja jest aktywna również w tej dziedzinie. W ubiegłym roku rozpoczęto kampanię promocyjną dotyczącą rolnictwa ekologicznego, wykorzystując w tym celu całkowicie odnowioną stronę internetową. Kampania ta obejmuje także otwarty konkurs na nowe unijne logo żywności ekologicznej, które powinno zostać wprowadzone od lipca 2010 roku, i które ułatwi sprzedaż produktów ekologicznych w całej UE.

Polityka Komisji w odniesieniu do sektora żywności ekologicznej została uzgodniona w 2004 roku na bazie planu 21 działań. Zarówno Rada, jak i Parlament uznały, że rozwój tego właśnie sektora produkcji winien być uzależniony od poziomu popytu. Oznacza to, że wprowadzenie konkretnych zachęt, takich jak dotacje

do produkcji, w istocie zmieniliby politykę dotyczącą tego sektora, co byłoby według Komisji w tej chwili nieodpowiednie. Niemniej Komisja jest otwarta na dalsze wzmacnianie w programach rozwoju obszarów wiejskich środków odnoszących się do rolnictwa ekologicznego.

Reasumując, Komisja uważa, że realizowana w obecnym kształcie polityka pozwala na zrównoważone wsparcie dla produkcji ekologicznej i nie jest konieczne żadne dodatkowe finansowanie.

*
* *

Pytanie nr 53, skierował Justas Vincas Paleckis (H-0075/09)

Przedmiot: Instrumenty finansowe w dziedzinie rolnictwa

Sektor rolnictwa, podobnie jak pozostałe sektory działalności gospodarczej w UE, doświadcza obecnie spadku możliwości uzyskania kredytu (zwłaszcza jeśli chodzi o kapitał obrotowy).

Komisja w sposób szczególny zachęca do korzystania z mikrokredytów, gwarancji kredytu, kapitału podwyższonego ryzyka i innych instrumentów, których celem jest wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw. Działalność rolnicza zwykle jednak nie kwalifikuje się do uzyskania finansowania w ramach programów Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego (EFI), co dotyczy np. regwarancji lub mikrokredytów.

Czy Komisja zamierza zainicjować jakiejkolwiek zmiany w tej dziedzinie? Czy planuje zwiększyć liczbę obszarów, w których możliwe jest udzielanie wsparcia finansowego w ramach EFI?

Jakie istnieją możliwości wykorzystania wsparcia unijnego w celu oferowania pomocy finansowej podmiotom prowadzącym działalność rolniczą i przedsiębiorstwom na obszarach wiejskich w formie instrumentów finansowych (mikrokredyty, portfele gwarancji, regwarancje)?

Odpowiedź

(EN) Nowe rozporządzenie w sprawie funduszy strukturalnych na lata 2007-2013 zawiera zapisy dotyczące opracowania w państwach członkowskich i regionach Unii Europejskiej instrumentów inżynierii finansowej. W tym kontekście przygotowano inicjatywę wspólnych europejskich zasobów dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (JEREMIE), mającą na celu zaspokojenie potrzeb przedsiębiorstw, od średnich przedsiębiorstw do mikroprzedsiębiorstw, w dziedzinie dostępu do źródeł finansowania. Decyzja o wykorzystaniu (lub nie) tego instrumentu należy jednak do instytucji zarządzającej (IZ) programami operacyjnymi w ramach funduszy strukturalnych.

Jeżeli decyzja taka jest pozytywna, to instytucje muszą podjąć odpowiednie działania w celu ustanowienia funduszy zarządzających w ramach JEREMIE na szczeblu krajowym lub regionalnym. Do ich głównych obowiązków należy również podjęcie decyzji, gdzie skierować wsparcie, przy czym Komisja świadczy pomoc zmierzającą do uzyskania możliwie jak najlepszych rezultatów w perspektywie długofalowej.

Zarządcą funduszu zarządzającego może być Europejski Fundusz Inwestycyjny lub kandydat krajowy. Fundusz zarządzający winien wskazać pośredników finansowych, którzy z kolei zorganizują fundusze (pożyczki, gwarancje, kapitał wysokiego ryzyka) wspierające beneficjentów końcowych. Beneficjentami końcowymi mogą w zasadzie być przedsiębiorstwa z sektora rolnictwa, jednak w takim przypadku należy dokonać wyraźnego rozróżnienia pomiędzy rodzajami działalności otrzymującymi wsparcie w ramach programu JEREMIE oraz w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich.

Polityka rozwoju obszarów wiejskich daje państwom członkowskim i regionom możliwość przygotowywania działań z zakresu inżynierii finansowej i zapewnienia w ten sposób beneficjentom lepszych możliwości finansowych w ramach programów rozwoju obszarów wiejskich. Obejmują one szerokie spektrum działań, jak np. współfinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) wydatków związanych z wkładami do funduszy kapitału podwyższonego ryzyka, funduszy gwarancyjnych, funduszy pożyczkowych, a nawet dotacje do odsetek od pożyczek współfinansowanych z EFRROW⁽¹⁸⁾.

⁽¹⁸⁾ Zgodnie z art. 71 ust. 5 rozporządzenia Rady (WE) nr 1698/2005 wkład z EFRROW może mieć formę inną niż bezzwrotna pomoc bezpośrednia. Kwestia ta została uszczegółowiona w art. 49- 52 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1974/2006, gdzie określono opcje i warunki opracowywania szeregu form inżynierii finansowej.

Państwa członkowskie i regiony wprowadziły już w życie kilka programów inżynierii finansowej; przykład mogą stanowić programy rozwoju obszarów wiejskich w Portugalii, Saksonii-Anhalt (w Niemczech) czy na Korsyce (we Francji). Inne wnioski dotyczące funduszy gwarancyjnych są obecnie przedmiotem dyskusji.

Skorzystanie z tych przepisów w ramach programów rozwoju obszarów wiejskich może pomóc w łagodzeniu negatywnych skutków kryzysu i zapewnić lepsze możliwości pozyskiwania finansowania przez potencjalnych beneficjentów z sektora rolnictwa.

*
* *

Pytanie nr 54, skierował Michl Ebner (H-0076/09)

Przedmiot: Zintegrowana strategia UE w sprawie zrównoważonego rozwoju i wykorzystania zasobów obszarów górskich

W przygotowanym z własnej inicjatywy sprawozdaniu z dnia 23 września 2008 r. w sprawie sytuacji i perspektyw rolnictwa na obszarach górskich Parlament Europejski wezwał Komisję, „aby w ramach swoich kompetencji opracowała w ciągu sześciu miesięcy od przyjęcia niniejszej rezolucji zintegrowaną strategię zrównoważonego rozwoju i wykorzystania zasobów obszarów górskich (strategię UE na rzecz obszarów górskich)”.

Jakie jest stanowisko Komisji w sprawie tego projektu? W jaki sposób Komisja zagwarantuje zintegrowanie przedmiotowej strategii z programami przyszłych działań?

Odpowiedź

(EN) Jak już stwierdzono w odpowiedzi Komisji na sprawozdanie pana posła, Komisja nie przewiduje składania na tym etapie wniosku dotyczącego konkretnej i zintegrowanej strategii dla obszarów górskich, co sugerowano w sprawozdaniu⁽¹⁹⁾.

Nie oznacza to jednak, że w odniesieniu do rolnictwa górskiego Komisja będzie postępowała jedynie w zwykłym trybie.

Istnieją dowody postępującego wycofywania gospodarki rolnej z niektórych rejonów, zwłaszcza na trwałych użytkach zielonych i bardziej stromych zboczach. Portugalia i Włochy to państwa członkowskie, które taka marginalizacja może prowadzić do zaprzestania działalności rolniczej.

Musimy traktować te sygnały z powagą. Bez rolnictwa na terenach górskich nie tylko stracą źródło utrzymania rodziny, które od dziesięcioleci poświęcały życie działalności rolnej, ale również będzie to miało destrukcyjny wpływ na szerzej rozumianą działalność gospodarczą w tych regionach. W wielu regionach górskich rolnictwo stanowi trzon wiejskiej gospodarki; jego usunięcie stanowić będzie zagrożenie dla istnienia całego regionu. Jako przykład niech posłuży turystyka, która potrzebuje rolnictwa na terenach górskich.

W związku z powyższym Komisja chce wraz ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, takimi jak Parlament i Komitet Regionów oraz rolnicy z terenów górskich, bliżej przyjrzeć się obowiązującym obecnie ramom prawnym polityki w zakresie gospodarki rolnej na terenach górskich. Komisja zamierza dokonać oceny poszczególnych problemów, nowych wyzwań oraz możliwości dalszego rozwoju – tak, dalszego rozwoju – bowiem wyraża przekonanie, że rolnictwo wciąż ma duży potencjał na terenach górskich w związku z turystyką (wytworzenie w gospodarstwach rolnych wysokiej jakości produktów, jak np. sery, lokalne i regionalne strategie marketingowe, programy prozdrowotne prowadzone w gospodarstwach itp.).

Po dokonaniu takiej oceny Komisja może sprawdzić, czy reakcje w zakresie polityki są nadal wystarczające i dostatecznie skuteczne. Jest tu do dyspozycji całkiem pokaźny zestaw narzędzi: płatności bezpośrednie w ramach filaru pierwszego, płatności wyrównawcze dla terenów górskich sklasyfikowanych jako obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania a także płatności rolno-środowiskowe. Po dokonaniu oceny funkcjonowania WPR państwa członkowskie mają możliwość zachowania niektórych systemów pomocy związanej z wielkością produkcji w celu utrzymania działalności gospodarczej w regionach, gdzie jest bardzo niewiele alternatywnych rodzajów działalności gospodarczej lub ich brak. Państwa członkowskie mogą na przykład udzielać pomocy na rzecz regionów i sektorów napotyających szczególne problemy (tzw. środki

⁽¹⁹⁾ Odpowiedź na sprawozdanie posła Ebnera w sprawie sytuacji i perspektyw rolnictwa na obszarach górskich (2008/2066(INI)) przesłana do PE w dniu 29.01.09.

przewidziane w art. 68) poprzez zatrzymanie 10% krajowych pułapów budżetowych na płatności bezpośrednie i wykorzystanie tych środków na działania środowiskowe lub poprawę jakości i metod marketingowych w odniesieniu do produktów rolnych. Oprócz wyżej wymienionych środków rolnictwo na terenach wyżynnych i górskich otrzymuje wsparcie w ramach drugiego filaru Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) w postaci pomocy na rzecz leśnictwa, przetwórstwa i sprzedaży, wytwarzania produktów wysokiej jakości i zróżnicowania (przykładowo w sektorze turystyki lub w zakresie wdrażania lokalnych strategii rozwoju przez społeczności górskie).

Trzeba natomiast sprawdzić, czy ten zestaw narzędzi sprawdzi się na potrzeby realizacji głównego celu, jakim jest zapewnienie stabilnej przyszłości naszej gospodarce rolnej na terenach górskich oraz wzmocnienie tego rodzaju rolnictwa. Jeżeli tak nie jest, będziemy musieli znaleźć sposoby odpowiedniego dostosowania ram prawnych polityki.

Jeżeli chodzi o kolejne starania, to w dniu 31 marca 2009 r. w Brukseli, z inicjatywy kilku regionów górskich UE oraz dzięki ogromnym wysiłkom ze strony niektórych posłów do Parlamentu, zostaną ustanowione ramy dyskusji. Następnie na początku lipca 2009 roku w Garmisch-Partenkirchen odbędzie się konferencja, na której zostaną przedstawione pierwsze rezultaty prowadzonych dyskusji.

Dla Komisji ważna jest aktywna rola w tych dyskusjach wszystkich stron zainteresowanych, tak aby można było uzyskać jasny i pełny obraz obecnej sytuacji oraz ustalić, jakiego rodzaju środki są potrzebne w celu wzmocnienia rolnictwa na terenach górskich.

*
* *

Pytanie nr 55, skierował Evgeni Kirilov (H-0117/09)

Przedmiot: Bułgaria i Rumunia pozbawione zasobów na cele rozwoju obszarów wiejskich

Czy Komisja przewiduje dodatkowe pakiety dotyczące rozwoju obszarów wiejskich dla Bułgarii i Rumunii, mając na względzie fakt, że kraje te nie otrzymują żadnych środków w związku z modulacją oraz że należy im stworzyć takie same szanse finansowe, jakie przysługują „starym” państwom członkowskim w obliczu nowych wyzwań określonych podczas dyskusji związanych z oceną funkcjonowania WPR?

Odpowiedź

(EN) Na mocy porozumienia w sprawie oceny funkcjonowania WPR 15 „starych” państw członkowskich uzyska dodatkowe środki przeznaczone na rozwój obszarów wiejskich począwszy od roku 2010. Większość „nowych” państw członkowskich w ramach oceny funkcjonowania WPR otrzyma dodatkowe środki na cele związane z rozwojem obszarów wiejskich od roku 2013, natomiast Bułgaria i Rumunia od roku 2016, kiedy to wejdzie w życie modulacja obowiązkowa z uwagi na pełne wprowadzenie płatności bezpośrednich. W imieniu Komisji pozwolę sobie w tym miejscu przypomnieć, że dodatkowe środki w ramach modulacji pochodzą z obniżki płatności bezpośrednich.

Porozumienie w sprawie oceny funkcjonowania WPR w żaden sposób nie wyklucza możliwości wykorzystywania przez Bułgarię i Rumunię środków obecnie dostępnych - w ramach realizowanych programów rozwoju obszarów wiejskich - do radzenia sobie z nowymi wyzwaniami. W ten sposób można wspomóc działania związane z różnorodnością biologiczną, gospodarką wodną, energią odnawialną, zmianami klimatu oraz restrukturyzacją sektora mleczarskiego. Kraje te mogą jeszcze bardziej dostosować swoje programy do potrzeb, tak by uwzględniały propozycje nowych działań, które obecnie nie znajdują odzwierciedlenia w tych programach.

W kontekście europejskiego planu naprawy gospodarczej Komisja złożyła wnioski dotyczące zintensyfikowania wysiłków Wspólnoty w sektorze energetycznym, a także w odniesieniu do sieci szerokopasmowych na obszarach wiejskich oraz zmian klimatu, w tym w zakresie nowych wyzwań rozpoznanych w ramach oceny funkcjonowania Wspólnej Polityki Rolnej (WPR).

Jeżeli wniosek Komisji zyska poparcie Rady i Parlamentu, to Bułgaria i Rumunia otrzymają znaczne kwoty już w roku 2009, których część będzie można przeznaczyć na nowe wyzwania.

Ogółem w chwili obecnej przewiduje się przeznaczyć na rozwój obszarów wiejskich kwotę 1,25 miliarda euro, z czego 250 milionów euro na cele związane z nowymi wyzwaniami określonymi w ramach oceny funkcjonowania WPR. Środki te zostaną rozdzielone pomiędzy wszystkie państwa członkowskie i powinny zostać zaangażowane w 2009 r.

Ponadto Komisja pragnie przypomnieć panu posłowi, że dzięki ocenie funkcjonowania WPR wszystkie nowe państwa członkowskie (UE12) skorzystają z podwyższonej o kwotę całkowitą 90 milionów euro puli środków finansowych przeznaczonych na płatności bezpośrednie. Te środki dodatkowe mogą zostać przeznaczone - na wspólnie uzgodnionych zasadach - na potrzeby konkretnego wsparcia, np. ochronę lub poprawę stanu środowiska naturalnego, poprawę warunków prowadzenia działalności w sektorze mleczarskim, produkcję wołowiny lub hodowlę kóz i owiec bądź jako wkład w instrumenty zarządzania ryzykiem.

Pytanie nr 56, skierował Alain Hutchinson (H-0122/09)

Przedmiot: Subsydia wywozowe

W 2001 roku UE postanowiła stopniowo likwidować wszystkie formy subsydiowania wywozu produktów rolnych, tak by do roku 2013 zupełnie z nich zrezygnować. W okresie 2006-2007 UE wydała jednak na subsydia wywozowe nie mniej niż 2,5 miliarda euro. I nawet jeśli ta kwota maleje, to wciąż jest zbyt wysoka. W kontekście międzynarodowym, charakteryzującym się kryzysem żywnościowym i nagłym wzrostem cen produktów rolnych, powinniśmy znacznie szybciej zmierzać w kierunku zlikwidowania subsydiów, które mają efekt dumpingowy, nie do przyjęcia przez miliony małych producentów w krajach rozwijających się.

Czy Komisja może wyjaśnić, przy użyciu danych statystycznych i harmonogramu prac, jakie dokładnie są jej zamierzenia w odniesieniu do przedmiotowej kwestii?

Odpowiedź

(EN) Ponowne wprowadzenie refundacji wywozowych WE dotyczących produktów mleczarskich to odpowiedź na drastyczny 60% spadek cen na rynku światowym, który nastąpił podczas ostatnich miesięcy na skutek malejącego popytu. W przeciwieństwie do obecnej sytuacji w UE, w niektórych konkurencyjnych krajach trzecich zajmujących się wywozem produktów mleczarskich, takich jak Nowa Zelandia, Brazylia i Stany Zjednoczone, produkcja w sektorze mleczarskim rośnie.

Refundacje wywozowe muszą być w związku z tym postrzegane jako siatka bezpieczeństwa, a nie zahamowanie kursu przyjętego w 2003 roku w ramach reformy wspólnej polityki rolnej i późniejszej oceny jej funkcjonowania.

UE zawsze dotrzymywała swoich międzynarodowych zobowiązań w zakresie refundacji wywozowych i nadal będzie postępowała tak samo.

W deklaracji ministerialnej, przyjętej podczas konferencji ministerialnej Światowej Organizacji Zdrowia (WTO) w Hong Kongu, która odbyła się w dniach 13-18 grudnia 2005 roku, stwierdzono, że: „Postanawiamy zapewnić zakończenie do końca roku 2013 równoległej likwidacji wszystkich form subsydiów wywozowych oraz ścisłych reguł dotyczących wszystkich środków wywozowych o skutku równoważnym.” WE, jako członek WTO, będzie przestrzegać swoich zobowiązań przyjętych w deklaracji, w tym dotyczących terminu ostatecznej likwidacji wszystkich form subsydiów wywozowych. Zobowiązanie to jest jednak uzależnione od zakońzonego sukcesem zamknięcia rundy dauhąńskiej.

WE jest niezmiennie zaangażowana w doprowadzenie do zakończenia rundy dauhąńskiej i ma nadzieję, że w roku 2009 możliwe będzie osiągnięcie porozumienia. Po osiągnięciu porozumienia WE określi w swoim harmonogramie prac szczegóły dotyczące likwidacji refundacji wywozowych do roku 2013.

W latach 2006/2007 WE powiadomiła WTO o wydaniu na refundacje wywozowe kwoty 1,4 miliarda euro, zamiast kwoty 2,5 miliarda euro. Kwota ta stanowi mniej niż jedną piątą dopuszczanego przez WTO pułapu subsydiów wywozowych.

*
* *

Pytanie nr 57, skierował Κατερίνα Μπατζελή (H-0123/09)

Przedmiot: Projekt ustawy rolnej Stanów Zjednoczonych

Recesja w gospodarce wpływa na producentów i sektory gospodarcze na szczeblu europejskim i międzynarodowym, zmuszając do tworzenia nowych kierunków polityki, które pozwolą rozwiązać problemy występujące w tych obszarach. Rząd Stanów Zjednoczonych przedłożył ostatnio nowy projekt ustawy o rolnictwie (projekt ustawy rolnej), który przewiduje silniejsze środki wsparcia dla dochodów rolniczych,

pokrycie ryzyka i nowe systemy ubezpieczeniowe, które wraz ze skoordynowanymi i zintegrowanymi działaniami (nowe programy ACRE i CCP) zrekomensują straty w dochodach poniesione przez rolników w wyniku jakichkolwiek zakłóceń na rynkach.

Czy podczas szukania nowych środków wsparcia dochodów rolniczych Komisja ma zamiar popierać stosowanie podobnych środków w odniesieniu do producentów europejskich, tak by wsparcie dla rolników europejskich nie było niewystarczające w porównaniu do wsparcia otrzymywanego przez ich odpowiedników w Stanach Zjednoczonych?

Czy zdaniem Komisji obowiązujące mechanizmy WPR i porozumienia w ramach WTO obecnie gwarantują stały dostęp produktów rolnych do rynku międzynarodowego?

Czy Komisja zastanowi się nad faktem, że rolnictwo USA, pomimo odmiennych uwarunkowań ekonomicznych i społecznych, otrzymuje większe wsparcie z budżetu niż rolnictwo europejskie?

Odpowiedź

(EN) Wpływ kryzysu finansowego na gospodarkę realną przyczynił się do znaczącego spowolnienia aktywności gospodarczej, co jednocześnie wpływa na wszystkie najważniejsze gospodarki. Mimo że sektor rolny jest na ogół bardziej odporny niż inne sektory, to oczekuje się, że również on będzie musiał stawić czoła poważnym wyzwaniom, w szczególności w zakresie wzrostu popytu i dochodów rolniczych. Żadne z tych wyzwań nie pozwala nam domniemywać, że jakiekolwiek elementy obowiązujących zasad WTO zablokują nasz dostęp do rynków międzynarodowych.

W ramach systemu płatności jednolitej europejscy rolnicy otrzymują stabilny poziom wsparcia dochodu. Jest to skuteczne narzędzie pozwalające na zapewnienie na terytorium UE ciągłości produkcji rolnej. Jest to także rozwiązanie zorientowane na rynek, dzięki któremu rolnicy podejmują decyzje produkcyjne w oparciu o sygnały płynące z rynku. Rolnicy w Stanach Zjednoczonych, podobnie jak rolnicy w UE, mają dostęp do licznych rodzajów narzędzi zarządzania ryzykiem, ale w UE postanowiliśmy inaczej rozwiązać kwestię postępowania z ryzykiem. Działanie jest uzależnione od takich czynników, jak struktury produkcyjne, planowanie budżetu oraz założenia dotyczące wsparcia dla rolnictwa.

Sprawdziliśmy, poprzez przeprowadzenie wewnętrznych i zewnętrznych badań, co oznaczałoby dla UE program ubezpieczeń dochodu. Doszliśmy do wniosku, że taki program wymusiłby stworzenie zharmonizowanej definicji elementów tworzących dochód we wszystkich 27 państwach członkowskich, stanowiłby ogromne obciążenie administracyjne oraz byłby bardzo drogim i zmiennym kosztem budżetowym, podczas gdy WPR ma stały budżet przewidziany na ustalone okresy budżetowe. Ponadto w ramach WPR istnieją już liczne instrumenty nastawione na tłumienie skutków znaczących wahań cen i poziomu produkcji. Do tych instrumentów należą między innymi: klauzule mające zastosowanie w przypadku wystąpienia zakłóceń rynku i mechanizmy interwencji dla licznych gałęzi rolnictwa, a w wyjątkowych okolicznościach także wsparcie państwa dla programów ubezpieczeń rolnych oraz płatności w ramach pomocy w przypadku kataklizmów. Co więcej, poprzez ocenę funkcjonowania reformy WPR zapewniamy państwom członkowskim możliwość przeznaczenia części całkowitej puli płatności bezpośrednich na środki zarządzania ryzykiem.

W odniesieniu do przyszłej perspektywy finansowej Komisja Europejska obecnie prowadzi proces przeglądu budżetowego, który ma na celu sformułowanie stosownych założeń przyszłego budżetu. Tuż po uzgodnieniu tych założeń możliwe będzie przeprowadzenie dyskusji nad rzeczywistymi kwotami niezbędnymi do osiągnięcia przyjętych założeń. Oczywiście dla Komisji bardzo ważne w ramach tego procesu jest ustalenie najlepszego sposobu przyczynienia się do zwiększenia konkurencyjności europejskich rolników. Konkurencyjność rolników nie musi jednak być wcale uzależniona od wielkości budżetu przeznaczonego na politykę rolną, jest ona również uzależniona od rodzajów wspieranej polityki i od otoczenia, w którym działają rolnicy.

*
* *

Pytanie nr 58, skierował Εμμανουήλ Αγγελάκας (H-0038/09)

Przedmiot: Stworzenie europejskiej organizacji ds. środków przekazu i rozpowszechnianie w państwach członkowskich UE informacji dotyczących Europy

W ramach prób zwalczania deficytu demokratycznego, Komisja uruchomiła liczne unijne inicjatywy dotyczące informacji publicznej i próbowała zwiększyć obecność tematyki europejskiej w mediach. Godne

pochwały wysiłki są podejmowane w tym zakresie na oficjalnej stronie internetowej, w Europarl TV, Euronews itd. Obecna tendencja „globalnego podejścia” wywołuje reakcję głównie pośród wykształconych eurosceptyków, którzy znają przynajmniej język angielski.

Czy Komisja dopuszcza możliwość zmiany stanowiska na „podejście lokalne”? Czy mogłaby rozważyć stworzenie dla każdego państwa członkowskiego oficjalnego europejskiego kanału medialnego lub odpowiedzialnej przed Komisją organizacji, które służyłyby do rozpowszechniania w języku danego kraju informacji dotyczących wyłącznie kwestii europejskich i pokazywania wpływu tych informacji na sytuację lokalną?

Odpowiedź

(EN) W kwietniu 2008 roku przyjęto średniookresową strategię audiowizualną, mającą na celu stworzenie narzędzi umożliwiających lepsze zrozumienie rynku audiowizualnego; wzmocnienie istniejących usług audiowizualnych dla przedstawicieli wolnych zawodów i dziennikarzy oraz rozwój nowych usług; przyczynienie się do rozwoju europejskiej audiowizualnej sfery publicznej poprzez budowanie sieci operatorów audiowizualnych, którzy by tworzyli, produkowali i nadawali programy dotyczące problematyki UE w środkach przekazu, takich jak radio, telewizja i Internet, z których obywatele korzystają już teraz na szczeblu lokalnym i krajowym, w preferowanym przez siebie języku.

Komisja nie przewiduje stworzenia oficjalnego europejskiego kanału medialnego, ponieważ istnieje już wiele środków masowego przekazu, technologii i operatorów. Nowy środek przekazu, działający na wszystkich platformach technologicznych, miałby trudności ze znalezieniem niszy na rynku. Dlatego staramy się, żeby kwestie europejskie były obecne w dostępnych środkach przekazu, wykorzystujemy różnorodne platformy technologiczne, by zmaksymalizować zasięg i liczbę odbiorców unijnych programów informacyjnych. Komisja zaaranżowała utworzenie trzech sieci o zasięgu europejskim (spośród których dwie już funkcjonują), by w lepszym stopniu odpowiadać na potrzeby obywateli na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym, jednocześnie szanując pełną niezależność redakcyjną uczestniczących w projekcie stacji.

Utworzona w grudniu 2007 roku Europejska Sieć Radiowa (Euranet) rozpoczęła nadawanie w 10 językach państw członkowskich w kwietniu 2008 roku, docierając tygodniowo do 19 milionów obywateli UE i 30 milionów słuchaczy na całym świecie. W lipcu 2008 roku działalność rozpoczęła interaktywna strona stacji <http://www.euranet.eu>, która początkowo miała 5 wersji językowych a w listopadzie już 10. Sieć jest otwarta na przyjmowanie nowych członków, zarówno międzynarodowych, krajowych, regionalnych czy lokalnych, o ile spełniają kryteria jakości i niezależności. W trakcie trwania umowy sieć stopniowo zwiększy ilość języków nadawania do 23.

W grudniu 2008 roku została utworzona jeszcze jedna sieć stron internetowych, pod nazwą <http://www.PRESSEUROPE.eu>, która rozpocznie działanie w maju 2009 roku. Ma to być interaktywna strona, na której pojawiać się będą wybrane najlepsze artykuły opublikowane w międzynarodowej prasie. Pierwsze dossier obejmie wybory do Parlamentu Europejskiego. Ta strona przygotowana w 10 wersjach językowych miesięcznie dotrze do co najmniej 3 milionów pojedynczych użytkowników i tygodniowo do około miliona czytelników gazet, które tworzą tę sieć.

Stacja telewizyjna UE ponownie zbierze międzynarodowe, krajowe, regionalne i lokalne telewizje w celu wspólnego produkowania i nadawania unijnych programów informacyjnych, początkowo w co najmniej 10 językach (by pod koniec trwania umowy dojść nawet do 23 języków). Właśnie trwa procedura selekcji. Stacja ma rozpocząć działalność przed połową roku 2010.

Dążymy do synergii pomiędzy różnymi stacjami i stronami internetowymi, by zapewnić maksymalną oglądalność i dotrzeć do obywateli, by zorganizować transgraniczne debaty i pozwolić obywatelom, nawet z najdalej położonych regionów UE, na wyrażanie opinii, potrzeb i prośb.

Po rozpoczęciu pełnej działalności te trzy sieci wraz z Euronews będą we wszystkich językach państw członkowskich UE tygodniowo docierać do 60-90 milionów obywateli Unii.

Wszystkie środki masowego przekazu, pomimo współudziału w skrupulatnym wypełnianiu misji informowania obywateli UE, zachowują pełną redakcyjną niezależność i mają na celu ułatwienie dostępu do informacji unijnych i demokratycznej debaty.

*

* *

Pytanie nr 59, skierowała Mairead McGuinness (H-0039/09)**Przedmiot: Utrata bioróżnorodności w UE**

W komunikacie Komisji – Ocena śródkresowa wdrażania planu działań WE w zakresie bioróżnorodności – opublikowanym pod koniec roku 2008 stwierdzono, że istnieje „duże prawdopodobieństwo” niespełnienia przez UE założenia o powstrzymaniu do roku 2010 procesu utraty bioróżnorodności. Komisja stwierdza, że należy zbudować „skuteczne ramy prawne z zakresu ochrony struktury gleby i jej funkcji”. Czy Komisja może szczegółowo omówić tę kwestię?

Czy w czasach, gdy zapotrzebowanie na wydajność obszarów rolnych jest większe niż kiedykolwiek, Komisja posiada plany natychmiastowego działania dotyczące utraty bioróżnorodności w odniesieniu do gleby, by nie czekać z przeprowadzeniem oceny sytuacji do roku 2010?

Odpowiedź

(EN) Bioróżnorodność gleby przyczynia się do występowania większości znanych usług ekosystemowych, takich jak przepływ substancji odżywczych, gazów i wody, a także formowanie gleby i biomasy; w związku z tym lądowe ekosystemy bez fauny i flory w glebie uległyby gwałtownemu załamaniu.

Komisja przedłożyła wniosek dotyczący dyrektywy ramowej w sprawie gleby⁽²⁰⁾, który ma na celu zapewnienie zrównoważonego wykorzystywania gleby i ochronę funkcji gleby, w tym traktowanie jej jako rezerwuaru zasobów różnorodności, obejmującego siedliska, gatunki i geny. Po pierwszym czytaniu wniosku przez Parlament w listopadzie 2007 roku Komisja rozpoczęła współpracę z Radą starając się zrobić postęp na drodze do szybkiego przyjęcia wniosku. Skuteczne ramy prawne z zakresu ochrony struktury gleby i jej funkcji zostaną zbudowane w całej Wspólnocie, jak tylko przedmiotowa dyrektywa zostanie wdrożona. Przepisy dyrektywy dotyczące środków przeciwdziałających erozji, spadkowi zawartości materii organicznej, zagęszczaniu i zanieczyszczeniu gleby w znacznym stopniu przyczynią się do ochrony jej bioróżnorodności.

W oczekiwaniu na przyjęcie dyrektywy ramowej w sprawie gleby, Komisja aktywnie angażuje się w ochronę bioróżnorodności gleby poprzez wykorzystywanie innych istniejących instrumentów, takich jak oferowane przez rozwój obszarów wiejskich możliwości wspierania stosownych praktyk rolnych (np. płodozmian, strefy buforowe, zaorywanie resztek pożniwnych, produkcja ekologiczna) w kontekście środków rolno-środowiskowych, zgodnie z rozporządzeniem Rady (WE) nr 1698/2005⁽²¹⁾. Niektóre normy dobrej kultury rolnej zgodnej z ochroną środowiska naturalnego w ramach zasady współzależności mogą również przyczynić się do ochrony bioróżnorodności gleby; w szczególności normy z zakresu erozji gleby, zawartości materii organicznej w glebie i struktury gleby. Podejmowane są także wysiłki mające na celu uwydatnienie znaczenia bioróżnorodności gleby w kontekście Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o różnorodności biologicznej. Ponadto Komisja doskonale zdaje sobie sprawę z istnienia wielu luk w wiedzy z zakresu bioróżnorodności gleby. W celu uporania się z tymi brakami, Komisja poświęca większą uwagę kwestii bioróżnorodności i żyzności gleby w siódmym programie ramowym w zakresie badań, w szczególności w ramach tytułu 2 („Żywność, rolnictwo i rybołówstwo oraz biotechnologie”) i tytułu 6 („Środowisko naturalne”). Poza tym Komisja ostatnio rozpoczęła 12-miesięczne badanie poświęcone stworzeniu wyczerpującego przeglądu stanu rzeczy w odniesieniu do poziomu wiedzy z zakresu bioróżnorodności gleby i powiązań między bioróżnorodnością gleby a jej funkcjami.

*

* *

Pytanie nr 60, skierował Ioannis Gklavakis ((H-0042/09)**Przedmiot: Konkurencyjność europejskiego przemysłu spożywczego**

Komisja we wcześniejszej odpowiedzi (P-5307/08) potwierdziła, że rośnie import artykułów żywnościowych z krajów trzecich, co stanowi poważny problem dla europejskich producentów i europejskiego przemysłu spożywczego.

Czy Komisja przewiduje zastosowanie środków, dzięki którym europejski przemysł spożywczy stanie się bardziej konkurencyjny i czy w tym celu ma zamiar stworzyć stosowną strategię wsparcia?

(20) COM(2006) 232, 22.9.2006.

(21) Dz.U. L 277 z 21.10.2005.

Odpowiedź

(EN) Komisja ma zamiar utrzymać konkurencyjność europejskiego przemysłu spożywczego, jednocześnie uwzględniając wymogi przewidziane we Wspólnej Polityce Rolnej (WPR) i międzynarodowe zobowiązania UE podjęte zarówno w ramach dwu-, jak i wielostronnych porozumień.

Komisja powołała grupę wysokiego szczebla ds. konkurencyjności przemysłu rolno-spożywczego pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Verheugena, która zajmuje się następującymi kwestiami:

Przyszła konkurencyjność wspólnotowego przemysłu rolno-spożywczego

Czynniki wpływające na konkurencyjną pozycję i zrównoważony rozwój przemysłu rolno-spożywczego Wspólnoty, w tym wyzwania i tendencje, które prawdopodobnie będą wpływać na konkurencyjność w przyszłości

Sformułowanie zestawu zaleceń dla poszczególnych sektorów, skierowanych do osób odpowiedzialnych za wyznaczanie kierunków polityki na szczeblu wspólnotowym. Ostateczna wersja sprawozdania zostanie przedstawiona w kwietniu 2009 roku.

Ponadto na szczeblu europejskim istnieje wiele programów wspierających konkurencyjność przemysłu i niektóre z nich są poświęcone konkretnie przemysłowi spożywczemu. Ich założeniem jest zwiększenie konkurencyjności danego sektora, tzn. jego zdolności do wzrostu i rozwoju. Małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP) stanowią 90% podmiotów działających w sektorze spożywczym, a jednym z głównych programów przeznaczonych dla MŚP jest program ramowy w zakresie konkurencyjności i innowacyjności. Do głównych celów instrumentu należy zapewnienie lepszego dostępu do źródeł finansowania, wspieranie działań z zakresu innowacyjności i wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych. Program obejmuje lata 2007-2013.

Poza tym na okres 2007-2013 przeznaczono dla MŚP kwotę 26,4 miliarda euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności.

Kolejnym instrumentem stworzonym w celu wspierania firm na obszarze Europy i promowania innowacyjności oraz konkurencyjności jest nowa sieć europejska Enterprise Europe Network, zbudowana z blisko 600 organizacji partnerskich w ponad 40 krajach.

Komisja w grudniu 2008 roku przyjęła komunikat w sprawie cen żywności w Europie, w którym zaproponowano wstępną analizę roli odgrywanej przez różne podmioty występujące w łańcuchu dostaw żywności i analizę potencjalnych problemów, z jakimi podmioty te mogą mieć do czynienia. W kontekście działań następczych po wydaniu komunikatu przeprowadzone zostanie dalsze dochodzenie dotyczące wzmocnienia konkurencji na szczeblu unijnym i krajowym (ze szczególnym uwzględnieniem praktyk i ograniczeń szczególnie szkodliwych dla tej dziedziny), zwiększenia przejrzystości łańcucha dostaw i ulepszenia dostępu konsumentów do informacji, a także dalszej analizy funkcjonowania łańcucha dostaw żywności i istniejących warunków, które mają wpływ na konkurencyjność przemysłu spożywczego.

Ramy regulacyjne, w których działają firmy przemysłu spożywczego UE, stanowią kluczowy wyznacznik konkurencyjności, rozwoju i wyników w zakresie zatrudnienia tych firm. Komisja pomaga firmom w zwiększeniu konkurencyjności ograniczając biurokrację i tworząc lepsze przepisy prawne. Działania te są istotną częścią strategii UE na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, która wzmacnia program działań z Lizbony dążący do uczynienia z Europy najbardziej konkurencyjnej gospodarki światowej.

Zgodnie z powyższym, Komisja w oparciu o ulepszenia wniesione przez przeprowadzoną ostatnio ocenę funkcjonowania reformy WPR zaproponowała znaczne uproszczenie Wspólnej Polityki Rolnej (WPR), które ma na celu głównie stworzenie sektora rolnego bardziej zorientowanego na rynek.

*

* *

Pytanie nr 61, skierował Armando França (H-0043/09)

Przedmiot: Nielegalne zakłady

W obecnych czasach sport jest także działalnością gospodarczą o obrotach sięgających milionów euro. Rynek zakładów sportowych rozwija się w niespotykanym dotąd tempie, a w wyniku dostępności Internetu obecność zakładów, na przykład piłkarskich, jest coraz bardziej widoczna. Dlatego należy koniecznie chronić kluby piłkarskie i wszystkich zaangażowanych w sport, ponieważ ich produkty są bezustannie

wykorzystywane bez ich zgody, co z kolei pozbawia ich legalnego źródła dochodu i jednocześnie stanowi zagrożenie dla sektora piłkarskiego i jego ekonomicznej zdolności do utrzymania się na rynku. Rynek zakładów jest wciąż nieuregulowany i nie dotykają go skutki podatkowe. Obstawianie zakładów przez osoby nieletnie staje się coraz bardziej powszechnym zjawiskiem; konsumentom odmawia się ich prawa do prywatności; coraz bardziej powszechne jest ustawianie zakładów. Jakie są plany Komisji w odniesieniu do uregulowania tego rynku i kiedy Komisja zacznie działać?

Odpowiedź

(EN) Komisja nie planuje regulowania rynku gier hazardowych. Szanowny poseł być może również pamięta, że podczas debaty nad dyrektywą o usługach państwa członkowskie i Parlament Europejski nie poparły wniosku Komisji w sprawie odpowiedniego rozporządzenia. Ostatnia wymiana poglądów, która miała miejsce 1 grudnia 2008 r. w Radzie ds. konkurencyjności, także udowodniła, że państwa członkowskie w odniesieniu do tej dziedziny nadal są zwolennikami krajowej regulacji.

Komisja akceptuje prawo państw członkowskich do regulowania tego typu działań na szczeblu krajowym, ale muszą one działać w zgodzie z Traktatem WE. W takich okolicznościach Komisja nalega, by ograniczenia nałożone przez państwa członkowskie były uzasadnione przez cel, jakim jest ważny interes publiczny i by przybrały formę niezbędną i współmierną do ochrony właściwych celów. Ograniczenia muszą być również nałożone zarówno na operatorów krajowych, jak i operatorów posiadających licencje w innych państwach członkowskich, którzy chcą świadczyć usługi transgraniczne.

W szerszym kontekście sportu Komisja planuje ogłosić w pierwszym kwartale 2009 roku zaproszenie do składania wniosków w sprawie badania mającego na celu analizę różniących się systemów finansowania sportu amatorskiego na terenie UE. W badaniu sprawdzone zostanie szerokie spektrum źródeł finansowania, w tym bezpośrednie i pośrednie przepływy finansowe pomiędzy sportem zawodowym a amatorskim odbywające się przy wykorzystaniu mechanizmów solidarności.

*
* *

Pytanie nr 62, skierował Brian Crowley (H-0045/09)

Przedmiot: Stosunki handlowe z regionem bałkańskim

Jakie inicjatywy tworzy Unia Europejska w celu zwiększenia poziomu wywozu z 27 państw członkowskich UE towarów sprzedawanych na Bałkanach? I ogólnie rzecz biorąc, jakie programy umożliwiające polepszenie stosunków handlowych między Unią Europejską a państwami bałkańskimi są dostępne?

Odpowiedź

(EN) Bałkany Zachodnie, jako cały region, są dla UE kluczowym i wartościowym partnerem. Unia Europejska wielokrotnie podkreślała swoje zaangażowanie w kwestie związane z perspektywą rozwoju tego regionu w kierunku Europy, zakończonego w efekcie członkostwem w UE.

Unia Europejska jest głównym partnerem handlowym Bałkanów Zachodnich. Dlatego mocniejsze więzi gospodarcze między UE a regionem mają podstawowe znaczenie dla gospodarczego rozwoju regionu, co będzie korzystne zarówno dla państw regionu, jak i dla UE i unijnych firm zajmujących się wywozem. Liberalizacja i integracja handlu to kamień węgielny procesu stabilizacji i stowarzyszenia. Na Bałkanach Zachodnich UE dąży do realizacji wspomnianego celu na trzech płaszczyznach.

Po pierwsze Komisja wynegocjowała umowy o wolnym handlu, jako część umów o stabilizacji i stowarzyszeniu. W umowach przewidziano obustronny wolny dostęp towarów wywozowych do UE i danego kraju z Bałkanów Zachodnich. Umowy pozwalają na stworzenie warunków sprzyjających reformom politycznym i gospodarczym, a także tworzą podstawę integracji Bałkanów Zachodnich z UE poprzez dostosowanie do dorobku prawnego. Podpisanie umów o stabilizacji i stowarzyszeniu było poprzedzone przyznaniem Bałkanom Zachodnim przez UE jednostronnych preferencji w zakresie handlu.

Po drugie, na szczeblu regionalnym Komisja wystąpiła w roli podmiotu ułatwiającego proces negocjacji w sprawie środkowoeuropejskiej umowy o wolnym handlu (CEFTA). Komisja, w ramach pomocy w procesie wdrażania umowy, przekazała również finansowe wsparcie i pomoc techniczną dla sekretariatu CEFTA i dla stron umowy. Jednocześnie Komisja wysoko ceni regionalną odpowiedzialność umowy i uznaje fakt, że CEFTA ma podstawowe znaczenie dla silniejszej regionalnej integracji gospodarczej, w tym przygotowując grunt pod pełny udział Bałkanów Zachodnich w jednolitym rynku UE.

Po trzecie, na szczeblu wielostronnym poparliśmy przystąpienie państw z tego regionu do Światowej Organizacji Handlu, gdyż jest to istotny krok w kierunku ich efektywnego udziału w zglobalizowanej gospodarce.

*
* *

Pytanie nr 63, skierował Γεωργίου Παπαστάμκου (H-0049/09)

Przedmiot: Prawa do telewizyjnych transmisji meczów piłki nożnej

Co stanowi podłoże konfliktów między zasadami rządzącymi sprzedażą praw do transmitowania meczy piłkarskich na szczeblu europejskim (Liga Mistrzów) i krajowym (ligi krajowe) a zasadami przewidzianymi prawem Wspólnoty?

Odpowiedź

(EN) W ostatnich latach głównym problemem antymonopolowym w odniesieniu do sportowych praw medialnych było pytanie, czy i pod jakimi warunkami, zbiorowa sprzedaż praw medialnych jest zgodna z art. 81 Traktatu WE. Komisja podjęła ostatnio trzy decyzje dotyczące zbiorowej sprzedaży praw medialnych, a mianowicie decyzje dotyczące Ligi Mistrzów UEFA⁽²²⁾, niemieckiej Bundesligi⁽²³⁾ i brytyjskiej FA Premier League⁽²⁴⁾.

We wszystkich trzech decyzjach Komisja konsekwentnie wyraziła opinię, że łączna sprzedaż praw medialnych w dziedzinie sportu – tzn. w przypadku, gdy kluby sportowe (np. piłkarskie) powierzają sprzedaż swoich praw medialnych wyłącznie związkowi (lidze) właściwemu dla danej dziedziny sportu, który z kolei odsprzedaże te prawa w imieniu klubów – tworzy, zgodnie z postanowieniami przewidzianymi w art. 81 ust. 1 Traktatu WE, horyzontalne ograniczenie konkurencji. Komisja zauważyła jednak, że taka praktyka sprzyja efektywności i dlatego może być zaakceptowana zgodnie z postanowieniami art. 81 ust. 3 Traktatu WE, o ile spełnione są określone warunki.

Do warunków takich należy na przykład zobowiązanie podmiotu prowadzącego łączną sprzedaż praw medialnych do zorganizowania konkurencyjnego, niedyskryminacyjnego i przejrzystego procesu składania ofert, zobowiązanie do ograniczenia czasu trwania i zakresu pionowego kontraktu na wyłączność, zakaz warunkowego składania ofert i wprowadzenie klauzuli dotyczącej pojedynczego nabywcy (wyłącznie w przypadku decyzji w sprawie FA Premier League).

W białej księdze na temat sportu⁽²⁵⁾ i towarzyszących jej załącznikach Komisja przedstawiła swoje stanowisko w odniesieniu do sprzedaży praw do transmisji wydarzeń sportowych, a także do stosowania prawa wspólnotowego, a w szczególności prawa konkurencji, w dziedzinie praw medialnych.

*
* *

Pytanie nr 64, skierowała Avril Doyle (H-0059/09)

Przedmiot: Produkty ochrony roślin, a kraje o wilgotnym klimacie

Czy w kontekście rolnictwa Komisja jest zaniepokojona następstwami wprowadzenia pakietu w sprawie pestycydów, a mianowicie sprawozdaniem przygotowanym przez panie poseł Klass i Breyer? Czy Komisja ma całkowitą pewność, że sektory przemysłu zajmujące się zbożem, ziemniakami i owocami miękkimi w krajach o wilgotnym klimacie – takich, jak Irlandia – będą wciąż miały dostęp do wszystkich niezbędnych produktów ochrony roślin w odniesieniu do tych bardzo istotnych upraw?

⁽²²⁾ Decyzja Komisji z dnia 23 lipca 2003 r., sprawa 37398, Łączna sprzedaż praw handlowych do transmisji Ligi Mistrzów UEFA, Dz.U. 2003 L 291, s.25.

⁽²³⁾ Decyzja Komisji z dnia 19 stycznia 2005 r., sprawa 37214, Łączna sprzedaż praw medialnych do transmisji niemieckiej Bundesligi, Dz.U. 2005 L 134, s. 6.

⁽²⁴⁾ Decyzja Komisji z dnia 22 marca 2006 r., sprawa 38173, Łączna sprzedaż praw medialnych do transmisji FA Premier League, dostępna pod adresem: http://ec.europa.eu/comm/competition/antitrust/cases/decisions/38173/decision_en.pdf

⁽²⁵⁾ Biała księga na temat sportu, COM(2007) 391 wersja ostateczna z dnia 11 lipca 2007 r.; Dokument roboczy służb Komisji SEC(2007) 935 z dnia 11 lipca 2007 r.

Odpowiedź

(EN) Komisja jest przekonana, że nowe rozporządzenie, które może doprowadzić do wycofania pewnej liczby substancji czynnych, nie wpłynie znacząco na rynek.

Wręcz przeciwnie Komisja uważa, że rozporządzenie posłuży jako zachęta do tworzenia nowych, bardziej bezpiecznych produktów. Pozwala także na uproszczenie procedury wydawania zezwoleń, co umożliwi szybsze dopuszczanie nowych pestycydów na rynek, a tym samym zwiększy szanse na innowacyjność dzięki nowym rozwiązaniom zapewniającym jednocześnie zrównoważoną ochronę roślin i bezpieczeństwo żywności.

Przedmiotowe rozporządzenie uwzględnia możliwość dopuszczenia, na restrykcyjnych warunkach i na czas określony, substancji czynnych, by kontrolować poważne zagrożenie zdrowia roślin, nawet jeśli nie spełniają one kryteriów dopuszczenia z zakresu rakotwórczości, toksycznego wpływu na płodność lub zaburzeń endokrynologicznych.

Ponadto system strefowy wydawania zezwoleń zapewni rolnikom większą dostępność pestycydów pomiędzy państwami członkowskimi i zachęci sektor do tworzenia produktów dla małych kultur. Pozwoli to na zdjęcie obciążenia administracyjnego z producentów środków ochrony roślin i z właściwych organów. Dlatego zdaniem Komisji rolnicy w UE także w przyszłości będą mieli dostęp do wszystkich produktów ochrony roślin niezbędnych dla zrównoważonej i opłacalnej produkcji roślinnej.

*
* *

Pytanie nr 65, skierował Magor Imre Csibi (H-0074/09)**Przedmiot: Elektrownia jądrowa w Kozłoduju**

Czy zdaniem Komisji decyzja o ponownym uruchomieniu reaktorów 3 i 4 elektrowni jądrowej w Kozłoduju (Bułgaria) może mieć jakikolwiek wpływ na bezpieczeństwo w regionie?

Odpowiedź

(EN) Dla Unii Europejskiej bezpieczeństwo jądrowe w kontekście jej rozszerzenia było nieustannie kwestią priorytetową od lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Bloki 1-4 elektrowni w Kozłoduju to reaktory typu VVER 440/230, wobec których Komisja ma niezmienną stanowisko, gdyż zdaniem ekspertów jądrowych tego typu reaktory pierwszej generacji, zaprojektowane przez naukowców radzieckich, są zasadniczo niebezpieczne i nie jest możliwe oszczędne zmodernizowanie ich do wymaganego poziomu bezpieczeństwa. Takie stanowisko jest zgodne z wielostronnym planem działania w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa wszystkich reaktorów projektu radzieckiego, znajdujących się w Europie Środkowej i Wschodniej, przyjętym przez grupę G7 podczas szczytu w Monachium w roku 1992⁽²⁶⁾.

Zamknięcie bloków 1-4 elektrowni w Kozłoduju zostało wynegocjowane jako część warunków przystąpienia Bułgarii do Unii Europejskiej i uwzględnione w traktacie akcesyjnym. Jednostronna decyzja Bułgarii w sprawie ponownego uruchomienia bloków 3 i 4 w Kozłoduju stanowiłaby naruszenie postanowień traktatu o przystąpieniu.

*
* *

Pytanie nr 66, skierowała Zita Pleštinská (H-0078/09)**Przedmiot: Harmonizacja kart inwalidzkich**

U około 50 milionów Europejczyków – czyli jednej dziesiątej ogółu ludności w Europie – występują różnego rodzaju formy niepełnosprawności. W przybliżeniu jeden na czterech obywateli ma niepełnosprawnego członka rodziny. Pomimo postępu poczynionego pod względem włączenia społecznego osób niepełnosprawnych, na terytorium UE nadal istnieje wiele barier, na przykład w odniesieniu do wzajemnego uznawania dowodów tożsamości informujących o ciężkiej formie niepełnosprawności posiadacza. Wielu niepełnosprawnych obywateli ma problemy podczas wyjazdów zagranicznych, jak np. brak możliwości skorzystania z miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych.

⁽²⁶⁾ <http://www.g7.utoronto.ca/summit/1992munich/communique/nuclear.html>

Czy Komisja rozważa możliwość ujednolicenia w UE kart inwalidzkich osób z ciężkimi formami niepełnosprawności, podobnie jak w przypadku europejskiej karty ubezpieczenia zdrowotnego?

Odpowiedź

(EN) Komisja popiera ideę wzajemnego uznawania przez państwa członkowskie statusu osoby niepełnosprawnej, by osoby niepełnosprawne mogły wszędzie korzystać z udogodnień. Niestety brak porozumienia na szczeblu europejskim w sprawie definicji niepełnosprawności, różnorodność praktyk krajowych i niechęć niektórych państw członkowskich uniemożliwia Komisji zaproponowanie na obecnym etapie wprowadzenia na skalę europejską dowodów tożsamości dla osób niepełnosprawnych lub obowiązku wzajemnego uznawania krajowych inwalidzkich dowodów tożsamości w celu przyznawania specjalnych praw.

Jeśli chodzi o karty parkingowe dla osób niepełnosprawnych, Komisja przypomina, że zalecenie Rady WE 2008/205/WE⁽²⁷⁾ przewiduje wprowadzenie standardowego wzoru wspólnotowego. Na mocy przedmiotowego zalecenia posiadacz standardowej wspólnotowej karty parkingowej wydanej przez jedno z państw członkowskich może korzystać z parkingów przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych we wszystkich państwach członkowskich.

Komisja podkreśla jednak, że zalecenia te nie mają mocy wiążącej w państwach członkowskich, które są wciąż odpowiedzialne za definiowanie niepełnosprawności, ustalanie procedur przyznawania kart i określanie warunków korzystania z karty. Komisja, by ułatwić korzystanie z kart parkingowych w całej UE, uruchomiła stronę internetową⁽²⁸⁾ i wydała broszurę informacyjną⁽²⁹⁾, udostępniając obywatelom i organom krajowym informacje dotyczące standardowego wzoru wspólnotowego i warunków korzystania z kart parkingowych w państwach członkowskich.

*
* *

Pytanie nr 67, skierował Jens Holm (H-0079/09)

Przedmiot: Umowa w sprawie połowów między UE a Marokiem

Umowa w sprawie połowów zawarta między UE a Marokiem w 2006 roku obejmuje obszar Sahary Zachodniej okupowany przez Maroko. Na mocy umowy Maroko ma prawo sprzedawania licencji połowowych dotyczących nie tylko swoich wód, ale także wód w okolicach Sahary Zachodniej. Już w 2002 roku ONZ wyraźnie stwierdziła, że Maroko jako władza okupacyjna, nie ma prawa do sprzedaży dla własnego zysku zasobów naturalnych Sahary Zachodniej; może natomiast sprzedawać je wyłącznie po konsultacjach z ludnością zamieszkującą ten obszar i wyłącznie z korzyścią dla niej.

Czy Komisja może powiedzieć ile licencji połowowych dotyczących regionu Sahary Zachodniej sprzedano europejskim statkom od czasu podpisania umowy? Jaka jest wartość finansowa tych licencji? I pod względem praktycznym, jakie korzyści – według oceny Komisji – przedmiotowa umowa przyniosła mieszkańcom Sahary Zachodniej?

Odpowiedź

(EN) Kwestia Sahary Zachodniej w ramach umowy o partnerstwie w sprawie połowów między UE a Marokiem została szczegółowo omówiona, w tym między innymi pod kątem jej zgodności z przepisami prawa międzynarodowego, podczas procesu przyjmowania umowy zarówno w Radzie, jak i w Parlamencie.

Zdaniem UE problem międzynarodowego statusu Sahary Zachodniej jest kwestią złożoną, którą należy rozwiązać w kontekście dwu- i wielostronnym w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z tego powodu właśnie w umowie o partnerstwie w sprawie połowów nie uwzględniono żadnych odniesień do statusu Sahary Zachodniej.

⁽²⁷⁾ Zalecenie Rady 2008/205/WE z dnia 3 marca 2008 r. dostosowujące zalecenie 98/376/WE w sprawie kart parkingowych dla osób niepełnosprawnych w związku z przystąpieniem Republiki Bułgarii, Republiki Czeskiej, Republiki Estońskiej, Republiki Cypryjskiej, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Republiki Węgierskiej, Republiki Malty, Rzeczypospolitej Polskiej, Rumunii, Republiki Słowenii i Republiki Słowackiej.

⁽²⁸⁾ <http://parkingcard.europa.eu>

⁽²⁹⁾ http://ec.europa.eu/employment_social/docs/en_bookletparkingcard_080522.pdf

Rząd Maroka, zgodnie z ustaleniami umowy o partnerstwie w sprawie połowów i z prawem międzynarodowym, jest odpowiedzialny za wdrażanie polityki sektora rybołówstwa oraz wykorzystanie wkładu finansowego wynikającego z umowy. Roczna pula wkładu finansowego wynosi 36,1 miliona euro, z czego co najmniej 13,5 miliona euro musi być przeznaczone na wsparcie dla polityki rybołówstwa i wdrożenie rozsądnego i zrównoważonego systemu zarządzania rybołówstwem. UE i rząd Maroka monitorują i sprawdzają rezultaty wdrażania polityki rybołówstwa poprzez wspólny komitet powołany na mocy umowy o partnerstwie w sprawie połowów. Wsparcie dla sektora rybołówstwa w regionie Sahary Zachodniej jest jednym z elementów wspomnianej wcześniej polityki i jest uwzględniane w procesie planowania środków, które zostaną zastosowane w ramach umowy.

Nie ma dokładnych danych dotyczących wydawania licencji połowowych konkretnie dla regionu Sahary Zachodniej. Natomiast większość statków rybackich do połowów pelagicznych działających w ramach kategorii 6 przyjętej w umowie o partnerstwie w sprawie połowów prowadzi połowy w tym regionie i w znacznym stopniu przyczynia się do lokalnych wyładunków produktów rybnych. W roku 2008 wyładunek produktów rybnych w Ad-Dachli wyniósł 44% (25 920 ton) całkowitych połowów w ramach tej kategorii.

W Al-Ujunie trawlerzy i taktowce do połowów gatunków głębinowych (kategoria 4) i sejnery do połowów tuńczyka (kategoria 5) wyładowały odpowiednio 488 i 13 ton produktów rybnych. Łączna kwota opłat licencyjnych w kategoriach 4 i 6 wyniosła w 2008 roku 350 711 euro, ale nie ma dostępu do danych podzielonych pod względem rzeczywistej lokalizacji odpowiednich działań połowowych.

Europejscy operatorzy połowów pelagicznych wyładowujący produkty rybne w Ad-Dachli szacują, że zatrudniają około 200 osób w związku z inwestycjami w przetwórstwo i transport, a rybacy marokańscy zaokrętowani na ich statkach to lokalni rybacy z Ad-Dachli.

*
* *

Pytanie nr 68, skierował Bogusław Sonik(H-0081/09)

Przedmiot: Dramatyczna sytuacja finansowa Muzeum Auschwitz- Birkenau

Muzeum Auschwitz-Birkenau znalazło się w dramatycznej sytuacji finansowej. Jeśli w najbliższym czasie nie znajdą się środki finansowe, które umożliwią przeprowadzenie konserwacji i zabezpieczenie obiektów byłego Obozu Koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, w ciągu najbliższych lat na jego terenie nastąpią nieodwracalne zmiany, na skutek których to Miejsce Pamięci na zawsze straci swoją autentyczność i popadnie w ruinę. Na liczącym blisko 200 hektarów terenie Muzeum Auschwitz-Birkenau znajduje się 155 obiektów i 300 ruin. Znajdują się tam także zbiory i archiwalia zagrożone zniszczeniem. Do tej pory Muzeum Auschwitz utrzymywało się głównie ze środków pochodzących z budżetu państwa polskiego oraz przychodów własnych. W roku 2008 pomoc zagraniczna stanowiła zaledwie 5 procent budżetu Muzeum. Ratowanie tego miejsca i pielęgnowanie pamięci o zagładzie setek tysięcy obywateli europejskich jest moralnym obowiązkiem Europy.

W związku z dramatyczną sytuacją byłego Obozu Koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau zwracam się do Komisji Europejskiej zapytaniem o ewentualne rozwiązanie tego problemu na poziomie Wspólnoty Europejskiej i o pomoc dla muzeum.

Odpowiedź

(EN) Komisja uważa, że nieustający proces budowania Europy wymaga rozwijania świadomości europejskiej wśród obywateli, w oparciu o wspólne wartości, historię i kulturę, a także zachowanie pamięci o przeszłości, w tym pamięci o jej ciemnych stronach.

Na początku lutego 2009 roku pomnik poległych i muzeum Auschwitz-Birkenau otrzymały z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego dotację w wysokości około 4,2 miliona euro. Dotacja została przyznana przez ministra kultury w rządzie polskim w ramach europejskiego programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko naturalne”.

W tym kontekście Komisja zwraca uwagę na fakt, że wspólnotowy plan działań „Europa dla obywateli” także wspiera projekty związane z zachowywaniem pamięci o masowych wysiedleniach w czasach nazizmu i stalinizmu. Program nie przewiduje środków na projekty prowadzone na wielką skalę, jak ten wspomniany w przedmiotowym pytaniu, ale zapewnia ważny wkład w proces podtrzymywania pamięci i przekazywania wiedzy następnym pokoleniom.

*
* *

Pytanie nr 69, skierowała Charlotte Cederschiöld (H-0082/09)

Przedmiot: Transgraniczna opieka zdrowotna

Komisja jest strażnikiem Traktatu (art. 49) i ma obowiązek bronić praw obywateli Europy.

Czy Komisja wycofa cały wniosek w sprawie mobilności pacjentów, skoro zgodnie z obowiązującym dorobkiem prawnym prawa pacjentów nie są przestrzegane?

Odpowiedź

Parlament jeszcze nie przegłosował pierwszego czytania dotyczącego proponowanej dyrektywy COM w sprawie stosowania praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej⁽³⁰⁾. W Radzie wciąż trwają dyskusje, a w grudniu ministrowie zdrowia przedstawili jedynie sprawozdania z postępu prac.

Dlatego Komisja nie może ocenić, czy stanowiska wspól-ustawodawców mogą w znaczący sposób wpłynąć na założenia przedstawione we wniosku i przede wszystkim na egzekwowanie praw pacjentów uznanych przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

Prawa pacjentów wynikają bezpośrednio z podstawowej swobody uprawniającej do otrzymywania usług zagwarantowanych na mocy art. 49 Traktatu WE. Europejski Trybunał Sprawiedliwości wielokrotnie je potwierdzał. Jednym z założeń wniosku jest stworzenie jasnej definicji tych praw i zapewnienie pacjentom, państwom członkowskim i podmiotom świadczącym opiekę zdrowotną większej pewności prawnej. Komisja jest zdecydowana bronić tych praw i nie pozwolić na ich ograniczenie lub zlikwidowanie i jednocześnie szanuje jurysprudence Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i obowiązujący wspólnotowy dorobek prawny, szczególnie rozporządzenie 1408/71 w sprawie stosowania systemów zabezpieczeń społecznego.

*
* *

Pytanie nr 70, skierowała Marianne Mikko (H-0084/09)

Przedmiot: Deklaracja w sprawie ogłoszenia dnia 23 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu

Latem tego roku minie 70 lat od daty podpisania osławionego paktu Ribbentrop-Mołotow. Podpisany 23 sierpnia 1939 r. pomiędzy Związkiem Radzieckim a Niemcami Pakt Ribbentrop-Mołotow podzielił Europę, poprzez dołączenie tajnych protokołów dodatkowych, na dwie strefy wpływów. 409 posłów do Parlamentu Europejskiego ze wszystkich ugrupowań politycznych poparło deklarację 0044/2008 w sprawie upamiętnienia ofiar skutków podpisania tego Paktu. Deklaracja została ogłoszona przez przewodniczącego Parlamentu Europejskiego w dniu 22 września i przekazana, wraz z nazwiskami sygnatariuszy, do parlamentów państw członkowskich. W Europie niewiele wiadomo o wpływie okupacji radzieckiej na obywateli państw ze strefy po-radzieckiej.

Jaką inicjatywę, i czy w ogóle, zaplanowała Komisja w odpowiedzi na deklarację?

Odpowiedź

(FR) Zdaniem Komisji deklaracja Parlamentu w sprawie ogłoszenia dnia 23 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu jest ważną inicjatywą, mającą na celu zachowanie pamięci o zbrodniach totalitarnych i zwiększenie świadomości społecznej, szczególnie wśród przedstawicieli młodszych pokoleń.

Komisja ma nadzieję, że parlamenty krajowe państw członkowskich, do których skierowana jest deklaracja, będą wdrażać jej postanowienia w sposób najwłaściwszy z punktu widzenia ich indywidualnej historii i wrażliwości.

Komisja przygotowuje się do sporządzenia sprawozdania, o które prosiła Rada po przyjęciu ramowej decyzji w sprawie zwalczania za pomocą przepisów prawa kryminalnego określonych form i przejawów rasizmu i ksenofobii. Komisja przedstawi przedmiotowe sprawozdanie w roku 2010, by możliwe było przeprowadzenie debaty politycznej w sprawie konieczności podjęcia nowych wspólnotowych inicjatyw.

⁽³⁰⁾ COM(2008) 414 wersja ostateczna

W ramach prac przygotowawczych związanych ze sprawozdaniem, przeprowadzono badanie mające na celu uzyskanie rzeczywistego przeglądu metod, przepisów prawnych i praktyk stosowanych przez państwa członkowskie w dążeniu do rozwiązania kwestii dotyczących pamięci o zbrodniach totalitarnych. Badanie zostanie zakończone przed końcem roku 2009. Ponadto prace Komisji są również prowadzone w oparciu o dane przedstawione podczas przesłuchania z dnia 8 kwietnia 2008 r., które Komisja zorganizowała wspólnie z prezydencją. Komisja sprawdzi także, w jaki sposób programy wspólnotowe mogą przyczynić się do zwiększenia świadomości społecznej w zakresie omawianych problemów.

Komisja jest zaangażowana w kontynuowanie rozpoczętego procesu i dalsze stopniowe prace, oczywiście przy jednoczesnym zrozumieniu, że państwa członkowskie muszą odnaleźć własną drogę, która pozwoli na spełnienie oczekiwań ofiar i na osiągnięcie pojednania. Unia Europejska ma za zadanie ułatwienie tego procesu poprzez zachęcanie do dyskusji i wspieranie wymiany doświadczeń i najlepszych praktyk.

*
* *

Pytanie nr 71, skierował Esko Seppänen (H-0085/09)

Przedmiot: Wędkarstwo rekreacyjne

Komisja przygotowuje wniosek w sprawie rozporządzenia, na mocy którego ludzie wędkujący w czasie wolnym musieliby zgłaszać swoje połowy właściwym organom, jeśli waga złowionej ryby przekraczałaby 15 kilogramów. Treść wniosku jest absurdalna, a osoby go przygotowujące nawet w najmniejszym stopniu nie rozumieją zasad życia w północnych państwach członkowskich i jego bliskiego powiązania z dziką przyrodą i jej дарami. Czy Komisja naprawdę zamierza zrobić z siebie pośmiewisko i jednocześnie doprowadzić, poprzez nałożenie wymogu powiadomienia władz w przypadku ryb złowionych przez wędkarzy-amatorów, do drobiazgowej analizy skandynawskiego stylu życia?

Odpowiedź

(EN) W przeciwieństwie do informacji, jakie zostały szeroko rozpowszechnione, Komisja nie przygotowała żadnych wniosków dotyczących objęcia wędkarzy łowiących rekreacyjnie lub amatorsko kwotami połowowymi lub kontrolami zbliżonymi do tych mających zastosowanie do rybaków zawodowych.

Komisja zaproponowała poruszenie kwestii połowów rekreacyjnych w rozporządzeniu ustanawiającym wspólnotowy system kontroli mający zapewnić przestrzeganie zasad Wspólnej Polityki Rybołówstwa (art. 47). Projekt rozporządzenia nie ma jednak na celu nałożenia nieproporcjonalnie dużego obciążenia na indywidualnych wędkarzy lub sektor wędkarstwa rekreacyjnego. Zaproponowano objęcie połowów rekreacyjnych dotyczących określonych zasobów, a mianowicie zasobów objętych planem naprawy, pewnymi podstawowymi warunkami z zakresu zezwoleń i raportowania połowów. Celem rozporządzenia jest uzyskanie dokładniejszych informacji, co pozwoli władzom publicznym na ocenę biologicznego wpływu takich działań i w stosownych przypadkach na przygotowanie niezbędnych środków. Państwa członkowskie – podobnie jak w przypadku rybołówstwa przemysłowego – byłyby odpowiedzialne za wdrażanie i monitorowanie stosowania takich środków.

Natomiast tak, jak publicznie powiedział już komisarz odpowiedzialny za rybołówstwo i gospodarkę morską, Komisja nie zamierza objąć kwotami połowowymi wszystkich wędkarzy amatorów, jak to ma miejsce w przypadku rybaków zawodowych. Wniosek Komisji nie obejmowałby wędkarzy przybrzeżnych, w tym brodzących w morzu, czy też wędkarzy łowiących z mola, łódki lub kajaka. W rzeczywistości obejmowałoby jedynie wędkarzy amatorów łowiących z pokładu statku znajdującego się na otwartym morzu gatunki ryb objęte planami wieloletnimi, tzn. gatunki zagrożone wyginięciem. Zwykły wędkarz hobbysta, który łowi niewielką ilość ryb i przeznacza je wyłącznie do własnej konsumpcji nie będzie objęty kontrolą, nawet jeśli łowi gatunki ryb objęte planem naprawy takie jak dorsz.

Ustalenie dokładnych progów połowowych oznaczających konieczność zastosowania kontroli, czy to będzie 5, 10 czy 15 kilogramów, czy też inne kryterium miary, będzie uzależnione od gatunku złowionej ryby. Komisarz odpowiedzialny za rybołówstwo i gospodarkę morską w przemówieniu wygłoszonym w Parlamencie Europejskim 10 lutego oznajmił, że wysokość progu będzie określana w sposób indywidualny, po otrzymaniu przez Komisję od Komitetu Naukowo-Technicznego i Ekonomicznego ds. Rybołówstwa rady związanej z omawianą sprawą, która powinna obejmować niezbędne informacje dotyczące proporcjonalnych, a także uczciwych i sprawiedliwych, wartości progowych.

Należy przypomnieć, że połowy morskie prowadzone w celach rekreacyjnych są już objęte regulacją krajową państw członkowskich i obecnie w wielu przypadkach obowiązkowe jest wydawanie zezwoleń i raportowanie połowów. W rzeczywistości Komisja ma nadzieję, że przedmiotowy wniosek pomoże zharmonizować tego typu wymogi i zapewnić dostęp do zbliżonych poprawnych danych z zakresu właściwych połowów, niezależnie od miejsca, w którym się odbywają.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje dalszy dialog z zainteresowanymi stronami dotyczący sposobu dalszego ograniczenia zastosowania wniosku do połowów rekreacyjnych mających znaczący wpływ na zasoby rybne objęte planem naprawy. Komisja chce oczywiście mieć pewność, że w ostatecznej wersji rozporządzenia przyjętej przez Radę uda się osiągnąć sprawiedliwą równowagę między uzyskiwaniem (w następstwie przeprowadzenia indywidualnej analizy każdego przypadku) wystarczających informacji o wpływie wędkarstwa rekreacyjnego na gatunki wrażliwe (podlegające odzyskiwaniu) a zagwarantowaniem nieobciążania nieproporcjonalnie surowymi wymogami wędkarzy amatorów, których połowy mają mało istotny biologicznie wpływ.

*
* *

Pytanie nr 72, skierował Bart Staes (H-0086/09)

Przedmiot: Wstrzymanie wsparcia finansowego UE dla Bułgarii ze względu na zbyt mały postęp w zwalczaniu korupcji

Dwa lata temu Komisja zapewniała, że uzyskała pełne gwarancje Bułgarii, wtedy jeszcze kraju kandydującego, że wsparcie finansowe z budżetu UE będzie właściwie zarządzane. Niestety wygląda na to, że jest inaczej. Obecnie Bułgaria traci 220 milionów euro, a kolejne 340 milionów euro z puli wsparcia finansowego dla już zatwierdzonych projektów zostało zamrożone. Te zdarzenia mają miejsce, gdy Bułgaria – jak zapewnia Komisja Europejska – bezwzględnie przejawia wolę polityczną do walki z korupcją.

Czy Komisja może wyjaśnić, na czym polegały te „gwarancje” i czemu w świetle tych wydarzeń wydaje się, że nie były wystarczająco skuteczne?

Odpowiedź

(EN) Komisja jest bardzo zainteresowana kwestią rozsądnego zarządzania finansowego i kontrolą funduszy UE oraz kwestią właściwego wykonania budżetu UE. Wdrażanie środków pochodzących z funduszy jest drobiazgowo kontrolowane przez różne służby zarządzające funduszami UE w Bułgarii i przebiega zgodnie z odrębnymi przepisami prawnymi. Komisja przedstawia Parlamentowi roczne sprawozdanie dotyczące stanu wykonania budżetu.

W wyniku znaczących braków w zarządzaniu funduszami UE w Bułgarii, które zostały wykryte na początku roku 2008, Komisja zawiesiła refundację określonych funduszy w ramach wszystkich trzech funduszy przedakcesyjnych: PHARE, ISPA i SAPARD. Ponadto Komisja wycofała akredytację dwóch agencji rządowych odpowiedzialnych za zarządzanie środkami z PHARE. Obecnie decyzje te są wciąż wiążące. Służby Komisji sprawdzają, czy działania naprawcze podjęte przez Bułgarię pozwoliłyby, pod pewnymi warunkami, na odmrożenie funduszy. Szczególnie istotne jest, by Bułgaria przedstawiła konkretne wyniki działań zwalczających nieprawidłowości i oszustwa.

Służby Komisji pozostają w kontakcie z władzami bułgarskimi i nieustannie wspierają ich wysiłki dążące do rozwiązania bieżących problemów związanych z wdrażaniem funduszy unijnych. Komisja i władze Bułgarii mają wspólny cel, a mianowicie wdrożenie pomocy unijnej, w sposób zgodny z zasadą rozsądnego zarządzania finansowego i kontroli oraz korzystny dla obywateli Bułgarii.

Poza tym Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) wyraźnie zaznacza swoją obecność i zaangażowanie w Bułgarii, a także współpracuje z licznymi władzami bułgarskimi (Krajową Agencją Dochodzeniową, prokuratorami, Państwową Agencją ds. Bezpieczeństwa Narodowego, administracją podatkową, wicepremierem itd.), by omawiać środki niezbędne do zwiększenia skuteczności walki z oszustwami i korupcją, czyli zjawiskami szkodliwymi dla interesu finansowego UE. OLAF ze szczególnie dużym zainteresowaniem śledzi trwające postępowania sądowe dotyczące spraw związanych z programem SAPARD.

Ponadto Komisja ściśle współpracuje z Bułgarią w kontekście mechanizmu współpracy i weryfikacji, który został stworzony w momencie przystąpienia Bułgarii do UE w celu udzielenia Bułgarii pomocy w zakresie zwalczania braków w obszarach, takich jak reforma systemu sądowego, walka z korupcją i przestępczością

zorganizowaną. By zapewnić efektywne wchłanianie środków UE Bułgaria musi również ograniczyć zjawisko korupcji i zdecydowanie walczyć z przestępczością zorganizowaną.

*
* *

Pytanie nr 73, skierował Joel Hasse Ferreira(H-0087/09)

Przedmiot: Dyskryminowanie w Wielkiej Brytanii pracowników z Europy

Incydenty z udziałem brytyjskich pracowników, jakie miały ostatnio miejsce w Wielkiej Brytanii, to próby dyskryminowania pracowników pochodzących z Portugalii i innych państw członkowskich i oznaka niepokojących antyeuropejskich postaw. Demonstranci mówiąc o pracownikach portugalskich i pochodzących z innych państw europejskich używają języka, którego nie można tolerować.

Czy, w odniesieniu do inwestycji firm Total i IREM w Lindsey, we wschodniej Anglii, Komisja podejmie kroki niezbędne do zapewnienia całkowitego przestrzegania obowiązujących zasad europejskich dotyczących swobodnego przepływu pracowników? A może Komisja już rozpoczęła działania prowadzone przy współpracy z rządem brytyjskim?

Odpowiedź

(EN) Komisja wie o strajkach w Wielkiej Brytanii, w fabryce Total w Lindsey (Lincolnshire). Komisja ma świadomość, że włoscy i portugalscy pracownicy zostali sprowadzeni do Lindsey w ramach podzlecenia przyznanego przez Total UK włoskiej firmie IREM.

Sytuacja, do której nawiązał szanowny pan poseł, jest związana ze swobodnym przepływem usług, który obejmuje prawo przedsiębiorstw do świadczenia usług w innym państwie członkowskim, w związku z czym mogą wysłać („delegować”) tam swoich pracowników do pracy tymczasowej. Wygląda zatem na to, że strajk zakwestionował prawo do świadczenia usług.

Zdaniem Komisji dyrektywa w sprawie delegowania pracowników jest kluczowym instrumentem, który zapewnia firmom korzyść rynku wewnętrznego i jednocześnie pozwala państwom członkowskim na zastosowanie niezbędnych środków ochrony praw pracowniczych.

Komisja jest zdecydowana na dalsze prowadzenie działań gwarantujących równowagę między ochroną pracowników a swobodami gospodarczymi oraz uniknięcie nieuczciwej konkurencji. Swobodny przepływ pracowników i swobodny przepływ usług to kluczowe warunki osiągnięcia wzrostu gospodarczego, wzmocnienia konkurencyjności i promowania wyższych standardów życia oraz dobrobytu w UE.

Komisja rozumie obawy europejskich pracowników wywołane obecnym kryzysem. W listopadzie 2008 roku Komisja przyjęła europejski plan naprawy gospodarczej mający na celu ograniczenie wpływu kryzysu na gospodarkę realną i miejsca pracy. W ubiegłym tygodniu Komisja przyjęła dalsze uwagi na posiedzenie Rady Europejskiej w marcu 2009 roku, by pomóc w złagodzeniu wpływu kryzysu i w przygotowaniu UE na zrównoważony rozwój w przyszłości. Kolejną okazję do omówienia tych ważnych kwestii da w maju 2009 roku szczyt UE dotyczący zatrudnienia i kwestii społecznych. Jak pokazują wcześniejsze doświadczenia, wyjściem z kryzysu nie jest wznoszenie barier lub skłanianie się ku protekcyjnizmowi, ale podtrzymywanie takich wartości, jak otwartość i swobodny przepływ.

*
* *

Pytanie nr 74, skierowała Ilda Figueiredo (H-0090/09)

Przedmiot: Ochrona praw portugalskich pracowników w Wielkiej Brytanii

Ostatnie wydarzenia w Wielkiej Brytanii, kiedy to kilkudziesięciu portugalskich pracowników zostało powstrzymanych od pójścia do pracy w rafinerii Total w mieście Lindsey w północnej Anglii, są konsekwencją rosnącego bezrobocia oraz ksenofobii i przyczyniają się do prób ukazania pracowników migrujących (zarówno emigrantów, jak i imigrantów) jako winnych kryzysu, co nie jest prawdą. Przyczyn kryzysu należy szukać gdzie indziej, a mianowicie w kapitalistycznej i neoliberalnej polityce wspieranej przez Unię Europejską.

Czy Komisja może powiedzieć, jakie kroki są podejmowane w celu ochrony praw wszystkich pracowników, tworzenia większej ilości miejsc pracy z uprawnieniami, a co za tym idzie zapobiegania rozszerzania się zjawiska rasizmu i zachowań ksenofobicznych?

Odpowiedź

(EN) Komisja wie o strajkach w Wielkiej Brytanii, w fabryce Total w Lindsey (Lincolnshire). Komisja ma świadomość, że włoscy i portugalscy pracownicy zostali sprowadzeni do Lindsey w ramach podzlecenia przyznanego przez Total UK włoskiej firmie IREM, a także rozumie, że brytyjska agencja ds. stosunków pracowniczych, Acas, opublikowała raport, w którym stwierdzono, że w wyniku przeprowadzonego przez agencję dochodzenia, nie znaleziono żadnych dowodów na to, że firma Total oraz jej podwykonawcy – firmy Jacobs Engineering i IREM – złamali jakiegokolwiek prawa dotyczące korzystania z oddelegowanych pracowników lub że byli zaangażowani w nielegalne praktyki rekrutacyjne.

Sytuacja, do której nawiązała szanowna pani poseł, nie jest raczej związana ze swobodnym przepływem pracowników na mocy postanowień art. 39 Traktatu WE. Należy odróżnić swobodny przepływ pracowników od swobody świadczenia usług rozumianej zgodnie z postanowieniami art. 49 Traktatu WE, która obejmuje prawo przedsiębiorstw do świadczenia usług w innym państwie członkowskim, w związku z czym mogą one wysyłać („delegować”) tam swoich pracowników do pracy tymczasowej.

Wygląda zatem na to, że strajk zakwestionował prawo do świadczenia usług. Zdaniem Komisji dyrektywa w sprawie delegowania pracowników jest kluczowym instrumentem, który daje firmom korzyść rynku wewnętrznego i jednocześnie pozwala państwom członkowskim, na mocy art. 3, na zastosowanie niezbędnych środków ochrony praw pracowniczych. Komisja jest zdecydowana na dalsze prowadzenie działań gwarantujących równowagę między ochroną pracowników a swobodami gospodarczymi oraz uniknięcie nieuczciwej konkurencji. W tym kontekście Komisja wraz z francuską prezydentką Rady poprosiła europejskich partnerów społecznych o przeprowadzenie wspólnej analizy tego tematu. Obecnie Komisja z niecierpliwością czeka na wyniki ich dyskusji.

Komisja rozumie obawy europejskich pracowników wywołane obecnym kryzysem. W listopadzie 2008 roku Komisja przyjęła europejski plan naprawy gospodarczej mający na celu ograniczenie wpływu kryzysu na gospodarkę realną i miejsca pracy. W dniu 4 marca Komisja przyjęła dalsze uwagi przygotowane na posiedzenie Rady Europejskiej w marcu 2009 roku, by pomóc w złagodzeniu negatywnego wpływu kryzysu i w przygotowaniu UE na zrównoważony rozwój w przyszłości. Ponadto czeska prezydentka Rady zorganizuje szczyt w sprawie zatrudnienia, który odbędzie się 7 maja 2009 roku. Jak pokazują wcześniejsze doświadczenia, wyjściem z kryzysu nie jest wznoszenie barier lub skłanianie się ku protekcjonizmowi, ale podtrzymywanie takich wartości, jak otwartość i swobodny przepływ.

*

* *

Pytanie nr 75, skierował Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (H-0088/09)

Przedmiot: Otwarcie niemieckiego rynku pracy dla nowych państw członkowskich

Już w dniu 16 lipca 2008 roku niemiecki rząd zdecydował, że niemiecki rynek pracy będzie zamknięty dla pracowników pochodzących z nowych państw członkowskich przez kolejne 2 lata (do końca kwietnia 2011 roku), choć stopa bezrobocia w czerwcu 2008 roku wynosiła tylko 7,5%. W przygotowywanym właśnie uzasadnieniu tej decyzji dla Komisji Europejskiej, jako główny powód wymienia się postępujący kryzys gospodarczy, choć dotyczy on przecież nie tylko gospodarki niemieckiej, a gospodarek wszystkich krajów UE.

Czy takie uzasadnienie Komisja Europejska może uznać za przekonujące i właściwie uargumentowane?

Odpowiedź

(EN) Komisja jest świadoma decyzji rządu niemieckiego o przedłużeniu ograniczeń dostępu pracowników z ośmiu państw UE do rynku pracy do 2011 r.

Zgodnie z traktatem akcesyjnym państwo członkowskie pragnące kontynuować utrzymanie ograniczeń dostępu do rynku pracy w okresie od 1 maja 2009 r. do 30 kwietnia 2011 r. może to zrobić wyłącznie w przypadku powiadomienia Komisji przed 1 maja 2009 r. o poważnych zakłóceniach na swoim rynku pracy lub groźbie takich zakłóceń. Komisja, pełniąc rolę strażnika traktatów, zachowuje prawo do podjęcia stosownych działań po otrzymaniu i ocenie powiadomienia ze strony Niemiec.

*

* *

Pytanie nr 76, skierował Athanasios Pafilis (H-0092/09)**Przedmiot: Uprawnienia emerytalne powracających do kraju uchodźców politycznych**

Z chwilą przystąpienia do UE dnia 1 stycznia 2007 r. Rumunia i Bułgaria zgodziły się wdrożyć wspólnotowe rozporządzenia (EWG) nr 1408/71⁽³¹⁾ i (EWG) nr 574/72⁽³²⁾ dotyczące stosowania systemów zabezpieczenia społecznego do pracowników najemnych i ich rodzin przemieszczających się we Wspólnocie.

Tuż po przystąpieniu do UE, korzystając z pośrednictwa organizacji zajmujących się sprawami socjalnymi (IKA, OGA, OPAD oraz Centralne Biuro Rachunkowe), greccy uchodźcy polityczni repatriowani z Rumunii i Bułgarii przesłali wnioski do organizacji ds. kontaktów tych dwóch państw odpowiedzialnych za sprawy związane z emeryturami i okresami składkowymi na następujące adresy: Krajowy Instytut Rent i Ubezpieczeń Społecznych, ul. Latina 8, sektor 2 – dla Rumunii oraz Krajowy Instytut Ubezpieczeń, 62-64 Bulwar Alexandra Stabilskiego, Sofia 1303 – dla Bułgarii.

Od tego czasu upłynęły dwa lata, a do tej pory nie przyznano żadnych praw rentowych repatriowanym greckim uchodźcom politycznym z tych dwóch krajów.

Jakie jest stanowisko Komisji w sprawie wypłaty emerytur przez te dwa kraje na repatriowanych uchodźców politycznych?

Odpowiedź

(FR) Komisja jest świadoma problemu praw emerytalnych osób narodowości greckiej, które pracowały w Rumunii i Bułgarii i które były repatriowane w latach 70-tych XX w.

Na podstawie umów dwustronnych zawartych przez Grecję i wspomniane kraje, uznano, w świetle prawa greckiego i z zastrzeżeniem określonych warunków, że okresy pracy w tych dwóch krajach można uznać za przepracowane w Grecji. Ta fikcja prawna miała na celu ochronę pewnych grup osób, które ryzykowały całkowitą utratę swoich praw w zakresie zabezpieczenia społecznego. W ramach tej pomocy, która została przyznana wyłącznie na podstawie przepisów prawa krajowego i na warunkach przez nie określonych, wypłata świadczeń miała nastąpić do dnia 1 stycznia 2007 r.

W rezultacie, od tego dnia do Bułgarii i Rumunii stosuje się wspólnotowe rozporządzenia (EWG) nr 1408/71 oraz (EWG) nr 574/72. Jednakże art. 94 ust. 1 rozporządzenia nr 1408/71 stanowi, że na podstawie tego rozporządzenia nie można nabyć żadnych praw w odniesieniu do okresu poprzedzającego datę wejścia w życie rozporządzenia w danym państwie członkowskim.

*
* *

Pytanie nr 77, skierowała Kathy Sinnott (H-0094/09)**Przedmiot: Obwodnica M8 Rathcormac Fermoy oraz obwodnica N8 Watergrasshill**

Po raz pierwszy kontaktowałam się z Komisją w sierpniu 2006 r. w sprawie obwodnicy M8 oraz N8 Watergrasshill. Odpowiedzi na poprzednio kierowane pytania pisemne (P-3803/06, P-5555/06 oraz E-0821/07) nie były zadowalające.

Otwarcie nowej płatnej autostrady M8 dnia 2 października 2006 r. spowodowało wyłączenie odcinka drogi o długości 2,4 km finansowanej ze środków UE (N8) z darmowego użytkowania publicznego, gdyż nie ma tam dostępu ani zjazdu dla obywateli nieplacących opłaty za przejazd. Ten odcinek drogi jest niedostępny dla moich wyborców, o ile nie zapłacą oni opłaty na rzecz prywatnej spółki. Stanowiło to nieupoważnioną zmianę użytkowania oraz zmianę praw własności. Skutki tych zmian były bardzo poważne dla miejscowości Watergrasshill, w której ruch drogowy znacznie się wzmógł, stwarzając zagrożenie dla mieszkańców. Sytuacja ta trwa nadal i stanowi utrudnienie dla wielu moich wyborców.

Czy Komisja poinformuje mnie jakie działania podejmuje w tej sprawie?

(31) Dz.U. L 149, 5.7.1971, str. 2.

(32) Dz.U. L 74, 27.3.1972, str. 1.

Odpowiedź

(EN) Komisja przeprowadziła szerokie konsultacje z władzami Irlandii w następstwie kolejnych pytań zadawanych przez szanowną panią poseł w sprawie węzła drogowego Watergrasshill. Dotychczasowa korespondencja między Komisją a zainteresowanym państwem członkowskim została zgodnie z pani prośbą przekazana bezpośrednio pani poseł.

Współfinansowany węzeł drogowy w Watergrasshill jest własnością samorządu lokalnego. Cała obwodnica Watergrasshill pozostanie własnością publiczną i będzie utrzymywana przez władze lokalne.

Władze Irlandii poinformowały Komisję, że wprowadzono pewne rozwiązania zniechęcające kierowców samochodów ciężarowych niechętnych do używania płatnej drogi do przejazdu przez wioskę Watergrasshill. Przyjęto następujące rozwiązania:

Ruch jednokierunkowy na drodze prowadzącej do centrum miejscowości od węzła Watergrasshill;

Ograniczenie ładowności pojazdów korzystających z głównej ulicy przebiegającej przez miejscowość do 3 ton;

Zmodernizowana lokalna obwodnica miejscowości, kierująca ruch pojazdów nieporuszających się po drodze płatnej na trasę alternatywną, z dala od miejscowości Watergrasshill.

W następstwie wspomnianego pytania szanownej pani poseł Komisja skontaktowała się z władzami Irlandii w celu zasięgnięcia informacji na temat aktualnej sytuacji w zakresie ruchu pojazdów w miejscowości. Władze Irlandii poinformowały Komisję, że na żądanie społeczności lokalnej Watergrasshill, w wyniku głosowania w Radzie Hrabstwa Cork, w połowie 2008 zlikwidowano zarówno ruch jednokierunkowy, jak i ograniczenie ładowności do 3 ton.

Ostatnie dane na temat ruchu pojazdów po usunięciu wspomnianych wyżej ograniczeń są następujące:

Łącznie 19 859 pojazdów na drodze N8 na południe od obwodnicy Fermoy;

Łącznie 13 202 pojazdów korzystających z drogi płatnej;

Łącznie 6 214 pojazdów korzystających ze zmodernizowanej obwodnicy lokalnej (o której mowa powyżej).

Okolo 6 600 pojazdów przejeżdża codziennie główną ulicą miejscowości. Obejmuje to pojazdy dostarczające towary do sklepów detalicznych oraz ruch lokalny w wiosce. Władze Irlandii szacują, iż znaczna ilość tego lokalnego ruchu ulicznego może być zawsze już obecna ze względu na rozwój budownictwa na tym obszarze w ciągu ostatnich lat.

Brak dostępnych danych na temat liczby samochodów ciężarowych przejeżdżających przez miejscowość, jednakże najprawdopodobniej uległa ona zwiększeniu od czasu likwidacji ruchu jednokierunkowego i ograniczenia ładowności do 3 ton.

Warto zauważyć, że natężenie ruchu pojazdów w miejscowości jest znacznie niższe niż w listopadzie 2006 r., kiedy odnotowano 10 336 pojazdów.

W świetle powyższego Komisja jest zdania, iż władze Irlandii podjęły wszelkie racjonalne działania w celu rozwiązania problemu mieszkańców Watergrasshill. Komisja ma nadzieję, że powyższe informacje stanowią wystarczającą odpowiedź na ostatnie pytanie pani poseł w tej kwestii.

*
* *

Pytanie nr 78, skierował Konstantinos Droutsas (H-0096/09)**Przedmiot: Zwolnienia i zakaz działalności związków zawodowych**

Pracownicy zatrudnieni w handlu detalicznym w Grecji mobilizują się, by wymóc spełnienie ich słuszych roszczeń dotyczących lepszych warunków pracy, płacy i świadczeń. Ponadto wzywają oni do przywrócenia do pracy ich współpracownika zwolnionego przez dom towarowy JUMBO za udział w strajku. Rząd i pracodawcy próbują zastraszać pracowników falą zatrzymań i represji wymierzonych w pracowników protestujących w wielu greckich miastach. W szczególności spółka JUMBO szuka sposobów powstrzymania działalności związków zawodowych, zmuszenia pracowników do płatnych przerw w pracy, doprowadzenia do nakładania kar i sankcji karnych oraz zakazania ruchów pracowniczych popierających prawo do pracy

i domagających się ponownego przyjęcia do pracy osób zwolnionych, jak i silniejszych związków zawodowych oraz praw demokratycznych.

Czy Komisja potępia takie działania jako naruszające prawo pracowników do strajku i korzystania z ich swobód demokratycznych i związkowych?

Odpowiedź

(EN) Komisja uznaje, że swoboda zrzeszania się powinna być postrzegana jako ogólna zasada wspólnotowego prawa. Należy jej więc przestrzegać w każdej sytuacji, gdy ma ona zastosowanie w świetle wspólnotowych przepisów. W związku z powyższym Komisja odsyła szanownego posła do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Bosmana oraz do art. 12 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, który stanowi, iż każdy ma prawo do swobody zrzeszania się, zwłaszcza w sprawach związkowych⁽³³⁾.

Brakuje jednak prawodawstwa UE wyraźnie zapewniającego prawo do zrzeszania się. Artykuł 137 ustęp 5 Traktatu WE stanowi, że artykuł ten nie ma zastosowania do prawa zrzeszania się. Ponadto brakuje prawodawstwa WE zakazującego dyskryminacji ze względu na członkostwo w związku zawodowym lub udział w strajku⁽³⁴⁾.

Ponadto Komisja pragnie podkreślić, że Traktat nie daje jej uprawnień do podejmowania działań w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych łamiących prawo do wolności zrzeszania się lub strajku. W takich przypadkach zadaniem organów krajowych, w szczególności sądów, jest zapewnienie poszanowania tych praw na ich terytorium z uwzględnieniem wszystkich okoliczności faktycznych i stosownych norm krajowych i międzynarodowych.

*
* *

Pytanie nr 79, skierował Ivo Belet (H-0097/09)

Przedmiot: Wysokie dopłaty BAF od czasu likwidacji konferencji linii żeglugowych

Od czasu likwidacji konferencji w połowie października linie żeglugowe muszą same określać wysokość stawek dopłat BAF (bunker adjustment factors), które mają w zamierzeniu rekompensować ryzyko związane ze zmianami cen paliwa.

Jeżeli chodzi o dopłaty BAF z tytułu frachtu morskiego z Antwerpii do miasta Arica, linie żeglugowe stosują takie same stawki jak w lipcu 2008 r., mimo niedawnego spadku cen ropy.

Czy Komisja jest świadoma tej sytuacji?

Jakie działania można podjąć w celu skłonienia linii żeglugowych do przyjmowania rozsądnych stawek?

Odpowiedź

(EN) Jak szanowny poseł wie, po zniesieniu wyłączenia grupowego dla konferencji linii żeglugowych w dniu 18 października 2008 r., spółki żeglugowe muszą same oceniać, czy ich praktyki biznesowe są zgodne z zasadami konkurencji. Aby pomóc przedsiębiorstwom żeglugowym w zrozumieniu konsekwencji tej zmiany, Komisja przyjęła wytyczne dotyczące stosowania art. 81 Traktatu WE do usług transportu morskiego dnia 1 lipca 2008 r. W świetle wytycznych oraz orzecznictwa dotyczącego art. 81, wydaje się, iż sam fakt, że wysokość dopłat BAF w handlu między Antwerpią a Afryką nadal utrzymuje się na poziomie z lipca 2008 r. nie musi wskazywać na obecność praktyk zakłócających konkurencję po stronie linii żeglugowych. W rzeczywistości to, że wysokość dopłat BAF nie spada tak szybko jak ceny ropy (lub tak szybko jak stawki bazowe), można przypisać wielu czynnikom, jak zabezpieczenie się przed zmianami cen paliwa lub przejrzystość rynku w sektorze żeglugowym i w sektorze naftowym. Mimo to, Komisja ściśle monitoruje rozwój sytuacji w sektorze żeglugowym od czasu likwidacji konferencji linii żeglugowych w październiku ubiegłego roku i nadal będzie to robić. W szczególności Komisja będzie z pełną determinacją egzekwować przestrzeganie przepisów dotyczących konkurencji, by zapobiegać próbom kompensowania spadku stawek bazowych zwiększaniem stawek BAF oraz innych dopłat poprzez stosowanie praktyk sprzecznych z zasadami konkurencji.

⁽³³⁾ Karta ta jednakże obecnie nie ma wiążącej mocy prawnej.

⁽³⁴⁾ Zob. odpowiedzi Komisji na pytania pisemne H-0271/07 i E-2091/08.

*
* *

Pytanie nr 80, skierował Proinsias De Rossa (H-0099/09)

Przedmiot: Godziny pracy lekarzy stażystów

Jaka jest odpowiedź Komisji na niedawny raport opublikowany przez Irlandzki Departament Zdrowia, w którym wskazano, że niektórzy z 4 500 młodszych lekarzy w szpitalach nadal pracują w systemie zmian trwających 36 godzin lub więcej, po upływie czterech i pół roku od wdrożenia dyrektywy dotyczącej czasu pracy (dyrektywa 93/104/WE⁽³⁵⁾ zmieniona dyrektywą 2000/34/WE⁽³⁶⁾) i w którym stwierdzono, że żaden szpital w Irlandii nie spełnia w pełni warunków określonych w prawodawstwie WE dotyczącym czasu pracy?

Jakie działania Komisja podjęła lub planuje podjąć w celu zapewnienia, by Irlandia wypełniała swoje obowiązki wynikające z prawodawstwa WE dotyczącego czasu pracy?

Odpowiedź

(EN) Komisja zapoznała się z raportem opublikowanym w grudniu przez władze krajowe Irlandii na temat sytuacji w Irlandii w zakresie godzin pracy lekarzy stażystów.

Zgodnie z dyrektywą dotyczącą czasu pracy⁽³⁷⁾ czas pracy nie powinien przekraczać średnio 48 godzin tygodniowo. Dyrektywa przewiduje specjalne rozwiązania przejściowe polegające na zwiększeniu tego limitu w odniesieniu do lekarzy stażystów, którzy nie byli objęci tą dyrektywą do 2004 r. Jednak nawet w ramach tych rozwiązań przejściowych czas pracy lekarzy stażystów nie powinien przekraczać średnio 56 godzin tygodniowo do sierpnia 2007 r. oraz średnio 48 godzin do 31 lipca 2009 r. Pozostałe przepisy dyrektywy obowiązują w pełni w odniesieniu do lekarzy stażystów począwszy od 2004 r. Przepisy te obejmują wymóg minimalnych okresów odpoczynku w ciągu dnia (przynajmniej 11 kolejnych godzin w okresie 24 godzin) oraz, w stosownych przypadkach, specjalne ograniczenia dotyczące pracy w nocy.

W świetle tych przepisów Komisja z obawą odbiera raport wspomniany przez szanownego posła i zamierza skontaktować się w tej sprawie z władzami krajowymi.

*
* *

Pytanie nr 81, skierował Jim Allister (H-0104/09)

Przedmiot: Jan Kalwin

Uwzględniając ogromny wkład Jana Kalwina w historię religijną, polityczną i społeczną oraz oświecenie i rozwój Europy, w jaki sposób Komisja planuje uczcić 500. rocznicę jego urodzin w lipcu 2009 r.?

Odpowiedź

(EN) Podobnie jak prace innych ważnych myślicieli politycznych i religijnych, prace Jana Kalwina przyczyniły się do kształtowania wartości europejskich i miały ogromny wpływ na niektóre regiony i państwa Europy. Mimo to Komisja nie ma obecnie żadnych planów uczczenia 500. rocznicy jego urodzin.

*
* *

Pytanie nr 82, skierował Manolis Mavrommatis (H-0105/09)

Przedmiot: Wsparcie finansowe dla mediów

Zgodnie z odpowiedzią Komisji na pytanie pisemne P-0189/09 w sprawie wsparcia finansowego dla mediów w okresie światowego kryzysu gospodarczego wiele państw członkowskich notyfikowało Komisji pomoc państwa dla prasy, którą Komisja zatwierdziła, gdyż była ona zgodna z przepisami prawa wspólnotowego.

⁽³⁵⁾ Dz.U. L 307, 13.12.1993, str. 18.

⁽³⁶⁾ Dz.U. L 195, 1.8.2000, str. 45.

⁽³⁷⁾ Dyrektywa 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. dotycząca niektórych aspektów organizacji czasu pracy, Dz.U. L 299, 18.11.2003, str. 9.

Czy Komisja mogłaby wskazać, które państwa członkowskie już złożyły zatwierdzone następnie wnioski, o jakie kwoty tu chodzi i dla jakich mediów są one przeznaczone? Na jakich warunkach taka pomoc państwa jest uznawana za zgodną z przepisami prawa wspólnotowego?

Odpowiedź

(EN) Komisja uznaje potrzebę pełnej niezależności mediów, jak i wagę pluralizmu mediów dla kulturalnej, demokratycznej i publicznej debaty w państwach członkowskich, a także znaczenie gazet w tym względzie. Jednakże wydawanie gazety jest również działalnością komercyjną, a Komisja ma obowiązek zapobiegać zaburzeniom konkurencji i handlu w wyniku dotacji państwowych.

W związku z tym Komisji notyfikowano różne plany pomocy państwa ukierunkowane na wsparcie prasy. Na przykład Finlandia zgłosiła dotacje (0,5 miliona euro w 2008 r.) przyznane dla ograniczonej liczby gazet wydawanych w języku szwedzkim i językach mniejszości narodowych⁽³⁸⁾, Dania zgłosiła plan pomocy na rzecz dystrybucji niektórych gazet i czasopism⁽³⁹⁾ (ok. 4,6 milionów euro rocznie), a Belgia zgłosiła plan pomocy, z którego skorzysta prasa w języku flamandzkim⁽⁴⁰⁾ (1,4 miliona euro rocznie).

Po ocenie tych planów pomocy pod względem zgodności z prawem wspólnotowym, Komisja zdecydowała, że taką pomoc można uznać za zgodną z zasadami wspólnego rynku. Komisja oceniła w szczególności, czy pomoc była ukierunkowana na osiągnięcie celu związanego z dobrem publicznym (jak wspieranie pluralizmu mediów i różnorodności poglądów) i czy była niezbędna i proporcjonalna. Komisja uwzględniła czynniki takie jak okres trwania planu pomocowego, liczba i działania beneficjentów, kwota dotacji i intensywność pomocy.

We wrześniu 2008 r. Szwecja zgłosiła zmiany programu pomocy dla prasy szwedzkiej. W listopadzie 2008 r. Komisja zdecydowała o wszczęciu procedury mającej zastosowanie w odniesieniu do programów pomocy istniejących przed przystąpieniem państwa do Unii Europejskiej. Sprawa ta jest obecnie w toku.

Żadne z państw członkowskich nie zgłosiło jak dotąd pomocy antykrzysowej dla prasy. Państwa członkowskie mogą jednak stosować programy pomocy zatwierdzone na podstawie „Tymczasowych wspólnotowych ram prawnych w zakresie pomocy państwa ułatwiających dostęp do finansowania w dobie kryzysu finansowego i gospodarczego”⁽⁴¹⁾ w odniesieniu do prasy w ten sam sposób, co w odniesieniu do innych sektorów działalności.

*
* *

Pytanie nr 83, skierowała Carmen Fraga Estévez (H-0107/09)

Przedmiot: Klęski żywiołowe w styczniu 2009 r.

Burze, które wystąpiły w Hiszpanii i Francji w styczniu zebrały ogromne żniwo w postaci szkód i ofiar śmiertelnych. W autonomicznej wspólnocie Galicji największe straty poniósł sektor leśnictwa. Komisja potwierdziła, że od chwili wystąpienia pierwszych burz utrzymuje kontakty z rządem francuskim, które mają na celu określenie dostępności finansowania wspólnotowego na cele związane z likwidacją szkód.

Czy rząd hiszpański zwrócił się o pomoc wspólnotową w ramach Funduszu Solidarności? Czy skontaktował się z Komisją w celu ustalenia, jaka pomoc jest dostępna w ramach tego instrumentu lub w ramach programów rozwoju obszarów wiejskich?

⁽³⁸⁾ Decyzja Komisji N 537/2007, Sanomalehdistön tuki, 20.05.2008, zob.:

http://ec.europa.eu/community_law/state_aids/comp-2007/n537-07-fi.pdf

⁽³⁹⁾ Decyzja Komisji w sprawie N 631/2003, Distribution af visse periodiske blade og tidsskrifter, 16.06.2004, zob.:

http://ec.europa.eu/community_law/state_aids/comp-2003/n631-03.pdf

⁽⁴⁰⁾ Decyzja Komisji w sprawie N 74/2004, Aide à la presse écrite flamande, 14.12.2004, zob.:

http://ec.europa.eu/community_law/state_aids/comp-2004/n074-04-fr.pdf

⁽⁴¹⁾ Dz.U. C 16, 22.01.2009, str. 1. zmienione dnia 25 lutego 2009 r. (nowelizacja jeszcze nie opublikowana w Dz.U.)

Odpowiedź

(EN) Jeżeli chodzi o Fundusz Solidarności Unii Europejskiej, służby Komisji nie otrzymały wniosku w związku z burzami z 24 stycznia 2009 r. Jednakże rozporządzenie Rady (WE) nr 2012/2002 z dnia 11 listopada 2002 r. przewiduje, że władze krajowe danego państwa muszą się zwrócić z wnioskiem do Komisji w terminie zaledwie 10 tygodni od dnia wystąpienia pierwszej szkody (tj. w tym przypadku do dnia 4 kwietnia 2009 r.).

Pomoc finansowa z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej (EUSF) może być przekazywana państwom członkowskim i krajom prowadzącym negocjacje akcesyjne w przypadku poważnych klęsk żywiołowych, jeżeli łączne bezpośrednie szkody spowodowane przez klęskę żywiołową przekraczają kwotę 3 miliardów euro (przy uwzględnieniu cen z 2002 r.) lub 0,6% dochodu narodowego brutto, przy czym przyjmuje się niższą wartość. Próg mający zastosowanie do Hiszpanii w 2009 r. odpowiada szkodom przekraczającym kwotę 3,398 miliarda euro. W wyjątkowych przypadkach i z zastrzeżeniem spełnienia określonych kryteriów środki z funduszu można uruchomić w związku z klęskami żywiołowymi, które spowodowały straty nieprzekraczające normalnie stosowanego progu.

Należy pamiętać, że zakres pomocy finansowej z Funduszu Solidarności jest ograniczony do określonych rodzajów działań nadzwyczajnych prowadzonych przez władze publiczne (które są zdefiniowane w rozporządzeniu), takich jak przywracanie infrastruktury do normalnego stanu funkcjonowania, usuwanie szkód, zapewnienie tymczasowego schronienia lub finansowanie służb ratowniczych. Środki z funduszu nie mogą być przekazywane na wypłatę odszkodowań z tytułu strat poniesionych przez osoby prywatne.

W odniesieniu do polityki rozwoju obszarów wiejskich, art. 48 rozporządzenia Rady (WE) nr 1698/2005⁽⁴²⁾ przewiduje środek, który ma na celu przywracanie potencjału leśnego lasów zniszczonych w wyniku klęsk żywiołowych. Program rozwoju obszarów wiejskich w Galicji na lata 2007-2013 zapewnia tę możliwość, przewidując łączne finansowanie w kwocie 147 799 420 euro, z czego 81 022 302 euro to współfinansowanie z EFRROW. Dotychczas nie zwrócono się w tej sprawie do służb Komisji odpowiedzialnych za rozwój obszarów wiejskich w Hiszpanii, gdyż wyżej wspomniany środek jest stosowany bezpośrednio.

*
* *

Pytanie nr 84, skierował David Martin (H-0110/09)

Przedmiot: Zajęcie leków generycznych w transporcie tranzytowym w Holandii

W odniesieniu do zajęcia w Holandii leków generycznych w transporcie tranzytowym, czy Komisja mogłaby wyjaśnić, dlaczego leki te zostały zajęte zważywszy, że przypis do art. 51 porozumienia TRIPS (porozumienie w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej) nie nakłada obowiązku kontroli towarów w transzycie, wobec których istnieje podejrzenie naruszenia praw patentowych?

Czy Komisja uznaje, że zajęcie to jest sprzeczne z art. 41 porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej, który stanowi, iż egzekwowanie praw własności intelektualnej nie powinno stwarzać barier w handlu?

Czy Komisja zamieściła albo czy zamierza zamieścić podobne postanowienia dotyczące praw własności intelektualnej w nowej generacji umowach o wolnym handlu lub innych dwustronnych umowach handlowych?

Jakie działania podejmie Komisja w celu zapewnienia, by dostawy leków generycznych do krajów rozwijających się nie były udaremniane przez podobne przypadki w przyszłości?

Odpowiedź

(EN) Prawodawstwo UE (rozporządzenie Rady 1383/2003⁽⁴³⁾) daje organom celnym prawo do konfiskaty towarów, wobec których istnieje podejrzenie naruszenia niektórych praw własności intelektualnej, w tym

⁽⁴²⁾ Rozporządzenie Rady (WE) nr 1698/2005 z dnia 20 września 2005 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) (Dz.U. L 277, z dnia 21.10.2005, str.1).

⁽⁴³⁾ Dz.U. L 196 z dnia 2.8.2003.

patentów, nawet jeżeli towary te znajdują się w tranzycie. Artykuł 51 porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej (TRIPS) przewiduje te dwie sytuacje, przy czym wymaga jedynie, by członkowie Światowej Organizacji Handlu wdrożyli mechanizmy kontroli przywozu towarów, wobec których istnieje podejrzenie naruszeń praw związanych ze znakami handlowymi i prawami autorskimi. Nie zakazuje on sygnatariuszom rozszerzenia tego obowiązku o towary w tranzycie. Unia jako prawodawca była za rozszerzeniem zakresu stosowania, co jest możliwe na podstawie porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej. W konsekwencji rozporządzenie 1383/2003 jest w pełni zgodne z wymogami WTO/TRIPS pod względem zakresu interwencji organów celnych.

Zgodnie z przepisami celnymi, o tym, czy towary naruszają prawa własności intelektualnej nie decydują celnicy. Ogólna procedura polega na zatrzymaniu towarów na krótki określony prawem czas w przypadku podejrzeń o naruszenie praw, a następnie skontaktowaniu się z posiadaczem tych praw. To od posiadacza praw zależy, czy sprawa zostanie skierowana do sądu, zgodnie z przepisami krajowymi. Artykuł 55 porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej przewiduje termin 10 dni roboczych na wstrzymanie wydania towarów oraz możliwe wydłużenie tego terminu o kolejne 10 dni roboczych.

W obecnym przypadku, po otrzymaniu wniosku firmy posiadającej prawa patentowe do oryginalnych leków w Holandii organy celne w Holandii tymczasowo zajęły przedmiotowe leki w tranzycie. W tym przypadku towary zostały ostatecznie wydane w następstwie uzgodnienia między posiadaczem praw a właścicielem towarów, że sprawa nie zostanie skierowana do sądu. Interwencja służb celnych formalnie zakończyła się z chwilą wydania towarów, przy czym należy zauważyć, że decyzja o odesłaniu kontyngentu do Indii wynikała z uzgodnień stron, a nie została narzucona na podstawie rozporządzenia dotyczącego ceł, które zostawia właścicielowi towarów pełną swobodę dysponowania nimi w dowolny sposób po ich wydaniu.

Komisja uznaje, że powyższa procedura jest zgodna z postanowieniami artykułu 41 TRIPS, a także z artykułami 51 - 60 TRIPS i nie stanowi bariery w handlu. Tymczasowe zatrzymanie towarów jest ściśle ograniczone w czasie. Ponadto w przypadku zatrzymania towarów na podstawie nieuzasadnionej skargi, właściciel produktów może ubiegać się o odszkodowanie. Inni członkowie WTO również stosują podobne procedury i praktyki celne w przypadku zatrzymania podejrzanych towarów w tranzycie.

Rozporządzenie Rady 1383/2003 obowiązuje od ponad sześciu lat i okazało się skuteczne w ochronie uzasadnionych interesów producentów i właścicieli praw, a także zdrowia, bezpieczeństwa i oczekiwań konsumentów w zakresie zwalczania produktów podrabianych, w tym środków farmaceutycznych. Na przykład belgijskie organy celne zatrzymały niedawno kontyngent 600 000 podrabianych pigułek antymalarycznych przeznaczonych dla Togo. Dzięki temu że rozporządzenie UE w sprawie organów celnych zezwala na kontrolę towarów w tranzycie, działania podjęte przez belgijskie organy celne uchroniły potencjalnych konsumentów przed potencjalnie groźnymi skutkami tych produktów. Polityka na rzecz zapewnienia dostępu do lekarstw dla wszystkich, nie jest w żadnym razie kwestionowana, lecz z pewnością wszyscy zainteresowani mają obowiązek ochrony wrażliwych grup społecznych przed potencjalnie groźnymi dla życia praktykami.

Proponowane przez Komisję podejście do postanowień dotyczących praw własności intelektualnej w umowach dwustronnych polega na doprecyzowaniu i uzupełnieniu postanowień porozumienia TRIPS w przypadku, gdy są one niejasne, nie dość kompleksowe lub w przypadku gdy istnieją trudności z ich stosowaniem w wyniku istnienia innych, obejmujących szerszy zakres przepisów w zakresie praw własności intelektualnej. Procedura celna obowiązująca w UE okazała się skuteczna, wyważona i obejmuje wystarczające gwarancje pozwalające zapobiegać nadużyciom ze strony osób wnoszących skargi w złej wierze. Tak więc Komisja rozważa wprowadzenie podobnych postanowień w nowej generacji dwustronnych umowach handlowych. Należy przy tym odnotować, że umowy te powinny również zawierać postanowienia podkreślające i wzmacniające literę i ducha deklaracji dauhańskiej w sprawie porozumienia TRIPS i zdrowia publicznego. Na przykład artykuły 139.2 i 147.2 umowy o partnerstwie gospodarczym między UE a CARIFORUM wyraźnie stanowią, że żaden zapis umowy nie może być rozumiany jako ograniczenie zdolności krajów CARIFORUM do wspierania dostępu do leków (zob. odpowiedź Komisji na pisemne pytanie parlamentarne E-0057/09⁽⁴⁴⁾).

Komisja w pełni rozumie troskę szanownego posła, i wielu innych osób, dotyczącą potrzeby zapewnienia płynności handlu lekami generycznymi z krajami rozwijającymi się i w pełni podpisuje się pod tym celem.

(44) www.europarl.europa.eu/QP-WEB/home

Komisja będzie więc monitorować sytuację i pozostanie czuła na wszelkie nieprawidłowości w stosowaniu prawodawstwa UE, które mogą prowadzić do niepożądanego utrudnienia legalnego obrotu lekami generycznymi lub tworzenia barier prawnych uniemożliwiających przepływ lekarstw do krajów rozwijających się. Jednakże Komisja nie jest przekonana, że incydent wspomniany w pytaniu pana posła sam w sobie uzasadnia przegląd mechanizmu prawnego, który bez problemów funkcjonuje od kilku lat i który spełnia swoją rolę polegającą na ograniczaniu światowego przemytu towarów podrabianych.

*
* *

Pytanie nr 85, skierował Sajjad Karim (H-0112/09)

Przedmiot: Negatywny wpływ rozporządzenia w sprawie elektronicznej identyfikacji owiec i kóz

Rozporządzenie Rady (WE) nr 21/2004⁽⁴⁵⁾ wprowadza elektroniczną identyfikację owiec i indywidualną rejestrację owiec i kóz od dnia 31 grudnia 2009 r. Jednakże hodowcy uznali wymóg odnotowywania na dokumentach przewozowych nie rejestrowanych elektronicznie danych dotyczących zwierząt za zbyt uciążliwy.

Czy Komisja mogłaby wskazać zalety elektronicznych identyfikatorów i rejestrowania danych dla każdego przemieszczenia się zwierząt z punktu widzenia kontroli chorób, których nie zapewniałyby obecne systemy obowiązujące w państwach członkowskich, na przykład brytyjski system identyfikacji zwierząt i partii zwierząt?

Czy Komisja jest świadoma, że wdrożenie tego rozporządzenia będzie wiązało się z dodatkowymi kosztami, które – w powiązaniu z wymogami rejestracji – spowodują wypchnięcie wielu producentów z rynku?

Czy Komisja jest świadoma problemów praktycznych wynikających ze stosowania sprzętu do identyfikacji elektronicznej w gospodarstwach rolnych oraz trudności związanych z rejestracją owiec w Wielkiej Brytanii?

W jaki sposób Komisja zapewni, by cele rozporządzenia w sprawie elektronicznej identyfikacji zostały zrealizowane w najbardziej ekonomiczny sposób?

Odpowiedź

(EN) Obecne zasady indywidualnej identyfikacji i identyfikowalności owiec i kóz zostały zaproponowane przez Komisję i przyjęte w rozporządzeniu (WE) 21/2004 przez Radę w następstwie kryzysu związanego z pryszczycą w 2001 roku w Wielkiej Brytanii, oraz w wyniku przyjęcia kolejnych sprawozdań Parlamentu, Trybunału Obrachunkowego i tak zwanego „raportu Andersona” przygotowanego dla brytyjskiej Izby Gmin, w którym stwierdzono, że obecny system identyfikowalności „partii” jest niewiarygodny.

System identyfikacji elektronicznej jest najbardziej ekonomicznym sposobem identyfikowalności i jest on już gotowy do stosowania w praktyce w warunkach hodowli, nawet tych najtrudniejszych.

Jego koszty zmniejszyły się znacząco. Koszty te należy jednak oceniać w stosunku do ogromnych strat gospodarczych powodowanych przez takie choroby jak pryszczycza, a także w świetle korzyści tego systemu z punktu widzenia zarządzania hodowlą. Epidemia pryszczycy z 2001 roku rozprzestrzeniła się błyskawicznie w wyniku niekontrolowanego przemieszczania się owiec w samej Wielkiej Brytanii oraz z Wielkiej Brytanii do innych państw członkowskich i spowodowała ogromny negatywny wpływ społeczny i gospodarczy na sektor rolniczy w Wielkiej Brytanii, jak i w innych państwach członkowskich. Według sprawozdania Trybunału Obrachunkowego nr 8/2004 na temat zarządzania i nadzoru Komisji w zakresie działań i wydatków w zwalczaniu pryszczycy (2005/ C 54/01) wpływ na budżet Wspólnoty to 466 miliony euro. Według raportu Andersona dla Izby Gmin⁽⁴⁶⁾ wydatki rządu brytyjskiego osiągnęły kwotę 2 797 milionów funtów. Kwota ta nie obejmuje ogromnych bezpośrednich i pośrednich wpływu na różne sektory gospodarki (rolnictwo, przemysł spożywczy, turystyka), które trudno jest dokładnie zmierzyć.

Mając świadomość wpływu zasad wspólnotowych na rolników, Komisja przyjęła racjonalne podejście do identyfikacji elektronicznej i robi wszystko co w jej mocy, by ułatwić bezproblemowe wprowadzenie tego systemu, co już wielokrotnie wskazywano w Parlamencie Europejskim.

⁽⁴⁵⁾ Dz.U. L 5, 9.1.2004, str. 8.

⁽⁴⁶⁾ "Foot and Mouth Disease 2001: Lessons to be learned inquire report", 22 lipca 2002 r.

Komisja wkrótce opublikuje analizę ekonomiczną zawierającą wytyczne dotyczące najbardziej skutecznego sposobu zapewnienia wdrożenia nowego systemu rejestracji przemieszczania się zwierząt. Do państw członkowskich należy zapewnienie hodowcom owiec środków finansowych na wprowadzenie systemu identyfikacji elektronicznej, zgodnie ze wspólnotowymi zasadami regulującymi pomoc państwa. Ponadto również wspólnotowy budżet zapewnia środki finansowe, którymi państwa członkowskie mogą dysponować w ramach polityki rozwoju obszarów wiejskich.

*
* *

Pytanie nr 86, skierowała Anne E. Jensen (H-0116/09)

Przedmiot: Konsekwencje kryzysu finansowego w Europie Środkowo-Wschodniej

Kryzys finansowy mocno uderzył w kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Kredyty w walutach obcych, jak franki szwajcarskie, dolary i jeny, stały się ogromnym obciążeniem zarówno dla firm, jak i gospodarstw domowych, w wyniku spadku wartości walut lokalnych. Niektóre rodziny nie są już w stanie płacić swoich rachunków za prąd lub gaz. W krajach nadbałtyckich gospodarka skurczyła się o 10%, a Prezes Banku Światowego ocenił, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej potrzebują między 236 a 266 miliardów koron duńskich. Ponadto pojawiają się rysy na współpracy między państwami członkowskimi.

Co Komisja proponuje, by zapewnić, żeby obywatele UE w krajach Europy Środkowo-Wschodniej mogli nadal cieszyć się przyzwoitymi warunkami życiowymi?

Czy Komisja zgadza się z Prezesem Banku Światowego w jego ocenie wielkości potrzebnej pomocy?

Co Komisja proponuje, by zapewnić wspólne podejście europejskie do wyzwań kryzysu finansowego, by zapewnić wolę zwalczania kryzysu walutowego i zapobiec efektowi domina w systemie bankowym, które może wyniknąć w związku z problemami w krajach Europy Środkowo-Wschodniej?

Odpowiedź

(EN) W listopadzie 2008 r. Komisja odpowiedziała na kryzys finansowy i gospodarczy tworząc europejski plan naprawy gospodarczej zatwierdzony przez Radę Europejską w grudniu 2008 r. Solidarność i sprawiedliwość społeczna stanowią fundamentalne zasady tego planu. Europejska inicjatywa wspierania zatrudnienia zawarta w planie naprawy gospodarczej, która obejmuje zarówno uruchomienie środków finansowych UE, jak i określenie priorytetów polityki państw członkowskich, ma na celu zmniejszenie kosztów społecznych spowolnienia gospodarczego i jego wpływu na grupy najbardziej narażone.

Pod względem operacyjnym oznacza to, że wzmocnione zostały dostępne instrumenty finansowe UE. Zmiany w funkcjonowaniu Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) umożliwią jego szybkie uruchamianie w celu wsparcia pracowników dotkniętych zwolnieniami oraz społeczności, w których żyją. Komisja przedłożyła również do zatwierdzenia przez Parlament i Radę wniosek dotyczący dostosowania programowania EFS do potrzeb kryzysu poprzez uproszczenie jego działania, które umożliwi natychmiastowy wzrost płatności zaliczkowych o 1,8 miliarda euro.

Ponieważ większość instrumentów służących łagodzeniu wpływu kryzysu na zatrudnienie i kwestie socjalne znajduje się w rękach państw członkowskich, Komisja jest za skoordynowanym podejściem do poprawy sytuacji na rynku pracy, w celu zapewnienia, by działania podejmowane w jednym państwie członkowskim nie powodowały negatywnych skutków w innych krajach. W tym względzie Komisja określiła wiele wytycznych dla polityki państw członkowskich, które są ukierunkowane na 1) wspieranie zatrudnienia w perspektywie krótkookresowej, głównie poprzez utrzymanie tymczasowych umów o pracę w ruchomych godzinach pracy oraz 2) ułatwianie przemian na rynku pracy poprzez lepsze aktywizowanie osób najbardziej dotkniętych skutkami spowolnienia gospodarczego i udostępnianie im odpowiedniego wsparcia związanego z dochodami, a także inwestycje w szkolenia i zwiększanie szans na zatrudnienie w celu zapewnienia szybkiej ponownej integracji na rynku pracy oraz ograniczenia ryzyka długotrwałego bezrobocia. Wytyczne zostały wyraźnie określone w komunikacie Komisji z dnia 4 marca 2009 r. na wiosenne posiedzenie Rady Europejskiej.

Komisja i państwa członkowskie podjęły decyzję o zwołaniu nadzwyczajnego szczytu w sprawie zatrudnienia na maj przyszłego roku w celu uzgodnienia dalszych konkretnych działań na rzecz ograniczenia wpływu kryzysu na sprawy socjalne i zatrudnienie oraz przyspieszenia naprawy.

2. Szacunki dotyczące potencjalnych strat sektora bankowego, nadzwyczajnych potrzeb w zakresie płynności i rekapitalizacji, jak i refinansowania krótkoterminowego długu zewnętrznego są bardzo niepewne i należy je traktować z ostrożnością. Na tym etapie należy unikać bezpodstawnego alarmizmu w oparciu o publikowane czasami wstępne i ogólne szacunki potrzeb pomocowych. Komisja ściśle współpracuje z innymi partnerami międzynarodowymi w ocenie konkretnych potrzeb krajów pod względem pomocy w ramach instrumentów UE (np. poprzez kalibrację wsparcia na rzecz poprawy bilansu płatniczego Łotwy i Węgier).

3. Na nieformalnym spotkaniu szefów państw i rządów w niedzielę 1 marca liderzy UE wystąpili z przesłaniem solidarności i współodpowiedzialności. Podkreślali też, że każdy kraj różni się od innych pod względem politycznym, instytucjonalnym i gospodarczym i musi być oceniany indywidualnie, oraz że pogląd, jakoby UE nie robiła wiele dla Europy Wschodniej (głoszony przez niektóre media i instytucje międzynarodowe) jest niesłuszny.

Co ważne, z perspektywy UE, dostępne środki polityczne wspierające stabilność makrofinansową w Europie Środkowo-Wschodniej zależą od tego, czy dany kraj jest państwem członkowskim UE, a jeżeli nie, od tego czy dany kraj kandyduje do UE, czy jest potencjalnym kandydatem, czy może należy do szerszego sąsiedztwa UE.

UE już wdrożyła wiele instrumentów mających na celu ograniczenie ryzyka w regionie. W ramach UE uruchomiono cały pakiet działań oraz znaczne środki finansowe w celu pokonania trudności w sektorze finansowym i wspierania gospodarki realnej. Działania te obejmują:

zapewnienie wystarczającej płynności przez banki centralne oraz kompleksowe środki mające na celu wspieranie sektora bankowego. Ramy prawne UE dla krajowych pakietów ratunkowych zapewniają, by korzyści odnosiły zarówno kraje udzielające, jak i otrzymujące wsparcie;

pomoc finansową dla krajów doświadczających trudności z bilansem płatniczym (Łotwa, Węgry);

działania krajowe i unijne mające na celu wspieranie wzrostu w kontekście europejskiego planu naprawy gospodarczej;

dotatkowe zobowiązania ze strony EBI i EBOR; oraz

intensyfikacja wydawania środków z funduszy strukturalnych w perspektywie krótkoterminowej (tzw. frontloading), która powinna doprowadzić do znacznego wzrostu płatności zaliczkowych na rzecz nowych państw członkowskich w 2009 r.

W przypadku krajów niebędących państwami członkowskimi UE instrumenty zarządzania wyzwaniami makrofinansowymi są bardziej ograniczone, mimo to podjęto działania zarówno na poziomie makrofinansowym, jak i na rzecz wspierania gospodarki realnej. Komisja stale monitoruje skuteczność tych instrumentów i zintensyfikowała swój nadzór nad ryzykiem makrofinansowym i makrofinansowym. Międzynarodowe instytucje finansowe (MFW, Bank Światowy, EBI oraz EBOR) mają ważną rolę do odegrania w tym regionie. Komisja pozostaje w ścisłym kontakcie z MFW i innymi instytucjami finansowymi. UE popiera znaczne podwyższenie środków MFW m.in. w celu wzmocnienia jego zdolności do interwencji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

*
* *

Pytanie nr 87, skierował Georgios Toussas (H-0119/09)

Przedmiot: Katastrofa ekologiczna na terenach podmokłych w Grecji

Właściwe organy oraz organizacje ekologów potępiają to, że tereny podmokłe w Grecji od dawna są miejscem przestępczej działalności. Uważają one, że o ile nie zostaną podjęte stosowne działania ochronne, terenom podmokłym grozi nieodwracalne zniszczenie w wyniku działalności przemysłowej, nielegalnego składowania odpadów, intensywnego rozwoju turystyki, jak i instalacji na wielką skalę, braku podstawowej infrastruktury i zintegrowanego zarządzania. Dziesięć najważniejszych obszarów podmokłych w Grecji, jak delty rzek Ewros, Axios, Nestos, Aliakmonas, jeziora Vistonida, Volvi i Kerkini, zatoki i laguny o znaczeniu międzynarodowym przedstawiają żałosny obraz dewastacji. Na przykład jezioro Koronia jest uznawane za martwe ekologicznie, przy czym sytuacja jest jeszcze gorsza w przypadku obszarów nieobjętych konwencjami z Montreux i ramsarską.

Jakie działania podjęto, by położyć kres tej zbrodni przeciwko przyrodzie i bioróżnorodności i chronić obszary podmokłe w Grecji oraz by naprawić poważne szkody ekologiczne i zapobiegać im w przyszłości?

Odpowiedź

(EN) Obszary podmokłe wyznaczone do europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000 na mocy dyrektywy ptasiej⁽⁴⁷⁾ (obszary szczególnej ochrony) lub dyrektywy siedliskowej⁽⁴⁸⁾ (tereny mające znaczenie dla Wspólnoty) należy chronić i gospodarować nimi zgodnie z odpowiednimi przepisami tych dyrektyw w celu zachowania lub przywracania ich bioróżnorodności. W tym kontekście wdrożenie niezbędnych działań na rzecz ochrony obszarów podmokłych przed zagrożeniami i odpowiednich mechanizmów gospodarowania nimi należy do obowiązków państw członkowskich.

W związku z dyrektywą ptasią, na wniosek Komisji Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał niedawno wyrok przeciwko Grecji (sprawa C-293/07) w związku z brakiem spójnego, konkretnego i pełnego systemu prawnego zapewniającego zrównoważone gospodarowanie i skuteczną ochronę obszarów szczególnej ochrony, w tym 10 obszarów podmokłych o znaczeniu międzynarodowym wspomnianych przez pana posła. W tym kontekście Komisja oceni obecnie odpowiedniość działań podjętych lub planowanych przez Grecję w celu zastosowania się do wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Odnosnie do dyrektywy siedliskowej, od czasu wpisania greckich terenów o znaczeniu dla Wspólnoty na listę wspólnotową w lipcu 2006 r.⁽⁴⁹⁾ Grecja ma okres sześciu lat na wyznaczenie ich jako obszarów szczególnej ochrony, określenie priorytetów ochrony i ustalenie niezbędnych działań ochronnych. W międzyczasie Grecja powinna zapewnić, by stan tych obszarów nie uległ znacznemu pogorszeniu i zachowany został ich integralny charakter.

Odnosnie do ochrony wód, Ramowa Dyrektywa Wodna⁽⁵⁰⁾ ustanawia ramy gospodarowania wodami na potrzeby ochrony i poprawy stanu wszystkich wód powierzchniowych i gruntowych w celu osiągnięcia dobrego stanu wszystkich wód do roku 2015. Głównym narzędziem osiągnięcia tego celu środowiskowego są plany gospodarowania wodami w dorzeczu, z których pierwszy ma być przygotowany w grudniu 2009 r. Od czasu przyjęcia dyrektywy wodnej w 2000 r. Komisja ściśle nadzoruje wdrażanie dyrektywy w państwach członkowskich, w tym w Grecji. W wyniku działań Komisji Trybunał potępił Grecję w dniu 31 stycznia 2008 r. za nieprzekazanie analiz środowiskowych wymaganych na mocy art. 5 dyrektywy wodnej (sprawa C-264/07). Grecja przedłożyła analizę środowiskową w marcu 2008 r. Ponadto Komisja wszczęła procedurę w sprawie naruszenia prawa wspólnotowego w związku z nieprzekazaniem przez Grecję programów monitorowania dla wszystkich greckich dorzeczy, których przedłożenie jest wymagane na podstawie art. 8 i 15 ramowej dyrektywy wodnej. Sprawozdanie miało być przekazane najpóźniej w marcu 2007 r., czego do tej pory nie uczyniono. Komisja będzie ściśle śledzić kolejne etapy wdrażania dyrektywy wodnej w celu zapewnienia, by władze Grecji wypełniały swoje zobowiązania.

*
* *

(47) Dyrektywa Rady 79/409/EWG z dnia 2 kwietnia 1979 r. w sprawie ochrony dzikich ptaków, Dz.U. L 103, 25.4.1979, str. 1

(48) Dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory, Dz.U. L 206, 22.7.1992.

(49) 2006/613/WE: Decyzja Komisji z dnia 19 lipca 2006 r. przyjmująca na mocy dyrektywy Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. wykaz terenów śródziemnomorskiego regionu biogeograficznego, Dz.U. L 259, 21.9.2006, str. 1.

(50) Dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej, Dz.U. L 327, 22.12.2000, str. 1